

Kalendarz gospodarski

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok Pański

1938

Ogólny stan pogody w roku 1938.

Panującą planetą w tym roku jest **Jowisz (Jupiter)**.

Rok 1938 przyniesie naogół dosyć pomyślną pogodę, będzie atoli więcej mokry niż suchy.

Zima, rozpoczynająca się 22 grudnia 1937 o godz. 7 min. 22, przynosi śniegi i mrozy.

Wiosna rozpoczyna się 21 marca o godz. 7 min. 43 i będzie dosyć chłodna i wilgotna.

Lato rozpoczyna się 22 czerwca o godz. 3 min. 4; będzie z początku zmienne, potem jednak ustali się piękna pogoda, przeplatana burzami; pod koniec lata deszcze.

Jesień rozpoczyna się 23 września o godz. 18. W tej porze roku przeważać będą dnie chłodne i dżdżyste.

Powtórna **zima** rozpoczyna się 22 grudnia o godz. 13 min. 14 i będzie bardzo mroźna.

Przepowiednie pogody.

Księżyc odmienia się w roku 1938 w następujących **dniach i godzinach**, i wskutek tego, wedle dawnych doświadczeń, można spodziewać się następującej pogody:

Data	Czas g.	Czas m.	Prawdopodobna pogoda.
1 stycznia	19	58	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz i śnieg przy wietrze południowo-zachodnim.
9 „	15	13	Pogodnie i łagodnie.
16 „	6	53	Śnieg i burza.
23 „	9	9	Deszcz przy wietrze południowo zachodnim, śnieg przy północno wschodnim.
31 „	14	35	Zmiennie.
8 lutego	1	33	Łagodna, miła pogoda.
14 „	18	14	Jak 1 stycznia.
22 „	5	24	Deszcz, śnieg, burza.
2 marca	6	40	Burza.
9 „	9	35	Jak 23 stycznia.
16 „	6	15	Burza.
21 „	2	6	Dżdżysto i burzliwie.
31 „	19	52	Jak 1 stycznia.
7 kwietnia	16	10	Pogodnie.
14 „	19	21	Pogodnie przy wietrze wschodnim, północnym i zachodnim, deszcz przy wietrze południowo zachodnim.
22 „	21	14	Jak 14 kwietnia.
30 „	6	28	Wietrznie i dżdżysto.
6 maja	22	24	Pogodnie.
14 „	9	39	Zmiennie.
22 „	13	36	Dżdżysto.
29 „	15	—	Zmiennie.
5 czerwca	5	32	Pochmurno i dżdżysto.
13 „	0	47	Pogodnie.
21 „	2	52	Zmiennie.
27 „	22	10	Pogodnie.
4 lipca	14	47	Zmiennie.
12 „	16	5	Pogodnie i ciepło.
20 „	13	19	Pochmurno ze skłonnością do opadów.
27 „	4	54	Zmiennie.
3 sierpnia	3	—	Pochmurno i chłodno.
11 „	6	57	Wietrznie i pochmurno.
18 „	21	30	Jak 14 kwietnia.
25 „	12	17	Zmiennie.
1 września	18	28	Jak 14 kwietnia.
9 „	21	8	Jak 14 kwietnia.
17 „	4	12	Pochmurno i zmiennie.
23 „	21	34	Piękna pogoda.
1 październ.	12	45	Wietrznie i dżdżysto.
9 „	10	37	Zmiennie, skłonność do opadów.
16 „	10	24	Wietrznie i posępnie.
23 „	9	42	Niestała pogoda.
31 „	8	45	Jak 23 stycznia.
7 listopada	23	23	Pogodnie.
14 „	17	20	Miło i pogodnie.
22 „	1	5	Pogodnie i zimno.
30 „	4	59	Deszcz, śnieg i burza.
7 grudnia	11	22	Zimno i zimny wiatr.
14 „	2	17	Deszcz i śnieg.
21 „	19	7	Jak 1 stycznia.
29 „	23	53	Pogodnie.

1938.

Ojcze nasz!

O dobry Boże! Stwórco mój i Panie!
Iżeś mi duszę rozumną tchnął w łono,
Podobną Tobie, wolną i natchnioną,
Iżeś mi w dobrem dał upodobanie,
Przeto dziś chwalę i uwielbiam Ciebie,
Mówiąc: „Ojcze nasz, który jesteś w niebie."

I choć śród ludzi wielkie znam imiona,
Choć przed genjuszem myśl i czoło korzę,
Lecz, że genjusze dajesz Ty, o Boże,
A gdy się umkniesz, myśl i słowo kona,
Że z Ciebie płyną wszechmądrości zdroje,
Więc codzień mówię: „Święć się Imię Twoje!"

I radbym widzieć na ścieżkach tej ziemi
Pielgrzymów cichych długie korowody,
Jak pod Twym znakiem miłości i zgody
Płyną ku Tobie skrzydłami białemi,
Więc, nim mi wieczne otworzysz podwoje,
Powtarzać będę: „Przyjdź królestwo Twoje!"

A choć Twej woli stoją wspak tysiące,
Nie gorszy mnie to, ani zbytnio trwoży,
Bo wiem, że chce snać tego Duch Twój Boży,
By złym i dobrym świeciło Twe słońce;
I to mej wiary jest puklerz i zbroja,
Więc, święć się duch Twój i „bądź wola Twoja!"

Spraw, niechaj troska o pokarm dla ciała
Od wyżyn ducha serc nam nie odrywa,
Niechaj myśl nasza w żywem ciele żywa
Ku górze leci, niby złota strzała;
Karm nas, jak niegdyś gołębia Noego
I „daj nam dzisiaj chleba powszedniego.“

I ucz nas, Ojcze, podobać się Tobie
Sercem niewinnem i miłością braci,
Niechaj z nas każdy dług swój niebu płaci,
Nie pragnąc zemsty na brata osobie.
„Odpuść nam winy“ — one serca plamy —
„Tak, jako i my winnym odpuszczamy.“

A gdy w nas ogień złych chęci zapłonie
I serce wzburzy i lica zapali,
Ty przejdź, jak cisza po spienionej fali,
Oczyść pragnienia, ukój serce w łonie;
I tak miłośnie a niepostrzeżenie
Prowadź i „nie wódź nas na pokuszenie.“

I w każdej duszy, czy ciała potrzebie
Bądź nam ucieczką, zwycięstwem i chwałą,
A gdy już przejdziem drogę życia całą,
Bądź nam rozkoszą wiekuistą w niebie.
Strzeż nas, jak ojciec dziecięcia swojego,
Daj wszystko dobre, „zbaw nas ode złego.“
Amen.

W. Bereza.



„Abyś urodzaje ziemskie dać i zachować je raczył, prosimy Cię, Panie!"

P. 44.

Kalendarz
Gospodarski

dla pożytku i rozrywki rolników

na rok

1938.

NAKŁADEM I DRUKIEM
TOMASZA NAGŁOWSKIEGO i S-KI
W CZĘSTOCHOWIE

Wimperk
(Czechosłowacja)

Nev York
105-107 Chambers Street,
3-rt Floor.

Rok 1938 pod względem chronologicznym i astronomicznym.

Rachuba czasu i świąt.

Rok 1938 jest rokiem zwyczajnym, liczy 365 dni, czyli 52 tygodnie i jeden dzień.

Liczbą złotą tego roku jest 1, literą niedzielną B; epakta XXIX, cykl słońca 15, poczet rzymski 6.

Nasz kalendarz jest gregorjańskim, ponieważ zaprowadził go papież Grzegorz XV. Narody wyznania greckiego liczą oficjalnie od 14 października 1923 r., a mahometanie od 1 stycznia 1927 r. również podług kalendarza gregorjańskiego. Żydzi liczą czas niby od stworzenia świata i mają obecnie rok 5698 (rok przestępny o 385 dniach) względnie 5699 (rok zwyczajny o 353 dniach).

Swięta ruchome.

Septuagesima 13 lutego.	Zielone Świątki 5 czerwca.
Środa popielcowa 2 marca.	Niedz. św. Trójcy 12 czerw.
Wielkanoc 17 kwietnia.	Boże Ciało 16 czerwca.
Dni krzyżowe 23, 24, 25 maja.	Serca Jezusa 24 czerwca.
Wniebowst. Pańsk. 26 maja.	1 niedz. adwentu 27 listop.

Zapusty trwają od 7 stycznia do 1 marca, czyli 54 dni, to jest 7 tygodnie i 5 dni.

Post zaczyna się 2 marca, kończy się 16 kwiet., czyli trwa 46 dni. Od Bożego Narodzenia (1937) do Środy Popielcowej upływa 66 dni. Niedziel w poście jest 6, niedziel po Zielonych Świętach 24. Nowy Rok wypada w sobotę, Boże Narodzenie w niedzielę.

Swięta nakazane według nowego prawa kościelnego.

1) Świętami nakazanemi, w które wszyscy wierni są obowiązani wysłuchać mszy św. i powstrzymać się od ciężkich prac, podług nowego prawa kościelnego są: wszystkie niedziele, następnie święta: Bożego Narodzenia, Nowy Rok, Trzech Króli, Wniebowstąpienie Pańskie i Boże Ciało; dalej Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny i Wniebowzięcie Matki Boskiej. W końcu święta: Św. Józefa, Św. Piotra i Pawła i Wszystkich Świętych.

W naszym kalendarzu są również te dni, które od roku 1918 nie są więcej świętami kościelnemi, drukowane czerwonym drukiem, gdyż w wielu okolicach są one przez ludność jako święta obchodzone. Przy tem wyraźnie się nadmienia, że podług nowego rozporządzenia papieskiego z roku 1918, poniżej wymienione dni nie są świętami przez kościół nakazanemi: Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie N. P. M. (25 marca), Poniedziałek Wielkan. (18 kwietnia), Poniedziałek Ziel. Św. (6 czerwca). Narodzenie N. P. M. (8 września). Imienia Marji (12 września) i Szczepana męczennika (26 grudnia).

W Polsce z pozwoleniem papieskiem uroczystość św. Józefa 19 marca, nie jest uroczystem świętem, ale zato uroczystemi świętami są: Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego, Poniedz. Wielkanocny 18 kwietnia, św. Szczepana 26 grudnia, a 3 maja święto Królowej Polski w całej Polsce uroczyście obchodzone.

2) W razie, gdyby któreś z tych świąt przypadało na dzień postny, albo wigilję — w takim razie zniesiony jest post, z wyjątkiem okresu Wielkiego postu.

3) Święta patronów nie należą już obecnie do świąt nakazanych. Biskupi mogą przełożyć święcenie tych dni na najbliższą niedzielę.

Suchedni:

Przypadają co kwartał: I. 9, 11 i 12 marca; II. 8, 10 i 11 czerwca; III. 21, 23 i 24 września; IV. 14, 16 i 17 grudnia.

Posty nakazane.

1. Prawo postu ścisłego przepisuje, żeby tylko raz na dzień jeść do syta, lecz nie zakazuje nieco pokarmu wziąć rano i wieczór, z zachowaniem jednak dozwolonych zwyczajów miejscowych co do ilości i jakości pokarmów.

2. Nie jest też zakazanem podczas tego samego posiłku mięszać potrawy mięsne i z ryb. — Wolno też przemienić wieczorny posiłek z południowym t. j. wieczerzę z obiadem.

3. Co innego jest post, a co innego wstrzymanie się od mięsa. Prawo wstrzymania się od mięsa zakazuje używania pokarmów mięsnych i polewek z mięsa zrobionych (rosołu), lecz pozwala używać jaj, potraw mlecznych i wszelkiej omasty nawet z tłuszczów zwierzęcych, n. p. ze smalcu lub słoniny.

4. Samo wstrzymanie się od mięsa nakazane jest we wszystkie piątki całego roku, z wyjątkiem, kiedy jakie uroczyste święto przypada w piątek.

5. Wstrzymanie się od mięsa i post ścisły zarazem (zob. nr. 1) są: a) w Środę popielcową, b) we wszystkie piątki i soboty wielkiego postu — (a więc w środy w wielkim poście jest post ścisły, ale wolno jeść mięsne potrawy;) c) w piątki i soboty suchedniowe; d) we wilje następujących świąt: Zielonych świąt, Bożego Narodzenia, Wniebowzięcia Matki Boskiej i Wszystkich Świętych. (Dawniej był post we wilję św. Apostołów Piotra i Pawła, teraz jest już zniesiony).

6. Post ścisły bez obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych jest w inne dni wielkiego postu oprócz niedziel. W wielką sobotę post ścisły jest tylko do 12 godziny w południe.

7. Do wstrzymania się od mięsa w dni nakazane są obowiązani wszyscy, którzy skończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy od ukończonego 21-go roku życia do zaczętego 60-tego roku.

Takie są przepisy Kościoła św. według nowego prawa kanonicznego.

Szczegółowe dyspensy, których udzielił papież niektórym diecezjom, mają dalej swoją moc obowiązującą.

Ścisłe posty ruskie

1.) Post wielki, od niedzieli syropustnej do Wielkanocy; 2.) post przed św. Piotrem i Pawłem, od 1. niedzieli po Soszestwi Św. Ducha do 28 czerwca starego kalendarza; 3.) post przed Wniebowzięciem N. P. M., od 1 do 14 sierpnia starego kalendarza; 4.) post adwentowy, od 15 listopada do 24 grudnia starego kalendarza. O dyspensach powinien się każdy dowiedzieć u swego proboszcza ruskiego.

Ogólny stan pogody.

Rok 1938 będzie dosyć dobry, atoli więcej wilgotny niż suchy.

Zima będzie śnieżna i mroźna.

Wiosna aż do maja zimna i wilgotna, w połowie 10 do 12 łagodna, potem znów do końca wilgotna i zimna.

Lato z początku umiarkowanie ciepłe i wilgotne, w połowie ciepłe i pogodne, ze skłonnością do burz, pod koniec bardzo gorące.

Jesień prawie cała dżdżysta.

Zima z początku mroźna, z obfitemi opadami śnieżnemi.

Zaćmienia.

W roku 1938 będą dwa zaćmienia słońca i dwa zaćmienia księżyca, z których tylko drugie zaćmienie księżyca będzie widzialne w Europie.

I. Całkowite zaćmienie księżyca 14 maja 1938. — Początek zaćmienia widzialny będzie na oceanie Atlantyckim, z wyjątkiem jego części wschodniej, w Ameryce północnej, z wyjątkiem najbardziej północnych krańców, w Ameryce południowej, na oceanie Lodowatym Południowym, we wschodniej części Australji i na oceanie Spokojnym, z wyjątkiem jego części północno-zachodniej. Koniec zaćmienia widzialny w środkowej i zachodniej części Ameryki północnej, w zachodniej części Ameryki południowej, na oceanie Lodowatym Południowym, na oceanie Spokojnym, w Australji i w najbardziej na północny wschód wysuniętych częściach Azji.

Początek zaćmienia 14 maja o godz. 7 min. 57, początek całkowitego zaćmienia o godz. 9 min. 18, największe nasilenie zaćmienie o godz. 9 min. 44, koniec całkowitego zaćmienia o godz. 10 min. 9, koniec zaćmienia wogóle o godz. 11 min. 31.

II. Całkowite zaćmienie słońca 29 maja 1938. — Zaćmienie będzie widzialne w południowo-wschodniej części oceanu Spokojnego, na południu i południowym wschodzie Ameryki południowej, w południowej części oceanu Atlantyckiego i w najdalej na południe wysuniętych częściach Afryki.

Początek zaćmienia 29 maja o godz. 12 min. 46, początek centralnego zaćmienia o godz. 14 min. 22, największe nasilenie zaćmienia o godz. 14 min. 43, koniec centralnego zaćmienia o godz. 15 min. 18, koniec zaćmienia wogóle o godz. 16 min. 54.

III. Całkowite zaćmienie księżyca 7 i 8 listopada 1938. — Początek zaćmienia widzialny w Europie, Azji, Australji zachodniej, na oceanie Indyjskim, w Afryce, na oceanie Atlantyckim, oceanie Lodowatym Północnym, w najdalej na północny wschód wysuniętych częściach Ameryki północnej i wschodnich krańcach Ameryki południowej. Koniec widzialny w Azji środkowej i zachodniej, w zachodniej części oceanu Indyjskiego, w Europie, Afryce, na oceanie Atlantyckim, oceanie Lodowatym Północnym, w Ameryce północnej, z wyjątkiem krańców zachodnich i północno-zachodnich, oraz w Ameryce południowej.

Początek zaćmienia 7 listopada o godz. 21 min. 41, początek całkowitego zaćmienia o godz. 22 min. 45, największe nasilenie zaćmienia o godz. 23 min. 26, koniec całkowitego zaćmienia 8 listopada o godz. 0 min. 8, koniec zaćmienia wogóle o godz. 1 min. 12.

IV. Częściowe zaćmienie słońca 21 i 22 listopada 1938. — Zaćmienie będzie widzialne w północno-wschodniej Azji, w północnej części oceanu Spokojnego i w północno-zachodniej części Ameryki północnej.

Początek zaćmienia 21 listopada o godz. 22 min. 45, największa faza 22 listopada o godz. 0 min. 52, koniec zaćmienia o god. 2 min. 59.

(Godziny podane w czasie środkowo-europejskim.)

Panująca planeta.

Panującą planetą w roku 1938 jest **Jowisz** (Jupiter). Jest on piątą ze starych planet co do odległości od słońca, a pierwszą co do masy i wielkości. Jego masa wynosi 1/1047 część masy słońca, średnica około 137.000 kilometrów. Drogę naokoło słońca odbywa on w 11,8 latach w średniej odległości 778 miljonów kilometrów. Z wyjątkiem słońca i księżyca, żadne ciało niebieskie naszego systemu słonecznego nie było tak długo i tak starannie obserwowane, jak Jowisz. Na powierzchni jego widać rozmaite plamy, głównie zaś dwa ciemne pasy, biegnące mniej-więcej w kierunku równika planety, jeden na północ, drugi na południe od równika. Te twory, jakoteż i inne, podobne do chmur, zmieniają się bardzo szybko. Szczególnie interesującą jest tak zwana „czerwona plama,“ owalna, często uderzająco czerwonej barwy plama na południowej półkuli Jowisza, której długość wynosi około 41.000 km, a szerokość 14.000 km. — Jowisz ma dziewięć księżyców, które go okrążają. Pierwszy, trzeci i czwarty księżyc odkryty został 7 stycznia 1610 r. przez Galileusza, drugi 13 stycznia tegoż roku. Piąty księżyc odkryto dopiero w roku 1892, szósty i siódmy w roku 1904, ósmy w roku 1908, a dziewiąty w roku 1914. Największy z księżyców ma średnicę 5390 kilometrów.

Konstelacje (znaki zodjakalne.)

1. Baran	5. Lew	9. Strzelec
2. Byk	6. Panna	10. Koziorożec
3. Bliźnięta	7. Waga	11. Wodnik
4. Rak	8. Niedźwiad.	12 Ryby

Styczeń

Po rusińsku: **Siczeń**

Po białorusku: **Studzeń**



Po czesku: **Leden**

Po litewsku: **Sausis**

Po niemiecku: **Januar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Nowy Rok	19 Hrud. 1937 Won.	7 59	16 8		7 27	16 11
1. Niedz. w r. Ewang.: O Herodzie i mędrcach. Mateusz 2.								
2	Niedz	Imienia Jezus	20 Ignacego	7 59	16 9		8 04	17 10
3	Poniedz.	Genowefy	21 Jujanny	7 59	16 10		8 34	18 15
4	Wtorek	Szymona Sł.	22 Anastazji	7 58	16 12		9 01	19 20
5	Środa	Telesfora	23 10 Muczen.	7 58	16 13		9 24	20 27
6	Czwart.	Trzech Króli	24 Jewhenji	7 58	16 14		9 46	21 36
7	Piątek	Walentego †	25 Rożd. Chr	7 58	16 15		10 07	22 45
8	Sobota	Seweryna	26 Sobor P. B	7 57	16 16		10 29	23 57
2. Niedz. w r. 1. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus 12-letni w świątyni. Łuk. 2.								
9	Niedz.	Najśw. Rodziny ☽	27 Stefana	7 57	16 18		10 53	—
10	Poniedz.	Pawła pust.	28 2000 Mucz.	7 56	16 19		11 21	1 10
11	Wtorek	Czesława	29 11 Mład.	7 56	16 20		11 54	2 26
12	Środa	Ernesta	30 Anyzji	7 55	16 21		12 38	3 41
13	Czwart.	Weroniki	31 Mełanji	7 55	16 23		13 31	4 53
14	Piątek	Feliksa †	1 Sicz. 1938. Obr. II.	7 54	16 24		14 38	5 57
15	Sobota	Pawła pust.	2 Sylwestra	7 54	16 26		15 54	6 50
3. Niedz. w r. 2. po Trzech Królach. Ewang.: O godach w Kanie. Jan 2.								
16	Niedz.	Marcelego	3 Małachyja	7 53	16 27		17 15	7 32
17	Poniedz.	Antoniego	4 Sobor 70 A.	7 52	16 29		18 36	8 08
18	Wtorek	Jarosława	5 Nawecz. B.	7 51	16 30		19 55	8 36
19	Środa	Henryka	6 Boh. Hosp.	7 50	16 32		21 11	9 01
20	Czwart.	Fabj. i Sebast.	7 Joana Kr.	7 49	16 33		22 24	9 24
21	Piątek	Agnieszki †	8 Heorhija	7 48	16 35		23 34	9 47
22	Sobota	Wincentego	9 Połyjeukta	7 47	16 37		—	10 11
4. Niedz. w r. 3. po Trzech Królach. Ewang.: P. Jezus uzdrawia trędow. Mat. 8.								
23	Niedz.	Zaśl. N.P.M. ☾	10 Hryhoryja	7 46	16 38		0 42	10 37
24	Poniedz.	Tymoteusza	11 Teodozyja	7 45	16 40		1 48	11 07
25	Wtorek	N. św. Pawła	12 Tacjany	7 44	16 41		2 49	11 40
26	Środa	Polikarpa	13 Jermyła	7 43	16 43		3 48	12 21
27	Czwart.	Jana Złot.	14 Otci w S.	7 42	16 45		4 39	13 09
28	Piątek	Zdzisława †	15 Pawła	7 40	16 46		5 24	14 02
29	Sobota	Franciszk. Sal.	16 Petra wer.	7 39	16 48		6 03	15 01
5. Niedz. w. r. 4. po Trzech Królach. Ewang.: O łodzi Chrystusowej. Mat. 8.								
30	Niedz.	Martyny	17 Anton. W.	7 37	16 49		6 37	16 05
31	Poniedz.	Piotra z N.	18 Atanazyja	7 36	16 51		7 05	17 11

Z początk. stycznia wschodzi słońce o 7 godz. 59 min. Z końcem miesiąca o 7 godz. 36 min. Długość dnia wynosi 8 godz. 9 min. do 9 godz. 15 min.

Odmiany księżyca.

Nów dnia 1 o 19 godz. 58 min. Zimno.

☽ Pierwsza kwadra dnia 9 o 15 godzinie 13 min. Zmiennie.

Pełnia dnia 16 o 6 godz. 53 min. Wiatr.

☾ Ostatnia kwadra dnia 23 o 9 godz. 9 m. Śnieg.

Nów dnia 31 o 14 godz. 35 min. Wiatr i deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza

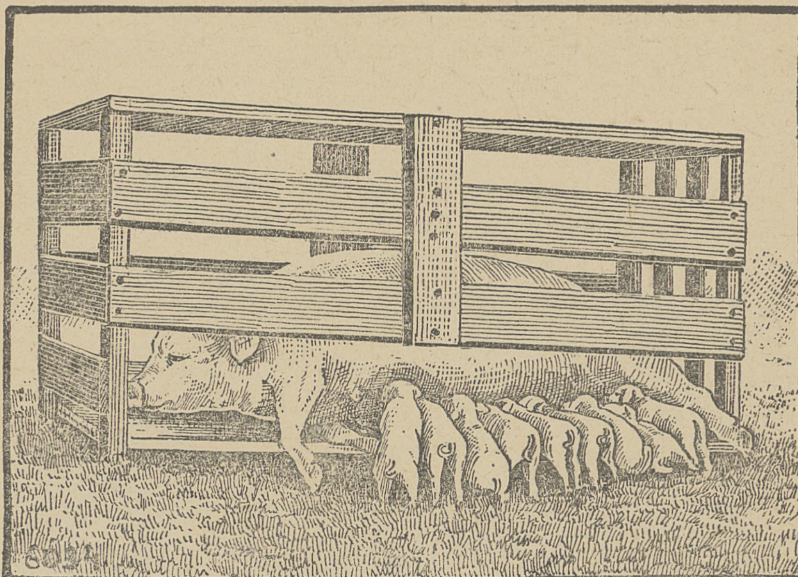
Od 2 do 4 ponuro i dość zimno; 6 i 7 śnieg, 9 ponuro, śnieg 11, 13 ponuro i wiatr, 14 śnieg, 16 ponuro i dość zimno, 21 bardzo silne zimno, 22, 23 wiatr i śnieg, 24, 25 pogodnie zimno; 26 niezwykle zimno; 29, 30 śnieg bardzo wietrzno, 31 bardzo zimno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 3 1 Szebat, 5698 (przestępny rok o 385 dniach).

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak zapobiec uduszeniu prosiąt przez lochę.



Hodowcy prosiąt ponoszą największe straty wskutek duszenia młodych przez lochę (maciorę). Dlatego w gospodarstwach wiejskich, zwłaszcza zagranicą, stosowane są różne urządzenia, które mają zapobiec uduszeniu prosiąt przez lochę, kiedy ta ostatnia się kładzie. Jedno z najprostszych, a przecież nader celowych urządzeń pokazuje nasza rycina, przedstawiająca klatkę ochronną, którą każdy może sporządzić sobie sam niewielkim kosztem. Klatka ochronna składa się z przegrody z żerdek (łat) i deski do leżenia. Deska ta musi być umieszczona w dostatecznej wysokości od ziemi. Przegroda posiada po jednej z wąskich stron proste, umocowane u góry na zawiasach drzwiczki, które można odmykać ku górze, kiedy wpędzamy lochę do klatki. Potem spuszczamy drzwi i zamykamy je na drewnianą zaworę. Z początku trzeba co-prawda przyzwyczaić prosięta do ssania zamkniętej w klatce lochy. Przywykają jednak do tego bardzo prędko. Należy oczywiście pamiętać, żeby locha była nakarmiona poza klatką i użyła potem ruchu.

Zapiski na miesiąc styczeń.

Luty

Po rusińsku: **Lutyj**

Po białorusku: **Liuty**



Po czesku: **Únor**

Po litewsku: **Vasaris**

Po niemiecku: **Februar**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Ignacego M.	19 Makaryja	7 35	16 53	♒	7 30	18 18
2	Środa	NPM. Gromn.	20 Ewtymyj.	7 33	16 55	♒	7 52	19 27
3	Czwart.	Błażeja b.	21 Maksyma	7 32	16 56	♓	8 14	20 36
4	Piątek	Weroniki †	22 Tymofteja	7 30	16 58	♓	8 36	21 47
5	Sobota	Agaty	23 Kłymenta	7 29	17 0	♈	8 59	22 59
6. Niedz. w r. 5 po Trzech Królach. Ewang. O dobrem nasieniu. Mat. 13.								
6	Niedz.	Doroty	24 Ksenji	7 27	17 2	♈	9 26	—
7	Poniedz.	Romualda	25 Hryhoryja	7 26	17 3	♉	9 56	0 13
8	Wtorek	Jana z Mat. ☽	26 Ksenofonta	7 24	17 5	♉	10 35	1 26
9	Środa	Apolonji	27 Joana Chr.	7 22	17 6	♊	11 23	2 37
10	Czwart.	Scholastyki	28 Jefrema	7 21	17 8	♊	12 21	3 42
11	Piątek	Bohdana †	29 Ihnatyja	7 19	17 10	♋	13 30	4 38
12	Sobota	Radzyna	30 Trech Św.	7 17	17 12	♋	14 46	5 24
7. Niedz. w r. (Starozapustna). Ewang.: O robotnikach w winnicy. Mat. 20.								
13	Niedz.	Katarzyny	31 Triod. Kyr. i J.	7 16	17 13	♌	16 06	6 03
14	Poniedz.	Walentego 🌕	1 Lutyj. Tryf.	7 14	17 15	♌	17 26	6 34
15	Wtorek	Faustyna	2 Strit. Hosp.	7 12	17 17	♌	18 44	7 01
16	Środa	Juljanny	3 Sym. i An.	7 10	17 19	♍	19 59	7 25
17	Czwart.	Konstancji	4 Izydora	7 8	17 21	♍	21 13	7 49
18	Piątek	Szymona b. †	5 Ahafji	7 7	17 22	♎	22 23	8 13
19	Sobota	Konrada w.	6 Wukoła	7 5	17 24	♎	23 31	8 39
8. Niedz. w r. (Mięsopustna.) Ewang.: O rolniku i nasieniu. Łuk. 8.								
20	Niedz.	Leona bp.	7 Sept. Part.	7 3	17 26	♏	—	9 08
21	Poniedz.	Eleonory	8 Teodora	7 1	17 28	♏	0 33	9 40
22	Wtorek	Stol. ś. Piot. ☾	9 Nykifora	6 59	17 29	♐	1 37	10 19
23	Środa	Romany	10 Charłamp.	6 57	17 31	♐	2 31	11 03
24	Czwart.	Macieja Ap.	11 Własija	6 55	17 32	♐	3 18	11 54
25	Piątek	Wiktora †	12 Mełetyja	6 53	17 34	♑	4 00	12 51
26	Sobota	Aleksandra	13 Martynj.	6 51	17 36	♑	4 36	13 52
9. Niedz. w r. (Zapustna.) Ewang.: Jezus uzdrawia ślepego. Łuk. 18.								
27	Niedz.	Dobrosława	14 Masop. Awks.	6 49	17 37	♒	5 06	14 57
28	Poniedz.	Romana	15 Onys.	6 47	17 39	♒	5 32	16 04

14 lutego: Św. Walentego, patrona diecezji przemyskiej.

Z początkiem miesiąca wschodzi słońce o 7 godz. 35 min. Z końcem o 6 godz. 47 min. Długość d. od 9 godz. 18 min. do 10 godz. 52 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 8 o godzinie 1 min. 33. Pięknie.

🌕 Pełnia dnia 14 o 18 godz. 14 min. Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 o 5 godzinie 24 min. wieczor. Deszcz.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Do 5 bardzo zimno, 6 śnieg, 7 dość zimno, 8 do 10 ostre zimno. 11 nieco znośniej, jednak silne zimno; 13, 14 silny wiatr ze śniegiem, przyczem bardzo zimno, 15 ponuro, 16 i 17 dosyć duży śnieg, 18 ponuro i mało śniegu; 19 ponuro, 20 ciepło i pięknie, od 21 do 28 deszcz.

Kalendarz żydowski.

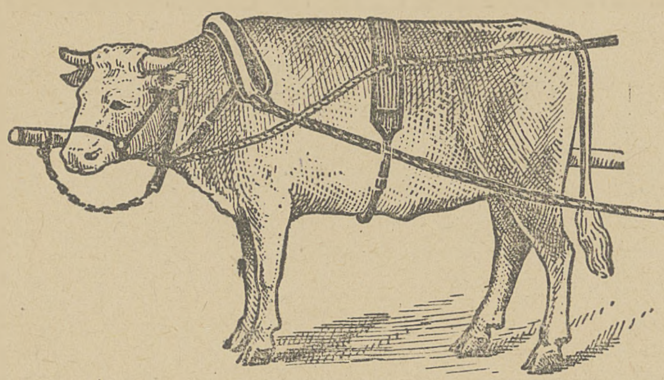
Dnia 2 lutego 1 Adar; dnia 15 lutego 14 Adar mały Purim; dnia 16 lut. 15 Adar, mały Suszan Purim.

Przysłowia:

Po świętej Dorocie, schną już chusty na płocie.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Praktyczne jarzmo zaprzęgowe dla bydła.



6035

Każdy rolnik, który lubi swoje zwierzęta pociągowe, dba o to, żeby uprząż była dobrze dopasowana i nie powodowała ran wskutek odparzenia. Zazwyczaj więcej staranności poświęcają gospodarze koniom, aniżeli wołom roboczym i krowom. Udręczające zwierzęta podwójne jarzmo spotyka się już wprawdzie nieco rzadziej, ale i jarzma czołowe pozostawiają wiele do życzenia, ponieważ rzadko kto dba o to, czy są dobre i równomiernie przystają. Jeżeli tak nie jest, to jarzmo czołowe przylega tylko w kilku miejscach, na które następnie wywierany bywa bolesny nacisk, przeszkadzający zwierzęciu rozwinąć całą siłę przy ciągnieniu. Dla bydła o słabej czaszce oraz dłuższej i dlatego słabszej szyi, jarzmo czołowe wogóle się nie nadaje. Dla takich zwierząt używa się tak zwanej uprzęży naszelnikowej, jak to widać na rycinie. Coprawda można ją zastosować tylko u zwierząt o silnym kłębie, chodzących głównie po nizinach. Przy prostym grzbiecie bowiem i przy drodze górzystej, dolny rzemień tej uprzęży tamuje zwierzęciu oddech. Jeżeli jednak zachodzą wyżej wymienione warunki, ta uprząż naszelnikowa może oddać bardzo dobre usługi.

Zapiski na miesiąc luty.

Marzec

Po rusińsku: **Berezeń**

Po białorusku: **Sakawik**



Po czesku: **Březen**

Po litewsku: **Kovas**

Po niemiecku: **März**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Wtorek	Albina bisk.	16 Pamfyła	6 45	17 40		5 56	17 13
2	Środa	*Popielec* P. 🌑	17 Teodora	6 43	17 42		6 19	18 25
3	Czwart.	Kunegundy *	18 Lwa pap.	6 41	17 44		6 42	19 35
4	Piątek	Kazimierza P	19 Archippa	6 39	17 46		7 05	20 48
5	Sobota	Euzebjusza *	20 Lwa ep.	6 37	17 47		7 31	22 02
10. Niedz. w r. 1. Postu. (Wstępna). Ewang.: O kuszeniu P. Jezusa. Mat. 4.								
6	Niedz.	Wiktora	21 Syrop Tym.	6 35	17 49		8 01	23 16
7	Poniedz.	Tomasza *	22 Eugeniusz	6 33	17 51		8 37	—
8	Wtorek	Wincentego *	23 Połykarpa	6 31	17 53		9 22	0 28
9	Środa	Franc.Rz. S.d. ☽	24 *Popiel.* Obr. n. g. J.	6 29	17 54		10 15	1 33
10	Czwart.	40 Męczen. *	25 Macieja ap.	6 26	17 56		11 19	2 32
11	Piątek	Konstant. S. d	26 Tarasa	6 24	17 57		12 31	3 20
12	Sobota	Grzegorza S. d	27 Porfyryja	6 22	17 59		13 46	3 59
11. Niedz. w r. 2. Postu (Sucha). Ew.: O przemienieniu Pańskiem. Mat. 17.								
13	Niedz.	Krystyny	28 1 n. p. Prok.	6 20	18 1		15 03	4 33
14	Poniedz.	Matyldy *	1 Marz. Jedw.	6 18	18 2		16 20	5 01
15	Wtorek	Klemen. Dw. *	2 Teodota	6 16	18 4		17 36	5 26
16	Środa	Zbigniewa * 🌕	3 Jewtropyj.	6 14	18 5		18 50	5 50
17	Czwart.	Gertrudy *	4 Harasyma	6 12	18 7		20 02	6 14
18	Piątek	Edwarda P	5 Konona	6 10	18 9		21 12	6 40
19	Sobota	Józ. Obl. *	6 42 M. w S.	6 8	18 10		22 19	7 08
12. Niedz. w r. 3. Postu. (Głucha). Ew.: O wypędz. djabłów przez P. J. Łuk. 11.								
20	Niedz.	Aleksandra	7 2 n. p. Wasył.	6 5	18 12		23 21	7 39
21	Poniedz.	Benedykta *	8 Teofilakta	6 3	18 13		—	8 15
22	Wtorek	Katarzyny *	9 40 M. w S.	6 1	18 15		0 20	8 58
23	Środa	Piotra D. *	10 Kondrata	5 59	18 17		1 11	9 47
24	Czwart.	Gabrjela * ☾	11 Sofronija	5 57	18 18		1 54	10 41
25	Piątek	Zwiast. N. M. P. P	12 Teofana	5 54	18 20		2 32	11 39
26	Sobota	Emanuel *	13 Nikifora	5 52	18 21		3 05	12 43
13. Niedz. w r. 4. Postu (Środopostna). Ewang.: O nakarmieniu 5000 ludzi. Jan 6.								
27	Niedz.	Bogumiła	14 3. n. p. Wen.	5 50	18 23		3 33	13 48
28	Poniedz.	Wilhelma *	15 Ahapija	5 48	18 24		3 58	14 55
29	Wtorek	Cyryla *	16 Sawyna	5 46	18 26		4 21	16 05
30	Środa	Anieli wd. *	17 Ałeksija	5 43	18 27		4 44	17 16
31	Czwart.	Radosława * 🌑	18 Kyryła	5 41	18 29		5 08	18 30

4 marca: Św. Kazimierza, patrona Litwy.

Z początku marca długość dnia wynosi 10 g. 55 min., przy końcu 12 g. 48 m.

Odmiany księżyca.

🌑 Nów dnia 2 o 6 godz. 40 m. Deszcz, śnieg, wiatr.

☽ Pierwsza kwadra dnia 9 o 9 godzinie 35 min. Zmiennie.

🌕 Pełnia dnia 16 o 6 godz. 15 min. Wiatr.

Dnia 21 marca początek wiosny, gdy słońce wstępuje w znak barana.

☾ Ostatnia kwadra dnia 24 o 2 godzinie 6 min. Pochmurno.

🌑 Nów dnia 31 o 19 godz. 52 min. Pięknie.

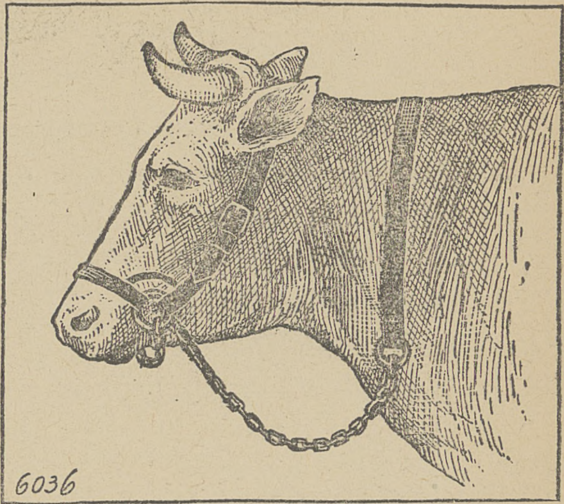
Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Od 1 do 4 marca silny wiatr, rano śnieg, przyczem bardzo zimno; dnia 5, 6 pięknie świeci słońce, od 7 do 9 deszcz; 11 śnieg, 16, 17 pogoda i zimno, 18 bardzo zimno, 19 i 20 bardzo zimno i wiele śniegu, 21 zimno, śnieg aż do 24 poczem zimno i deszczowo aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 4 marca 1 Veadar; 16 marca 13 Veadar, Post Estery, 17 marca 14 Veadar. Purim; 18 marca 15 Veadar, Suszan Purim.

Wypróbowane okiełznanie narowistego bydła.



6036

Narowiste bydło można skłonić do uległości prostym i tanim sposobem. Rycina nasza pokazuje służące do tego celu urządzenie, które można sobie łatwo sporządzić samemu, nie uciekając się do pomocy rzemieślników. Przez oba kółka uździenicy przeciągamy łańcuch, który obejmuje szczękę zwierzęcia; na nos dajemy krótki okrągły rzemień, przymocowując jego końce do kółek uździenicy. Koniec łańcucha, który przesuwa się luźno w kółkach, przedłużamy zapomocą rzemienia, ażeby móc ująć go wygodnie. Skoro zwierzę staje się nieposłuszne, wystarczy pociągnąć za rzemień. Wówczas łańcuch przyciska tak silnie szczękę, że zwierzę odczuwa ból. Równocześnie górny okrągły rzemień uciska nos, zmuszając zwierzę do uległości. Naturalnie urządzenia tego należy używać umiarkowanie i nie dręczyć bez potrzeby zwierzęcia.

Zapiski na miesiąc marzec.

Kwiecień

Po rusińsku: **Kwiten**

Po białorusku: **Krasawik**



Po czesku: **Duben**

Po litewsku: **Balandis**

Po niemiecku: **April**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Teodory m. P	19 Chryzanta	5 39	18 30		5 33	19 45
2	Sobota	Franciszka à P.*	20 Sawy	5 37	18 32		6 03	21 01
14. Niedz. w r. 5. Postu (Czarna). Ew.: O żydach chcących kamien. Chryst. Jan. 8.								
3	Niedz.	Ryszarda	21 4n.p.Jak ap.	5 35	18 33		6 37	22 16
4	Poniedz.	Izydora *	22 Was.	5 32	18 35		7 20	23 25
5	Wtorek	Wincentego *	23 Nykona	5 30	18 36		8 12	—
6	Środa	Celestyna *	24 Zacharyja	5 28	18 38		9 13	0 27
7	Czwart.	Don. i Ruf.* ☽	25 Błah. P. B	5 26	18 40		10 22	1 17
8	Piątek	*7 bol. NMP.* P	26 Hawryiła	5 24	18 41		11 36	1 59
9	Sobota	Marji Kleof. *	27 Matrony	5 21	18 43		12 51	2 34
15. Niedz. w r. (Palmowa) Ewang.: Wjazd Chryst. do Jeroz. Mat. 21.								
10	Niedz.	Niedz. Palm.	28 5 n. p. Hilar.	5 19	18 44		14 06	3 03
11	Poniedz.	Leona pap. *	29 Eustazego	5 17	18 46		15 20	3 29
12	Wtorek	Juljusza *	30 Joana	5 15	18 48		16 33	3 53
13	Środa	Przemysława*	31 Ipatyja ap.	5 13	18 49		17 44	4 17
14	Czwart.	Wielki Czwart.* ⊕	1 Kwit. Marji	5 11	18 51		18 54	4 41
15	Piątek	Wielki Piątek P	2 Antypy	5 9	18 52		20 02	5 08
16	Sobota	Wielka Sob. P	3 Nikity	5 7	18 54		21 07	5 38
16. Niedz. w r. (Wielkanocna). Ewang.: O Zmartwychwst. Chryst. Pana. Mar. 16.								
17	Niedz.	Wielkanoc	4 Nied.Palm	5 5	18 56		22 08	6 12
18	Poniedz	Pon. Wielk.	5 Teodula	5 3	18 57		23 02	6 52
19	Wtorek	Emmy	6 Jewtychija	5 1	18 59		23 49	7 39
20	Środa	Wiktora m.	7 Hrehoryja	4 59	19 0		—	8 32
21	Czwart.	Anzelma	8 Irydiona	4 57	19 2		0 28	9 28
22	Piątek	Sot. i Kaja † ☾	9 Piatok W.	4 55	19 4		1 03	10 29
23	Sobota	Wojciecha	10 Terentyja	4 53	19 5		1 32	11 33
17. Niedz. w r. 1 po Wielk. (Przewod.). Ew.: O ukazaniu się Chr. Apost. Jan 20.								
24	Niedz.	Fidelisa	11 Wełyk.den	4 51	19 7		1 58	12 38
25	Poniedz.	Marka ew.	12 Pond.Swit	4 49	19 8		2 22	13 45
26	Wtorek	Kleta i Marcel.	13 Wtor.Swit	4 47	19 10		2 45	14 55
27	Środa	Teofila b.	14 Martyna	4 45	19 11		3 08	16 07
28	Czwart.	Pawła od Krz.	15 Arystarch.	4 43	19 13		3 32	17 21
29	Piątek	Piotra m. †	16 Ahapji	4 42	19 14		4 00	18 39
30	Sobota	Katarz. S. ●	17 Symeona	4 40	19 16		4 32	19 56

23 kwietnia: Św. Wojciecha, patrona w Gnieźnieńskiem.

W kwietniu z początku długość dnia wynosi 12 g. 51 m. Z końcem miesiąca 14 godz. 36 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 7 o 16 godzinie 10 min. Wiatr, deszcz.

⊕ Pełnia dnia 14 o 19 godz. min 21. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 o 21 godzinie 14 min. Zmiennie.

● Nów dnia 30 o godzinie 6 min. 28. Wiatr.

Przepowiednia według 100-letn. kalendarza:

Z początku bardzo pięknie, dn. 9 deszcz i przymrozki poczem do końca zmiennie.

Kalendarz żydowski.

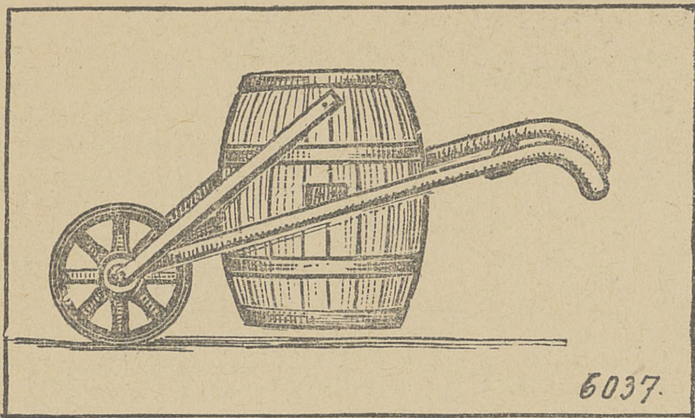
Dnia 2 kwietnia 1 Nisan. Dnia 16 kwietnia 15 Nizan, początek Paschy. Dnia 17 kwietnia 16 Nizan, drugie święto. Dnia 22 kwietnia 21 Nizan, VII święto. Dnia 23 kwiet. 22 Nisan, VIII święto.

Przysłowia:

Kwiecień – plecień, bo przeplata: trochę zimy – trochę lata.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Beczkowózek ułatwia pracę na podwórzu i w ogrodzie.



6037.

Beczkowózek, (właściwie „beczkotaczki") składa się z beczułki, dwóch drążków do popychania z rękojeściami, dwóch drążków przytrzymujących beczułkę i koła z osią. Kto musiał już nieraz dźwigać wodę albo gnojówkę na dalsze odległości, ten zrozumie na pierwszy rzut oka, że taki beczkowózek oszczędza wiele czasu i pracy. Na beczułkę nadaje się wypłókana beczułka ze śledzi; stare koła z wybrakowanych, niepotrzebnych narzędzi znajdą się prawie w każdej szopie. Óśkę może sporządzić kowal, jeżeli zajdzie potrzeba. Jako rękojeści i drążków do popychania można użyć starych rękojeści od pługa lub innych drążków. Jeżeli chcemy użyć rękojeści żelaznych, to można dać je do kowala celem wygięcia ich trochę, żeby lepiej przystawały do beczki. Beczułkę zaopatrujemy w żelazne wręgi, któremi wspiera się na drążkach nośnych, jak to widać na rycinie. Drążki przytrzymujące beczułkę są krótsze od drążków nośnych i sięgają od koła do górnej krawędzi beczułki. Muszą być dobrze przytwierdzone, żeby się beczka nie kiwała. Zręcznie sporządzony beczkowózek jest nader przydatnym sprzętem gospodarskim dla każdego rolnika i ogrodnika.

— — — — — — — — — — —

Zapiski na miesiąc kwiecień.

Maj

Po rusińsku: **Traweń**

Po białorusku: **Trawień**



Po czesku: **Květen**

Po litewsku: **Gegures**

Po niemiecku: **Mai**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
18. Niedz. w r. 2. po Wielkan. Ewang.: O Chrystusie dobrym pasterzu. Jan 10.								
1	Niedz.	Filipa i Jak.	18 Joana pr.	4 38	19 17		5 13	21 09
2	Poniedz.	Zygmunta kr.	19 Sotera	4 36	19 19		6 03	22 15
3	Wtorek	Król. Kor. p.	20 Teodora	4 34	19 20		7 02	23 13
4	Środa	*Opieka Józefa*	21 Januaryja	4 33	19 22		8 11	23 58
5	Czwart.	Piusa V.	22 Teodora	4 31	19 23		9 26	—
6	Piątek	Jan. w Olej. † ☽	23 Hrehoryja	4 29	19 25		10 42	0 36
7	Sobota	Domiceli	24 Sawy	4 27	19 26		11 57	1 07
19. Niedz. w r. 3. po Wielkan. Ew.: Maluczko, a nie ujrzycie mnie. Jan 16.								
8	Niedz.	Stanisława B. m.	25 Marka Ew.	4 26	19 28		13 11	1 33
9	Poniedz.	Grzegorza	26 Wasyłyja	4 24	19 29		14 22	1 58
10	Wtorek	Izydora oracza	27 Symeona	4 23	19 31		15 33	2 21
11	Środa	Mamert., Ad.	28 Jasona	4 21	19 32		16 42	2 45
12	Czwart.	Pankracego	29 Św. 9 Mucz.	4 20	19 33		17 50	3 10
13	Piątek	Serwacego †	30 Jakóba ap.	4 18	19 35		18 55	3 39
14	Sobota	Bonifacego ●	1 Traw. Jerem	4 17	19 36		19 57	4 10
20. Niedz. w r. 4. po Wielk. Ewang.: O przyczynie odejścia Chrystusa. Jan 16.								
15	Niedz.	Zofji	2 Atanazyja	4 15	19 38		20 54	4 49
16	Poniedz.	Jana Nep.	3 Teodozyja	4 14	19 39		21 44	5 33
17	Wtorek	Paschalisa	4 Pelahji	4 13	19 40		22 26	6 24
18	Środa	Szczęsnego	5 Święc. wod	4 11	19 42		23 03	7 19
19	Czwart.	Piotra Cel.	6 Jowa	4 10	19 43		23 33	8 18
20	Piątek	Bernardyna †	7 Sawy m.	4 8	19 45		24 00	9 20
21	Sobota	Feliksa	8 Joana boh	4 7	19 46		—	10 24
21. Niedz. w r. 5 po Wielkan. Ewang.: O modlitwie w Imię Jez. Chr. Jan 16.								
22	Niedz.	Julji ☾	9 Izaiji	4 6	19 47		0 24	11 29
23	Poniedz.	Desyder. (dni krzyż.)	10 Symeona	4 5	19 48		0 47	12 34
24	Wtorek	Joanny	11 Mokyja	4 4	19 50		1 09	13 45
25	Środa	Urbana p.	12 Epifanyja	4 3	19 51		1 32	14 57
26	Czwart.	Wniebowst. P.	13 Św. wody	4 2	19 52		1 58	16 12
27	Piątek	Jana pap. †	14 Izydora	4 1	19 53		2 28	17 29
28	Sobota	Augustyna	15 Pachomija	4 0	19 54		3 03	18 45
22. Niedz. w r. 6 po Wielkan. Ewang.: Obietnica zesłania Ducha św. Jan 15.								
29	Niedz.	Marji Magd. ●	16 Teodora	3 59	19 55		3 49	19 57
30	Poniedz.	Feliksa pap.	17 Andronika	3 58	19 57		4 45	21 00
31	Wtorek	Anieli Mer.	18 Teodota	3 57	19 58		5 52	21 52

8 maja: Św. Stanisława, patrona Polski.

Z początkiem maja długość dnia wynosi 14 godzin 39 min.; z końcem miesiąca 16 godzin 1 minutę.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 6 maja o 22 godz. 24 min. Pięknie.

● Pełnia dnia 14 maja o 9 godz. 39 min. Zmiennie.

Dnia 14 maja całkowite zaćmienia księżyca, w Europie niewidzialne.

☾ Ostatnia kwadra dnia 22 maja o 13 godz. 36 min. Ciepło.

● Nów dnia 29 maja o 15 godz. 0 min. Wypogadza się.

Dnia 29 maja całkowite zaćmienia słońca, w Europie niewidzialne.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Dnia 2 pogodnie i ciepło, aż do 22 czasem grzmoty i burze, ciepło i przyjemnie, 23 pochmurno, od 24 do 29 pochmurno i mroźno, poczem aż do końca zimno.

Kalendarz żydowski.

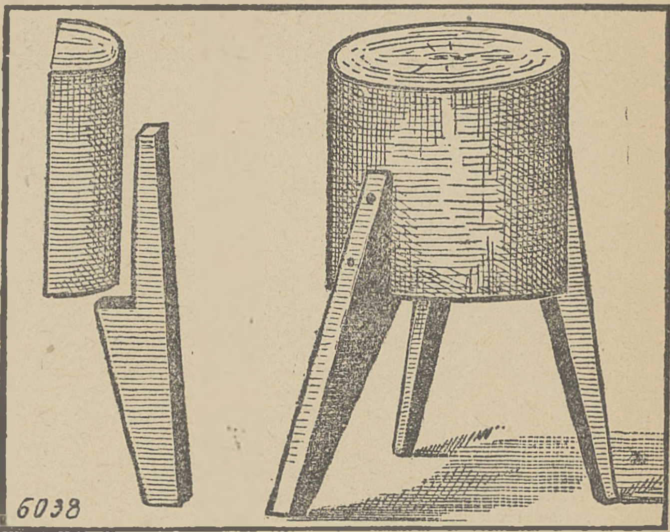
Dnia 2 maja 1 Ijar, dnia 19 maja 18 Ijar, Lag-Bomer, dnia 31 maja 1 Siwan.

Przysłowia:

Suchy kwiecień — mokry maj, będzie żytko, gdyby gaj!

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Tak sporządza się pieniek do rąbania!



6038

Wygodny pieniek do rąbania przyda się zawsze w kuchni, w ogrodzie i w obejściu. Pieniek taki nie powinien być za ciężki; wystarczy kloc z twardego okrąglaka, o grubości około 25 centymetrów i wysokości 35 centymetrów. Do kloca przymocowujemy trzy nogi, a to w sposób pokazany na rycinie. Nogi nacinamy u góry, żeby kloc dobrze leżał, a potem przybijamy je gwoździami w równych odstępach do boków kloca. Oczywiście nogi muszą być jednakowej wysokości, żeby pieniek stał równo. Pieniek taki nie nadaje się do rąbania drzewa, gdyż jest za słaby. Ale można na nim siekać tasakiem różne kości i odpadki mięsne, odcinać korzenie jarzyn i t. p. Pieniek można łatwo przenieść z miejsca na miejsce, ponieważ nie jest ciężki. Wskutek celowego ustawienia nóg, pieniek taki stoi równo i pewnie. —

Zapiski na miesiąc maj.

Czerwiec

Po rusınsku: **Czerwen**

Po białorusku: **Czerwień**



Po czesku: **Červen**

Po litewsku: **Birželis**

Po niemiecku: **Juni**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Środa	Bł. Jakóba	19 Patrykija	3 56	19 59		7 07	22 34
2	Czwart.	Sadoka i T.	20 Woznes. H	3 56	20 0		8 25	23 09
3	Piątek	Klotyldy †	21 Konstant.	3 55	20 1		9 45	23 37
4	Sobota	Kwiryna P	22 Wasyłysk.	3 55	20 2		10 59	—
23. Niedz. w r. Zesłanie Ducha św. Ewang.: O przyjściu Ducha św. Jan 14.								
5	Niedz.	Zielone Św. ☽	23 Mychajła	3 54	20 3		12 13	0 03
6	Poniedz.	Pon. Ziel. Św.	24 Simeona	3 53	20 4		13 24	0 27
7	Wtorek	Roberta op.	25 Izaaka	3 53	20 5		14 34	0 50
8	Środa	Medarda S. d.	26 Karpa	3 52	20 5		15 42	1 15
9	Czwart.	Felicjana	27 Teraponta	3 52	20 6		16 47	1 42
10	Piątek	Małgorz. S. d.	28 Nykity	3 51	20 7		17 49	2 13
11	Sobota	Barnab. ap. S. d.	29 Teodozji	3 51	20 8		18 48	2 48
24. Niedz. w r. 1. po Ziel. Świątkach. Ewang.: O władzy Chr. Pana. Mat. 28.								
12	Niedz.	Św. Trójcy	30 Sosz. S. D.	3 51	20 8		19 40	3 30
13	Poniedz.	Anton. z P. ○	31 Pon. Sosz.	3 50	20 9		20 25	4 18
14	Wtorek	Bazylego	1 Czerw. Justa	3 50	20 9		21 03	5 12
15	Środa	Jolanty	2 Nykifora	3 50	20 10		21 36	6 09
16	Czwart.	Boże Ciało	3 Lukyljana	3 50	20 10		22 04	7 11
17	Piątek	Adolfa †	4 Wartołom.	3 50	20 11		22 29	8 14
18	Sobota	Marka i Marc.	5 Doroteja	3 50	20 11		22 52	9 18
25. Niedz. w r. 2. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wezwaniu na wieczerzę. Łuk. 14.								
19	Niedz.	Juljanny	6 Ws. Š. Św.	3 50	20 12		23 13	10 23
20	Poniedz.	Sylwerjusza	7 Teodota	3 50	20 12		23 35	11 29
21	Wtorek	Alojzego G. ☾	8 Fteodora	3 50	20 12		23 59	12 39
22	Środa	Paulina	9 Kyryła	3 50	20 12		—	13 50
23	Czwart.	Zenona	10 Boże Ciało	3 51	20 13		0 26	15 04
24	Piątek	Serca Jezusa †	11 Wartołom.	3 51	20 13		0 57	16 18
25	Sobota	Wilhelma	12 Onufryja	3 51	20 13		1 37	17 32
26. Niedz. w r. 3. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zgubionej owcy Łuk. 15.								
26	Niedz.	Jana i Pawła	13 Akyłyny	3 52	20 13		2 27	18 40
27	Poniedz.	Władysław. ●	14 Ełyseja	3 52	20 13		3 28	19 39
28	Wtorek	Leona p.	15 Amosa	3 53	20 13		4 40	20 27
29	Środa	Piotra i Pawła	16 Tychona	3 53	20 13		5 59	21 06
30	Czwart.	Lucyny	17 Manuila	3 54	20 13		7 20	21 38

24 czerwca: Św. Jana Chrzciciela, patrona diecezji wrocławskiej.

Długość dnia wynosi 1 czerwca 16 godzin 3 min. Z końcem miesiąca ubywa dnia o 3 minuty.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 5 o 5 godzinie 32 min. Deszcz.

○ Pełnia dnia 13 o 0 godz. 47 min. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 21 o 2 godzinie 52 min. Chłodno.

Dnia 22 czerwca początek lata. Słońce wstępuje w znak Raka.

● Nów dnia 27 o 22 godzinie 10 min. Pięknie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku szron i chłodno, trwa do 8, poczem pięknie ciepło, aż do 21, potem wiatr i deszcz, d. 24 szron, potem ciepło i upały, pod koniec zmiennie.

Kalendarz żydowski.

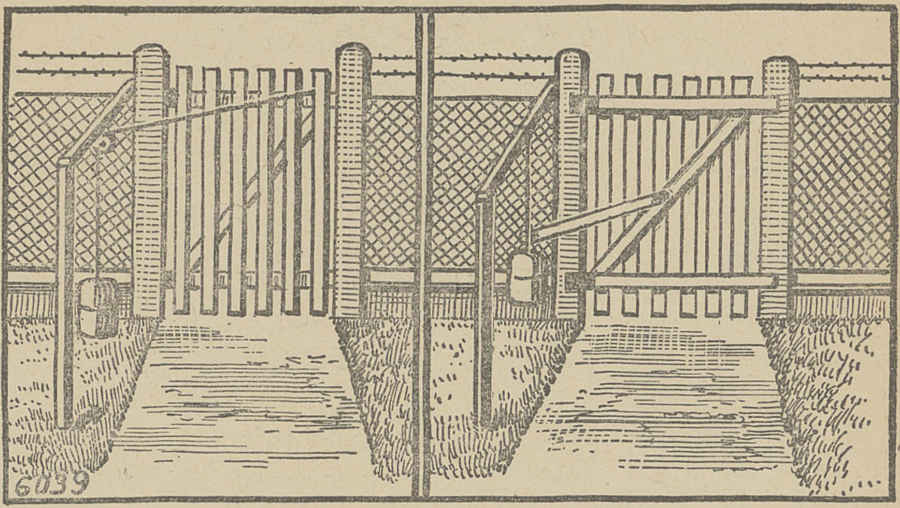
Dnia 5 czerwca 6 Siwan, święto tygod.; dnia 6 czerwca 7 Siwan, drugie święto; 30 czerwca 1 Tamuz.

Przysłowia:

Na święty Antoni, jagoda się zapłoni. Na święty Wit, słowik cyt, cyt.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Automatyczne furtki ogrodowe.



Furtki ogrodowe zostawiamy często otwarte i wówczas do ogrodu dostają się psy albo kury, wyrządzając szkody na grządkach. Łatwo temu zaradzić zapomocą urządzenia, zamykającego furtkę automatycznie. Jeżeli furtka otwiera się na zewnętrz, w rachubę wchodzi urządzenie, przedstawione po lewej stronie ryciny. Od strony zawiasów furtki wbijamy pionowo w ziemię drążek, przybijając doń u góry poziomo listewkę. U spodu listewki przymocowujemy wałeczek lub szpulkę od nici, przez którą przekładamy sznur z uwiązanym doń ciężarem; drugi koniec sznura przywiązujemy do furtki. Skoro teraz otworzymy lub pchniemy furtkę, zostanie ona automatycznie przyciągnięta zpowrotem i zamknięta. — Przy furtkach otwierających się do wewnątrz, umieszczamy również pionowy drążek i poziomę listewkę, uwiązując do tej ostatniej ciężar na sznurku. Ciężar ten łączymy z furtką zapomocą listewki. Przy otwieraniu furtki ciężar zostaje odepchnięty w tył, skoro zaś puścimy furtkę, wracający do normalnego położenia kamień przymknie furtkę. Oba te urządzenia są praktyczne i tanie.

— — — — — — — — — — —

Zapiski na miesiąc czerwiec.

Lipiec

Po rusińsku:

Łypeń

Po białorusku:

Ліпень



Po czesku:

Červenec

Po litewsku:

Lupus

Po niemiecku:

Juli

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Piątek	Teodoryka †	18 Leontija	3 55	20 13		8 40	22 06
2	Sobota	*Naw. NPM.*	19 Judy ap.	3 55	20 13		9 57	22 31
27. Niedz. w r. 4. po Ziel. Świątk. Ewang.: O połowie ryb. Łuk. 5.								
3	**Niedz.**	Anatola	20 Metodyja	3 56	20 12		11 11	22 55
4	Poniedz.	Józefa Kal. ☽	21 Juljana m.	3 56	20 12		12 23	23 2[illegible]
5	Wtorek	Antoniego	22 Jewsebija	3 57	20 12		13 32	23 46
6	Środa	Łucji	23 Ahrypiny	3 58	20 11		14 39	—
7	Czwart.	Cyr. i Metod.	24 **Rożd. s. J.**	3 59	20 10		15 42	0 16
8	Piątek	Elżbiety †	25 Fewronji	3 59	20 10		16 43	0 49
9	Sobota	Weroniki	26 Dawyda	4 0	20 9		17 36	1 29
28. Niedz. w r. 5. po Ziel. Świątk. Ewang.: O sprawiedliwości. Mat. 5.								
10	**Niedz.**	Amelji, 7 br.	27 Samsona	4 1	20 8		18 24	2 14
11	Poniedz.	Piusa I. pap.	28 Kyra i Jon.	4 2	20 7		19 04	3 06
12	Wtorek	Jan. Gwalb. ●	29 **Petra i P.**	4 3	20 7		19 39	4 02
13	Środa	Małgorzaty	30 Sobor ś. A.	4 4	20 6		20 09	5 03
14	Czwart.	Bonawentury	1 **Łypeń.** Kosm.	4 5	20 6		20 35	6 05
15	Piątek	Henryka †	2 Poł. ryz. B.	4 6	20 5		20 58	7 09
16	Sobota	NPM. Szkap.	3 Jakynta	4 7	20 4		21 20	8 14
29. Niedz. w r. 6. po Ziel. Świątk. Ewang.: O nakarmieniu 4000 ludzi. Mar. 8.								
17	**Niedz.**	Aleksego	4 Andreja	4 8	20 3		21 41	9 20
18	Poniedz.	Szymona z L.	5 Kyryła i M.	4 10	20 2		22 04	10 27
19	Wtorek	Winc. z P.	6 Atanazyja	4 11	20 1		22 29	11 36
20	Środa	Błg. Czesława ☾	7 Tomy pr.	4 12	20 0		22 57	12 46
21	Czwart.	Praksedy	8 Prokopa	4 13	19 59		23 31	13 58
22	Piątek	Marji Magd. †	9 Pankratija	4 14	19 58		—	15 11
23	Sobota	Apolinarego	10 Antonija	4 16	19 56		0 15	16 19
30. Niedz. w r. 7. po Ziel. Świątk. Ewang.: O fałszywych prorokach. Mat. 7.								
24	**Niedz.**	Kunegundy	11 Olhy	4 17	19 55		1 08	17 22
25	Poniedz.	Jakóba ap.	12 Prokła	4 18	19 54		2 14	18 35
26	Wtorek	Anny	13 Sob. Hawr.	4 19	19 53		3 29	18 58
27	Środa	Natalji ●	14 Akyły	4 21	19 51		4 50	19 35
28	Czwart.	Inocentego	15 Wołodym.	4 22	19 50		6 12	20 06
29	Piątek	Marty †	16 Atynogena	4 24	19 48		7 33	20 33
30	Sobota	Bogumiła	17 Maryny	4 25	19 47		8 50	20 58
31. Niedz. w r. 8. po Ziel. Świątk. Ewang.: O niespraw. szafarzu. Łuk. 16.								
31	**Niedz.**	Ignacego L.	18 Emiljana	4 26	19 45		10 05	21 23

Z początkiem lipca długość dnia wynosi 16 godz. 18 m., z końcem miesiąca 15 godzin 19 minut.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra 4 lipca o 14 godzinie 47 min. Zmiennie.

● Pełnia dnia 12 lipca o 16 godzinie 5 min. Pięknie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 20 lipca o 13 godz. 19 min. Deszcz.

● Nów dnia 27 lipca o godz. 4 min. 51. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku miesiąca chłodno aż do 9; poczem dnia 12 gorąco. — Noce są chłodne; od 13 aż do końca wielka posucha.

Kalendarz żydowski.

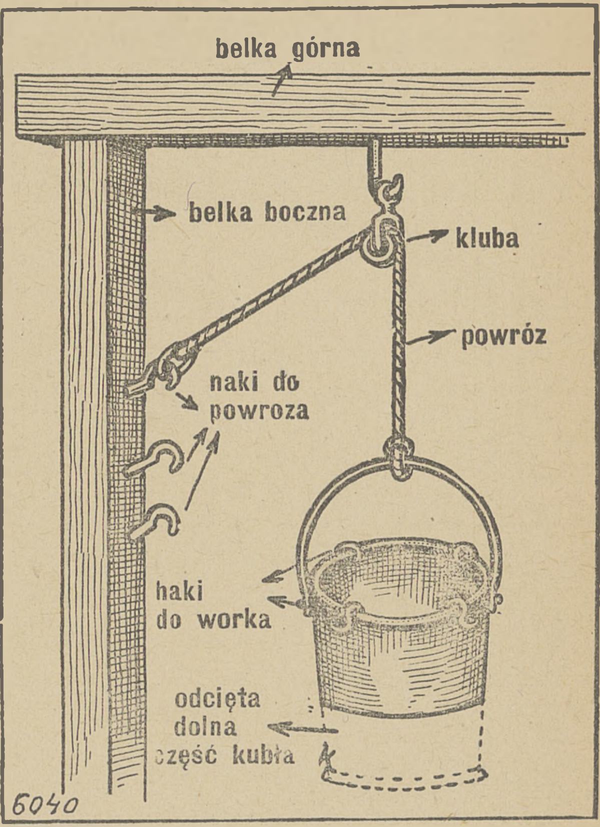
Dnia 17 lipca 18 Thamuz, post, zdobycie świątyni, dnia 29 lipca 1 Ab.

Przysłowia:

Nawiedzenie Matki Boskiej, więc się przed Nią chylą kłoski.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Prosty i tani przytrzymywacz worków.



Prawie w każdem gospodarstwie znajdzie się pomiędzy rupieciami stary pocynkowany kubeł o zżartem przez rdzę dnie. Z takiego kubełka możemy sporządzić sobie prosty i tani przytrzymywacz worków. W tym celu odcinamy nożycami do blachy albo zapomocą młotka i dłóta dolną część kubła, oznaczoną na rycinie linjami kropkowanemi. Następnie poniżej krawędzi kubła wybijamy w równych odstępach cztery dziurki, w których umocowujemy haki do przytrzymywania worka; możemy je wygiąć z grubego drutu. Do kabłąka kubła uwiązujemy powróz, przeciagając go przez klubę. Kluba osadzona jest na haku w belce powały, jak to widać na rycinie. Drugi koniec powroza zaopatrujemy w pętlę albo kółko metalowe. Ażeby móc używać ten przytrzymywacz worków do worków rozmaitej długości, wbijamy do belki bocznej trzy lub cztery haki do powroza. Teraz można podnieść przytrzymywacz worków do pożądanej wysokości; potem zawieszamy worek na kuble, tak, że kubeł wchodzi do worka i prosty, a mimo to praktyczny przytrzymywacz worków gotów jest do użytku!

Zapiski na miesiąc lipiec.





Sierpień

Po rusińsku: **Serpeń**

Po białorusku: **Żniwień**

Po czesku: **Srpen**

Po litewsku: **Rugpintis**

Po niemiecku: **August**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Poniedz.	Piotra w ok.	19 Makryny	4 28	19 44	♎	11 18	21 50
2	Wtorek	N. P. M. Anielsk.	20 Ilyi pror.	4 29	19 42	♎	12 27	22 19
3	Środa	Z. ś. Szczep. ☽	21 Symeona	4 31	19 41	♏	13 33	22 51
4	Czwart.	Dominika	22 Marji Mah.	4 32	19 39	♏	14 35	23 29
5	Piątek	NPM. Śnież. †	23 Trofyma	4 33	19 37	♐	15 31	—
6	Sobota	Przemien. Pańsk.	24 Chrystyny	4 35	19 36	♐	16 20	0 12
32. Niedz. w r. 9. po Ziel. Świątk. Ewang.: O zburzeniu Jerozolimy. Łuk. 19.								
7	Niedz.	Kajetana	25 Usp. ś. An.	4 36	19 34	♐	17 02	1 02
8	Poniedz.	Cyrjaka	26 Jermołaja	4 38	19 33	♑	17 41	1 57
9	Wtorek	Jana Vian.	27 Pantałejm.	4 39	19 31	♑	18 12	2 56
10	Środa	Wawrzyńca	28 Prohora	4 40	19 29	♒	18 39	3 57
11	Czwart.	Zuzanny 🌕	29 Kałynyka	4 42	19 27	♒	19 04	5 01
12	Piątek	Klary p. †	30 Syły ap.	4 43	19 26	♒	19 26	6 06
13	Sobota	Hipolita	31 Jewdok.	4 45	19 24	♓	19 49	7 12
33. Niedz. w r. 10. po Ziel. Świątk. Ewang.: O faryzeuszu i celniku. Łuk. 18.								
14	Niedz.	Euzebjusza	1 Serp Petra	4 46	19 22	♓	20 11	8 18
15	Poniedz.	Wnieb. NPM.	2 Stefana m.	4 48	19 20	♈	20 35	9 26
16	Wtorek	Rocha, wyzn.	3 Izaakija	4 49	19 18	♈	21 02	10 36
17	Środa	Jacka wyzn.	4 7 Mład.	4 51	19 16	♉	21 33	11 46
18	Czwart.	Heleny ces. ☾	5 Jewsycha	4 52	19 14	♉	22 12	12 57
19	Piątek	Ludwika T. †	6 Preob. H.	4 54	19 12	♊	23 00	14 05
20	Sobota	Bernarda op.	7 Dometyja	4 55	19 10	♊	23 58	15 08
34. Niedz. w r. 11. po Ziel. Świątk. Ewang: O uzdrow. głuchoniem. Mar. 7.								
21	Niedz.	Joanny Fran.	8 Emyłjana	4 57	19 8	♊	—	16 03
22	Poniedz.	Tymoteusz.	9 Mateja ap.	4 58	19 6	♋	1 06	16 50
23	Wtorek	Filipa	10 Ławrent.	5 0	19 4	♋	2 22	17 29
24	Środa	Bartłomieja	11 Jewpła	5 1	19 2	♌	3 43	18 01
25	Czwart.	Ludwika 🌑	12 Fotyja	5 3	19 0	♌	5 03	18 31
26	Piątek	N. P. M. Jasnog. †	13 Maksyma	5 4	18 58	♍	6 23	18 58
27	Sobota	Boz. św. Kaz.	14 Mycheja	5 6	18 56	♍	7 41	19 24
35. Niedz. w r. 12. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłosier. Samaryt. Łuk. 10.								
28	Niedz.	Augustyna	15 Uspen. B.	5 7	18 54	♎	8 56	19 51
29	Poniedz.	Ścięcie Ś. J.	16 Per. Obr.	5 9	18 52	♎	10 09	20 20
30	Wtorek	Róży Lim.	17 Myrona m.	5 10	18 50	♏	11 17	20 52
31	Środa	Rajmunda	18 Flora i Ł.	5 12	18 48	♏	12 22	21 27

10 sierpnia: Św. Wawrzyńca, patrona diecezji chełmińskiej.

Z początkiem sierpnia długość dnia wynosi 15 godz. 16 minut. — Z końcem miesiąca 13 godzin 36 minut.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 3 sierpnia o 3 godzinie 0 min. Wiatr.

🌕 Pełnia dnia 11 sierpnia o 6 godz. 57 min. Deszcz.

☾ Ostatnia kwadra dnia 18 sierpnia o 21 godz. 30 min. Pięknie.

🌑 Nów dnia 25 sierpnia o 12 godz. 17 min. Pochmurno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku ciepłe powietrze, poczem nieprzyjemnie, aż do 11: teraz zaczyna się piękna pogoda aż do 30; potem niestała pogoda.

Kalendarz żydowski.

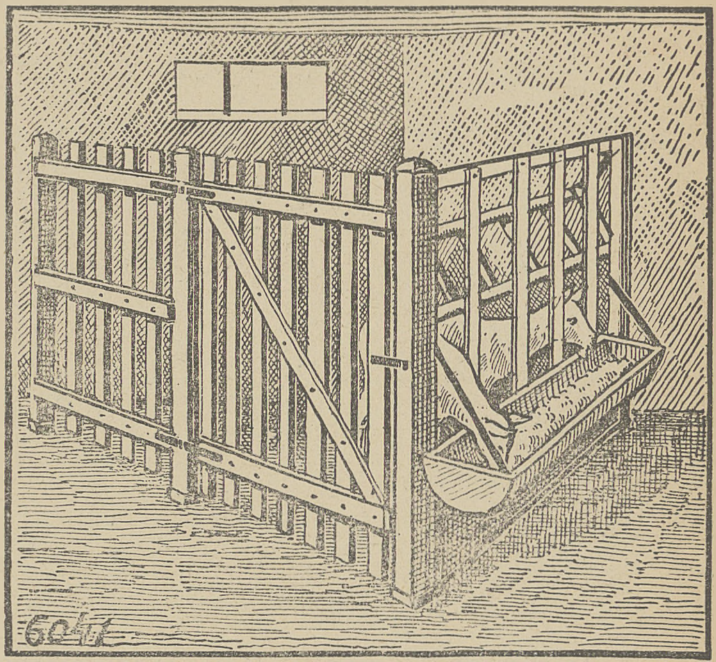
Dnia 7 sierpnia 10 Ab, post, spalenie świątyni, dnia 12 sierpnia 15 Ab, Święto uciechy, dnia 28 sierpnia 1 Elul.

Przysłowia:

Święty Wawrzyniec, otwiera zwierzyniec.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak powinna wyglądać stajenka dla kóz.



Przegrodę dla kóz, przedstawioną na naszej rycinie, można urządzić w każdej oborze. Obora powinna być widna, przewiewna i obszerna. Przeciągi szkodzą zwierzętom i dlatego należy ich unikać. Na każdą kozę powinno przypadać najmniej 2 do 2,50 metra kwadratowego przestrzeni; obora powinna mieć przeszło 2 metry wysokości. Przegrodę dla kóz urządzamy w ten sposób, że naprzeciw okna ustawiamy korytko do karmienia w wysokości około 75 centymetrów nad wybetonowaną spadzistą podłogą, skąd ściekają odchody po rynny gnojówkowej. Podłogę betonową należy pokryć rusztem z łat, ułożonych w odstępach nie rzadszych, niż 1 centymetra, ażeby zwierzętom nie więzły w szparach racice. Łaty należy wysmarować karbolineum. Do żłóbka dawać tylko paszę krótko ciętą. Drabka na paszę umieszczona jest nazewnątrz przegrody.

Zapiski na miesiąc sierpień.

Wrzesień

Po rusińsku: **Wereseń**

Po białorusku: **Weraseń**



Po czesku: **Září**

Po litewsku: **Rugsejis**

Po niemiecku: **September**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Bronisławy ☽	19 Andreja	5 13	18 46		13 22	22 09
2	Piątek	Stefana kr. †	20 Samuiła	5 15	18 44		14 14	22 57
3	Sobota	Szymona Sł.	21 Tadeja	5 16	18 42		14 59	23 50
36. Niedz. w r. 13. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdr. 10 trędowatych. Łuk. 17.								
4	**Niedz.**	Rozalji	22 Ahatonika	5 18	18 40		15 38	—
5	Poniedz.	Wawrzyńca	23 Łuppa m.	5 19	18 38		16 13	0 47
6	Wtorek	Zacharjasza	24 Ewtychija	5 21	18 35		16 42	1 47
7	Środa	Reginy	25 Wartołom.	5 22	18 33		17 07	2 50
8	Czwart.	**Narodz. N. P. M.**	26 Adrjana	5 24	18 31		17 31	3 55
9	Piątek	Piotra Kl. † ●	27 Pimena	5 25	18 29		17 53	5 01
10	Sobota	Mikołaja	28 Mojseja	5 27	18 27		18 16	6 08
37. Niedz. w r. 14. po Ziel. Świątk. Ewang.: O służeniu Bogu i mam. Mat. 6.								
11	**Niedz.**	Prota i H.	29 **Usik. gł. J.**	5 28	18 24		18 40	7 16
12	Poniedz.	**Imienia Marji**	30 Aleksandr.	5 30	18 22		19 07	8 26
13	Wtorek	Filipa m.	31 Poł. Poj. B	5 31	18 20		19 38	9 37
14	Środa	Pod. św. Krzyża	1 **Weres.** Sym.	5 33	18 18		20 14	10 47
15	Czwart.	**M. B. Bolesnej**	2 Mamanta	5 34	18 16		20 58	11 56
16	Piątek	Korneia p. †	3 Antypy	5 36	18 13		21 52	12 59
17	Sobota	Lamberta ☾	4 Wawyły	5 37	18 11		22 54	13 57
38. Niedz. w r. 15. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzesz. syna w Naim. Łuk. 7.								
18	**Niedz.**	Tomasza	5 Zacharji	5 39	18 9		—	14 45
19	Poniedz.	Januarego	6 Czud. ś. M.	5 40	18 7		0 05	15 25
20	Wtorek	Eustachjusza	7 Sozonta	5 42	18 5		1 21	16 00
21	Środa	Mateusza **S. d.**	8 **Rożdż. B.**	5 43	18 2		2 39	16 30
22	Czwart.	Maurycego	9 Joakima	5 45	18 0		3 58	16 58
23	Piątek	Tekli **S. d.** ●	10 Mynodory	5 46	17 58		5 15	17 24
24	Sobota	Gerarda **S. d**	11 Teodory	5 48	17 56		6 31	17 51
39. Niedz. w r. 16. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrow. opuchłego. Łuk. 14.								
25	**Niedz.**	Bł. Ładysława	12 Awtonoma	5 49	17 54		7 45	18 19
26	Poniedz.	Cyprjana	13 Kornyła	5 51	17 51		8 57	18 49
27	Wtorek	Kozmy i Dam.	14 **Wozd. Kr.**	5 52	17 49		10 05	19 24
28	Środa	Wacława kr.	15 Nykyty	5 54	17 47		11 07	20 05
29	Czwart.	**Michała archan.**	16 Josafata m.	5 56	17 45		12 04	20 51
30	Piątek	Hieronima †	17 Sofji mucz.	5 57	17 43		12 53	21 42

29 września: Św. Michała, patrona Rusi.

Z początkiem września długość dnia wynosi 13 godzin 33 min. Z końcem miesiąca 11 g. 46 min.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 września o 18 godzinie 28 min. Pięknie.

● Pełnia dnia 9 września o 21 godzinie 8 minut. Pogodnie.

☾ Ostatnia kwadra dnia 17 września o 4 godzinie 12 min. Deszcz.

Dnia 23 września początek jesieni.

Słońce wstępuje w znak Wagi.

● Nów d. 23 września o 21 godzinie 34 min. Zmiennie.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

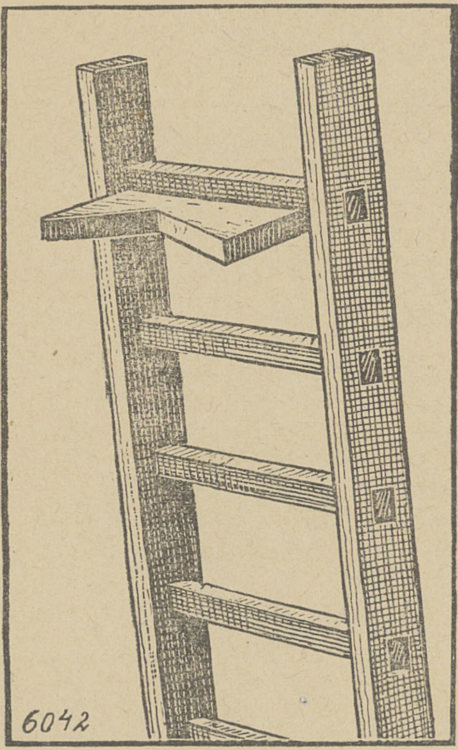
Z początku miesiąca powietrze nieprzyjemne i deszcz, aż do 10, potem piękna pogoda do 14, poczem trzy dni deszcz, trzy dni znowu pięknie, dnia 21 deszcz do 25, poczem pięknie aż do końca.

Kalendarz żydowski.

Dnia 26 września 1 Tiszri 5699 Nowy Rok; dnia 27 września 2 Tiszri, II święto, dnia 28 września 3 Tiszri, post Gedaljah.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Drabina ogrodowa, która nie może się ześliznąć.



Zbiór owoców połączony jest również z niebezpieczeństwem; nieraz trafiają się nieszczęśliwe wypadki, ponieważ drabina ześlizguje się z drzewa i upada wraz ze stojącą na niej osobą. Może to spowodować złamanie ręki lub nogi, albo nawet wstrząs mózgu. Ześliźnięciu się drabiny wbok można łatwo zapobiec, jeżeli do górnego szczebla przyśrubujemy deszczułkę, wyrzniętą w środku w ten sposób, jak to widać na rycinie. Zaleca się umocować deszczułkę jeszcze do boków drabiny; przedewszystkiem jednak musi ona być tak mocna, żeby wytrzymała ciężar drabiny i człowieka. Najlepiej sporządzić deszczułkę z drzewa twardego, ponieważ wtenczas wyrznięte części nie ukruszą się tak łatwo.

Zapiski na miesiąc wrzesień.



Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Sobota	Bł.J. z Dukli ☽	18 Ewmenyja	5 59	17 40		13 34	22 38
40. Niedz. w r. 17. po Ziel. Świątk. Ewang.: O miłości Boga i bliźn. Mat. 22.								
2	Niedz.	Anioł Stróż.	19 Trofyma	6 0	17 38		14 21	23 36
3	Poniedz.	Teresy od D. Jez.	20 Eustachyj.	6 2	17 36		14 42	—
4	Wtorek	Franc. Ser.	21 Kondrata	6 3	17 34		15 09	0 38
5	Środa	Placyda i T.	22 Foky i J.	6 5	17 32		15 33	1 41
6	Czwart.	Brunona	23 Zacz. ś. J.	6 6	17 29		15 56	2 4
7	Piątek	N. P. M. Różańc. †	24 Tekły m.	6 8	17 27		16 19	3 53
8	Sobota	Brygidy	25 Eufrozyny	6 9	17 25		16 43	5 01
41. Niedz. w r. 18. po Ziel. Świątk. Ewang.: O uzdrowieniu paralityka. Mat. 9.								
9	Niedz.	Dionizego ○	26 Joana boh	6 11	17 23		17 10	6 12
10	Poniedz.	Franc. Borg.	27 Kałystrata	6 12	17 21		17 39	7 23
11	Wtorek.	Emiljana	28 Charytona	6 14	17 19		18 14	8 35
12	Środa	Maksymiljana	29 Kyrjaka	6 15	17 17		18 57	9 46
13	Czwart.	Edwarda	30 Hryhoryja	6 17	17 15		19 49	10 52
14	Piątek	Kaliksta †	1 Żowt. Pok. B.	6 19	17 13		20 48	11 52
15	Sobota	Jadw., Ter.	2 Kyprjana	6 20	17 11		21 57	12 43
42. Niedz. w r. 19 po Ziel. Świątk. Ewang.: O szacie godowej. Mat. 22.								
16	Niedz.	Pośw. Kościoła ☾	3 Dyonizyja	6 22	17 9		23 10	13 25
17	Poniedz.	Jadwigi	4 Jeroteja	6 23	17 7		—	14 01
18	Wtorek	Łukasza ew.	5 Charytyny	6 25	17 5		0 25	14 32
19	Środa	Piotra z Alk.	6 Tomy ap.	6 27	17 3		1 41	14 59
20	Czwart.	Jana Kantego	7 Serhija m.	6 28	17 1		2 57	15 25
21	Piątek	Urszuli p. †	8 Pełahji	6 30	16 59		4 11	15 51
22	Sobota	Filipa	9 Jakowa a.	6 31	16 57		5 25	16 18
43. Niedz. w r. 20. po Ziel. Świątk. Ew.: O uzdrowieniu syna król. Jan 4.								
23	Niedz.	Ignacego ●	10 Jewłamp.	6 33	16 55		6 37	16 48
24	Poniedz.	Rafała arch.	11 Fyłypa ap.	6 35	16 53		7 46	17 20
25	Wtorek	Bolesława	12 Prowa m.	6 37	16 51		8 51	17 58
26	Środa	Ewarysta	13 Karpa	6 38	16 49		9 52	18 43
27	Czwart.	Sabiny	14 Paraksew.	6 40	16 47		10 44	19 32
28	Piątek	Szym. i Judy †	15 Jewtymija	6 42	16 45		11 29	20 27
29	Sobota	Narcyza	16 Łonhyna	6 44	16 43		12 08	21 24
44. Niedz. w r. 21. po Ziel. Świątk. Ewang.: O dłużn. i złym słudze. Mat. 18.								
30	Niedz.	Chrystusa Króla	17 Osyji i A.	6 45	16 42		12 41	22 25
31	Poniedz.	Marcela P ☽	18 Łuky ap.	6 47	16 40		13 09	23 27

15 października: Św. Jadwigi, patronki Śląska.

Z początkiem października długość dnia wynosi 11 godzin 41 min. Z końcem miesiąca godz. 9 min. 53.

Odmiany księżyca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 1. paźdz. o 12 godz. 45 minut. Deszcz.

○ Pełnia dnia 9 paźdz. o 10 godz. 37 min. Zimno.

☾ Ostatnia kwadra dnia 16 paźdz. o 10 godz. 24 min. Wiatr.

● Nów dnia 23 paźdz. o 9 godz. 42 min. Zmiennie.

☽ Pierwsza kwadra dnia 31 paźdz. o 8 godz. 45 min. Ponuro, zimno.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

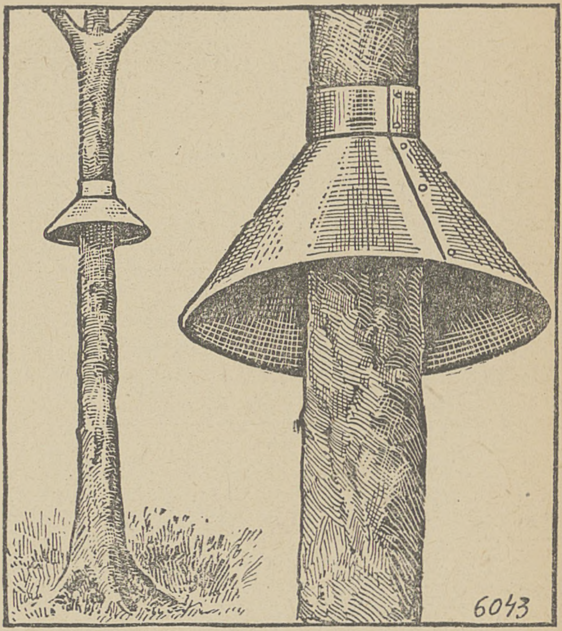
Z początku pięknie aż do 8. potem zaczyna się chmurzyć, 14, 15 pięknie, 17 zaczynają się przymrozki, 18 marznie, od 18 do 21 popołudniu stale pięknie i ciepło, od 27 aż do końca pochmurno.

Kalendarz żydowski.

Dnia 5 październ. 10 Tiszri, św. pojednania. Dnia 10 paźdz. 15 Tiszri, Kuczki. Dnia 11 paźdz. 16 Tiszri, II. święto. Dnia 16 paźdz. 21 Tiszri święto palm. Dnia 17 paźdz. 22 Tiszri, koniec kuczek. Dnia 18 paźdz. 23 Tiszri, radość z prawa. Dnia 26 październ. 1 Macheszwan.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Chrońcie ptaki przed kotami!



Gdzie wytępiono ptaki śpiewające, tam rozmnażają się w zastraszający sposób szkodniki drzew owocowych. Dlatego obowiązkiem każdego właściciela ogrodu jest uważać ptaki śpiewające za swoich przyjaciół i pomocników i ochraniać je w miarę możności. Do najgorszych wrogów ptaków śpiewających należą koty. Mogą one wypłoszyć z ogrodu wszystkich skrzydlatych śpiewaków, jeżeli nie będziemy ich odpowiednio ochraniać. W tym celu najlepiej uniemożliwić kotom wdrapywanie się na drzewa. Osiągniemy to w ten sposób, że naokoło pnia drzewa umieszczamy lejkowate ochraniacze ze starej blachy. Jak powinno wyglądać takie urządzenie ochronne, pokazuje nasza rycina. Blacha musi być przytwierdzona w taki sposób, żeby nie ucierpiało drzewo; następnie trzeba zważać na to, żeby pierścień blaszany nie wrastał w korę. Pamiętać trzeba również o tem, żeby ochraniacz blaszany umieszczony był dostatecznie wysoko, w przeciwnym razie koty wskoczą na drzewo ponad blachą. Taki lejek ochronny na pniu drzewa uratuje życie niejednemu ptaszkowi.

Zapiski na miesiąc październik.

....

....

....

....

....

....

....



Listopad

Po rusińsku: **Łystopad**

Po białorusku: **Listapad**

Po czesku: **Listopad**

Po litewsku: **Lapkritys**

Po niemiecku: **November**

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	**Wtorek**	**Wsz. Świet.**	19 Joiła	6 48	16 39		13 34	—
2	Środa	*Dzień Zadusz.*	20 Artemija	6 50	16 37		13 58	0 31
3	Czwart.	Huberta	21 Iłarjona	6 52	16 35		14 20	1 36
4	Piątek	Karola Bor. †	22 Awerkija	6 53	16 33		14 44	2 42
5	Sobota	Zacharjasza	23 Jakowa a.	6 55	16 32		15 09	3 51

45. Niedz. w r. 22. po Zielon. Świątk. Ewang.: O monecie czynszowej. Mat. 22.

6	**Niedz.**	Leonarda	24 Arefty	6 56	16 30		15 37	5 03
7	Poniedz.	Bł. Anton. B.	25 Markijana	6 58	16 28		16 10	6 16
8	Wtorek	Sewera	26 **Demetryja**	7 0	16 27		16 51	7 29
9	Środa	Teodora	27 Nestora	7 1	16 25		17 40	8 39
10	Czwart.	Andrzeja Aw.	28 Terentyja	7 3	16 24		18 39	9 43
11	Piątek	Marcina b. †	29 Anastazji	7 4	16 22		19 47	10 39
12	Sobota	Marcina pap.	30 Zynowija	7 6	16 21		21 00	11 25

46. Niedz. w r. 23. po Ziel. Świątk. Ewang.: O wskrzeszeniu córki Jaira. Mat. 9.

13	**Niedz.**	Stanisł. Kost.	31 Stachyja	7 8	16 20		22 16	12 03
14	Poniedz.	Józefata	1 **łyst.** Kosmy	7 10	16 18		23 21	12 35
15	Wtorek	Gertrudy	2 Akyndyna	7 11	16 17		—	13 03
16	Środa	M. B. Ostróbr.	3 Josyfa i A.	7 13	16 15		0 46	13 29
17	Czwart.	Grzegorza	4 Joannyka	7 15	16 14		1 59	13 54
18	Piątek	Romana †	5 Hałaktion.	7 16	16 13		3 12	14 20
19	Sobota	Elżbiety	6 Pawła ap.	7 18	16 12		4 23	14 48

47. Niedz. w r. 24. po Ziel. Świątk. Ewang.: O końcu świata. Mat. 24.

20	**Niedz.**	Feliksa Wal.	7 Jerona	7 19	16 10		5 32	15 19
21	Poniedz.	**Ofiarow. N. P. M.**	8 **Mychaiła**	7 21	16 11		6 38	15 54
22	Wtorek	Cecylji	9 Onysytora	7 22	16 9		7 40	16 36
23	Środa	Klemensa	10 Oresta	7 24	16 8		8 36	17 24
24	Czwart.	Jana od krz.	11 Myny	7 25	16 7		9 24	18 16
25	Piątek	Katarzyny †	12 Josafata	7 27	16 6		10 05	19 13
26	Sobota	Konrada	13 Joana Złat.	7 28	16 5		10 41	20 12

48. Niedz. w r. 1. Adwentu. Ewang.: O znakach na niebie i ziemi. Łuk. 21.

27	**Niedz.**	Walerjana	14 Fyłypa	7 30	16 4		11 11	21 14
28	Poniedz.	Zdzisława	15 Samsona	7 31	16 3		11 37	22 16
29	Wtorek	Bronisława	16 Mateja Ap.	7 33	16 3		12 00	23 20
30	Środa	Andrz. ap.	17 Hryhoryja	7 34	16 2		12 23	—

Z początkiem listopada długość dnia wynosi 9 godzin 51 minut. Z końcem miesiąca zmniejsza się do 8 godz. 28 min.

Odmiany księżyca.

Pełnia dnia 7 listop. o 23 godz. 23 min. Pięknie. Dnia 7 i 8 listopada całkowite zaćmienie księżyca, w Europie widzialne.

Ostatnia kwadra dnia 14 listopada o 17 godz. 20 min. Pięknie. Dnia 21 i 22 listopada częściowe zaćmienie słońca, w Europie niewidzialne.

Nów dnia 22 listopada o 1 godz. 5 minut. Jasno.

Pierwsza kwadra dnia 30 listop. o 4 godz. 59 min. rano. — Deszcz, śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku pięknie aż do 7, potem deszcz, — od dnia 11 do 16 śnieg, trzy dni pięknie, poczem aż do końca nieprzyjemnie.

Kalendarz żydowski.

Dnia 24. listopada 1 Kislew. R. Ch.

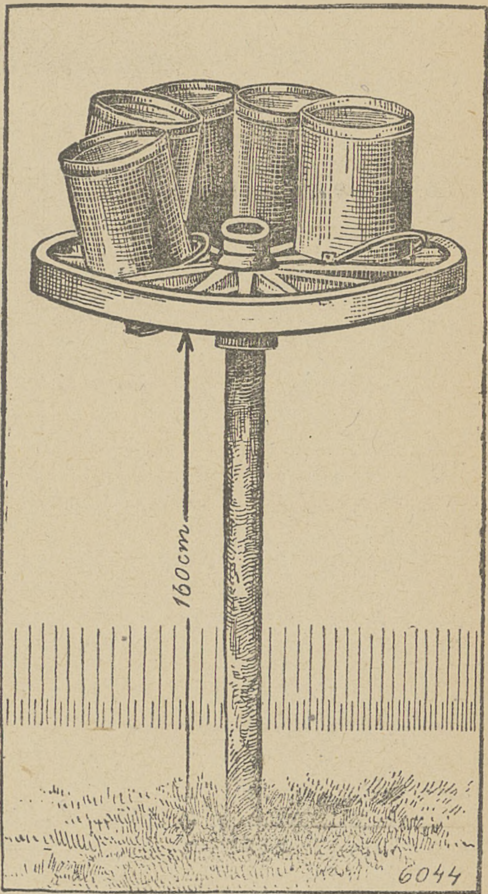
Przysłowia:

W listopadzie białogłowy przędzą swe kądziele, a co święto, co niedzielę, brzęczy gdzieś wesele.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Proste urządzenie do suszenia baniek (konewek) na mleko.

Bańki na mleko, które nie są dokładnie wymywane i wietrzone, nabierają z czasem niemiłej woni, która udziela się nawet najlepszemu mleku. Dlatego warto zmajstrować sobie proste urządzenie do suszenia i przewietrzania baniek. Bierzemy w tym celu stare koło od wozu, wbijamy w ziemię pal i osadzamy na nim koło piastą tak mocno, że nie może ani zesunąć się na dół, ani też kiwać się na boki. Najlepiej wziąć palik o wysokości, 1,60 metra, ponieważ w tej wysokości najlepiej można pracować. Teraz wymywamy dobrze bańki i ustawiamy je otworami nadół pomiędzy szprychami koła. W ten sposób może ściekną dokładnie woda z baniek i powietrze ma wolny dostęp do ich wnętrza. Zależnie od ilości szprych, można ustawić na kole 8 do 12 baniek naraz. Zanim weźmiemy koło do takiego użytku, musi być oczywiście dokładnie oczyszczone z wszelkiego brudu i wymyte.

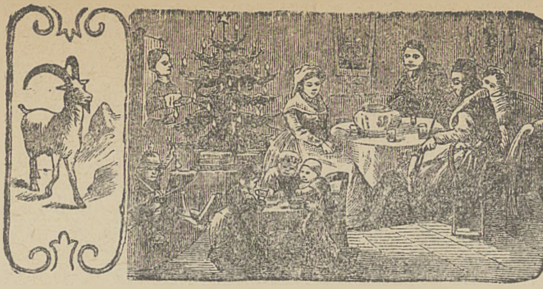


Zapiski na miesiąc listopad.

Grudzień.

Po rusinsku:
Hruden

Po białorusku:
Śnieżań



Po czesku:
Prosinec

Po litewsku:
Gruodis

Po niemiecku:
Dezember

Dni miesiąca	Dni tygodnia	Święta rzymsko-katol.	Święta grecko-katol.	Słońca wschód g. min.	Słońca zachód g. min.	Znaki	Księżyca wschód g. min.	Księżyca zachód g. min.
1	Czwart.	Eligjusza	18 Platona	7 36	16 2		12 45	0 24
2	Piątek	Bibjany †	19 Awdyja	7 37	16 1		13 09	1 31
3	Sobota	Franc. Ks.	20 Hryhoryja	7 38	16 1		13 35	2 39
49. Niedz. w r. 2. Adwentu. Ewang.: O Janie w więzieniu. Mat. 11.								
4	Niedz.	Barbary	21 Wowed. B.	7 39	16 0		14 05	3 50
5	Poniedz.	Kryspiny m.	22 Fyłymona	7 41	16 0		14 41	5 03
6	Wtorek	Mikołaja	23 Amfiłocha	7 42	15 59		15 26	6 16
7	Środa	Ambrożego ●	24 Kateryny	7 43	15 59		16 21	7 25
8	Czwart.	Niep. Poczęcie	25 Kłymenta	7 44	15 59		17 27	8 27
9	Piątek	Leokadji †	26 Ałypa	7 45	15 59		18 41	9 19
10	Sobota	NPM. Loret.	27 Jakowa	7 47	15 58		19 59	10 01
50. Niedz. w r. 3. Adwentu. Ewang.: O świadectwie św. Jana. Jan 1.								
11	Niedz.	Damazego	28 Stefana ap.	7 48	15 58		21 18	10 37
12	Poniedz.	Aleksandra	29 Paramona	7 49	15 58		22 35	11 08
13	Wtorek	Łucji i Otylji	30 Andreja a.	7 50	15 58		23 50	11 34
14	Środa	Spirydj S.d. ☾	1 Hrud. Naum.	7 51	15 58		—	12 00
15	Czwart.	Walerjana	2 Awakuna	7 51	15 59		1 03	12 25
16	Piątek	Euzebj. S. d.	3 Sofonija	7 52	15 59		2 13	12 52
17	Sobota	Łazarza S.d.	4 Warwary	7 53	15 59		3 22	13 22
51. Niedz. w r. 4. Adwentu. Ew.: O 15. roku panow. ces. Tyberjusza. Łuk. 3.								
18	Niedz.	Gracjana	5 Sawy	7 54	15 59		4 29	13 54
19	Poniedz.	Nemezjusza	6 Nykołaja	7 54	16 0		5 31	14 33
20	Wtorek	Teofila	7 Amwrozyj.	7 55	16 0		6 29	15 18
21	Środa	Tomasza Ap. ●	8 Patapja	7 55	16 1		7 20	16 08
22	Czwart.	Zenona	9 Zaczat. B	7 56	16 1		8 04	17 04
23	Piątek	Wiktorji †	10 Myny	7 56	16 2		8 41	18 02
24	Sobota	Ad. i Ewy P.	11 Danyła	7 57	16 2		9 13	19 03
52. Niedz. w r. 5. Ewang.: O proroctwie Symeona i Anny. Łuk. 2.								
25	Niedz.	Boże Narodzenie	12 Spirydjona	7 57	16 3		9 41	20 05
26	Poniedz.	Szczepana m.	13 Eustratija	7 58	16 3		10 05	21 08
27	Wtorek	Jana Ewang.	14 Fyłymona	7 58	16 4		10 28	22 11
28	Środa	Młodzianków	15 Elewterja	7 58	16 5		10 49	23 15
29	Czwart.	Tomasza b. ☽	16 Teofaniji	7 58	16 6		11 12	—
30	Piątek	Eugenjusza †	17 Danyła	7 59	16 6		11 36	0 21
31	Sobota	Sylwestra	18 Sewastj.	7 59	16 7		12 39	1 29

Długość dnia 1 grudnia wynosi 8 godzin 26 min. Ubywa dnia jeszcze 20 minut, pod koniec przybywa 2 minuty.

Odmiany księżyca.

● Pełnia dnia 7 grudnia o 11 godz. 22 min. Zimno, wiatr.

☾ Ostatnia kwadra dnia 14 grud. o 2 godz. 17 min. Deszcz, śnieg.

● Nów dnia 21 grudnia o 19 godz. 7 minut. Pięknie.

Dnia 22 grudnia początek zimy. Słońce wstępuje w znak Koziorożca.

☽ Pierwsza kwadra dnia 29 grud. o 23 godz 53 min. Deszcz i śnieg.

Przepowiednie według 100-letn. kalendarza:

Z początku nieprzyjemne powietrze, mgła i śnieg aż do 10, potem sucho, aż do 18, ostry mróz do 28, poczem pada deszcz, dnia 30 i 31 piękna pogoda.

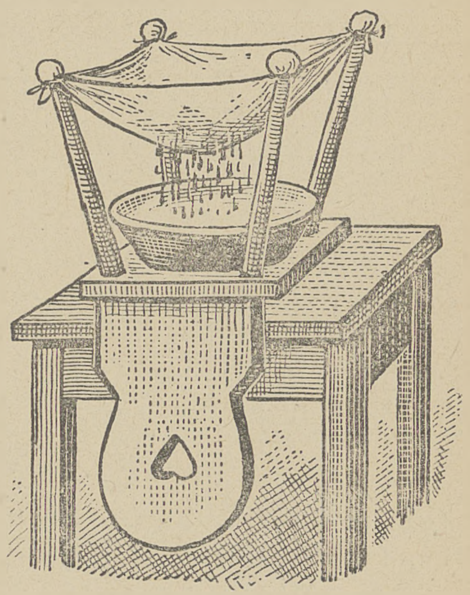
Kalendarz żydowski.

Dnia 18 grudnia 25 Kislew poświęcenie świątyni: dnia 23 grudnia 1 Tebet.

Skarbczyk dobrych rad dla domu i gospodarstwa.

Jak w przeciągu 1—2 godzin sporządzić świeży twaróg.

Jeżeli chcemy w krótkim casie sporządzić sobie świeży twaróg, to stawiamy mleko w garnkach kamiennych w umiarkowanie ciepłem miejscu. Potem dajemy na każde 2 litry mleka chudego szczyptę sproszkowanej podpuszczki (na koniec noża), kłócimy dobrze mleko z proszkiem i odstawiamy garnki; w lecie już po upływie trzech kwadransów mleko „podejdzie wodą", to znaczy przy wewnętrznych ścianach garnków pokaże się pas wodny; w zimie nastąpi to mniejwięcej po upływie pięciu kwadransów. Potem należy pozostawić garnki w spokoju jeszcze przez kwadrans, zanim przystąpimy do wyrobu twarogu. Tymczasem ustawiamy na stołku krzesło do góry nogami i przywiązujemy do nich kawałek płótna, jak to widać na rycinie. Na dobrze umocowane płótno wytrząsamy masę twarogową i czekamy, aż woda ścieknie do podstawionego naczynia.



6045

Zapiski na miesiąc grudzień.

Wykaz alfabetyczny Świętych

z oznaczeniem dnia i miesiąca.

A.

Aaron 16 kwietnia.
Abias 16 maja.
Abdon męcz. 30 lipca.
Abel 2 stycznia.
Abercyusz 25 lutego.
Abigail 5 grudnia.
Abraham 9 października.
Absalon m. 2 września.
Akka 20 listopada.
Akariusz 22 czerwca.
Acyusz 1 maja.
Achacy 22 czerwca.
— 27 listopada.
Achileusz 12 maja.
Adam 24 grudnia.
Adaukt 30 sierpnia.
Adelinda 28 sierpnia.
Adelgunda 30 stycznia.
Adelajda 5 lutego.
Adelrus, 20 sierpnia.
Adolary 21 kwietnia.
Adolf 11 maja.
— 17 czerwca.
— 21 sierpnia.
Adolfina 27 września.
Adryan 14 marca.
Agapit 6 sierpnia.
Agata 5 lutego.
Agaton 10 stycznia.
Agnieszka 16 listopada.
— panna i męcz. 21 i 28 stycznia. czeska 6 i 28 mar.
Agrykola 8 listopada.
Alban 21 czerwca.
Albert 8 kwietnia.
— 15 listopada.
Albin 3 marca.
Albina p. m. 16 grudnia.
Albrecht 23 kwietnia.
Aleksander m. 18 marca.
— 26 lutego.
— 3 maja.
— 12 grudnia.
Aleksy 17 lipca.
Alfred 19 lipca.
Alipiusz 15 sierpnia.
Alojzy 21 czerwca.
Alfons Liguori 2 sierpnia.
Alto 9 lutego.
Amalia 10 lipca.
— 8 października.
Amand biskup 8 kwietnia.
Amat 13 września.
Ambroży 16 października.
— 7 grudnia.
Ammon 8 września.
— 20 grudnia.
Amos 31 marca.
Anaklet 13 lipca.
Anastazya 15 kwietnia.
— męcz. 25 grudnia.
Anastazy m. 25 stycznia.
— bisk. 27 kwietnia.
Anaziasz 21 sierpnia.
Anatolia p. m. 9 lipca.
Anatol 3 lipca.
Aniela 21 maja.
Angelika 28 marca.
Angelina 16 lipca.
Anna 26 lipca.
Anzelm 18 marca.
— 21 kwietnia.
Antonia p. m. 10 kwietnia.
Antoni pust. 17 stycznia.
— Pad. 13 czerwca.
Apolinary 23 lipca.
Apolonia 9 lutego.
Apoloniusz m. 18 kwietnia.
Appia m. 22 listopada.
Akwilin 29 stycznia.
— 15 czerwca.
Akwilina 12 czerwca.
Arkadyusz 12 stycznia.
Archelaus 26 grudnia.
Arnold 18 lipca.
— 1 grudnia.
Arnulf 18 czerwca.
Arnulf bisk. 18 lipca.
— 15 sierpnia.
Arseniusz 19 lipca.
Atanazia 26 lutego.
— 14 sierpnia.
Atanazy 2 maja.
— 26 listopada.
Augusta 27 marca.
Augustyn 26 maja.
— Dr. Kośc. 28 sierp.
— 3 sierpnia.
August 7 października.
— 3 sierpnia.
Aurelia 3 grudnia.
Aurelian 16 czerwca.
Awit 5 lutego.
— kapłan 13 czerwca.

B.

Babylas 24 stycznia.
Bademus 10 kwietnia.
Bagnus 5 czerwca.
Balbina 21 marca.
Baldomer 27 lutego.
Baltazar 6 stycznia.
Barbara 4 grudnia.
Barbat 19 lutego.
Barnaba 11 czerwca.
Bartłomiej Ap. 24 sierpnia.
— pust. 24 czerw.
— bisk. 26 czerw.
Baruch 30 maja.
Bazylides 12 czerwca.
Bazylissa 9 stycznia.
Bazyli W. 14 czerwca.
— męcz. 22 marca.
Batylda 26 stycznia.
Beata 22 grudnia.
Beatrix 29 czerwca.
Beda 26 maja.
Benedykt bisk. 15 kwietnia.
— opat 21 marca.
Benigna 9 maja.
Benignus 6 czerwca.
Benjamin 31 marca.
Benon 16 czerwca.
Benwenut 17 czerwca.
Bernard 20 sierpnia.
Bernardyn 20 maja.
Bernhard 20 sierpnia.
— 21 sierpnia.
Berta 4 lipca.
Bertila 5 listopada.
Bertold 27 lipca.
Bertinus 5 września.
Bertram 17 sierpnia.
Bertrand 15 października.
Bibianna 2 grudnia.
Blandyna 5 listopada.
Błażej 3 lutego.
Bogumił 7 czerwca.
Bogusław 9 kwietnia.
Bona 24 kwietnia.
Bonawentura 15 lipca.
Bonifacy bisk. 5 czerwca.
— męcz. 14 maja.
Braucyusz 26 marca.
Brykcyusz 9 lipca.
Brygida 1 lutego.
Brygitta 8 października.
Bronisława 3 września.
Brunon 21 kwietnia.
— 17 maja.
— 6 października.
Burkhard 11 października.
Busso 27 listopada.

C.

Cecylia p. 22. listopada.
Cecyliusz 3 czerwca.
Celestyn 6 kwietnia.
Celina 21 października.
Celsus 28 lipca.
Cezaryusz 27 sierpnia.
Charitas p. m. 1 sierpnia.
Chrystian 14 maja.
Chrystyn 24 lipca.
Chrystyna 15 grudnia.
Chryzogon 24 listopada.
Chryzolog 4 grudnia.
Chryzostom 27 stycznia.
Cilinia 21 października.
Cypryan bisk. 14 września.
— męcz. 26 września.
Cyryak 8 sierpnia.
Cyryl męcz. 29 marca.
Cyryla p. m. 5 lipca.
Cyryl i Metody 5 lipca.
Cyryn męcz. 12 czerwca.
Cyrus męcz. 31 stycznia.
Czesław 20 lipca.
40 Męczenników 10 marca.
4 Koronatów 8 listopada.

D.

Dagobert 23 grudnia.
Damazy 11 grudnia.
Damian 27 września.
Daniel 21 lipca.
Dariusz 8 kwietnia.
Dawid 30 grudnia.
Delfina 26 września.
Delfin 24 grudnia.
Dewota 27 stycznia.
Demetryusz 9 kwietnia.
— 22 grudnia.
Dezyderiusz 23 maja.
Ditmar 26 września.
Ditrich 6 maja.
Dignus 18 grudnia.
Dionizia 12 grudnia.
— męcz 15 maja.
Dionizy 9 października.
— Aleks 19 listopada.
— bisk. męcz. 25 maj.
— p. 25 grudnia.
Doda 24 kwietnia.
Dominik 4 sierpnia.
Domician 10 stycznia.
Domicyusz 5 lipca.
Domnina 14 kwietnia.
Domicela 7 maja.
Donat 30 czerwca.
Dorota 6 lutego.
Dozyteusz 20 lutego.
Dydakt 13 listopada.
Dula 25 marca.

E.

Ebba 25 sierpnia.
Eberhard 28 listopada.
— 23 lutego.
— męcz. 7 kwietnia.
Edburga 12 grudnia.
Edeltruda 23 czerwca.
Edyta 16 września.
Edmund 16 listopada.
— król 20 marca.
Edward 27 maja.
— król 18 marca.
— 13 październ.
Edwin 4 października.
Ekbert 24 kwietnia.
Eleonora 21 lutego.
Eleuteryusz 20 lutego.
Eliasz 20 lipca.
Elegiusz 1 grudnia.
Elżbieta król. 8 lipca.
Elżbieta król. węg. 19 list.
Elizeusz 14 czerwca.
Emanuel 26 marca.
Emerencya 23 stycznia.
Emeryk 5 listopada.
Emil 22 maja.
Emilia 5 kwietnia.
Emilian 11 października.
Emiliusz 30 maja.
Emma 1 i 19 kwietnia.
— 22 września.
Engelbert 7 listopada.
Enoch 3 stycznia.
Enna 21 marca.
Eparchiusz 1 lipca.
Efraim 2 czerwca.
Epifania 18 października.
Ekwicyusz 11 sierpnia.
Erazm 2 czerwca.
Eryk 15 lutego.
— król 18 maja.
Ermelinda 29 października.
Ernest 12 stycznia.
Ernestyna 31 lipca.
Estera 24 maja.
Eucharyusz 20 lutego.
Eugenia 25 grudnia.
Eugeniusz 3 lipca.
— 15 listopada.
Eulalia 12 lutego.
Eulogiusz 3 lipca.
Eufemia 23 kwietnia.
Eufrozyna 11 lutego.
Euzebia 16 marca.
— 19 października.
Euzebiusz 14 sierpnia.
— 26 września.
Eustaziusz 29 marca.
Eustachy 20 września.
Ewa 24 grudnia.
Ewaryst 26 października.
Ewermord 17 lutego.
Ewald 3 października.
Ezechiel 10 kwietnia.

F.

Fabian 20 stycznia.
Fandila 13 czerwca.
Fano 28 października.
Faustyna 15 lutego.
Felicyan 9 czerwca.
Felicytas 10 lipca.
— męcz. 7 marca.
Feliks b. m. 24 paździer.
— 21 maja.
— Val. 30 listopada.
— p. m. 30 maja.
— p. 29 lipca.
— Nolasko 14 styczn.
Ferdynand 19 października.
— król 30 maja.
Fidelis 28 kwietnia.
Fides p. m. 1 sierpnia.
Filemon 22 listopada.
Filibert 20 sierpnia.
Filip Ap. 1 maja.
— bisk. 23 sierpnia.
— Nereusz 26 maja.
Filipina 16 lutego.
— 21 sierpnia.
Filomena 11 sierpnia.
Firminus 11 października.
Flowian m. 28 lutego.
Florencya 10 listopada.
Florentyn 27 maja.
Florenc 7 listopada.
Floryan 4 maja.
Fortunat 1 czerwca.
— 24 października.
Franciszka 9 marca.
Franciszek Ser. 4 paźdz.
— Borg. 10 paźdz.
— Carrac. 4 czer.

Franciszek de Paula 2 kw.
— Sal. 29 styczn.
— Ksaw. 3 grudn.
Fryderyka 6 październik.
Frydman 10 października.
Frydolin 6 marca.
Fryderyk 5 marca.
— 18 lipca.
Frodowald 12 września.
Frumencyusz 27 październ.
Fulko 10 października.
Fulgoncyusz 1 stycznia.

G.

Gabin 19 lutego
Gabryel 24 marca.
Gabryela 10 lutego.
Gal opat 16 października.
Gandulf 11 maja.
Gandolfus 11 maja.
Gao 21 lipca.
Gebhard 27 października.
Gelazy 18 listopada.
Genezyusz 3 czerwca
Genowefa 3 stycznia.
Genuin 5 lutego.
Gerhard 24 września.
Gerinus 2 października.
Germanus 28 maja.
Geroldus 7 października.
Gertruda 17 marca.
Gerwazy 18 czerwca.
Gedeon 1 października.
Gilbert 4 lutego.
Gildard 8 czerwca.
Gildas 29 stycznia.
Gizela 7 maja.
Gliceria 13 maja.
Goar 6 lipca.
Gotfryd 8 listopada.
Gotfryd 13 stycznia.
Gordyan 10 maja.
Gordyusz 3 stycznia.
Gorgon 9 września.
Gothard 4 maja.
Gottszalk 7 czerwca.
Gracyan 18 grudnia.
Grzegorz 12 marca.
— Naz. 9 maja.
— Cudotw. 17 listopada.
Gwalbert 12 lipca.
Gudwal 6 czerwca.
Gwido 31 marca.
— 12 września.
Gwilbert 23 maja.
Gustaw 2 sierpnia.

H.

Hannibal 2 sierpnia.
Hartman 30 października.
Hegezyp 7 kwietnia.
Helena 22 maja.
— ces. 18 sierpnia.
Henryk 15 lipca.
Heliodor 3 lipca.
Henryka 16 marca.
Herakliusz 11 marca.
Herybert 16 marca.
Herkules 5 września.
Herman 7 kwietnia.
— 28 grudnia.
Hermenegild 13 kwietnia.
Hermes 28 sierpnia.
Hermina 24 grudnia.
Hieronim 30 września.
Hilarya 12 sierpnia.
Hilaryon 21 października.
Hilaryusz 17 września.
— 14 stycznia.
Hildebert 3 maja.
Hildegard 17 września
Hildetruda 27 września.
Hipolit 13 sierpnia.
— 2 grudnia.
Honoryusz 30 września.
Hubert 3 listopada.
Hugo 1 kwietnia.
— 17 listopada.
Hygin 11 stycznia.

I.

Idzi opat 1 września.
Ignacy 1 lutego.
— Lojola 31 lipca.
Ildefons 23 stycznia.
Innocenty 17 kwietnia
— 17 czerwca.
— 4 lipca.
— 28 lipca.
— 22 czerwca.
Irena 5 kwietnia.
Ireneusz 10 lutego
— 25 marca.
— 26 marca.
— 5 maja.
— 28 czerwca.
Izabela 4 stycznia.
— 31 sierpnia.
Iwon 19 maja.
Izydor arcyb. 4 kwietnia.
— 10 maja:
Izajasz 6 lipca.

J.

Jacek 11 sierpnia.
Jadwiga 15 października.
Jakób apost. 25 lipca.
— 1 maja.
January 19 września.
Jan Chryzostom 27 styczn.
— z Maty 8 lutego.
— Boży 8 marca.
— Nepomucen 16 maja.
— w Oleju 6 maja.
— i Paweł 26 czerwca.
— Chrzciciel 24 czerwca.
— Gwalbert 12 lipca.
— ścięcia 29 sierpnia.
— z krzyża 24 listopada.
— ewang 27 grudnia.
— Kanty 20 października.
— z Dukli 13 lipca.
— Kapistran 23 październ.
— Sarkander 17 marca.
Jędrzej ap. 30 listopada.
— z Awel. 10 listop.
— męcz. 15 maja.
Jerzy 24 kwietnia.
Jeremiasz 25 czerwca.
Joachim 20 marca.
Jodok 17 maja.
Joel 24 maja.
Joanna 24 maja.
— Franc. 21 sierpnia.
Jonatan 29 grudnia.
Jordan 13 lutego.
Jozue 23 lutego.
Józef Oblub. 19 marca.
— Kalasanty 27 sierpn.
Jowita 15 lutego.
Jukunda p. 25 listopada.
Juda 28 października.
Judyta 5 października.
Julia 22 maja.
Julianna 5 kwietnia.
— 15 lutego
— 19 czerwca.
Julian 9 stycznia.
— 15 marca.
— 28 sierpnia.
Juliusz męcz. 27 maja.
Justyna 7 października.
Justinian 26 września.
Justyn 2 sierpnia.
Justus 2 września.
— 6 sierpnia.
Juwenalis 3 maja.
Juwencyusz 1 czerwca.

K.

Kajetan 7 sierpnia.
Kaius 22 kwietnia.
Kalimecyusz 31 lipca.
Kalikst 14 października.
Kamil 18 lipca.
Kandyd 3 październ.ka.
Kanut 19 stycznia.
Karol Borom. 4 listopada.
Karol W. 28 stycznia.
Karlman 2 marca.
Karolina 14 czerwca.
Kazimierz 4 marca.
Kasper 6 stycznia.
Kastor 13 lutego.
Kassyan 13 sierpnia.
— 3 grudnia.
Kassyusz 15 maja.
Kastulus 26 marca.
Kastus 22 maja.
Katarzyna 25 listopada.
— Sen. 30 kwietnia.
Klara 18 sierpnia.
— 12 sierpnia.
Klaudyusz 30 października.
Kilian 8 lipca.
Klaus 20 lipca.
Kletus 27 kwietnia.
Klemens 23 listopada.
Klementyna 23 listopada.
Klotylda 3 czerwca.
Kleofas 9 kwietnia.
— 26 września.
Koloman 13 października.
Kolumba 17 września.
Kolumban 21 listopada.
Kolumbian 31 lipca.
Kolumb 9 lipca.
Konkordia 13 lutego.
Konrad 26 listopada.
— 19 lutego.
Konstancya 19 września.
Konstantyn 17 lutego.
— 12 kwietnia.
— 27 lipca.
Konstancyusz 25 lutego.
Kordula 22 października.
Korneliusz 16 września.
Kosmas 27 września.
Krescencya 15 czerwca.
Krescencyusz 7 czerwca.
Kryspian 7 stycznia.
— 23 października.
Krystyn 24 lipca.
Krystyna 15 grudnia.
Krzysztof 25 marca.
— 25 lipca.
Kunibert 12 listopada
Kunegunda 24 lipca.
Kwiryn 4 czerwca.

L.

Lambert 14 kwietnia.
— 17 września.
Laura 17 czerwca.
Leander 27 lutego.
Leon W. 11 kwietnia.
— VII. pap. 28 czerwca
— 17 lipca.
— 19 kwietnia.
— 20 lutego.
Leokadia 9 grudnia.
Leodegar 2 października.
Leonard 6 listopada.
Leonora 12 kwietnia.
Leonila 17 stycznia.
Leoncya 6 grudnia.
Leoncyusz 12 stycznia.
Leopold 15 listopada.
Leopoldyna 15 listopada.
Lewina 26 lipca.
Lewinus 24 listopada.
Liberat 17 sierpnia.
Liberiusz 30 grudnia.
Liboriusz 23 lipca.
Lidwina 15 kwietnia.
Linus p. m. 23 września
Longin 15 marca.
Lot 4 stycznia.
Lotar 27 kwietnia.
Lucyana 30 czerwca.
Lucyan 7 stycznia.
Luciusz 11 lutego.
— p. 4 marca.
Ludger 26 marca.
Ludmilla 16 maja.
Ludolf 27 maja.
Ludwika 30 stycznia.
Ludwik 19 sierpnia.
— król 25 sierpnia.
Luiza (Alojza) 21 czerwca.
Luitgarda 19 czerwca.
Lukrecya 7 czerwca.
Lydia 3 sierpnia.

Ł.

Łazarz b. 17 grudnia.
Łucya 13 grudnia.
Łukasz 18 października.

M.

Maciej ap. 24 lutego.
Magdalena 21 lipca.
Magnus 19 sierpnia.
Majolus 11 maja.
Makra 5 stycznia.
Makary 2 stycznia.
— 15 stycznia.
Malachiasz 3 listopada.
Małgorzata 10 czerwca.
— 13 lipca.
Mamert 11 maja
Manswert 18 lutego.
— 3 września.
Marcella 31 stycznia.
Marcelian 18 czerwca.
Marcelina 17 czerwca.
Marceli 16 kwietnia.
— 30 października.
— 16 stycznia.
Marek ew. 25 kwietnia.
Maryi Zaślub. 23 stycznia.
— Narodzen. 8 wrześn.
— Śnieżnej 5 sierpnia.
— Bolesn. piątek przed
— palmową niedzielą.
— Gromnicznej 2 lut.
— Zwiastow. 25 marca.
— Nawidzenie 2 lipca.
— Pomocy 24 maja.
— Wniebowz. 15 sierp.
— Ofiarowanie 21 list.
— Niep. Pocz. 8 grudn.
— Imię 12 września.
Maryanna 15 września,
Maryan 30 kwietnia.
Maryusz 19 stycznia.
7 października.
Markward 27 lutego.
Marta m. 19 stycznia.
— siostra Łaz. 29 lipca.
Marcialis 27 lutego.
Martina 30 stycznia.
Marcin b. 11 listopada.
— p. 12 listopada.
Martinian 2 lipca.
Maternus 13 września.
Matylda 14 marca.
Mateusz ew. 21 września.
Maura 21 września.
— m. 19 grudnia.
Maurus 15 stycznia.
Maksymilian 12 paździer.
Maksymus 29 maja.
Maurycy 22 września.
Mechtilda 31 maja.
Medard 8 czerwca.
Melchiades 10 grudnia.
Melchior 6 stycznia.
Menelaus 22 lipca.
Melania 31 grudnia.
Meliton 15 września.
Metody 5 lipca
Michał Arch. objaw. 8 maja.
29 września.
Mikołaj b. 6 grudnia.
Tolent. 10 września.
Mikleta 9 września.
Milada 29 grudnia.
Młodzianków 28 grudnia.
Modest 15 czerwca.
Monika 4 maja.
Mojżesz 4 września.
Miron 16 sierpnia.

N.

Nabor 12 lipca.
Napoleon 15 sierpnia.
Narcyz 29 października.
Natalia 1 grudnia.
— męcz. 27 lipca.
Natan 24 października.
Natanael 5 września.
Nazar 14 listopada.
Nemezyusz 19 grudnia.
Nereusz 12 maja.
Nestor 26 lutego.
Nicefor 13 marca.
Nicetas męcz. 15 września.
Niceus 22 czerwca.
Nikazius 14 grudnia.
Nikomedes 15 września.
Noah 28 listopada.
Norbert 6 czerwca.
Notburga 14 września.

O.

Oktawia 22 marca.
Oktawian 22 marca.
Odila 1 stycznia.
Odon 8 lis9opada.
Olaw 29 lipca.
Oliwa 10 czerwca.
Olimpia 20 marca.
Onezy 16 lutego.
Onezyfor 6 września.
Onutry 12 czerwca.
Optat 4 czerwca.
Oswald 5 sierpnia.
— 15 października.
Otilia 13 grudnia.
Otto 23 marca.
Ottokar 4 listopada.
Ottomar 16 listopada.
Ozeasz 6 kwietnia.

P.

Palladia 24 maja.
Pankracy 12 maja.
Pantaleon 27 lipca.
Pafnucy 11 września.
Papin 28 listopada.
Paschalis 17 maja.
Paternus 12 listopada.
Paula wdow. 26 stycznia.
— pan. 18 czerwca.
Paulina 22 marca.
Paulin z Noli 22 czerwca.
— 31 sierpnia.
Paweł nawróc. 25 tycznia.
— pustel. 15 stycznia.
— wspomn. 30 czerwca.
— Apost 29 czerwca.
— i Jan 26 czerwca.
Pellagia m. 9 czerwca.
Pellagiusz 28 sierpnia.
Peregryn bisk. 10 maja.
— męcz. 27 kwietnia.
Perpetua 7 i 15 marca.
Pipin 28 listopada.
Piotr z Alkant. 19 paźdz.
— Celestyn 19 maja.
— Apost 29 czerwca.
— w okowach 1 sierpnia.
— męcz. 29 kwietnia.
— Nolasko 31 stycznia.
— katedry 22 lutego.
Pius 5 maja.
— p. m. 11 lipca.
Placyd 5 października.
Polikarp 26 stycznia.
Poliksena 24 września.
Porfirus 26 lutego.
Porcyunkula 2 sierpnia.
Prakseda 21 lipca.
Prymus 9 czerwca.
Pryska 18 stycznia.
Pryskus 28 marca.
Probus 12 stycznia.
Prochor 9 kwietnia
Proklus 1 czerwca.
Prokop 4 lipca.
Prosper 25 czerwca.
Protazy 10 czerwca.
Protus 11 września.
Protes 2 lipca.
Prudencya 9 marca.
Prudencyana 19 maja.
Ptolomeusz 10 października.
Pulcheria 10 września.

R.

Rachela 11 lipca.
— 3 października.
Radegunda 18 lipca.
— 13 sierpnia.
Richard 7 lutego.
Rajnhard 28 lutego.
— 19 grudnia.
Rajnbold 12 stycznia.
Rajmund 7 stycznia.
— 31 września.
Rajner 17 czerwca.
Rajnold 7 stycznia.
Rafał 24 października.
Rebeka 9 marca.
Redemtus 8 kwietnia.
Regina 7 września.
Regulus 30 marca.
Rembert 4 lutego.
Remigina 1 października.
Renatus 17 września.
Restitutus 29 maja.
Rigobert bisk. 4 stycznia.
Robert bisk. 17 września.
— 29 kwietnia.
— 7 czerwca.
Roch 16 sierpnia.
Roger 15 września.
Roland 9 sierpnia.
Romana 3 kwietnia.
— 28 lutego.
— 9 sierpnia.
Roman 23 lutego.
Romuald 7 lutego.
Rożalia 4 września.
Rozamunda 2 kwietnia.
Rozyna 13 marca.
Róża 30 sierpnia.
Rudolf 17 kwietnia.
Rufina 10 lipca.
Rufin 14 czerwca.
Rufus 28 listopada.
Rupert 27 marca.
Rustykus 24 września.
Rut 16 lipca.
Ruthard 16 lipca.
Ryszard 3 kwietnia.
— król 7 lutego.

S.

Sabas 12 kwietnia.
— 5 grudnia.
Sabina męcz 27 październ.
Sabina 25 sierpnia.
Sabinian 30 stycznia.
Sabinus 19 lutego.
Salome 24 października.
Salomea 17 listopada.
Salomon 8 lutego.
Salwius 12 stycznia.
— 10 września.
Samson 27 lutego.
Samuel 16 lutego.
— 26 sierpnia.
Sara 16 maja.
Saturnius 29 listopada.
Scholastyka 10 lutego.
Sebald 19 sierpnia.
— 19 września.
Sebastyan 10 stycznia.
Serafia 3 września.
Serafin 12 października.
— 5 grudnia.
Serafina 9 września.
Serapion 30 października.
— 14 listopada.
Serenus 23 lutego.
— 28 lutego.
Sergius 7 października.
Serwacy 13 maja.
Set 2 stycznia.
Sewera 20 lipca.
Sewerian 8 listopada.
Sewer [illegible] O. 8 stycznia.
— [illegible] isk. 23 październ.
Sewe[illegible] listopada.
Sybilla 29 kwietnia.
Sydonia 23 lipca.
Sofoniasz 3 grudnia.
Sofroniusz 11 marca.
Sostenes 28 listopada.
Soter 21 kwietnia.
Spiridion 14 grudnia.
Stanisław b. m. 8 maja.
— Kostka 13 listopada.
Stefan kr. węg. 20 sierpnia.
Sulpiciusz 20 kwietnia.
Sylweryusz 20 czerwca.
Sylas 20 czerwca.
Sylwan 6 lutego.
— 4 maja.
Sylwer 20 czerwca.
Sylwia 3 listopada.
Sylwin 17 lutego.
Sykstus 28 marca.
Sylwester 31 grudnia.
Symforoza 18 lipca.
Syrus 9 grudnia.
Szczepan znal. 3 sierpnia.
Szczepan męcz. 26 grudnia.
Szymon b. m. 17 lutego.
— Apost. 28 październ.

T.

Tadeusz 28 października.
Tekla 15 października.
— 23 września.
Telesfor 5 stycznia.
Teobald 29 stycznia.
— 1 lipca.
Teodolinda 22 stycznia.
Teodor 19 września.
— 15 kwietnia.
— 9 listopada.
Teodora 28 kwietnia.
Teodoryk 1 lipca.
Teodata 29 września.
Teodozya 2 kwietnia.
Teodozyusz 3 września.
Teofila 28 grudnia.
Teofil 3 listopada.
Teresa 15 października.
Tylbert 7 grudnia.
Tyburcyusz 13 kwietnia.
Tymoteusz 24 stycznia.
— 22 sierpnia.
Tytus 4 stycznia.
— 18 września.
Tobiasz 13 czerwca.
— 13 września.
Toleta 5 marca.
Tomasz 18 września.
— Ap. 21 grudnia.
— 29 grudnia.
— Akw. 7 marca.
Torpes 17 maja.
Torkwatus 15 maja.
Trankwilus 6 czerwca.
Trojan 30 listopada.
Trotbert 26 kwietnia.
Trofon 10 listopada.
Trofonia 18 pazdziernika.
Turianus 13 czerwca.
Turynus 16 kwietnia.
Tyranion 21 lutego.

U.

Ubald 16 maja.
Ubaldeska 28 maja.
Udalrych 4 lipca.
Ulryka 6 sierpnia.
Urban 29 maja.
— męcz. 5 września.
Ursyn 29 grudnia.
Urszula 21 października.

W.

Walbert 2 maja.
Walburga 25 lutego.
— 1 maja.
Wacław 28 września.
Waldemar 6 maja.
Walenty 14 lutego.
Walentyna 25 lipca.
Walerya 9 grudnia.
Waleryan 14 kwietnia.
Waleryusz 29 stycznia.
Walter 29 listopada.
Waltruda 9 kwietnia.
Wawrzyniec 10 sierpnia.
— 5 września.
Wenanty 18 maja.
Weneranda 14 listopada.
Werona 1 września.
Weronika 4 lutego.
Wiktor 26 lutego.
— męcz 30 września.
— męcz. 8 maja.
— p. 28 lipca.
Wiktoria 23 grudnia.
Wiktorian 23 marca.
Wiktoryn 25 lutego.
— 8 listopada.
— 5 września.
Wigilius 31 stycznia.
Wilhelm 6 kwietnia.
— 31 marca.
— 25 czerwca.
Wilhelmina 25 października.
Wilibald 7 lipca.
Wilibord 7 listopada.
Winebald 6 kwietnia.
Wincenty męcz. 22 stycznia
— Fer. 5 kwietnia.
— 24 maja.
— a Paula 19 czerwca.
Wincencya 5 kwietnia.
Wirgiliusz 27 listopada.
Witalis m. 28 kwietnia.
— 4 listopada.
Wit 15 czerwca.
Wismar 18 kwietnia.
Władysław 27 czerwca.
Włodzimierz 24 lipca.
Wojciech 23 kwietnia.
Woldemar 6 maja.
Wolfgang 31 października.
Wolkmar 17 lipca.
Wunibald 18 grudnia.

X.

Xantypa 23 września.
Xenes 18 stycznia.
Xenia 12 stycznia.
Xenofont 27 stycznia.

Y.

Yzofa 16 marca.

Z.

Zacharyasz 6 września.
Zacheusz 23 sierpnia.
Zebin 13 listopada.
Zenajdes 5 czerwca.
Zenon 22 grudnia.
Zenobiusz 30 października.
Zefiryn 26 sierpnia.
Zofia 15 maja.
— wdow. 30 września.
Zotykus 21 lipca.
Zuzanna 11 sierpnia.
Zygmunt 2 maja.
Zyta 28 kwietnia.

Tylko parobek!

Napisał Antoni Smolarski.

1.

Na długi czas przedtem, zanim słońce wyjrzało powoli z poza szczytów górskich, była Żukowska na nogach i wyszła w milczący jeszcze zmierzch, aby na czas zdążyć na mszę w klasztorze. Było święto Matki Boskiej Siewnej i pobożny lud śpieszył ze wszystkich stron do świątyni. Żukowska, otulona w ciepłą chustę wełnianą, bo dął zimny wiatr, wydobyła różaniec i poczęła odmawiać „zdrowaśki", przeplatane rozmyślaniem tych cudownych tajemnic, w których tysiące serc znalazło już pokrzepienie i otuchę. Na chwilę przerwała modlitwę, aby potem zacząć ją nanowo z jeszcze większem nabożeństwem, i niejako dalej mówiąc z Bogiem — puściła wodze myślom, zaprzątającym jej głowę. Mówiła Mu, jak dziecko, o pięknej zagrodzie z bujnemi łąkami, o polach i lesie, o swoim dobrym mężu, który mimo niewielkie wiano wziął ją za żonę. Poczciwy człowiek z tego Wojciecha, pracowity, pobożny, dobry dla biednych i dobry dla niej, że już chyba żaden nie mógłby być lepszy. Czasem tylko wyrwie mu się słowo, które ją boli: Cztery już lata żyją w przykładnem małżeństwie, a dotychczas Pan Bóg nie dał im dziecka! Kobieta cierpi z tego powodu, jakby to była jej wina, chociaż o żadnej winie nie może tu być mowy. Tak jej żal męża, skarzy się Bogu, pytając, czy nie zechciałby może zmienić swojej świętej woli. A do Matki Najświętszej, do której ma więcej śmiałości, mówi: Widzisz, Ty byłaś tak szczęśliwa, nosząc Dzieciątko w żywocie! Powiedz tylko jedno słowo za mną Synowi, a wszystko będzie dobrze. — Potem przesuwa znów pobożnie paciorki różańca, do każdej „zdrowaśki" załączając swoją prośbę. I tak przeplata modlitwę rozmową z niebem, aż rozwidnia się zupełnie i w górze rozbłyskują krzyże klasztoru w pierwszych promieniach słońca. Jeszcze dwa razy schodzi w dolinę, aż wreszcie staje u celu pielgrzymki.

W klasztorze pełno już pątników. Przy konfesjonałach stoją ludzie i Katarzyna musi czekać. Wreszcie przychodzi kolej na nią. Po spowiedzi zwierza się spowiednikowi, co ją sprowadziło do cudownego miejsca i słyszy słowa pociechy, że wiele już kobiet przychodziło tutaj z tą samą prośbą i zostały wysłuchane. Kobiecie spada kamień z serca i prosi kapłana, żeby pamiętał o niej przy ołtarzu. Po komunji modli się jeszcze dłuższy czas w ławce, poczem idzie do herbaciarni i spożywa śniadanie. Następnie wraca jeszcze raz do kościoła, ofiaruje świecę i klęka na stopniach ołtarza, przed obrazem Matki Boskiej, aby, zanim wróci do domu, porozmawiać z Nią jeszcze, jak dziecko i polecić swoją prośbę. Dopiero teraz wspomina sobie o Jędrku, o którym dawno już chciała mówić. Już choćby przez niego musi być inaczej, bo cóż winno dwuletnie dziecko, które trzymają razem z matką, że ono się urodziło, a dziedzica zagrody dotąd niema! Wojciech nie może poprostu patrzeć na malca.

Ty i tak wiesz, zwraca się Katarzyna do Matki Boskiej, wiesz pewnie o tem, jak to się stało. Prymus, pracowity drwal w naszej służbie, mąż Marty. Żyli szczęśliwie, choć ubogo, w chacie pod lasem. Aż pewnego dnia przygniotło nieszczęśliwego drzewo. Żył jeszcze pół dnia. Ostatnia jego prośba do gospodyni: „Nie opuszczajcie mojej biednej żony i mego . . ." Wszyscy wiedzieli, co chciał powiedzieć. Gospodarz zgodził się przyjąć na służbę pracowitą Martę. W cztery miesiące później przyszło na świat dziecko, któremu dali na chrzcie imię Andrzej. Wojciech unikał dziecka, a Katarzyna nie wiedziała, dlaczego. Wreszcie wybuchnął raz ze złością: „Wszyscy mają dzieci, ino my nie . . . Poco człowiek haruje i zabiega!" Żona cierpiała w milczeniu. Cierpiała także matka sieroty. Obie kobiety zbliżyły się do siebie. Marta mówiła „Pan Bóg jest wszechmocny. Jeszcze wszystko może być dobrze!"

„Marjo, pomóż mi!" prosi strapiona kobieta i odchodzi od ołtarza, wracając do domu z nieco lżejszem sercem.

Jest pierwsza po południu, kiedy wchodzi do zagrody. Wojciech wita ją wesoło. Wie, poco chodziła do klasztoru i wraz z nią żywi słabą nadzieję.

Rok ma się ku końcowi. Po długiej, ciężkiej zimie przychodzi wesoła wiosna. Akurat w trzecią rocznicę śmierci Prymusa mówi Katarzyna do męża: „Wojciechu, zdaje mi się, że nie napróżno byłam u Matki Najświętszej.“

„Prawdaż-to, Katarzyno?“ cieszy się mąż.

„Prawda. Pan Bóg wysłuchał naszych próśb“. Słowa jej tchną wiarą i ufnością. Wojciechowi trudno uwierzyć w radosną nowinę, a przecie taki szczęśliw, że może wierzyć.

Małego Jędrka zastaje akurat w ogrodzie, siedzącego w trawie i bawiącego się kwiatkami. I czyni dzisiaj to, czego nigdy nie uczynił. Zaczyna rozmawiać z malcem, śmieje się i żartuje. Wreszcie wyjmuje z kieszeni srebrną monetę i wciska ją dziecku w rękę: „Masz, to dla ciebie. Nie zgub. Oddaj matce“.

Marta widziała tę scenę z okna i serce jej zabiło radośnie. Doznała przytem dziwnego uczucia. Opowiedziała Katarzynie, co zaszło i dowiedziała się od niej, czemu gospodarz był w takim humorze. Pierwsza złożyła jej serdeczne życzenia.

Kiedy w upalny dzień lipcowy padły pod kosą złote kłosy i właśnie pierwszy wóz ze snopami wjeżdżał do stodoły, zawołano z okna do Wojciecha: „Chłopak, gospodarzu!“ Żukowski, którego żona wysłała była do roboty, zaglądał coraz do zagrody; teraz radość jego nie miała granic. Wpadł do domu, jak szalony i rozpromienionym wzrokiem przyglądał się dziecku. Marta dziękowała gorąco Bogu.

Wojciechowi cały świat wydał się teraz innym. Wziął na kolana małego Jędrka, huśtał go i śpiewał mu.

Marcie, na pamiątkę tego szczęśliwego dnia, dał trzy srebrne guldeny dla dziecka.

2.

Z małego niemowlęcia o czerwonej, jak rak, twarzyczce i wielkich czarnych oczach, któremu na chrzcie świętym dano imię Krzysztof, wyrósł wesoły, zuchowaty chłopczyk, który musiał zajrzeć do każdego kąta, wdrapać się na każdy dach i na każde drzewo: wszędzie go było pełno. Był w komitywie [1]) z Bukietem, psem podwórzowym, z kaczkami i kurami, z każdem zwierzęciem rogatem i bezrogiem; przyjaźnił się ze wszystkiemi. Lecz wszystkie razem nic nie znaczyły wobec Jędrka, syna Marty Prymusowej! Wreszcie — ledwie mógł się go doczekać — przyszedł dzień, kiedy Krzyś mógł iść do szkoły razem z Jędrkiem. Wojciech kupił sam dla chłopca najpiękniejsza tabliczkę, najpiękniejszy raniec, obstalował nowiutkie ubranko u krawca, a u szewca nieprzemakalne trzewiki, co napełniło niemałą dumą sześcioletniego brzdąca. A ojciec upominał go: „Bądź grzeczny, Krzysiu! Nie zrób mi wstydu!“

Malec przestępował niecierpliwie z nogi na nogę, kiedy matka robiła mu znak krzyża wodą święconą na czole, ustach i piersi. Jędrkowi przykazała: „Uważaj mi na niego! Wiesz, jaki on żywy! No, idźcie w imię Boże!“

„Krzyś będzie już grzeczny“, zapewnił Jędrek.

Chłopcy poszli. Katarzyna i Wojciech długo stali przed bramą, patrząc za nimi i myśląc: Szybko upłyną lata. „Ani się spostrzeżemy, jak będziem starzy“, powiedziała Katarzyna.

„Starzy?“ zaśmiał się mąż. Jeszcze daleko do tego!“

Krzyś był grzeczny. I nikogo tak nie słuchał, jak Jędrka. Ale też ten umiał się z nim obchodzić. Sam był posłuszny i obowiązkowy. A taki przykład działa dobrze. Krzyś, wróciwszy ze szkoły, miałby ochotę do tego i owego. Ale widząc, że Jędrek bierze się do pracy, szedł za jego przykładem. Rodzice widzieli to i rosły im serca. I do innych rzeczy okazywał chłopiec chęć i zręczność. Obserwował Jędrka i naśladował go we wszystkiem. Przez syna i Marta miała teraz lepiej u Żukowskich. „Powiedz ino, jak czego potrzebujesz dla siebie, albo dla chłopca“, mawiał nieraz łaskawie gospodarz. I pracowała jeszcze ochotniej, niż przedtem.

Dzisiaj jednak snuje się po domu z czerwonemi od płaczu oczami. Co chwila zagląda do komory, gdzie leży Jędrek. Przed trzema dniami wrócił chłopak ze szkoły z silnemi dreszczami. Lekarz stwierdził ciężkie zapalenie płuc. „Ale dziecko mi nie

[1]) Zażyłości, przyjaznych stosunkach.

amrze, prawda, panie doktorze?“ nalega matka. Lekarz uspokaja ją: „Tylko odwagi! Zrobimy, co będzie można.“

Po raz pierwszy idzie Krzyś do szkoły sam. Niech odprowadzi go dziewucha, mówi matka.

„Chłopcy będą śmiać się ze mnie!“ broni się malec.

„Żebyś mi zaraz wrócił po szkole!“ upomina ojciec.

Malec przyrzeka i dotrzymuje obietnicy. Wraca punktualnie do domu. Pierwszego, drugiego, trzeciego dnia. Choćby ze względu

Jeżeli chłopaka spotkało nieszczęście! To byłby koniec! Matce leci wszystko z rąk, co chwila wygląda oknem, wychodzi na próg. Gdyby Jędrek nie był zachorował, nie byłoby doszło do tego! Jej Krzyś! Jeżeli niema przy nim opiekuńczej ręki, a napadnie go swawola, to gotów na wszystko. Czemu puściłam go samego!

Marta siedzi przy chorym. Mętnie błyszczą oczy dziecka. Twarz rozpalona gorączką. „Jak się czujesz, Jędrusiu?“ pyta biedna matka. Słabe skinienie jest jedyną odpowiedzią. Wchodzi Katarzyna i szepcze:



„Uważaj mi na niego! Wiesz, jaki on żywy. No, idźcie w imię Boże! — „Krzyś będzie już grzeczny“, zapewnił Jędrek.

na Jędrka, który zmartwiłby się, gdyby nie przyszedł na czas. Inaczej czwartego dnia. Dawno już powinien być w domu, a wcale go nie widać. Może mu się co stało, niepokoi się matka. Mija godzina, a Krzysia niema. Wojciech woła pastuszka: „Biegnij żywo do wsi i poszukaj go!“ Pastuszek wraca bez malca. Wyszedł ze szkoly razem ze wszystkimi, powiada. Gospodarz posyła dziewczynę: „Dostaniesz szóstaka, jak go przyprowadzisz“. Parobek idzie w stronę lasu, może malec jest tam. Oboje szukają napróżno. Szukają przeszło godzinę. Wojciech idzie sam. Twarz ma bladą, jak ściana.

„Jeszcze go nie znaleźli“. Chory słyszy to i nasłuchuje. To o Krzysiu mowa, wie dobrze. Szukali go wszędzie, słyszy dalej, i wszystko napróżno. To byłoby straszne, gdyby miało spotkać go jakie nieszczęście. Ojciec nie przeżyłby chyba tego. Kobiety mówią cicho, lecz chłopiec słyszy każde słowo. Marta wychodzi z gospodynią z komory. Jędrek medytuje, o ile pozwala mu na to gorączka. Widzi przed sobą Krzysia, kochanego kolegę i przyjaciela, jakby rodzonego brata. Żal ściska mu serce. Nie może sobie wyobrazić, że miałoby nie być już Krzysia. Zna malca i jego dziecięcą lek-

komyślność, jak nikt inny. Medytuje i nie może skupić biednych myśli, taki słaby.

Poczyna się już ściemniać. Marta zagląda do chorego i wychodzi. W sieni cicho. Jedna myśl opanowała znów chłopca i nie daje mu spokoju: Muszę! Nie myśli o sobie samym, nie myśli o matce, odkąd przypomniał sobie pewną rzecz: jedno słowo malca . . . Nie daje mu ono spokoju . . . Gramoli się z łóżka, powoli, bardzo powoli, . . . ubiera się z wysiłkiem, Boże, jaki jest słaby! . . . Otwiera drzwi i nadsłuchuje. Niema nikogo w sieni. Chory idzie chwiejnym krokiem, trzymając się ściany. Wreszcie dochodzi do tylnych drzwi, z największym wysiłkiem dowleka się do stodoły, odmyka bramę i woła, słabym głosem: „Krzysiu! Krzysiu!“ Coś porusza się w górze na deskach: „Czy to ty, Jędrusiu?“ I zeskakuje poszukiwany, biegnąc do przyjaciela. Ten szepcze jeszcze: „Dobrze, żem cię znalazł! Czemuś sprawił nam takie zmartwienie!“ i osuwa się nieprzytomny na ziemię. Krzyś biegnie do domu: „Chodźcie prędko, Jędruś nie może wstać!“

Marta zastała próżne łóżko w komorze. Wybiega z krzykiem: „Mój chłopak, mój chłopak!“ Słyszy ludzi, biegnących za Krzysiem i śpieszy do stodoły. W kilka minut później układa w łóżku nieprzytomnego, szepcąc zbielałemi wargami: „Poszedł po swoją śmierć! Boże, nie zabieraj mi mego dziecka!“

Krzyś opowiada: „Wróciłem ze szkoły, jak zawsze. Ale pomyślałem sobie: Niech raz poszukają mnie i pomartwią się trochę, to potem będą mnie jeszcze więcej kochać. Słyszałem wszystko i cieszyłem się. Potem przyszedł Jędruś, bo mu raz mówiłem, że tak zrobię. Akurat chciałem zejść, przyjść do domu i powiedzieć: „A kuku! Jestem!“, kiedy usłyszałem, że mnie woła. Zeskoczyłem nadół, ale Jędruś nie miał już siły i upadł na ziemię . . . Nie powinienem był tego robić; gdybym był wiedział, że on wyjdzie z łóżka, nigdybym tego nie zrobił. A teraz on może umrze.“ Krzyś wybucha płaczem.

Wojciech miał wielką ochotę ukarać należycie małego zbiega, jak na to zasłużył. Nie uczynił tego jednak. Z wielkiej radości, że malec się znalazł. Katarzyna powiedziała tylko poważnie i powoli: „Ile wycierpieliśmy przez ciebie. Nigdy tego nie zapomnę.“

Posłano po lekarza do chorego. „Złote serce!“ powiedział, dowiedziawszy się o wszystkiem. „Głowa do góry, Marto! Wszystko będzie dobrze!“

Po odejściu doktora wszedł do komory Wojciech z Krzysiem. Blade i przestraszone stało dziecko koło łóżka, nie chcąc odejść, aż musiało.

Wieczorem powiedział gospodarz do Marty: „Jak długo ja żyję, nie będziecie mieć krzywdy w moim domu, ty i Jędrek.“

A Katarzyna objęła Krzysia: „Dobrego masz przyjaciela, kochane dziecko. Jeśli będzie żył, to nie zapomnij mu nigdy, co zrobił dzisiaj dla ciebie.“

Oczy malca przyrzekały: Nie zapomnę nigdy! —

3.

Młode niegdyś latorośle szumią dzisiaj rozłożystemi koronami wokoło zagrody Żukowskich; nowy, piękny dach, świeżo wybielone ściany i odnowione okna mile uderzają oko przybysza. Posiwiały włosy Wojciecha, nie idzie mu już robota, jak dawniej. Stary Żukowski dba o wygląd swojej zagrody, żeby Krzysztof, jak obejmie spuściznę, nie musiał wstydzić się przed Bronią, córką bogatego Barczyka. Kiedy rodzice pójdą na łaskawy chleb, Jędrek zostanie u młodego gospodarza, jako starszy parobek, chociaż wcale nie najstarszy z parobków. Żaden nie zna się tak na robocie, jak Jędrek. Wysoki, barczysty, o twardych, namulonych dłoniach, gotów do każdej roboty, pierwszy rano, ostatni wieczorem. Nie mógłby pracować lepiej i sumienniej, gdyby nawet zagroda należała do niego. Ma lat 36, jest roztropny i przezorny. Parobcy i dziewczęta słuchają go więcej, niż samego gospodarza. Jest dobry dla każdego; spokój, z jakim mówi, dobroć, patrząca mu z oczu, jednają mu wszystkich. Krzysztof radzi się we wszystkiem starszego parobka, nie poweźmie bez niego żadnego planu. Widzi w nim nie parobka, lecz przyjaciela.

„Jędrek, ty będziesz moim drużbą.“

Trzy dni szczotkuje Jędrek parę gniadych, czyści wóz i uprząż, aż wszystko lśni od czystości na wesele jego chlebodawcy i przyjaciela.

— — — — — — — — — —

Minął miesiąc od wesela. Któż weźmie za złe Wojciechowi, że czasem za cicho mu w małym domku i wybiera się zajrzeć do zagrody, jak tam idzie to wszystko, w co włożył tyle trudu i nadziei.

„Niech ojciec ino przychodzi“, mówi Krzysztof. A Jędrek śmieje się zadowolony: „Już my dopilnujemy wszystkiego, prawda. gospodarzu?

A Katarzyna nie byłaby przez tyle lat gospodynią, gdyby nie interesowała się gospodarstwem synowej, nie poradziła czasem i nie ofiarowała się z pomocą. I na to Krzysztof: „Przychodźcie ino, matko. Przecie to wasz dom. Byłoby mi przykro, gdyby było inaczej.“

Bronia nie mówi ani słowa o tem przychodzeniu matki i „czuciu się jak w domu.“

Młoda gospodyni jest energiczną niewiastą. Pochodząc z dobrej, zamożnej rodziny, widziała w domu to i owo inaczej, niż u męża, uważa to za lepsze i jest zdania, że wszystko powinno być tak, jak było w domu. A gdy Krzysztof odpowie, że niech zostanie tak, jak się okazało dotychczas dobrze, to słyszy odpowiedź: „Ale ja chcę tak!“

I żona pyta go z gniewnym śmiechem: „Myślisz, że poto wyszłam za mąż, żeby sprzedać swoją wolę?“

Krzysztof uważa to zrazu za żart. Ale kobieta nie ustępuje. „Mam cię może prosić?“

„Nie bądź głupia! Przecie nie będziemy się kłócić.“

Bronia nie ustępuje, aż staje się zadość jej woli. Codzień oddaje Krzysztof trochę swojej wolności. Widzi to matka i upomina go: „Źle robisz, mój synu, że tak ustępujesz żonie. Im częściej będziesz ustępował, tem gorzej będzie u was się działo. Ja stosowałam się do twego ojca i właśnie tak było dobrze.“

„Nie gniewajcie się, matko, ale nienawidzę niezgody w domu“, broni się Krzysztof.

„Gorszym od niezgody jest gnuśny spokój, a ten cię czeka. Bądź mężczyną, usłuchaj mojej rady! Nie chciałabym się wtrącać do waszych spraw, wierzaj mi, ale mówię to dlatego, że chcę twojego dobra i powiesz kiedyś, że matka miała rację.“ —

I Jędrzej poznał rychło młodą gospodynię. Nie podlega on jej, tylko Krzysztofowi. I jak prowadził wszystko dotychczas, tak prowadzi dalej. Skoro gospodyni chce inaczej, parobek odpowiada spokojnie: „Gospodarz tak kazał.“

Stary Żukowski widzi niejedno i powiada do parobka: „Ha, to już nie tak idzie, jak dawniej.“ Nie dostaje odpowiedzi. Nie jest rzeczą parobka ganić chlebodawcę, więc milczy. Przytem ściany mają uszy, a pośród służby jest jeden, którego język czemprędzej niesie dalej to, co pochwyci ucho.

Tak przechodzi jeden i drugi rok po weselu. Coraz energiczniejszą staje się młoda gospodyni, coraz silniej trzyma cugle rządów.

Parobek pracuje, nie zwracając na nic uwagi. Co mu tam gospodyni, jego obchodzi tylko jedno: gospodarstwo. Krzysztof również nie opuszcza się w pracy. I gospodarstwo rozwija się. Tu i tam dokupi gospodarz nowy kawałek gruntu. Parobek cieszy się.

Żeńska służba często się zmienia. Gospodyni ma swoje humory, których ofiarą pada nieraz poczciwa dziewucha. Parobcy trzymają się gospodarza i Jędrzeja i nic sobie nie robią z gospodyni. Starszy parobek jest jej solą w oku. Wie on o tem, ale śmieje się z tego i robi swoje. Jedna rzecz martwi go tylko: Krzysztof coraz więcej ulega żonie. A ona odpłaca mu źle tę uległość.

Jędrzej unika jej, ile tylko może. Lecz raz, gdy gospodarz bawi w mieście, gospodyni ośmiesza go przed całą służbą. Tego nie może już ścierpieć wierny przyjaciel. Doskakuje z zaciśniętemi pięściami. Jeszcze nie padły ostre słowa. Ale kobieta nie przestaje prowokować [2]) Wtenczas Jędrzej nie panuje już nad sobą. Rzuca jej w twarz wszystko to, co dusił w sobie od lat, nie licząc się z niczem.

„Na Gromniczną pójdziecie precz!“ pada zawzięta odpowiedź.

„Zostanę tak długo, jak zechce gospodarz. On jest moim panem.“

„Zobaczymy, kto będzie górą, ja, czy wy!“

Pewna zwycięstwa, śmieje się i urąga dalej mężowi, nie zważając na parobka.

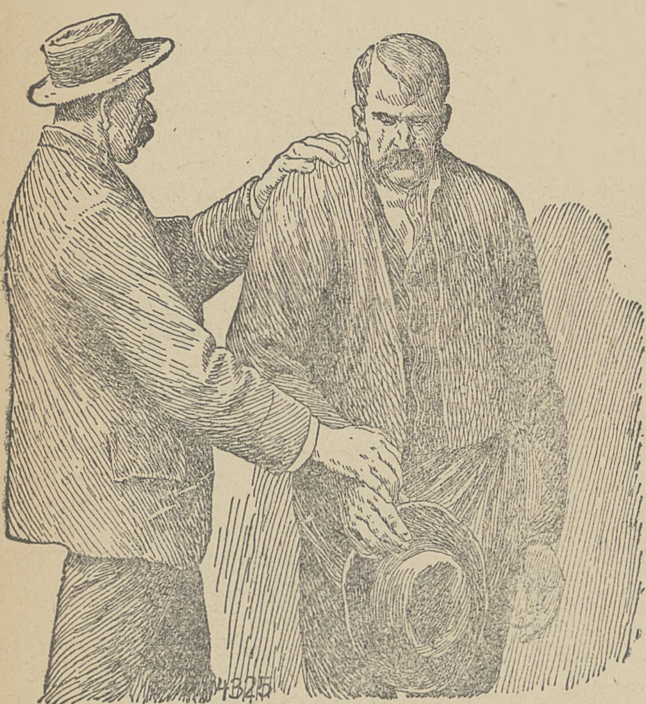
Kiedy wraca Krzysztof, dowiaduje się o zajściu. Wysłuchuje skargi żony i milczy.

[2]) Zaczepiać, drażnić.

Potem idzie do Jędrzeja i słyszy, jak doszło do starcia. Parobek nie przemilcza ani słowa. Jeżeli musi tak być dla świętego spokoju, to pójdę, oświadcza. Krzysztof podaje mu rękę: „Zostaniesz, Jędrzeju. Dziękuję ci, żeś nie bał się wziąć mnie w obronę."

„Jędrzej zostaje!" mówi gospodarz do żony, nie zważając na jej dąsy.

Po kilku dniach kobieta szuka zwady z parobkiem, którego nienawidzi. Jędrzej puszcza mimo uszu obraźliwe słowa. Gospodyni staje się codzień nieznośniejsza. Więc parobek znów mówi do gospodarza:



„Daj rękę! Zostajesz, prawda?"

„Przecie będzie lepiej, jak pójdę. Nie chcę, żeby przeze mnie panowała niezgoda między wami."

Krzysztof nie chce ani słyszeć o tem. „Chcesz odejść? Nigdy!"

W rok potem leży dzieciątko w kołysce. Jędrzej jest ojcem chrzestnym. Dali jej imię Krystyna.

Przyszli dziadkowie i cieszyli się dzieckiem. Widzieli jeszcze, jak zaczęło stawiać pierwsze kroki i niedługo potem Katarzyna przeniosła się do wieczności. W kilka tygodni poszedł za nią Wojciech. Umarł na rękach wiernego parobka.

Bronia odetchnęła z ulgą, gdy mały domek stanął pustką. Bliskość teściów gniotła ją zawsze, jak zmora, chociaż nie troszczyła się zbytnio o nich. Krzysztof wiedział o tem. Dopiero teraz odczuł naprawdę, co stracił w obojgu. Żona, zpowodu swego kłótliwego usposobienia, stawała się dlań coraz bardziej obcą, mimo dziecko, które mu dała. Ciągle musiał interwenjować [3]) pomiędzy nią a służbą, co dawało sąsiadom powód do złośliwych uwag.

Gdyby nie było Jędrzeja, Bronia miałaby rozwiązane ręce. Kiedy jedna z dziewczyn doniosła jej, że parobek wyraził się źle o niej, zrobiła z igły widły i wsiadła na niego z gębą. Jędrzej bronił się spokojnie. Kobieta unosiła się coraz więcej: Lepiej, żeby Jędrzej poszedł sam, a nie czekał dnia, kiedy ona nie ścierpi go dłużej w domu. Nie pozwoli na to, żeby buntował jej służbę. Gospodarz wie o tem i musi przyznać jej rację.

Kiedy Jędrzej spotkał w sieni Krzysztofa, minął go milczeniu.

„Cóż tam znów, Jędrzeju?" spytał ten. „Gadaj." „Wiesz i tak wszystko i zgadzasz się."

„Co wiem? Na co się zgadzam? Mów po ludzku!"

Parobek milczy. Wreszcie, naglony przez gospodarza, musi mówić. Niema w tem wszystkiem ani słowa prawdy. Nigdy Krzysztof nie mówił o tem ze żoną.

„Przecie lepiej będzie, jak pójdę", upiera się Jędrzej.

„Mógłbyś mi zrobić taką przykrość Jędrzeju? Kolego! Przecież nie jesteś moim parobkiem, ino przyjacielem."

„Dziękuję ci za dobre słowo, ale może będzie spokój w domu, jak pójdę."

„Cierpliwości, Jędrzeju, cierpliwości! Żebyś wiedział, co ja muszę wycierpieć!

---

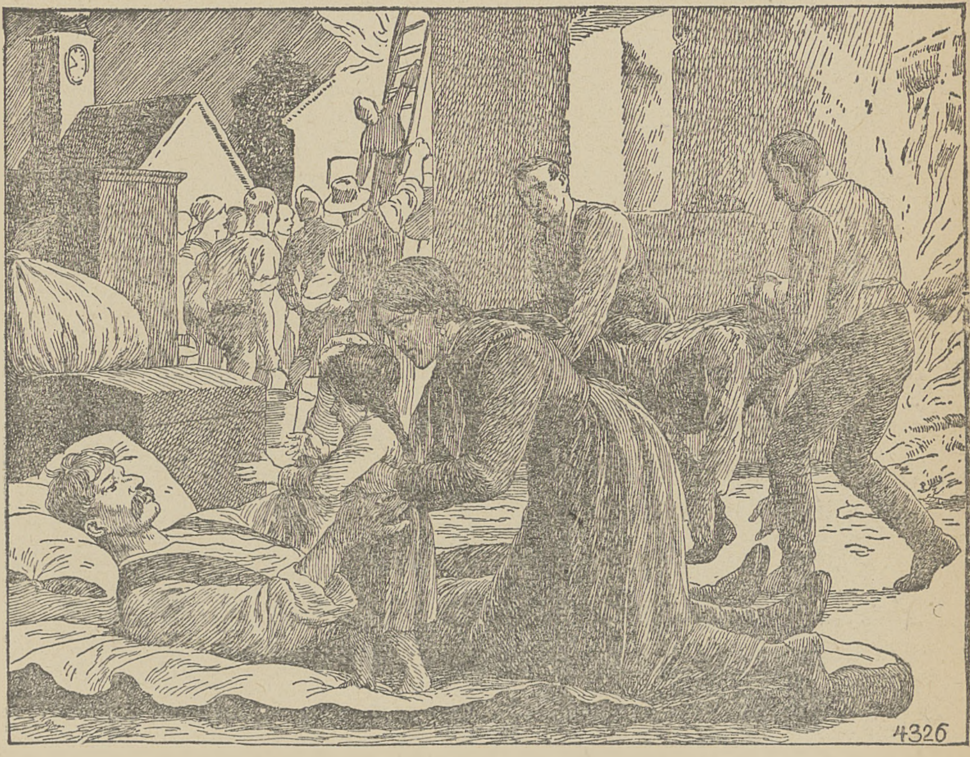
[3]) Pośredniczyć, wdawać się.

Gdyby nie mała Krysia, to nieraz miałbym ochotę pójść stąd, dokąd oczy poniosą, tak mi już obrzydło to życie. Mówię to tylko tobie. No, daj rękę. Zostajesz, prawda?“

„Dla ciebie i dla zagrody . . . i dla dziecka . . . Może będzie mnie kiedy potrzebować . . . Czasem coś mi mówi: Zostań, będziesz potrzebny jeszcze temu dziecku.“ —

Wszystkie usiłowania gospodyni, żeby poróżnić Krzysztofa z przyjacielem, spełzły na niczem.

we wsi, a gospodyni u rodziców w sąsiedztwie. Była niedziela. Kiedy Bronia wybierała się zpowrotem do domu i wyszła na próg, zobaczyła krwawą łunę w tej stronie, gdzie stała jej zagroda. Wskoczyła na wózek, wołając do powożącego chłopaka: „Do domu, co koń wyskoczy!“ Coraz wyraźniej słychać było głos dzwonu. Droga skręciła, otwierając widok na wieś. I kobieta zobaczyła swoją zagrodę w płomieniach. Przemknęła jej myśl o dwóch włóczęgach, którym zatrzasnęła drzwi prze



Kobieta podchodzi do umierającego, prowadząc dziecko za rękę. „Jędrzej ją uratował!“ — mówi

„Dziękujmy Bogu, że go mamy“, odpowiada na wszystkie ataki z jej strony.

„Naturalnie! Ja już nic nie znaczę dla ciebie wobec twego Jędrzeja!“ szydzi kobieta, śmiejąc się podrażnionym tonem, że rozlega się po sieni, gdzie stoi dwóch parobków i słyszy wszystko.

— — — — — — — — — —

Dobrze, że Jędrzej nie poszedł wtenczas! Kiedy zwieziono zboże i stodoły pełne były złotych snopów, był gospodarz nosem, kiedy w południe prosili o coś do zjedzenia.

Dobrze, że Jędrzej wtenczas nie odszedł! Pierwszy skoczył na ratunek, zanim Krzysztof dobiegł do domu. Teraz wpadają obaj do płonącego budynku, aby uratować jeszcze, co się da. Dwóch parobków, którzy zostali w domu, pomaga ile może. Kiedy wypędzili bydło ze stajen, zjawia się straż ogniowa. Powracająca gospodyni zastaje męża umierającego; wy-

ciągnęli go zpod zwalonych belek. Zdołał jeszcze powiedzieć: „Szukajcie Krysi!“ W ogólnem zamieszaniu zapomnieli wszyscy o dziecku. Słyszy to parobek i wpada do płonącej już sieni. Chcą go gwałtem zatrzymać. „Krysia w domu!“ krzyczy i znika w dymie. Nikt nie spodziewa się już jego powrotu. Bronia uklęka przy umierającym i płacze.

„Dziecko“, szepcze Krzysztof, „gdzie dziecko?“ Zostawia go samego. Wtem słyszy uradowane głosy: „Jędrzej! Jędrzej!“ Parobek wychodzi z płonącego domu z opalonemi włosami i wąsami, z poparzonemi rękami i twarzą, trzymając dziecko na ręku. Drży na całem ciele i słania się na nogach. Ma jeszcze tyle siły, że oddaje dziecko nadbiegającej matce, poczem upada bez życia na ziemię. Wierny sługa!

Kobieta podchodzi do umierającego, prowadząc dziecko. „Jędrzej ją uratował!“ mówi. Z uśmiechem na twarzy zamyka Krzysztof oczy na zawsze.

4.

Zagrodę odbudowano nanowo i okna jej błyszczą z pośród drzew o osmalonych pniach. Prawda, nie jest już taka obszerna i okazała, jak była dawniej. Suma ubezpieczeniowa była za mała, a budulec drogi. Z małego domku, gdzie mieszkali starzy Żukowscy, a który ocalał od ognia, przeprowadza się wdowa do nowej zagrody. Trzy miesiące leżał Jędrzej w szpitalu, ale teraz jest znów na swoim posterunku, pierwszy rano przy robocie, a ostatni wieczorem. Gospodyni jest dobra dla niego, bo zrozumiała, co mu zawdzięcza. Gdyby nie Jędrzej . . . słyszy ze wszystkich stron. Cała złość z dawnych czasów zdaje się być pogrzebana na zawsze. Parobek cieszy się z tego. Spodziewa się, że przyjdą lepsze czasy. We wszystkiem radzi się go gospodyni, zadowolona, że nie sama musi dźwigać ciężar gospodarki. „Róbcie, jak uważacie“, mówi teraz często.

Pół dnia kręci się Krysia koło parobka. Własnego dziecka nie mógłby kochać więcej. Drogo zapłacił za uratowanie jej życia. Gospodyni widzi to i nie wzbrania dziecku przebywać w towarzystwie wiernego przyjaciela.

Od kilku tygodni jednak Żukowska nie może spojrzeć śmiało w oczy parobkowi. Wie on, dlaczego. Często zapytywano ją żartem, kiedy zagroda dostanie nowego gospodarza. Tylko żartem, gdyż nikt nie myślał o weselu, zanim nie skończy się żałoba po Krzysztofie. Nikt się nie spodziewał, że Bronia zrobi z żartu prawdę i przyrzęknie rękę synowi gospodarza z sąsiedniej wsi.

Znów stoją dwa siwki przed domem, aby zawieźć narzeczoną do kościoła. Bronia chciała, żeby pojechał Jędrzej, lecz ten oświadczył jej poprzedniego dnia: „Nie gniewajcie się na mnie, ale nie mogę. Muszę ciągle myśleć o Krzysztofie, stoi mi, jak żywy, przed oczami. Wiecie, czem on był dla mnie.“

Cień niechęci przesuwa się przez twarz kobiety. Rozumie, co ma na myśli parobek. Dopiero minął rok, odkąd pochowała nieboszczyka. Nie powinna była tak się śpieszyć z małżeństwem. Tem bardziej, że straciła męża w taki okropny sposób.

„Niech jedzie Michał“, rozkazuje sucho. Ten, dumny z zaszczytu, jaki go spotkał, trzaska z fantazją z bicza i popędza konie. Obok gospodyni siedzi Krysia i drużba. Jędrzej spogląda poważnie za odjeżdżającymi.

Nowy gospodarz okazał się wielkim panem. Do cięższej roboty nie przyłożył nigdy ręki. Podobało mu się piękne gospodarstwo, a Bronia była jeszcze kobietą do rzeczy. Służba zachowywała rezerwę w stosunku do Leszczyka. Dla Krysi chciał być uprzejmy, lecz dziecko zbyt głęboko miało jeszcze w sercu innego, by powiedzieć do nowego: „Ojcze!“ Matka gniewała się. Dziecko powinno kochać ojca. Ojczym uspokajał: „Przywyknie do mnie.“ Ale nie udało mu się dopiąć tego, co chciał. I serca dziecka nie można pozyskać gwałtem.

Tysiąc razy woli Krysia innego: Jędrzeja. Do niego garnie się z całem zaufaniem, bo wie, że on zrobił dla niej więcej, niż wszyscy inni; jemu zawdzięcza życie. Matka patrzy na to krzywo: „Ciągle ino siedzisz z nim!“

Ale oczy dziecka zdają się ją pytać: Czyś zapomniała, co on zrobił dla mnie?

Leszczyk chce zaprowadzać nowe porządki, zmienić to i tamto, bo widział tak gdzieindziej. Na to Bronia: „Nic z tego, Janku. Mamy, chwała Bogu, zagrodę bez

długów, to niech tak zostanie. A gotówki nie mamy za dużo.“

Leszczyk rozumie, co chce żona przez to powiedzieć. Niewiele wniósł on do tego małżeństwa.

„Powinnaś była poszukać sobie bogatszego“, odpowiada napół żartem, napół z gniewem.

Podoba jej się, że w niedzielę mąż lubi wyjeżdżać w sąsiedztwo, bo Krzysztof robił to rzadko przez oszczędność. Z mniejszą radością patrzy na to, że przy takich okazjach mąż wstępuje do karczmy i ugaszcza różnych ludzi, co powoduje niepotrzebne wydatki. Ale nic nie mówi, bo koledzy Jana nie skąpią grzecznych słówek.

To poskutkowało.

„Na drugi raz uważać, czy jestem w domu. Ja tu jestem gospodarzem“, mruczy Leszczyk. Jędrzej uśmiecha się: „To już musicie umówić się z gospodynią. Mnie ta bez różnicy, kto rozkazuje. Grunt, żeby znał się na rzeczy.“ Z temi słowami wyszedł.

Bronia była zła, że mąż ośmieszył się przed parobkiem, ucieszyła się jednak w duszy, że Jędrzej nie da się zjeść w kaszy. Nie myślała wypuszczać z rąk cugli. A mimo to musiała powoli zostawiać wolną rękę parobkowi, bo przy takim gospodarzu, jakim był Jan, gospodarstwo zeszłoby zupełnie na psy. A tymczasem



„Tak?! To pan parobek na tutaj głos? A ja czem jestem?!“

Leszczyk troszczy się coraz mniej o to, co się dzieje w obejściu i na polu. Często znika z domu podczas najpilniejszej roboty. Raz słyszy, jak starszy parobek pyta gospodyni, co robić dzisiaj. „Rób, co uważasz za potrzebne.“

Na to Leszczyk: „Tak, to pan parobek ma tutaj głos? A czem ja jestem?“

Jędrzej odpowiada spokojnie: „Nie wiedziałem, żeście w domu, gospodarzu. A przytem myślę, że jak starszy parobek, co tyle lat służy u kogoś, musi pytać o coś, to chyba wszystko jedno, czy pyta gospodarza czy gospodyni.“

Jędrzej potrafił uporać się ze wszystkiem; nie obchodziło go nic poza obowiązkiem.

Odkąd nastał nowy nauczyciel, gospodarze poczęli dbać o upiększenie swoich zagród, aby ściągnąć do wsi letników. Dwaj oberżyści mieli zajęte wszystkie izby i lokowali mieszczuchów gdzie się tylko dało.

„Na drugi rok weźmiemy i my letników“, oświadczył Leszczyk. „Z trzech, czterech izb będzie bez lato ładny grosz.“

„Ale co będzie kosztować urządzenie.“

„Wróci się nam za parę lat.“

„Nie mamy wiele gotówki.“

„A od czegoż hipoteka? Procenta zapłacą letnicy.“

Jędrzej dowiaduje się o planach gospodarza. „Wybaczcie mi moją śmiałość, gospodyni! Może nie powinienem tego mówić, ale muszę. Jeszcze nigdy nie było długu na hipotece Żukowskich. Ten projekt z letnikami, to niepewny interes. Przyjdzie złe lato i nikt nie przyjedzie. Jeżeli już chcecie obciążać hipotekę, to lepiej włożyć te pieniądze w gospodarstwo, dadzą lepszy i pewniejszy zysk. Ino dlatego, że tak długo jestem w zagrodzie i zawsze wiernie wam służyłem, wtrącam się do waszych spraw. Pomyślcie, coby Krzysztof na to powiedział.“

Gospodyni wysłuchała w milczeniu tych słów. I już chce przyznać rację parobkowi, kiedy spotrzega nadchodzącego męża. „Teraz wiem, kto tu szczuje na mnie. Nie zapominaj, żeś tu ino parobkiem.“

„Wiem o tem, gospodarzu. Czuję to nieraz aż nadto dobrze. Ale mówiłem z przywiązania do zagrody, której nie wychodzą na dobre wasze rządy, gospodarzu.“ I z temi słowy odchodzi, nie zważając wcale na obelgi, jakie posyła za nim Leszczyk.

Gospodarz dokazuje swego Hipoteka zostaje obciążona długiem, wprawdzie niewielkim, ale w każdym razie długiem. Zato cztery urządzone pokoje gotowe są na przyjęcie letników. Zajęte są tylko od czasu do czasu i dochody nie starczają nawet na spłatę procentów, nie mówiąc już o amortyzacji [1]) długu.

Następnego roku jest jeszcze gorzej. Przychodzi lato deszczowe. Któż zakopywałby się w zapadłej dziurze, gdzie trudno wydobyć z błota trzewiki.

Gospodyni powiada: „Jędrzej miał wtenczas rację.“ Leszczyk odwraca się ze złością.

Mała Krysia podrosła tymczasem i zaczyna już pomagać matce w gospodarstwie.

Leszczykowa przestała już dokuczać parobkowi. Zrozumiała niejedno złe i stara się je teraz naprawić. Męża niema często całemi dniami w domu. Odkąd nie powiódł się interes z letnikami, wziął się do handlu. A do tego potrzeba gotówki. Trzeba było zaciągnąć drugi, znacznie większy dług. Bronia zgodziła się, zmuszona warunkami. Często zachmurzało się teraz jej czoło. Nieraz wracał Jan do domu pijany. Wreszcie tak jej to wszystko dojadło, że nie mogła zapanować nad sobą i poskarżyła się przed Jędrzejem: „Ładną zamianę zrobiłam za Krzysztofa!“

Parobek kiwa w milczeniu głową. On wie więcej. Wie — z dobrego źródła, — że gospodarz gra w karty. Ale niema serca powiedzieć tego nieszczęśliwej żonie. Pewnego dnia dowiaduje się jeszcze więcej: Gospodarz zaciąga nowe zobowiązania, aby spłacić długi karciane. „Mam z czego!“ chełpi się. Parobek nie może już dłużej milczeć. Mówi całą prawdę Broni. „Gospodyni, ratujcie zagrodę od nieszczęścia!“

Kobieta robi wymówki mężowi.

„Kto ci nabrechał? Nie masz odwagi powiedzieć?“

„Kto? Taki, co wie.“

„Ach tak! To szpiegów posyłasz za mną? Dobrze, bardzo dobrze. Powiedz mi zaraz, kto to ten łajdak.“

„To żaden łajdak, on lepszy od ciebie. To najwierniejszy przyjaciel naszej zagrody.“

„Ach, pan parobek! To całkiem do niego podobne. Niech mi się ino pokaże na oczy!“

„Jestem!“ Jędrzej usłyszał gniewną rozprawę i, obawiając się o gospodynię, rzuca odważnie w twarz Leszczykowi: „To ja powiedziałam gospodyni. Wczoraj potrzebowałem was koniecznie i szukalem w mieście od gospody do gospody, aż znalazłem was przy kartach i usłyszałem na własne uszy: „Mam z czego płacić! Dawać karty!“

„A czy moje gospodarstwo jest twojem?“

„Nie jest już waszem gospodarzu. Co było tu naszego, toście już pewno przegrali. A to, co zostało, należy do gospodyni i do Krysi.“

Z wściekłością wpijają się oczy wieśniaka w twarz parobka. Waha się jeszcze kilka sekund. A potem rzuca wyrok: „Pójdziesz precz!“

„Gospodarzu!“ woła Jędrzej.

„Pójdziesz! Nie będę powtarzał drugi raz. Jutro żebym cię nie widział na oczy. Wypłacę ci, co się należy i jesteśmy kwita

---

[1]) Umarzaniu.

Nie potrzebuję szpiega w domu, żeby siał niezgodę!“

„On nie pójdzie“, wtrąca się Bronia. „I ja mam tu jeszcze głos.“

Nie pozwala jej mówić dalej. „Jam tu gospodarzem! Dziewuchami możesz sobie rozporządzać, parobcy należą do mnie!“

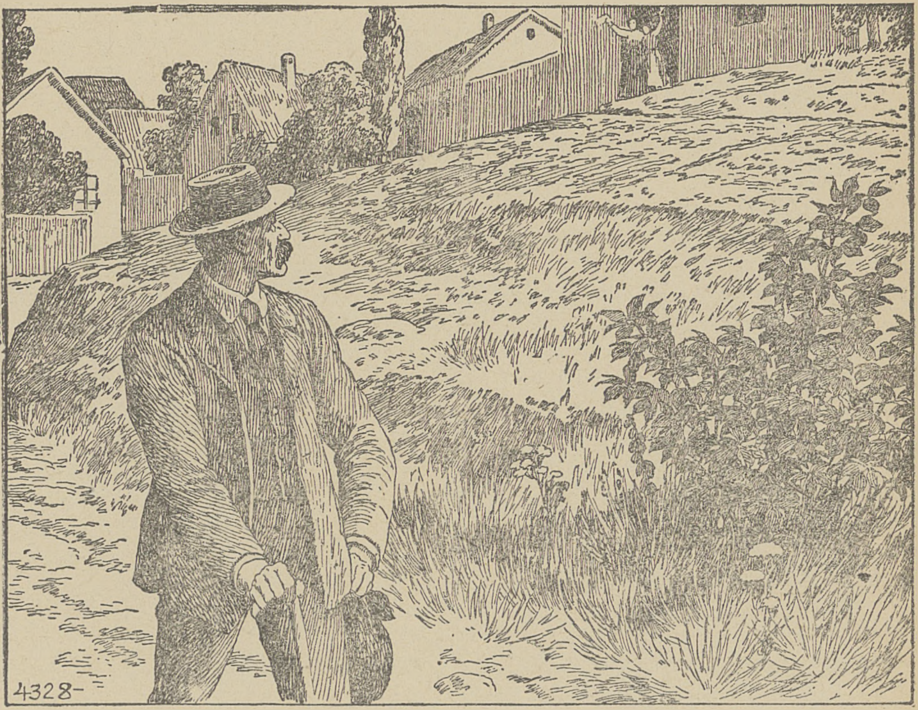
„Ale nie Jędrzej. On zostanie!“

„Tatusiu“, odzywa się ze smutną minką Krysia, „to nasz Jędrzej ma odejść od nas?“

„Jutro pójdzie precz.“

z cichą wdzięcznością żegnając się ze wszystkiem. Na ostatku z gospodynią i z Krysią. Z dzieckiem najciężej było mu się rozstać, gdyż ono nie sprawiło mu nigdy najmniejszej przykrości. Ruchomości jego miał mu przynieść parobek.

Poza wsią ogląda się jeszcze raz ku górze, gdzie stoi zagroda. I gdyby jego oczy nie były wilgotne, musiałby zobaczyć przed drzwiami dwie postacie niewieście, przesyłające mu rękami pożegnanie. Otrząsa się ze smutnych myśli i skręca na drogę,



Poza wsią ogląda się jeszcze ku wzgórzu, gdzie stoi zagroda. I gdyby jego oczy nie były wilgotne, musiałby zobaczyć przed drzwiami dwie postacie niewieście, posyłające mu rękoma pożegnanie. —

Starszy parobek zmaga się w duszy, a potem mówi: „Dobrze, pójdę, kiedy tak chcecie. Gwiaździński w Lipinach weźmie mnie w każdej chwili. Już trzy razy się dowiadywał, czy nie chciałbym pójść do niego.“ —

Następnego dnia rano żegna Jędrzej zagrodę, gdzie ujrzał światło dzienne, gdzie przeżył tyle dni radosnych i smutnych, zagrodę, która mu była droższą nad wszystko w świecie. Obejrzał jeszcze raz każdy kątek, przeszedł przez ogród, łąkę i pola, skąd już nie widać zagrody. Potem wraca jeszcze raz i patrzy na błyszczące w słońcu okna. Tylko on stoi w cieniu i droga, która czeka go po tylu latach wiernej służby dla ukochanego kawałka ziemi, w obce wiedzie strony . . .

5.

Upłynęło kilka lat.

Przyszła wiosna po surowej zimie. Niebieskie, białe i żółte kwiatki wychylają główki z zieleni trawiastych kobierców.

Niedługo okryją się kwieciem i drzewa owocowe.

Jest niedziela palmowa. Ludzie wrócili z kościoła, niosąc, jak zwycięzcy, palmy w rękach.

W powietrzu dźwięczy jakby śpiewna zapowiedź: Za tydzień Wielkanoc!

W jednej z chat stoi młody chłopak przed ojcem i mówi: „No, teraz już nie będziecie nalegać na ożenek; wyszukałem już sobie dziewczynę.“

Ojciec podnosi siwą głowę: „Nareszcie! Długo się namyślałeś! Która to? Czekaj, niech zgadnę. Lodzia Dłubalska? Nie? Marysia Kramarzanka? Nie? Zosia Paciorska? Także nie? No, to chyba Ewcia Bodzyńska. I ta nie? To któraż, u licha? Chyba jakaś nie z naszej wsi? Nie życzę sobie tego!“

„Nie ze wsi.“

„Tak, ciekawym, którą sobie wybrałeś!“ No, jak ino co dobrego, to niech już będzie i obca.“

„Polubisz ją, Ojcze, bo wszyscy ją lubią. Będzie dla ciebie dobrą córką i dobrą gospodynią.“

„Niechby ino nie była!“ niecierpliwi się ojciec. „Ale powiedz-że nareszcie, kto to?“

„Krysia Leszczykówna!“ woła chłopak z dumnym i radosnym błyskiem w oczach.

Ojciec zrywa się z krzesła. „Oszalałeś, chłopcze? Chcesz się żenić z córka człowieka, co przegrał zagrodę w karty, a potem sam sobie zrobił koniec?“

„Cóż temu winna Krysia? Albo jej matka? Czyż obie mało się nacierpiały?“

„Nie myślę wcale rzucać na nie kamieniem. Ale trzeba mieć swój honor. Dziadówka, choćby miała najlepsze serce, nie pasuje dla syna Rybczyńskiego. Ani trzy gospodarstwa w okolicy nie mogą równać się z naszem. Nie wezmę synowej w jednej spódniczynie!“

„Ale jak ja ją kocham? To przecie najpierwsze. Bez miłości niema błogosławieństwa Bożego.“

„Tak mówią zawsze wszyscy zakochani. Ale potem myślą inaczej. Nie żądam przecie od ciebie, żeby akurat miała tyle a tyle majątku. Ale brać taką, co nie ma nic oprócz rąk do pracy i jednej kiecki na sobie . . . Jakby już nie było innych dziewuch! Wybij to sobie z głowy. Nigdy na to nie pozwolę!“

Kiedy Janek po południu udaje się do sąsiedniej wsi i spotyka Krysię, opowiada jej swoją rozmowę z ojcem. Dziewczyna nie chce zrazu wierzyć, ale potem budzi się w niej duma i odpowiada: „Słuchaj, Janku, nie pójdę za nic do domu, gdzie tak o mnie myślą. Będziemy musieli zapomnieć sobie.“

„Ty albo żadna!“ zapewnia gorąco chłopak, ściskając jej rękę. —

W niedzielę wielkanocną po nieszporach wybiera się Krysia do Lipin. W koszyczku niesie święcone. I w tym roku, jak to działo się dotychczas potajemnie ze względu na jej ojca. Jędrzej powinie mieć święcony chleb, jajka i mięso z domu, któremu służył tak długo i wiernie. Matka, wyszedłszy na próg nędznej chaty, którą zamieszkują obie kobiety, odkąd zagroda przeszła w obce ręce, każe dziewczynie pazdrowić od siebie wiernego sługę.

Jędrzej, który w ostatnim roku mocno się postarzał, siedzi na słońcu przed domem i myśli: Krysia przyjdzie pewno i dzisiaj. I w tej chwili spotrzega dziewczynę. Wita ją radosnym uśmiechem. Krysia rozpakowuje koszyk i pilnuje, żeby Jędrzej podjadł sobie dobrze. Widzi, że jedzenie mu smakuje i jest szczęśliwa. Potem musi opowiadać o wszystkiem i mówi, jak — niby dziewka, ale ochotnie pracuje pod nowym gospodarzem, bo tylko gospodarz nowy, ale zagroda stara i ta sama, co dawniej . . .

Musi opowiadać o matce, która dzielnie pogodziła się z losem i dobra jest dla niej. Dawna surowość znikła pod wpływem cierpienia.

Ale co będzie z nią, z Krzysią, pyta Jędrzej. Przecie całe życie nie może być służącą. „Cóż pozostaje mi innego?“ odpowiada drżącym głosem dziewczyna, spuszczając oczy. Po raz pierwszy nie jak córka gospodarska, po raz pierwszy jak służąca czuje się wobec tego, który całe życie strawił na służbie. Parobek czuje, że dziewczyna ma coś na sercu, niech mu powie wszystko, to może jej ulży. I Krysia mówi. Jędrzej słucha poważnie aż do końca: „I myślę, że moglibyśmy być szczęśliwi ze sobą, Janek i ja.“

Jędrzej pociesza ją. „Żal mi cię serdecznie, Krysiu. Ale tak już jest na świecie, chociaż powinno być inaczej. Rzadko można

spotkać gospodarza, któryby oddał zadarmo, jak mu się zdaje, syna i gospodarstwo. Jakby pieniądze były wszystkiem! Ale nie trać nadziei, Krysiu. Często już zdarzały się cuda, albo coś, co wyglądało na cud. Zostań tylko uczciwą, to najważniejsze. Pan Bóg wiele już rzeczy odmienił na świecie, to może i z tobą to zrobi."

Czas upływa szybko i Krysia musi wracać do domu. Ciężko jej przychodzi rozstanie, bo widzi, że barki mężczyzny mocno się zgarbiły. Postarzał się więcej niż o rok w ostatnim roku.

Wbrew swoim zwyczajom siedzi parobek tego wieczora w komórce i pali światło. Pisze coś.

Rano nie przychodzi na śniadanie. Kiedy zajrzeli do komory, znaleźli go nieżywego.

W szufladzie był list do Rybczyńskiego, tej treści: Nie brońcie waszemu synowi wziąć Krysię. Znam ją dobrze, zasługuje na to. Przyniesie ona szczęście i błogosławieństwo do waszego domu i umili waszą starość. Przyznacie mi kiedyś rację, że nie od pieniędzy zależy szczęście. Zresztą załączony testament przekona was, że nie bierzecie za synową żebraczki.

Testament czynił spadkobierczynią zmarłego Krysię. Prócz niemałych oszczędności pracowitego parobka, przypadała jeszcze dziewczynie pokaźna sumką, którą dostał przed dwoma laty w spadku po ciotce.

Kiedy Rybczyński przeczytał list Jędrzeja, którego znał i cenił, rozważył wszystko sumiennie i uznał, że był głupcem. Zawołał więc syna i powiedział: „Bądź szczęśliwy ze swoją Krysią. Nie dlatego się zgadzam, że dostanie trochę pieniędzy, ale że dostałem ten list. Przeczytaj sam!" I podał chłopcu list.

Janek dostał dobrą żonę. Matka poszła z nią do męża, bo inaczej Krysia była nie przystała. I Rybczyński zrozumiał: Taka



Parobek, który w ostatnim roku mocno się postarzał, podaje jej rękę z radosnym uśmiechem.

kobieta uszanuje i jego, którego nazywała teraz ojcem!

Ze wzgórza spogląda zagroda Żukowskich, chociaż teraz w obcych rękach, lecz przecie zawsze ta sama zagroda. Spogląda ku wsi, gdzie na cmentarzu za kościołem, u boku swoich rodziców, opodal Wojciecha Żukowskiego spoczywa człowiek, który przed Bogiem większe ma zasługi, niż niejeden bogacz, chociaż był tylko parobkiem.

Smacznego! „Ależ Hanusiu", woła matka. „Chyba nie zjadłaś kawałka cukru, który upadł ci w błoto?"

„Zjadłam, mamusiu, ale najpierw oblizałam go z błota!"

Największa farma zbożowa na świecie.

Zupełne zmechanizowanie pracy w największej farmie świata, wyłączające niemal zupełnie siłę roboczą ludzką i zwierzęcą, pokazuje, jak trudno europejskim gospodarstwom rolnym konkurować z Ameryką.

Farma ta (gospodarstwo rolne), obejmująca około 40.000 kilometrów kwadratowych (a więc przeszło połowę obszaru Małopolski!), należy do niejakiego Tomasza D. Campbella, syna emigranta szkockiego, leży w stanie Montana i składa się głównie z ziemi ornej. Ale chociaż p. Campbell uprawia więcej pszenicy i lnu, niż jakikolwiek inny rolnik na świecie, niema w jego gospodarstwie ani jednego zwierzęcia pociągowego. Wszystkie prace, począwszy od orki i siewu, a skończywszy na żniwach i młocce, które we wszystkich krajach świata dokonywane są przy pomocy rąk ludzkich i zwierząt pociągowych, wykonywują na farmie Campbella maszyny. Tysiące tonn zboża odwożą auta ciężarowe do najbliższej stacji kolejowej. — Na Europejczyku farma ta sprawia raczej wrażenie fabryki, niż gospodarstwa rolnego. W ciągu 8 miesięcy w roku wre tam nieustannia praca po 24 godziny na dobę. W nocy oświetlone są pola reflektorami. Ludzie pracują na dwie zmiany, po 12 godzin. Podczas żniw żną tam i młócą codziennie po 30.000 korcy pszenicy. — Wskutek zaprowadzonego przez Campbella systemu pracy, trzech ludzi i jedna maszyna mogą dokonać tej samej pracy, co gdzieindziej 28 ludzi i 32 konie.

Małe gospodarstwa rolne, zdawiem Campbella, nie mają już przed sobą żadnej przyszłości. Cała jego posiadłość podzielona jest na okręgi po 6500 arów.*)

Nad czterema takiemi częściami sprawuje kierownictwo jeden jedyny administrator.

Campbell na lat 52. Skończył z odznaczeniem uniwersytet i jest równie dobrym uczonym, jak i technikiem. Mając lat 17, odziedziczył po ojcu 1600 kilometrów kwadratowych ziemi pszennej i przystąpił natychmiast do rozbudowy gospodarstwa na wielką skalę. Ale dopiero wojna wyniosła go na dzisiejsze wyżyny. Świat potrzebował wówczas zboża i Campbell przeznaczył w stanie Montana 40.000 kilometrów kwadratowych pod uprawę zboża. Rząd amerykański nie chciał jednak sfinansować jego planu. Wtedy Campbell zwrócił się do bankierów nowojorskich, przedstawił swój plan Morganowi i za 20 minut została założona „Montana Farming Corporation“ z kapitałem zakładowym 100.000 dolarów.

Campbell osiągnął światową sławę na polu rolnictwa. On to nauczył rząd sowiecki racjonalnej uprawy zboża; nie wierzył jednak w powodzenie gospodarczej „piatiletki.“ Był zdania, że Sowietom nie uda się w najbliższym czasie wywóz zboża na większą skalę.

* Ar = 100 metrom kwadratowym.

Co robić przeciwko grypie?

1. Nie plujcie na ziemię, ani na ulicy, ani w domu. Posługujcie się zawsze spluwaczką lub chusteczką. Spluwaczki należy napełnić 5-procentową wodą karbolową, lub innym środkiem dezynfekcyjnym i od czasu do czasu oczyszczać je gruntownie.

2. W razie ataku kaszlu lub kichania zasłaniajcie zawsze usta i nos chusteczką.

3. Używane chusteczki oddawajcie zaraz do wyprania gorącą wodą z sodą i mydłem, i nie pożyczajcie ich nikomu.

4. Do chorego na grypę nie wpuszczajcie poza osobą pielęgnującą nikogo przez cały czas choroby.

5. Rekonwalescenci nie powinni uczęszczać do miejsc publicznych, lokali i urzędów, dopóki kaszlą.

6. Przewietrzajcie codziennie gruntownie mieszkanie, uważając przytem, by się chory nie przeziębił. Powietrze w mieszkaniu utrzymujcie w odpowiedniej temperaturze.

7. Zmywajcie często podłogę i ściany mieszkania.

8. Dbajcie o czystość ciała, a zwłaszcza rąk.

— — — — — — — — — —

O pielęgnowaniu dzieci w chacie wieśniaczej.

Zagroda włościańska bez gromadki dzieci, to życie bez nadziei i troski o przyszłość. Jeżeli jest jedynak, to towarzyszą mu wieczna obawa i troska rodziców o jego życie, i rzadko wyrasta z takiego dziecka zdrowa, dzielna jednostka ludzka. W rodzinie rolniczej można mówić jeszcze dzisiaj a „dzieciach, błogosławieństwie bożem;“ one to podtrzymują wiarę w przyszłość włościaństwa polskiego, one wiarę tę na nowo wskrzeszą. Dlatego przypatrzmy się bliżej dzieciom wieśniaka, jak rosną i chowają się, i zwróćmy uwagę na to, gdzie i kiedy potrzebują one opieki.

W wieku niemowlęcym na pierwszy plan wysuwa się cielesny rozwój dziecka. Odpowiednie karmienie, należyta czystość, staranna opieka i przyzwyczajanie dziecka do punktualności oto główne zadania matki. Każda matka powinna, ile możności, karmić sama swoje dziecko; wszystko inne można stosować tylko w razie potrzeby. O dobre mleko krowie nietrudno w domu włościańskim, dlatego daje się go dziecku nieraz za wiele i za często, nie zwracając na to uwagi, jaka ilość wystarcza dla zdrowia dziecka. Nie zważa się na to, że żołądek niemowlęcia musi odpocząć od czasu do czasu, szczególnie w nocy. Regularne karmienie przyzwyczaja niemowlę od zarania życia do punktualności i ułatwia w znacznym stopniu wychowanie. Dziecko nie krzyczy potem w niewłaściwej porze i nie trzeba mu ciągle podsuwać smoczka dla uspokojenia. Czy to gumowy, czy sporządzony w domu, jest on zawsze rozsadnikiem brudu i chorób, i przynosi więcej szkody niż pożytku! A za ozdobę nie można go również uważać!

Wieśniaczce, która ma pełne ręce roboty, trudno nieraz we właściwym czasie, a więc już w czwartym lub piątym miesiącu życia, przejść przy karmieniu na pokarm mieszany, to znaczy dawać dziecku oprócz mleka trochę papki jarzynowej czy skrobanych jabłek i jarzyn, albo soku owocowego. Za późno zazwyczaj poznajemy, że przez to i przez zapewnienie niemowlęciu dostatecznej ilości powietrza i słońca, można było uniknąć dziecięcej choroby krzywicy (angielskiej choroby), rozpowszechnionej również na wsi.

Właśnie na wsi noszą małe dziecko zbyt często na rękach, co w rezultacie nadweręża słaby jeszcze grzbiet niemowlęcia. Byłoby o wiele lepiej, gdyby maleństwo mogło bawić się samo, albo odpoczywać, zależnie od potrzeby, w odpowiednio zabezpieczonem miejscu, n. p. w dużej pace o zupełnie gładkich ścianach; deski lepiej zastąpić prętami drewnianemi. Małe dzieci psute są przez wszystkich pieszczotami i łakociami, a przez nierozsądnych gości i służbę skłaniane nieraz do komicznych gestów, których się potem nagle zakazuje, lub nawet karze surowo.

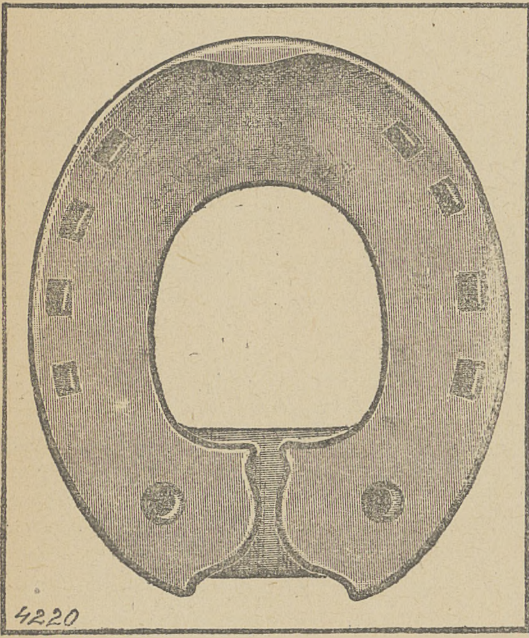
Nieraz można widzieć, jak dorośli urządzają sobie rozrywkę, częstując dziecko piwem, albo winem; nie zważa się przy tem na szkodę, jaką wyrządza alkohol ciału dziecka i umysłowi.

Dziecko w wieku szkolnym pozostawia się samemu sobie, ponieważ nie potrzebuje już ono takiej opieki cielesnej. Zapracowani rodzice niewiele mają czasu, aby troszczyć się o tak ważny teraz umysłowy rozwój dziecka. Wprowadzone przez szkołę w świat nowych zainteresowań, dziecko czuje się często niezrozumiane. Zdarza się to zwłaszcza u dziewcząt. Nauczyciel jest w tym czasie najważniejszym autorytetem i rozsądni rodzice starają się umocnić dobry wpływ dzielnego wychowawcy, mówiąc o nim w domu z szacunkiem. Nauczyciel musi być przewodnikiem duchowym dziecka i bardzo łatwo podkopać jego powagę przez parę niebacznych słów z ust rodziców.

Dzieci szkolne na wsi stykają się zawsze i wszędzie ze służbą. Uczą się od niej pracy, obchodzenia się ze zwierzętami, obserwując przytem bacznie stosunki osobiste pomiędzy służbą. Dlatego dla rolnika, ojca rodziny, nie może być decydującą wyłącznie pracowitość parobkaczy dziewki.

Teraz i konie dostają „obcasy gumowe.”

Rzeczą wielce oryginalną w dziedzinie nowych wynalazków są podkowy gumowe dla koni. Kto nosił już kiedy sam podkówki na obcasach, ten wie, że żelazo ściera się prędzej, niż tak miękka pozornie guma. Dlatego gumowe podkowy dla koni — to bynajmniej nie żart prima-aprilisowy, lecz poważny wynalazek, który prawdopodobnie wyruguje zupełnie podkowy w wielu okolicach. Jak widać z ryciny obok, podkowa gumowa podobna jest zupełnie do żelaznej. Tylko ztyłu, gdzie dotychczas w podkowie żelaznej była szpara, tam w podkowie gumowej znajduje się mały kawałek żelaza, łączący oba ramiona podkowy. Przytwierdza się go jak i całą podkowę, hufnalami. — To nowe podkucie z gumy ma różne zalety. Nietylko ludzie chodzą na obcasach gumowych „jak po maśle,“ lecz tak samo konie mogą stąpać bez wstrząsów ciała. W podkowie gumowej niema żadnych części wystających, i dlatego koń może stawiać nogi równo i elastycznie, oszczędzając w ten sposób kości i ścięgien. Kopnięcie przez konia, który ma podkowy gumowe, nie może mieć takich niebezpiecznych następstw, jak kopnięcie przez podkutego żelazem. Otwarta część w środku podkowy działa w szczególny sposób. Jeżeli koń postawi nogę na asfalcie, lub innym gładkim bruku, otwór w środku podkowy zaczyna działać ssąco. Noga trzyma się na bruku i nie może się poślizgnąć. To działanie ssące trwa jednak tylko krótki czas, ponieważ od tyłu napływa powietrze, znosząc siłę ssącą. — To też w takich podkowach koń może pewniej stąpać i biec, niż w żelaznych. Przyszłość pokaże, czy podkowy gumowe okażą się praktyczne na złych drogach, na polach, jakoteż na śniegu lodzie. Na dobrze utrzymanych i szosach podkowa gumowa trwa dwa razy dłużej od żelaznej.

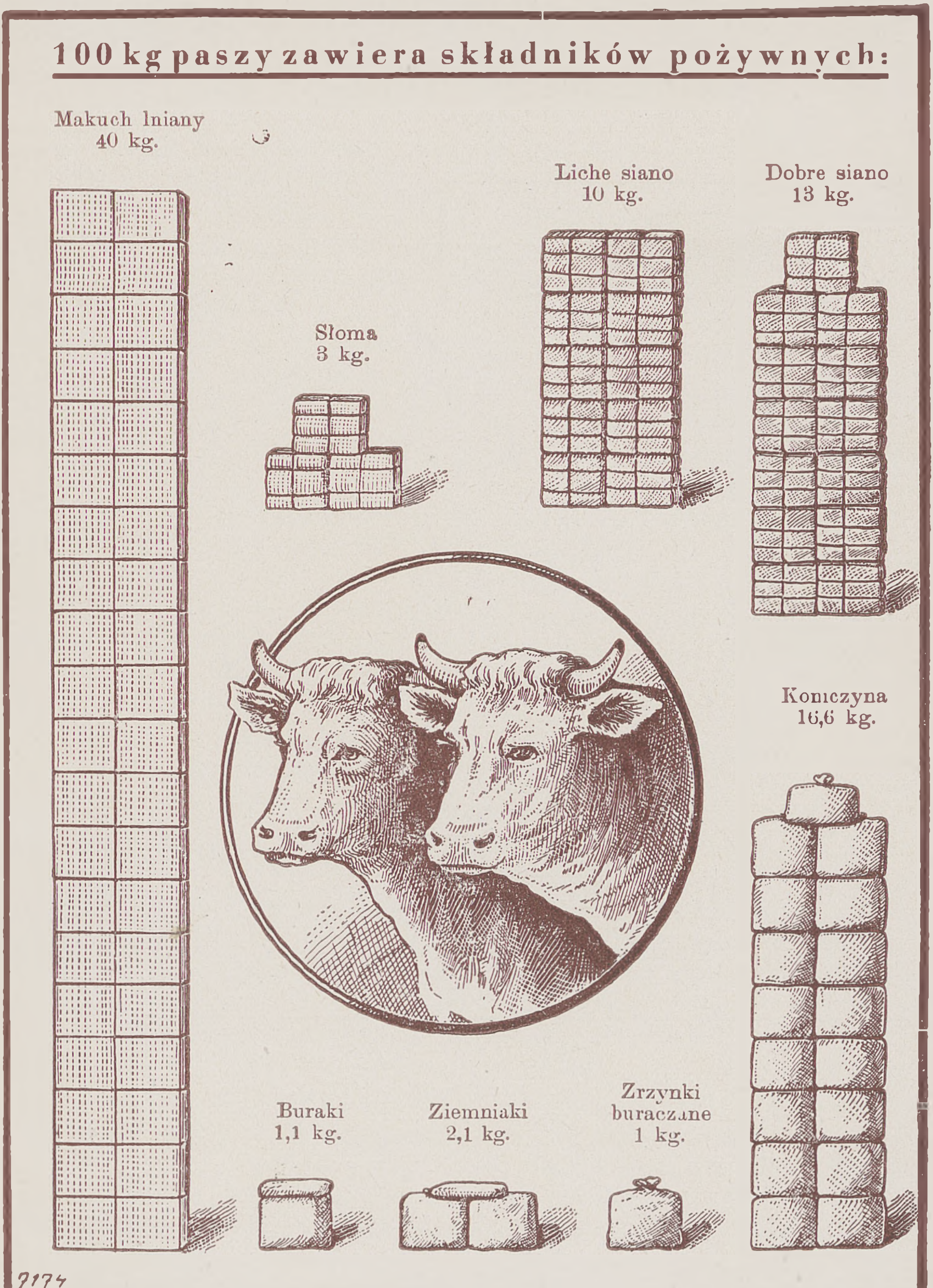


Podkowa gumowa, przytwierdzona hufnalami, trwa dwakroć dłużej, niż podkowa żelazna.

Nauka oszukuje kury.

W Chorstopkine koło Edynburga [1]) znajduje się elektryczna farma dla hodowli kur. Kury budzone są tam w zimie o 5ej rano zapomocą światła elektrycznego, które nie pozwala im spać do 7ej wieczorem, przyczem świt i zmierzch imitowane są przez stopniowe gaszenie świateł. W ten sposób zmusza się kury do 14-godzinnego dnia jedzenia i pracy przez cały rok. — Farma, urządzona początkowo na 10.000 kur nośnych, nie mogła wkrótce pokryć zapotrzebowania na jaja, dlatego powiększono ją znacznie, tak, że obecnie może pomieścić 20.000 kur. Mimo to ciągle jeszcze produkcja nie wystarcza na pokrycie zapotrzebowania. Farma posiada dziewięć pieców wylęgowych, mogących pomieścić 144.000 jaj i dwanaście aparatów do wychowu 300.000 kurczątek.

[1]) Głównego miasta Szkocji.



Pożywność różnych gatunków paszy.

P. 43.

Jak rolnik bez wielkiego trudu może zarobić wiele pieniędzy.

Nasi starzy znajomi zeszli się znów w gospodzie i skończyli właśnie polityczną debatę, w której nie brał jednak udziału Piotr Mądry, przysłuchując się tylko z uśmiechem. Potem skierował rozmowę na inny temat.

Piotr: Dajcie już spokój, sąsiedzi! Rząd nie może zrobić wszystkiego. Konieczna jest samopomoc społeczeństwa.

Marcin Chudy: Wam dobrze gadać! Nie macie długów, jesteście dobrze zagospodarowani, to dacie sobie radę. Ale my chudopachołki? Jak przychodzi płacić podatek, a niema ani grosza w kieszeni, to człowieka djabli biorą, że miałby ochotę porąbać wszystko w drobne kawałki.

Piotr: To źle robicie, Marcinie! Bo są ulepszenia, które nic nie kosztują, albo bardzo mało, a przynoszą spory zysk.

Buczek: No, to jazda, jeżeli wiecie coś takiego.

Piotr: A więc, Marcinie, kiedy nawozicie ziemniaki?

Buczek: Na wiosnę, ma się rozumieć, a kiedyżby?

Piotr: Widzicie, a spróbujcie raz nawieźć zaraz w jesieni. Będziecie zdziwieni, jakie piękne będą ziemniaki. A nie będzie was to wcale więcej kosztować.

Albo, Marcinie, wy wieczne narzekajło! U was widzę niejedno, coby dało się zmienić na lepsze bez pieniędzy.

Chudy: A ja u was. Nie pozwolę się tak publicznie poniżać!

Hadryś: Dajcie spokój, nie unoście się. Trudno, od Piotra musimy przyjąć niejedno, chociaż nieraz dopiecze człowiekowi do żywego. I mnie to spotyka, tak jak was.

Piotr: Macie także stadnika (buhaja), prawda? A kiedy wypuszczacie go z obory?

Chudy: Jak przyprowadzą krowę do krycia, pozatem nie.

Piotr: A widzicie, już znowu niedobrze. Bo macie także konia i karmicie go nadarmo, bo buhaj mógłby wykonać tę samą pracę. Jest nawet pewno silniejszy od konia. Kupcie sobie zamiast konia krowę, będziecie mieć więcej pożytku.

Hadryś: Ale zaprzęgać byka?

Piotr: Niema w tem nic dziwnego, ani trudnego. Najprostsza rzecz w świecie. Ja przyuczyłem już drugiego do chodzenia w zaprzęgu; taki byk zastąpi w zupełności konia. Powiem nawet, że to wielka rozrzutność w dzisiejszych ciężkich czasach, trzymać stadnika o wadze 700, 800 kilo bezczynnie w oborze i nie wykorzystać tego kapitału. Ja zaprzęgam go albo w pojedynkę, albo razem z koniem i ja, Piotr Mądry, nie wstydzę się jechać koniem i bykiem np. do młyna i t. d.

Chudy: I ja bym się nie wstydził. Ale buhaj łatwo wpada w złość i może narobić nieszczęścia.

Piotr: Tak, tak, ale musicie przedtem zrobić jeszcze wiele rzeczy. Prawda, że buhaj trzymany stale w oborze i tam wychowany, łatwo staje się złym. Ale u mnie buhaj chowa się na pastwisku, wychodzi codziennie na świeże powietrze, nie jest bity bez potrzeby, służba obchodzi się z nim łagodnie i dlatego spokojny jest, jak

owieczka. I właśnie jeżeli potem używa się go do zaprzęgu, a nie bije niepotrzebnie, zostaje długo taki łagodny.

Hadryś: Czytałem także nieraz, że krowy zachodzą łatwiej w ciążę od takiego buhaja, którzy miał ruch na powietrzu.

Piotr: To prawda, bo ponieważ chowa się w sposób naturalniejszy, zachowuje dłużej zdolność rozpłodową. I wogóle szkoda, że buhaj, który tyle kosztuje, często już po dwóch latach musi iść na rzeź, bo albo stał sie złośliwy, albo stracił popęd płciowy. Obu tych rzeczy można uniknąć, jeżeli zaprzęga się go codziennie na 5 do 6 godzin.

Chudy: Przyznaję, że macie rację. I spróbuję zaprzęgać swego byka. — Czy wiecie jeszcze jaką praktyczną rzecz, którąby nic nie kosztowała?

Piotr: Naturalnie. Co robicie z cielętami do czasu odłączenia (odstawienia)?

Chudy: Ano cóżby, ssą matkę.

Piotr: I trzymacie je stale w oborze?

Chudy: Pewno. Nie słyszałem jeszcze, żeby kto robił inaczej.

Piotr: A chorują wam cielęta?

Chudy: Pewno, jak każdemu. Kto chowa bydło, musi wiedzieć, że nie zawsze wszystko idzie gładko

Piotr: Muszę mówić jak fanfaron, ale u mnie niema chorych cieląt, ani źle rozwiniętych. Moje cielęta są zawsze zdrowe i żwawe i codzień tak ochoczo jedzą i piją, jak być powinno.

Hadryś: I co wy robicie, dlaczego u was zawsze wszystko inaczej, niż u nas?

Piotr: Zawdzięczam to po pierwsze: pastwisku, gdyż trzymane na pastwistku krowy są zdrowsze, a wskutek tego i cielęta. Ale wy zawsze mówicie, że nie możecie iść za moim przykładem. Po drugie: memu zwyczajowi, że na kilka tygodni przed ocieleniem każę obmywać co tydzień zimną wodą, a w lecie dwa razy, i potem ciepło przykryć, żeby się nie przeziębiły. Jest to jakby Kneippowska kuracja i oczyszcza krew krowy i cielęcia w łonie matki; cielę jest potem od pierwszej chwili zdrowe i żwawe. Powiedzcie, Buczek, czy to co kosztuje? Tylko trochę trudu.

Buczek: Czemu pijecie zawsze ino do mnie, przecie drudzy też tak nie robią?

Piotr: Po trzecie, nakazałem dziewuchom wypuszczać cielęta na podwórko w kilka dni po urodzeniu. Mogą tam skakać i biegać godzinę, albo dwie. Taki ruch na świeżem powietrzu dobrze im robi i dlatego mają zawsze apetyt i chowają się zdrowo. Takie cielęta, jak powiedziałem, nie chorują nigdy i rosną szybciej, niż trzymane w zadusznej oborze.

Chudy: A nie boicie się, że jak się ożłopią wody, rozpłynie się im mleko w żołądku i będziecie musieli je zabić?

Piotr: Nie bądźcie śmieszni! Robię to już od 20 lat i jeszcze nigdy cielę mi nie zachorowało. Nieraz tylko wpadnie które do ba-enu na podwórku. Ale to nic nie szkodzi. Każę je dobrze wytrzeć i przykryć i nic mu nie jest.

Ale wy, Buczek, macie też nieodpowiednie podwórko.

Hadryś: Mógłby mieć inne, ale cóż, kiedy jego stara . . .

Buczek: Tak, jak i wasza. Piotrze, to wszystko musicie powiedzieć też kiedy naszym babom.

Piotr: A ile to razy cielęta nie chowają się zdrowo, ile razy musi przychodzić weterynarz! Sąsiedzi, posłuchajcie mnie, b r dzę wam z serca; zaoszczędzicie sobie tych wszystkich

wydatków, jeżeli będziecie wypuszczać cielęta na świeże powietrze.

Gaduła: Ano, Piotrze, kiedy już tak się rozgadaliście, to powiedzcie jeszcze co ciekawego.

Chudy: Z czego macie teraz najwięcej dochodu?

Piotr: Najwięcej przynosi mi teraz tuczenie świń. A robię to znów prawie wyłącznie własną karmą, tak, że nie muszę wydawać gotówki. Używam do tego celu ziemniaków, śrutu jęczmiennego i kukurydzianego, serwatki. Do tego trochę karmy treściwej: mączki rybiej, odpadków mięsnych, śrutowanej soji, mączki kostnej i kredy szlamowanej (szlamkredy). To wszystko muszę coprawda kupować; ale wiele tego nie potrzeba. Tak tuczone świnie muszą ważyć po pięciu miesiącach 80 kilo i opłaci się je sprzedać.

Hadryś: No, to teraz powiedzcie nam jeszcze, w jakim stosunku to mieszacie.

Piotr: To nie da się powiedzieć w paru słowach; wytłumaczę wam innym razem. Dzisiaj zapamiętajcie sobie tylko tyle, że rolnik i w dzisiejszych czasach może zarobić trochę pieniędzy, jeżeli będzie postępować mądrze i racjonalnie, jak mówią uczeni, to znaczy tak postępować, żeby mu coś zostało za trud i pracę.

Buczek: Myślicie, że czasem nic nie zostaje?

Respondek: Piotr ma znów rację. jak zawsze. Jeżeli kto tuczy świnię, jak rok długi, to zanim świnia się utuczy, zeżarła już dawno sama siebie, to znaczy zeżarła więcej, niż potem można wziąć za nią.

Piotr: A ponieważ już dzisiaj zacząłem, to powiem wam jeszcze jedno: Moi sąsiedzi dziwią się, że latoś u mnie w sadzie tyle owocu.

Chudy: Tak, niedawno doprawdy wam zazdrościłem; pomyślałem sobie: kto ma dosyć, temu jeszcze dają nad miarę . . .

Piotr: Owoce to wszyscy widzą, ale czy wiecie, cośmy musieli robić? Parobek porobił w całym sadzie brózdy pługiem i w te dawaliśmy potem mierzwy, gnojówki i kału z wychodka, a potem dobrze przykryli ziemią. Przedtem daliśmy jeszcze wapna, bo równocześnie nie można nawozić gnojem i wapnem. Potem w jesieni poprzerzedzaliśmy korony drzew, obcinając wszystkie gałęzie, rosnące za blisko siebie, albo krzyżujące się i zrobiliśmy to późną jesienią, kiedy soki w drzewach przestały już krążyć. Potem spryskaliśmy drzewa „dendryną“ i dzisiaj mamy skutek. Wszystko to owoce deserowe; jeżeli dzisiaj nie opłaci się jeszcze ich sprzedać, to potem, pod wiosnę, dobrze nam zapłacą. I znów będzie ładny kawałek grosza.

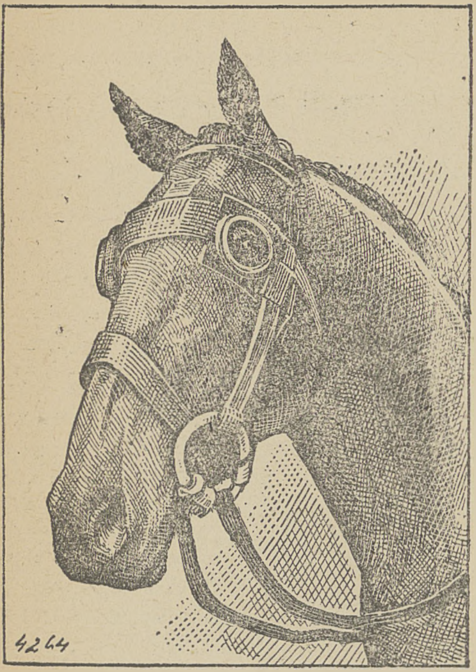
Idźcie tylko za moim przykładem sąsiedzi, a nie tylko wiecznie zazdrościć drugim i narzekać na ciężkie czasy, Marcinie! Wszystko to rzeczy, które albo nic nie kosztują, albo niewiele.

Gaduła: Nie macie jeszcze dosyć tego kaznodziei? Bo ja mam tego po same uszy.

Buczek: I ja myślę, że na dzisiaj będzie dosyć; nie, żeby mnie już nie interesowało, ino że muszę już wracać do domu.

Piotrze, chociaż może czasem staniecie wam sztorcem, to rżnijcie ino prawdę w oczy. Wiemy, że robicie to z dobrego serca. —

Obecnie i konie noszą okulary!



Koń w nowoczesnych okularach, chroniących oczy od ukąszeń owadów.

W gorącej porze letniej mnożą się do nieskończoności muchy, stając się prawdziwą plagą dla ludzi i zwierząt. Ludzie coprawda mają lepiej od zwierząt, gdyż odzież chroni ich przynajmniej od ukąszeń much i komarów. Ale biedne zwierzęta pociągowe są prawie bezbronne wobec ukąszeń owadów. Szczególnie używają sobie dręczycielki na głowach koni, sadowiąc się w oczodołach, aby tam kłuć i ssać. — Obecnie pewien farmer angielski z okolicy Londynu sporządził dla swoich koni okulary, chroniące zwierzęta od ukąszeń owadów. Ta prosta i niedroga ochrona oczu umocowana jest na głowie konia. Byłoby dobrze, gdyby przykład ten znalazł jaknajwięcej naśladowców i inni posiadacze koni zaopatrzyli swoje konie w takie okulary.

Z drugiej jednak strony musimy powiedzieć, że należałoby oszczędzać i ochraniać ile możności nietylko zwierzęta, lecz i ludzi, którzy traktowami są nieraz gorzej od bydląt.

Kiedy hodowla drobiu przynosi dochód?

Panuje powszechnie pomiędzy rolnikami fałszywy pogląd, że hodowla drobiu wcale się nie opłaca; coprawda tego mniemania są właściwie tylko ci hodowcy drobiu, którzy nie potrafią sprostać swemu zadaniu; zapominają mianowicie o tem, że winę takiego stanu rzeczy ponosi zawsze sam hodowca, względnie metoda jego pracy. Tak zwane „szczęście," wytykane przez wielu posiadaczy drobiu pracującym z powodzeniem hodowcom, polega po bliższem przyjrzeniu się — właściwie tylko na prawdziwej wiedzy i znajomości rzeczy, praktycznem doświadczeniu, obrotności kupieckiej, a przedewszystkiem na wytrwałości w swoim zawodzie. Wszystkiego nic można spodziewać się od samych zwierząt, również hodowca musi pracować, stale i systematycznie, tak, jak to koniecznem jest w każdej innej gałęzi gospodarstwa rolnego; im lepiej to czyni, tem większe osiągnie zyski ze swojej pracy.

Jeżeli więc chcemy, by hodowla drobiu się opłacała, musimy przestrzegać ściśle następujących rad: 1. Przedewszystkiem musimy być bardzo dokładnie poinformowani o możliwościach i warunkach zbytu; jedynie jaknajdokładniejsze przystosowanie się do tych warunków, zapewni nam dobre ceny i uchroni przed stratami. Cóż nam po dobrym towarze, jeżeli nie będzie na niego odpowiedniego popytu? 2. Zapewniwszy sobie odpowiedni zbyt, musimy starać się dostarczać tylko pierwszorzędnego towaru. 3. Tylko drób z wczesnego wylęgu daje odpowiedni dochód, gdyż z jednej strony dostarcza drogich jaj zimowych, z drugiej zaś strony wczesnych i dobrze płaconych młodych. 4. Jedynie stosowna pielęgnacja, dozór i karmienie zapewnią nam dochodowość hodowli. 5. Wreszcie i przy wyborze ras należy kierować się wymaganiami rynku zbytu.

Jak Wojtek Mrugała sprzedał cudzą kozę.

Wesołe opowiadanie przez J. W.

Jest niedziela wielkanocna i właśnie skończyła się suma. Długo trwało dzisiaj nabożeństwo, ale w każdym razie do obiadu brakuje jeszcze dobrej godziny. Trzebaby spędzić ją przyjemnie. Gdzie? Gdzieżby indziej, jak w karczmie. Taką propozycją nigdy się nie gardzi i każdy chętnie jej słucha. To też w chwilę później pół tuzina uczestników nabożeństwa, naturalnie rodzaju męskiego, siedzi przy wielkim stole „Pod wiechą.“ Próbują „marcowego okocimskiego,“ które gospodarz sprowadził z racji świąt i nie mówią nic. Każdy pociąga z namaszczeniem pieniący trunek, badając jego zalety i wady. Bo siedzą tu sami smakosze, co znają się na piwie.

„Niczego piwko! Nie można mu nic zarzucić!“ wyrokuje wreszcie stary Sołub. Drudzy kiwają tylko potakująco głowami. I teraz dopiero zaczynają krążyć gęsto kufle. Piją narazie w milczeniu, smakując i nikt nie zaczyna rozmowy. Wreszcie Sołub patrzy na zegarek i woła: „Hej, panie gospodarzu, duży kufel dla Gadalskiego! A wy, Gadalski, opowiedzcie nam jaką ciekawą historję, zanim pójdziemy do domu.“

Gadalski był to stary wyga, który widział kawał świata — był podobno aż w Turcji —, przeżył niejedno, potrafił kurować bydło i ludzi, tak, że znany był w całej okolicy i cieszył się ogólnem zaufaniem. Kiedy raz osiemdziesięcioletnia Hałasowa została doktorowi pod ręką, powiadali wszyscy: „Gdyby byli zawołali Gadalskiego, żyłaby jeszcze do dzisiaj stara Hałasowa!“

Ale Gadalski umiał jeszcze co innego! Umiał opowiadać historyjki i krotochwile, że przyjemność była słuchać. Jak zaczął opowiadać, to w karczmie robiło się cicho, jak makiem zasiał.

„Całą noc mógłby człowiek go słuchać!“ mówili ludzie i była to z pewnością nie bylejaka pochwała.

Gadalski nabił starannie fajkę, zapalił ją pomaleńku, pociągnął spory łyk piwa i zaczął swoje opowiadanie:

„Pamiętacie jeszcze Wojtka Mrugałę? Tak? No to opowiem wam historyjkę o Wojtku. Był bo kawał filuta z tego Wojtka, niech mu tam ziemia lekką będzie; ale niezłe było chłopisko. Był ino lekkomyślny i bał się trochę pracy, ale ktoby powiedział, że był z niego zły chłop, toby zełgał. Jego baba, niech jej Pan Bóg da odpoczynek wieczny, była nicdobrego. On pił, a ona grała na loterji, nic więc dziwnego, że przy takiej gospodarce niedługo zeszli na psy. Kiedy zagrodę zlicytowano, umarła Mrugałowa. I Wojtek był wolny. Nie miał żony, pieniędzy, ani pracy. Ale i teraz nie wziął się do czegoś rozsądnego. Potrafił grać pięknie na harmonji, a także inaczej umiał zabawić ludzi i tym sposobem dawał sobie jakoś radę. Klepał wprawdzie biedę, ale nie tracił humoru. Włóczył się po całej okolicy i w każdej karczmie był jak w domu, wylegując się w cieniu wtenczas, gdy drudzy pocili się przy żniwach czy sianokosach! I kiedy tak leżał pod krzakiem na zielonej trawce, układał sobie piosenki i dykteryjki na przyszłą niedzielę. Mógł też śpiewać bez przygotowania i gdy mu się ktoś nie podobał, umiał mu dociąć do żywego. Potrafił też wystrychnąć człowieka na dudka, jak żaden. Pamiętam, jak raz zakpił ze starej Kuczebichy, bo sam byłem przy tem. Idę akurat ze sklepu i widzę, że Wojtek stoi koło plebanji, a Kuczebicha wraca z kościoła. Baba była zła, jak osa, i nie bała się nikogo, a język potrafiła rozpuścić, jak bicz dziadowski. Kiedy przechodzi koło Wojtka, ten uśmiecha się przyjemnie i mówi: „Dzień dobry, babciu!“

„Dzień dobry!“ odpowiada babina, trochę zdziwiona, bo Wojtek nie miał zwykle zwyczaju pozdrawiać kogoś. Ale spojrzała i idzie dalej. A Wojtek woła za nią:

„Poczekajcie, babciu! Pokłóćmy się kapkę!“

„Czego? Kłócić nam się z tobą? Też nie miałabym nic lepszego do roboty!“ odpowiada ze złością Kuczebicha.

„No, to umykaj, stara czarownico!“ śmieje się Wojtek.



„Co?! A ty wałkoniu, ty huncwocie, ty łaziku!“ — „A widzicie, babciu, że się kłócicie ze mną!“

w domu, co do niej należało, jak radził jej proboszcz i wyglądało u nich, niby u cyganów. Chałupa opuszczona, gadzina zawdy głodna, a dzieciska niemyte i nieczesane. Jej mąż, porządne chłopisko, garbował jej nieraz skórę ale niewiele to pomagało; baba została, jaka była.“

Gadalskiemu zgasła tymczasem fajka. Zapalił ją nanowo, odwilżył gardło piwem i opowiadał dalej:

„Było to pięknego dnia na wiosnę, w Wielki Piątek. Słonko przygrzewało miło, ptaszki śpiewały, a na łąkach pełno było kwiatów. Pod gęstym krzakiem leżał sobie Wojtek Mrugała i mówił sam do siebie: „Mój Boże, taki piękny dzionek, a tu, psiakręć, człowiek nie ma ani grosza w kabzie! Żeby tak aby jeden złoty, toby zara było inaczej na duszy.“

Nagle słyszy kroki. Rozchyla gałęzie i widzi nadchodzącą Krawczykową. Baba zatrzymuje się akurat przed krzakiem, za którym siedzi Wojtek. I zaczyna gadać sama do siebie: „Dolož ty moja, znowu zapomniałam zawrzeć kozy. Ścierwo poleci pewno do zagajnika i trza będzie płacić sztraf. A tu wracać nie mogę, bo się spóźnię do kościoła. Ach, jak stary wróci z pola, to ją chyba zawrze.“

Uspokoiwszy się w ten sposób, poszła swoją drogą, a Wojtek leżał dalej I medytował ciągle, skądby tu wytrzasnąć parę groszy. Wtem słyszy beczenie i ogląda się. Stoi przed nim koza Krawczykowej, którą znał dobrze. „Dobra nasza,“ woła ucieszony. „Będzie forsa. Pójdę sobie z kozą na spacer, a jak baba wróci z kościoła i zobaczy, że jej niema, dostanie porządnego pietra. A kiedy się już dobrze namarkoci, przyprowadzę kozę i powiem, że odebrałem ją cyganom. Baba da mi chyba złocisza i będzie mógł człowiek przepłókać gardło.“

Wojtek miał przy sobie skibkę chleba; dał ją kozie i kiedy zwierzę jadło, wyjął z worka powróz, uwiązał kozę i ruszył

„Co?! A ty wałkoniu, ty huncwocie, ty łaziku!“ krzyczy Kuczebicha. „Gdybym ino miała kij, tobym policzyła ci żebra, ty kościotrupie, ty ofermo, zawalidrogo, pieska twoja . . . ty, ty, ty . . .“

„A widzicie, babciu, że kłócicie się ze mną!“ śmieje się Wojtek i odchodzi.

Ale mam opowiadać historję, jak Wojtek sprzedał kozę Krawczykowej i dostał za to jeszcze 3 złote. Baba była leń i flejtuch i w jej obejściu wyglądało tak samo. Co straciła przez swoje lenistwo, to chciała nadrobić modlitwą. Chodziła na wszystkie odpusty, a w naszym kościele siedziałaby też była cały dzień, żeby zakrystjan nie zabrzęczał jej kluczami nad uchem a nieraz to i wypchał za bary z kościoła. Nasz proboszcz dobrodziej mówił sam do niej: „Słuchajcie, Krawczykowa, Panu Bogu milsze są kobiety, co rzadziej do Niego przychodzą, ale zato w domu robią, co do nich należy!“ No, to wtenczas rozeźliła się na dobrodzieja i chodziła do kościoła w sąsiedniej wsi. Ale i tak nie robiła

z nią w drogę. Szli tak dobrą godzinę, kiedy nagle zwierzę uparło się i ani rusz dalej.

„Wierzę ci,“ powiada Wojtek, „szłaś taki kawał drogi i musisz być zmęczona. Ano, to tera kapkę odpoczniemy.“

Puszcza kozę na łąkę, gdzie zwierzę zaczyna smacznie skubać trawę, a sam kładzie się pod przydrożną gruszą. Leżąc tak, wylicza sobie czas, jaki wypadałoby tu zostać i jak długo potrwa droga do domu. Wtem nadchodzi jakiś człowiek, na którego widok Wojtek mruczy pod nosem: „Oho, bratku, tyś widać też nie z tych najlepszych!“ Obcy staje pod gruszą, patrzy na leżącego, patrzy na kozę i powiada: „Cóż to, musisz paść kozę?“

„Jak widzicie!“ odpowiada niezbyt uprzejmie Wojtek.

„Widzieć widzę,“ mówi przybysz. „Ale nie widzę, żeby to była twoja koza. Komu ją buchnąłeś?“

Wojtek zrywa się i patrzy groźnie na nieznajomego. Ale, mój Boże, ten dwa razy silniejszy i gdyby Wojtek rzucił się na niego, byłby odrazu przegrany. Wolał więc nic nie mówić. A tamten pyta.“ „Co myślisz zrobić z kozą?“

„Ano sprzedać.“

„Aha, no to ja kupię ją od ciebie. Akurat przyda mi się koza. Dam ci dwa złote. A jak uważasz, że to mało, to może pojdziemy na posterunek w Rączówce, żeby tam oszacowali“.

I śmieje się tak, że Wojtkowi ciarki przechodzą po plecach. Masz ci djable kaftan! Żeby tak głupio wpaść! Przecie nie chciał ukraść kozy, tylko sprytnym sposobem wydobyć od baby parę groszy. Jeżeli teraz nie da kozy temu człowiekowi, to ten podniesie krzyk i Wojtka wezmą za złodzieja. A da mu ją, to będzie nąprawdę złodziejem. Co tu robić! A tamtem wyciąga już rękę z dwoma nowiutkiemi złotymi. Wojtek waha się jeszcze, ale potem bierze pieniądze. Niech będzie, co chce, przecie to nie jego wina, że tak się stało. Obcy odchodzi z kozą.

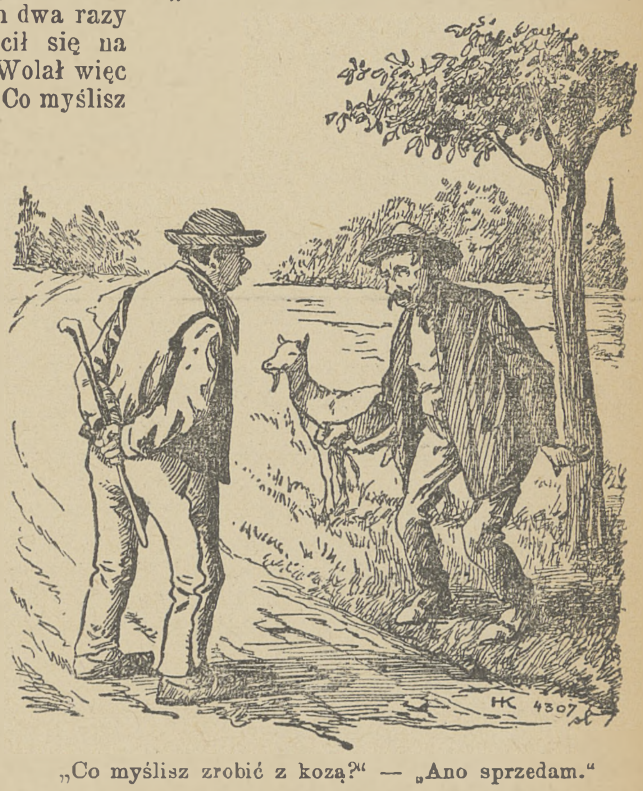
Wojtek leżał dalej pod drzewem, patrząc za odchodzącym z dziwnem uczuciem. Miał teraz pieniądze, lecz wcale go to nie cieszyło. Bo sumienie mówiło mu, że Krawczykowa sama biedna i ciężko jej będzie bez kozy. Żal mu się zrobiło kobieciny, ale co miał robić, kiedy wpadł w takie tarapaty.

Kiedy tak jeszcze medytuje, widzi wracającą z kościoła Krawczykową; a z drugiej strony, z lasu, wychodzi akurat żandarm. I Wojtkowi błyska nagle szczęśliwa myśl: „Krawczykowa!“ krzyczy. „Hej, Krawczykowa, czyście sprzedali może swoją kozę?“

„Skądby zaś,“ odpowiada kobieta i podchodzi bliżej. „Jakże miałam sprzedać, kiedy nam samym potrzebna!“

„Bo tu akurat przed małą chwilą jakiś drab pędził kozę, podobną do waszej, jak dwie krople wody: biała, z czarną gwiazdką na czole. I nie chciała mu iść, zara widać było, że nie jego!“

„Święta Matko Boża!“ woła Krawczykowa. „To ani chybi moja Baśka! Jak wychodziłam, była na podwórzu, a że za-



„Co myślisz zrobić z kozą?“ — „Ano sprzedam.“

pomniałam ją zawrzeć, musiała widać wydostać się bez dziurę w płocie. Mój ty Boże. cóż ja biedna tera pocznę! Chodźmy za złodziejem!"

Propozycja ta nie była wcale na rękę Wojtkowi. Ale wnet znalazł wyjście. „Patrzcie, Krawczykowa," powiada, „tam podle lasu idzie akurat żandarm. Biegnijcie do niego i opowiedzcie mu, jak było."

I Krawczykowa tak zrobiła. Żandarm poszedł z nią i nie trwało dwa pacierze, a spotkali draba, jak się mordował z kozą. Bo zwierzę wcale nie chciało iść. Zaparło się wszystkiemi czterema nogami i niesposób było ruszyć go z miejsca. Krawczykowa poznała zdaleka swoją kozę. „Baśka, Baśka! Na, na!" zawołała. Koza, słysząc głos swej pani, szarpnęła się i wyrwała trzymającemu ją człowiekowi. I pędem ruszyła do Krawczykowej, ocierając się o jej nogi.

A drab, jak ino zobaczył żandarma, migiem w las i już go niema. Krawczykowa odebrała swoją kozę, podziękowała pięknie żandarmowi i poczłapała do domu.

Tymczasem Wojtek, który nie wiedział, jaki obrót weźmie cała sprawa, stał za krzakiem i czekał, co z tego będzie. „Bogu dzięki!" powiedział, widząc Krawczykową, wracającą z kozą. A potem przyczepił się do niej i zaczął przygadywać, że gdyby nie on, to Krawczykowa nie miałaby teraz kozy, a jeszcze przeprawę z mężem. No i kobiecina sięgnęła do woreczka i dała mu złotówkę. A poczciwy Wojtek był zadowolony, że miał pieniądze, które, jego zdaniem, były uczciwie zdobyte, a nie kradzione."

„Tak," zakończył Gadalski, „historja skończona i piwa już niema; czas nam do domu, bo baby będą pyskować."

— — — — — — — — — —

Jak otrzymać zdrowe mleko.

„Szwajcarska Gazeta Mleczarska" podaje następujące rady w celu otrzymania zdrowego mleka, nadającego się szczególnie dla niemowląt i chorych.

1. Obora musi być przewiewna, widna i czysta.

2. Nie wolno słać i dawać paszy podczas doju.

3. Krowy muszą być czyste, a pod krowami sucho.

4. Koryta, drabiny i t. p. muszą być czyszczone.

5. W oborze nie może się znajdować nic takiego, co wydaje silną woń (n. p. nafta.)

6. Ubiór dojarki powinien być czysty i często zmieniany.

7. Przed dojeniem ręce należy wymyć dokładnie mydłem i gorącą wodą.

8. Zdrowe mleko można mieć jedynie od zdrowej krowy, karmionej zdrową paszą, mającej zdrowe wymię i dojonej przez człowieka zdrowego.

9. Pierwsze krople mleka należy przy dojeniu puszczać na gnój.

10. Co kilka dni należy zdajać trochę mleka na dłoń i próbować jego zapach, oraz badać wygląd.

11. Wydajać należy dokładnie do ostatniej kropli.

12. Mleko, wykazujące jakąkolwiek nienormalność w smaku, zapachu czy wyglądzie, nie powinno być użyte do sprzedaży.

13. Nie wolno sprzedawać mleka od krów świeżo ocielonych i o chorych wymionach.

14. Krowy kaszlące, jako podejrzane o gruźlicę, należy usunąć z obory.

15. Mleko wydojone powinno być najrychlej usunięte z obory, następnie przecedzone, ochłodzone i po wymieszaniu przelane do suchego naczynia.

16. Naczyń, przeznaczonych na mleko, nie wolno używać do czego innego.

17. Wszystkie naczynia winny być zaraz po użyciu wyparzone gorącą wodą i wyszorowane szczotką, następnie wystawione na działanie słońca i powietrza w celu dokładnego wysuszenia.

18. Mleko ochłodzone — do czasu wysyłki — powinno stać w naczyniach otwartych, zabezpieczonych jednak od kurzu i much, w miejscu chłodnem w zimnej wodzie lub w lodzie.

19. Konwie należy od wewnątrz chronić od rdzy, a zamknięć ich nie uszczelniać szmatkami, papierem, ani słom, tylko krążkami gumowemi.

Rolniku, naucz się szukać skarbów!

Po chatach wieśniaczych w Łysogórach chodzą do dziś dnia gadki o zakopanych skarbach z czasów potopu szwedzkiego. Gdy nieprzyjaciel wpadł do kraju, uciekali mieszkańcy z rodzinami i chudobą w niedostępne lasy, gdzie nie mogła się przedostać nieprzyjacielska konnica. Pieniądze zakopywali jednak w pobliżu zagród, żeby nie wpadły w ręce nieprzyjaciela, gdyby udało mu się wytropić ludzi w niedostępnych kryjówkach. Nikt nie wiedział o miejscu ukrycia skarbu, z wyjątkiem gospodarza, który go zakopał. Jakże często więc mogło się zdarzyć, że taki skarb pozostawał niewydobyty, gdy wieśniak padł w walce z nieprzyjacielem, lub musiał uciekać z ojcowizny i nie mógł więcej wrócić do swojej zagrody. Nieraz więc przy karczowaniu lasu, albo rozsadzaniu skał odnajdywano takie skarby, ukryte w dawnych czasach i zapomniane. I chodzą gadki o skarbach, których do dziś dnia nie odnaleziono i nie wykopano.

Taki skarb, jak opowiadali starzy, miał być zakopany na zajęczem polu koło zagrody Wojtasia we wsi K., gdzie niegdyś stał dwór szlachecki.

„Zajęcze pole,“ była to wielka połać pustkowia, gdzie nie rosło nic prócz chwastów. Mizerne krzewy jałowca i zajęczego głogu okalały nieużytek, leżący za obejściem, jakby broniąc doń dostępu. Podobno nie było tam całkiem bezpiecznie, a nocą miały się włóczyć upiory, pilnujące zakopanego skarbu.

Młodemu Wojtasiowi nie dawały spokoju gadki o bogactwach na jego gruncie i postanowił skarb koniecznie wykopać. Pieniądze bardzo by mu się przydały, bo miał długi na zagrodzie, a córki trzeba było kiedyś wywianować. Było już tego, chwalić Boga, pół tuzina, a jak tak dalej pójdzie, co rok, to prorok, to za dziesięć lat cała chata pełna będzie dziewuch i chłopców, otwierających gęby i wołających chleba. Jak tu nakarmić tyle gąb?

A więc skarb bardzo by mu się przydał. Ale że Wojtaś był człowiekem przezornym, nie zdradził się przed nikim ze swoim zamiarem. Bo gdyby z tego nic nie było, rozniosłoby się odrazu po wsi i zarobiłby tylko niemiłe przezwisko. A gdyby znalazł skarb naprawdę, dowiedziałby się zaraz Urząd Skarbowy i kto wie, czy nie musiałby oddać wszystkiego. Bo ci panowie ze skarbowości łapczywi są na każdy grosz, jak djabeł na biedną duszę!

Pozatem nie przystoi człowiekowi rozważnemu, za jakiego się uważał, pokładać zbyt wielką nadzieję w skarbie, który jeszcze siedzi w ziemi, bo ostatecznie nie wiadomo, czy się go znajdzie, choćby nawet był tam naprawdę. Dlatego Wojtaś umyślił sobie wstawać codzień o godzinę wcześniej, niż zwykle, żeby przez szukanie skarbu nie zaniedbać innych robót. Nie chciał również grzebać bez planu, tu dziurę, tam dziurę, lecz zryć dokładnie całe pustkowie, przynajmniej na dwie stopy głęboko, i rozbić dobrze każdą skibę, żeby nie przeoczył skarbu.

Ponieważ Wojtaś był dobrym katolikiem, rozpoczął swoją pracę w imię boże. Ślubował również, że jeżeli odnajdzie skarb, a nie zabierze mu go Urząd Skarbowy, to odda dziesiątą część na nowy dzwon dla kościoła, jeżeli do tego czasu nie sprawią dzwonu i nie będzie pieniędzy skądinąd. Bo człowiek powinien być we wszystkiem rozważny i raczej pozwolić płacić innym, jeżeli swojego nie ma jeszcze napewno w garści.

Wojtaś rozpoczął więc w imię boże swoją pracę, na godzinkę przede dniem, jak sobie umyślił. Najpierw wyrąbał wszystkie krzaki jałowca i głogu, zrównał wszystkie kretowiska i zapalił chróst, żeby lepiej widzieć przy robocie. Była już bowiem jesień i dzień był dosyć mroczny. Łatwo więc mógł przeoczyć skarb, gdyby nie miał światła przy kopaniu.

Do wiosny przekopał Wojtaś około półtora morga, trzecią część całego ugoru, skibę koło skiby, na dwie stopy głęboko. Nie znalazł jednak nic, prócz zardzewiałej podkowy i ostrogi rajtarskiej [1]), którą widać zgubił tu niegdyś jakiś Szwed. Skarbu

[1]) Rajtarja — ciężka kawalerja, zwłaszcza szwedzka.

ciągle jeszcze nie było widać. Leżał zapewne w nieprzekopanej dotąd części ugoru.

Kiedy jednak na wiosnę zobaczył tak pięknie skopany grunt, gdzie niedawno jeszcze krzewiły się bezużyteczne zielska, postanowił obsiać nowinę owsem. Wywiózł kilka fur gnoju, który mu akurat zbywał, nie żałował również nawozu sztucznego. Bo jak znajdzie skarb, myślał, wrócą mu się stokrotnie pieniądze za nawóz. A choćby i nie znalazł, to i tak wyjdzie na swojem, bo więcej będzie owsa z nawozem, niż bez nawozu, a cena owsa jest dobra.

I Wojtaś nie przerachował się. Zasiane ziarno wzeszło gęsto i bujnie, jak zielony kobierzec, a kiedy się wykłosiło, przerosło prawie sąsiedni łan żyta. Poszukiwaczowi skarbów rosło serce na widok owsa. Daleko w całej okolicy nie było takich pełnych kłosów i takich pięknych źdźbeł.

Kiedy przyszedł czas żniwa, Wojtasiowi zaczęło świtać w głowie, jak właściwie przedstawia się sprawa skarbu na zajęczem polu. Bo z dwóch morgów ugoru, który przekopał starannie, piędź przy piędzi, zebrał około pięćdziesięciu korcy owsa, co przy dzisiejszych cenach dawało ładny grosz za samo ziarno. Jeżeli odliczyć słomę, pracę i wydatek na nawóz sztuczny, to w każdym razie pozostało mu jeszcze dosyć i może odłożyć cośniecoś dla dzieci.

Przez trzy lata skopał Wojtaś calutki ugór i zamienił na pole orne. Skarbu w złocie wprawdzie nie znalazł, i nie gniewa się o to, że sąsiedzi nazywają go teraz „kopaczem skarbów;“ bo wykopał zato skarb, który co rok zwozi do stodoły. Co rok jesienią sprzedaje teraz wiele zboża z zajęczego pola i co rok pęcznieje jego woreczek z pieniędzmi.

Wojtaś wie teraz, że w najgorszym ugorze leżą zakopane skarby, które każdy może wydobyć, jeżeli tylko wstanie codzień godzinkę przede dniem i przekopie pustkowie starannie rydlem. A im głębiej skopie grunt, tem łatwiej wygrzeje się zimna ziemia i wchłonie z powietrza składniki, przetwarzające nieużyteczny ugór na rodzajną rolę. I wszędzie tam, gdzie przedtem na skąpej i niegościnnej ziemi karmiły się ledwie podłe chwasty, zaszumią złociste łany.

Tak, Wojtaś zrozumiał całą tajemnicę kopania skarbów. Nie poprzestał na samem zajęczem polu, lecz uprawił wszystkie swoje grunta orne wedle doświadczeń, jakie poczynił przy kopaniu za skarbem. Skutek tego był taki, że teraz ma z swego gruntu trzy razy tyle ziarna i słomy, trawy i siana, niżeli miał przedtem, i że w oborze ryczy trzy razy tyle krów, niż dawniej. I Wojtaś jest trzykroć szczęśliwszy, niż za dawnych chudych lat. Jego zbiorów starczy jeszcze zawsze i dla biednych, którzy nic mają na czem pracować i nie mogą nic zarobić, a do zagrody schodzą się zdaleka ludzie po radę. Wszyscy chcą wiedzieć, jak to robił „kopacz skarbów,“ że jego praca wydaje teraz takie obfite plony.

Sąsiedzi i wszyscy, znający Wojtasia, naśladują go i gmina, dawniej biedna, jest teraz jedną z najlepszych i najbogatszych w powiecie. Gdyby wszyscy rolnicy w całym kraju prowadzili gospodarstwo tak jak Wojtaś, to wtenczas byłoby mniej narzekania na brak chleba. Nie ulega to wątpliwości, trzeba tylko chcieć naprawdę.

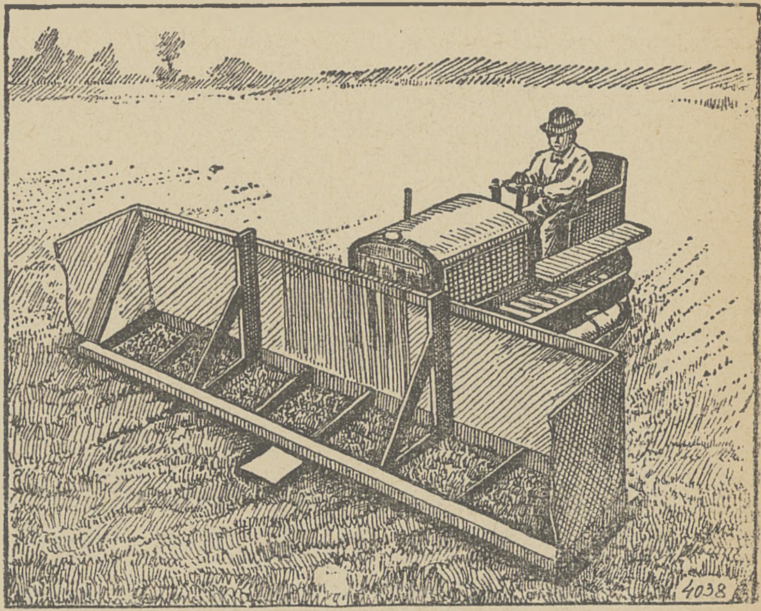
Kiedy nasz „kopacz skarbów“ uważał, że wystarczy mu już grosza na wywianowanie córek i zaopatrzenie synów, pomyślał również o dzwonie dla kościoła, który obiecał swego czasu, jeżeli znajdzie skarb na zajęczem polu. Skarb, o którym wówczas myślał, nie wpadł mu wprawdzie w ręce, lecz mimo to stać go na ufundowanie dzwonu, jakiego nie będzie miał żaden kościół w okolicy.

Jak zapobiec ucieczce gołębi.

Są dwa całkiem proste sposoby zapobieżenia uciekaniu gołębi z gołębnika. Hodowca sporządza z mąki jęczmiennej albo grochowej i wody gęstą papkę, dodając do niej trochę macierzanki lub anyżu. Taka karma jest dobrym sposobem zatrzymania ptaków w gołębniku. — Drugi sposób polega na skropieniu gołębnika płynem składającym się ze spirytusu i kilku kropel olejków lawendowego, anyżowego i goździkowego. Gołębie nie uciekają z takiego gołębnika. —

Jak w Ameryce bronią się przed plagą szarańczy.

W krajach, które cierpią dotkliwie wskutek plagi szarańczy, próbują ludzie rozmaitych sposobów, by wytępić tych szkodliwych żarłoków. Przedewszystkiem starają się tępić szarańczę zaraz z wiosną, zanim jeszcze zdoła się rozmnożyć. W tym celu wymyślono różnego rodzaju pułapki. Jedną z takich pułapek widzimy na załączonej rycinie. Owady nie są w niej odrazu zabijane, lecz chwytane żywcem. Jedzie się po łące traktorem, przed którym umocowany jest przyrząd z blachy i płótna. Szarańcza, słysząc nadjeżdżający traktor, skacze przestraszona i wpada do zbiornika, gdzie leży ogłuszona; co pewien czas wysypuje się zebrane w ten sposób owady do ustawionych na miedzy zbiorników. — Szarańcza może stać się prawdziwą plagą dla całych krajów, jak to wiemy już z Biblji. Leci w niektórych krajach taką gęstą chmarą, że zasłania słońce i ogołaca w przeciągu paru godzin kilometrowe przestrzenie do ostatniego źdźiebełka. Przeciwko takiej chmarze urządzenie przedstawione na rycinie byłoby bezwartościowe.



W Ameryce jadą po łąkach traktorami, do których przymocowane są pułapki na szarańczę.

Wszy u bydła rogatego i trzody chlewnej.

Wszy napastują wszystkie zwierzęta domowe, najczęściej bydło rogate, najrzadziej owce. Występują zwłaszcza w zimie u skąpo odżywianych, źle pielęgnowanych i trzymanych w brudzie zwierząt i w takich warunkach mogą rozmnożyć się w krótkim czasie masowo. U bydła rogatego trafiają się również u sztuk dobrze odżywianych i czysto utrzymywanych. Każdy gatunek zwierząt ma osobną odmianę wszy. Powodują one dokuczliwe swędzenie, zmuszając zwierzęta do ciągłego ocierania się. Ulubionemi siedzibami wszy są szyja, grzbiet, nasada ogona, a u bydła rogatego jeszcze kark, u nasady rogów, u świń zaś miejsce pomiędzy udami.

Jest wiele środków do tępienia wszy, n. p. arszenik, preparaty rtęciowe, wywar z tytoniu, kwas karbolowy, lizol i t. d.

Wielu gospodarzy stosuje jednak dobry środek domowy, którzy zawsze pomaga. Jest to smalec wieprzowy. Roztopionym smalcem smaruje się ostrzyżoną przedtem skórę zwierzęcia. Wystarczy smarować tylko miejsca, gdzie gnieżdżą się wszy. Jeżeli po jakich 8 dniach znalazłyby się jeszcze żyjące wszy, to powtórzyć jeszcze raz smarowanie.

Najlepsze środki przeciwko wilgoci w piwnicach, stodołach i stajniach.

Ze wszystkich pomieszczeń obejścia włościańskiego cierpią najwięcej wskutek wilgoci piwnica i stajnia, oraz położone nad niemi części zabudowań. W stajniach i oborach wchodzą przytem w grę, jako szkodliwy czynnik, żrące wyziewy, zawierające amonjak i różne sole, które niszczą stopniowo zwłaszcza murowane części budynków. Tym szkodliwym wpływom można zaradzić odpowiednią i nieprzerwanie działającą wentylacją, lub też częstem gruntownem przewietrzaniem wilgotnych pomieszczeń. Wymaga tego już choćby wzgląd na zdrowie bydła, następnie zaś na całość ścian drewnianych i murowanych stajni i leżących nad nią części budynku.

Już przy wznoszeniu nowych budynków należy starać się o to, żeby przez zastosowanie odpowiednich urządzeń wentylacyjnych dać stałe ujście wilgotnym, smrodliwym wyziewom stajennym i stęchliźnie piwnicznej, i zapewnić dostateczny dopływ świeżego, czystego powietrza, przyczem jednak należy bardzo zwracać uwagę na to, żeby w zimie wilgotne, zimne powietrze z zewnątrz nie trafiało wprost w zwierzęta, lecz dostawało się do stajni tuż pod powałą, lub przez prowadzący na dwór przewód.

Wielkie znaczenie stałej wentylacji i dostatecznego dostępu światła dziennego w stajniach i oborach, piwnicach i stodołach, jest jeszcze ciągle na wsi zbyt mało doceniane; ciągle jeszcze spotyka się w wielu miejscowościach, w dzień i w nocy, o każdej porze roku pozamykane wszystkie okna, drzwi i okiennice, a w zimie często jeszcze grube płachty przed otworami do przewiewu, żeby, broń Boże, nie dostało się do stajni trochę zimnego powietrza. Doświadczenie jednak uczy, że właśnie w widnych, ale górą dobrze przewietrzanych stajniach i oborach plaga much jest najmniejsza i po krótkiem przewietrzeniu dostające się zimne, lecz świeże powietrze, ogrzewa się potem o wiele szybciej, niż zużyte, a co najgłówniejsze, że bydło chowa się zdrowo i nie niszczeje budynek.

Żeby jednak powietrze, powstrzymujące proces butwienia drzewa, mogło dostać się wszędzie i wysuszyć szybko wilgotną oborę, należy już przy wznoszeniu budynków gospodarczych i wogóle w całym domu starać się o to, aby — o ile niema niebezpieczeństwa pożaru — drewniane części budynku nigdy nie były odcięte zupełnie murem od świeżego powietrza, gdyż drzewo wymaga stałego przewiewu. Ciągle odnawiające się powietrze wysusza wszelką wilgoć, czyto pochodzącą z obory, czy też z zewnątrz i i nie dopuszcza do pleśnienia i gnicia drzewa. Następnie, jako dalszy środek zapobiegawczy, należy stosować często smarowanie karbolineum, olejem lnianym lub farbą olejną tych części drewnianych budynku, które wystawione są najbardziej na niszczące działanie wilgoci. Koniecznem to jest zwłaszcza przy oszalowaniach ścian, dachów i wystających końcach belek, przy drewnianych okiennicach, drzwiach i bramach stodół, wystawionych na działanie niepogody, jakoteż przy ramach okiennych i futrynach.

Groźnym wrogiem wszelkiego drewna jest grzyb domowy. Pojawia się on najczęściej w stale wilgotnem i gnijącem drewnie. Wilgoć i pewna ciepłota, przy jak najmniejszym dostępie powietrza atmosferycznego, wytwarzają najkorzystniejsze warunki dla rozwoju grzyba domowego, tego najgorszego wroga drzewa. Daje nam to jednak równocześnie wskazówkę, jak najskuteczniej zwalczać powstawanie i rozszerzanie się tego szkodnika, a mianowicie przez zapewnienie dostatecznego dopływu świeżego powietrza i częsty silny przeciąg. Wówczas wilgotne drewno szybko wysycha. Również należy zważać na to, żeby nietylko na meble i statki domowe, lecz również do budowy i reparacji budynków używać tylko drewna dobrze wyschniętego, suchego i zdrowego. Opadnięte już przez grzyb drewno należy usunąć i spalić zaraz, lub impregnować (nasycić) je kreozolem.

Napisał F. Chęciński.

„Panie, Ty wiesz, dlaczego...“

Lekkie podmuchy wiatru wzbijały kurz i piasek z drogi, kręcąc nim wesoło, a potem niedbale rzucając na ziemię, by za chwilę igrać z wierzbami na skraju łąki, że rozbłyskiwały raz po raz białe spody liści.

Było południe i cisza zalegała wieś.

Drogą kroczył tylko Szylciński, nasunąwszy głęboko na tył głowy szeroki, wygnieciony kapelusz słomiany. Stanął tak nagle przede mną, że przeląkłem się, jakbym ujrzał upiora.

Zawsze ogarniał mnie strach, ilekroć spotkałem Szylcińskiego, człowieka chudego, jak smierć, który nigby się nie roześmiał i od którego wiało chłodem.

Nie zwracał na mnie wcale uwagi, lecz obserwował podmuchy wiatru i zaklął okrutnie pod nosem, aż ciarki po mnie przeszły.

Chwała Bogu, że wyszedł akurat na próg mój ojciec i zapytał Szylcińskiego: „Jak myślicie, czy pogoda wytrzyma dzisiaj? Mamy siano na łące!“

„Patrzcie, Michale,“ odparł Szylciński głosem chrobocącym, jak rozbity dzwonek, wskazując na coraz gwałtowniejsze tumany kurzu. „A tam wisi chmura, nie rusza się od paru godzin i wysuwa białe chorągiewki. Przytem parno i wiatr bawi się kurzem. Niech mnie djabli porwą, jeżeli dzisiaj grad nie wymłóci wszystkiego...“

„Panie, zachowaj nas od piorunów i gradu!“ usłyszałem głos matki za plecami ojca, jakby przeproszenie mocy niebieskich za bluźniercze słowa Szylcińskiego.

Potem nastała cisza, jak przed burzą.

Uspokoiły się podmuchy wiatru, przestały ćwierkać pasikoniki na błoniach, wierzby na skraju łąki stały nieporuszone.

Słyszałem wyraźnie, jak zachrupotały kości Szylcińskiego, kiedy się odwrócił i pokuśtykał dalej, nasunąwszy kapelusz na czoło, chudy, jak śmierć, podobny raczej do upiora, niż do żyjącego człowieka.

Tymczasem zagrał już przenikliwy ton po wyblakłych od słońca dachach; to dawała znać o sobie burza. Ja wymknąłem się pokryjomu, aby przynajmniej przyjrzeć się chmurze, o której mówił Szylciński. Prawda, wisiała za lasem, wysuwając białe chorągiewki, akurat nad polem Szylcińskiego, gdzie dostałe żyto oczekiwalo żeńców. Ale cóż takiego strasznego było w tej chmurze? Mnie przynajmniej nie wydawała się wcale niebezpieczna — chmura, co nawet nie ruszała się z miejsca. Nagle silny podmuch wiatru zerwał mi kapelusz z głowy: „Hej, ty wścibski, wracaj mi do domu!“

Zimne podmuchy biły mnie już w plecy, a kiedy wszedłem do izby, płonęła tam już gromnica przed obrazem. Ojciec wrzucał poświęcane zioła do fajerki, obchodząc cały dom. Potem zwrócił swoją zaimprowizowaną kadzielnicę w stronę pól, żeby burza nie mogła wyrządzić im szkody. Klęczeliśmy wzdłuż ławek, przejęci obawą o zagrożony chleb, prosząc gorąco Boga o odwrócenie nieszczęścia. Miarowe dźwięki sygnaturki na wieży kościelnej dodawały nam nieco otuchy.

Nagle — oślepiający błysk na ścianach izby i wraz huk, jak z tysiąca moździerzy. A potem suchy łomot z zaciemnionego nieba, jakby w dalekiej stodole tysiące cepów biło o klepisko.

Klepiskiem było pole Szylcińskiego, a młockami rozpętane żywioły, wielkiemi jak pięść bryłkami gradu wtłaczając w ziemię piękne żyto, że nic zostało z niego ani źdźiebełka.

A kiedy burza wystrzelała swoje lodowe pociski, lunęła ulewa na nieszczęsne pole, że całe potoki rwały wdół, porywając orną rolę i zamulając grunt.

Żałośnie leżały stłamszone źdźbla, zmłócone nanic kłosy w mule, w którym brodziliśmy już my chłopcy, wyławiając co większe ziarna gradu.

Szylcińskiemu z kilkunastomorgowych łanów żyta pozostała tylko naga, skalista ziemia. Bo ulewa spłókała i warstwę urodzajnej gleby. Najbogatszy gospodarz we wsi został bez chleba na cały rok. Przejęci do głębi, z kapeluszami w rękach stali wieśniacy na błoniu, przez które przewalały się jeszcze rwące potoki. Milcząco,

pełni tajemnej grozy, zwrócili spojrzenia na zbite gradem pole, gdzie Szylciński, nasunąwszy znów kapelusz na kark, zaciśniętemi pięściami wygrażał błękitnemu już teraz niebu. Słów, które wyrywały się przytem z jego ust, nikt nie mógł dosłyszeć.

„Ino jego jednego dosięgło nieszczęście,“ powiedział jeden z wieśniaków.

„Nas Pan Bóg uchronił. Trzeba będzie podziękować Mu — po chrześcijańsku. Nie byłaby dziwota, gdyby Szylciński zrobił sobie co złego. Żona w połogu, a w domu pełno dzieci . . .“

„Ja mogę dać dwa korce żyta“, powiedział Raczyk. „Jak każdy z gospodarzy

Naostatek przyszedł i do nas, bo nasza chata stała na końcu wsi.

„Michale“, powiedział do mego ojca, ściskając mu rękę, „latoś mam dobrze, jak nigdy. Jeszcze nie żąłem, a już mam wymłócone . . . Czy to możliwe? I wszystko tak pocichu! Boże, jaki Twój świat piękny, a ludzie dobrzy! Prawda Michale?“

„Ludzie muszą pomagać jedni drugim w nieszczęściu. Bo dzisiaj tobie, a jutro mnie . . .“

„Bóg wam zapłać, Michale, stokrotnie Bóg zapłać! To, co dla mnie zrobiła wieś, warte mi tysiąc razy więcej, niż całe moje żyto, tyle żyta . . .“



319

Milcząco, pełni tajemnej grozy, zwrócili spojrzenia na zbite gradem pole, gdzie Szylciński zaciśniętemi pięściami wygrażał błękitnemu już teraz niebu.

da ino po dwa korce, to Szylciński będzie mógł przetrzymać do drugiego roku. To samo mogło spotkać każdego z nas, czy nie tak?“

Następnej nocy nie zapomnę nigdy: Z całej wsi zdyszani ludzie znosili pocichu worki zboża na podwórze Szylcińskiego.

A kiedy rankiem zadzwonił dzwonnik na mszę świętą, szedł już Szylciński od domu do domu, ode drzwi do drzwi, z serdeczną podzięką w sercu i z uśmiechem na surowych ustach, które dotychczas śmiać się nie umiały.

Obaj mężczyźni zaczęli mrugać oczami ze wruszenia, powstrzymując gwałtem cisnące się łzy; wysunąłem się z domu i tylko zdaleka widziałem, jak odchodził Szylciński, ciągle jeszcze chudy jak śmierć, ale już nie straszny. I zobaczyłem, jak wydłubał zpod kamienia jeszcze ziarno gradu, podniósł je do ust i ucałował ze czcią: „Panie, teraz i Tobie „Bóg zapłać!“ za nieszczęście, którem mnie dotknąłeś. Ty wiesz już, dlaczego . . .“

— — — — — — — — — — — — —

Ważność hodowli pszczół dla rolnika.

„Pszczelnictwo jest poezją gospodarstwa wiejskiego“ — powiedział któryś znakomity pszczelarz,[1]) Sad i pszczoły, to cecha naszego polskiego gospodarza. Odziedziczył on to zamiłowanie po swoich praprzodkach Słowianach, którzy setki rojów w barciach mieli, miód przaśny jedli, miód pitny popijali, piernikiem miodowym zagryzali, nie znając nieszczęsnej gorzałki, ani wina. Mieli też nasi przodkowie siłę, zdrowie, długo żyli, a rozum i rozsądek ich były tak trzeźwe, że poszły w przysłowie: „chłopski zdrowy rozum“.

A czemu to dziś nie pijemy krzepiącego miodku? Czemu nie mamy beczek przaśnego miodu do chleba i do różnych potraw? Czemu nie mamy tego znakomitego na przeróżne choroby lekarstwa? Bo nie hodujemy pszczół. Mało jest dziś gospodarstw, około którychby brzęczały pszczółki tak, jak ongi koło chaty Piasta. Ważności hodowli pszczół nie zrozumiano jeszcze u nas tak, jak to właściwie być powinno. Zbyt często wiele osób, których obowiązkiem jest szczególniejszą na to zwracać uwagę, uważa hodowlę pszczół raczej za zabawkę, niż za poważne zajęcie, które nietylko wynagradza obficie łożony trud i czas, lecz nawet oprocentowuje wysoko wszelki włożony kapitał, jak żadna inna gałąź rolnictwa. Wszak już o Piaście można powiedzieć, że pszczoły zaprowadziły go na tron królewski, bo „podczas wiecu żona jego, Rzepicha, karmiła zgromadzonych kmieci chlebem i miodem, których to darów bożych w komorze nie ubywało“ — jak powiada piękne podanie. Należy to rozumieć w ten sposób, że miodu miał w komorze tak wiele, że wystarczyło na karmienie rzesz zgromadzonych. Miał Piast tak wiele miodów, bo hodował pszczoły, jak prawie każdy ówczesny kmieć. A dziś dlaczego tak nie jest?

Bo mało mamy takich, coby się umieli z pszczołami obchodzić. Niejeden miałby koło domu w ogródku pszczoły, ale się ich boi. Niejeden i ma, ale tak je pielęgnuje, że są postrachem sąsiadów. Zamiast je oswoić, by się przyzwyczaiły do widoku człowieka, to je tak swojem postępowaniem rozdrażnia, że kłują każdego, kto się zbliży. Jednakże to kłucie pszczół nie jest żadnym ważnym powodem, by nieprzychylnie odnosić się do tych małych, pożytecznych stworzeń. Wszak hodujemy także psy i konie, chociaż niektóre psy kąsają a konie kopią, a przecież nikomu nie wpadło na myśl powiedzieć, że należy z tych powodów zaniechać hodowli psów albo koni.

Pożytki, jakie może otrzymać gospodarz z hodowli pszczół, są dwojakie: bezpośrednie i pośrednie. Bezpośrednie polegają na tem, że mamy z nich miód, wosk, kit i t. d.

Ten bezpośredni pożytek przewyższa o wiele pożytek pośredni. Pszczoły bowiem przyśpieszają i ułatwiają zapładnianie kwiatów przeważnej części naszych roślin uprawnych. Jeżeli bowiem powietrze jest wilgotne, to pyłek na pręcikach kwiatów staje się kleistym i lepkim, wskutek czego wiatr nie może go przerzucić na słupki, a więc nie może nastąpić zapłodnienie i rośliny nie mogą wydać owocu lub nasienia. I wówczas przychodzą roślinom z wielką pomocą pszczoły. Przechodząc z kwiatu na kwiat, mimowoli przenoszą uzbierany i ułożony w koszyczkach na tylnych nóżkach pyłek kwiatowy na słupki, które tym sposobem zostają zapłodnione.

Do zapładniania roślin przyczyniają się wprawdzie również inne owady, jednakże nie w takim stopniu jak pszczoły.

Jak dzielnie ułatwiają pszczoły zapłodnienie kwiatów, udowodnił to już dawno Darwin, największy przyrodnik angielski, a to sposobem następującym.

Na wiosnę jednego roku odliczył on 100 roślin koniczyny czerwonej i otoczył je gazą tak, że słońce i deszcz miały do nich przystęp, pszczoły atoli nie. Obok tego oddzielił również 100 sztuk tejsamej koniczyny, do której pszczoły miały swobodny przystęp. W czasie lata wszystkie te rośliny pięknie dojrzały. Gdy jednak je

[1]) Baron Ehrenfels.

zebrano, okazało się, że te okazy, do których pszczoły miały przystęp, przyniosły 2290 ziarn nasienia zdatnego do kiełkowania; natomiast ze 100 roślin, gazą osłoniętych, nie otrzymano ani jednego ziarnka nasienia zdatnego do kiełkowania.

Podobne doświadczenia robiono wielokrotnie w nowszych czasach i zawsze otrzymano te same wyniki.

Czyż już z tego choćby względu nie powinniśmy poświęcać pszczołom więcej uwagi?

Niemałe znaczenie mają również pszczoły dla hodowli drzew owocowych, oraz uprawy rzepaku. Przyczyniają się one do obfitszego zbioru rzepaku nietylko przez to, że ułatwiają zapłodnienie kwiatów, lecz także i przez to, że mimowoli zapobiegają szkodom, jakie w rzepaku wyrządza nader szkodliwy chrząszczyk, słodyszek rzepakowiec. Nie wyrządzając najmniejszej szkody samemu rzepakowi, wypędzają pszczoły tego chrząszczyka z kwiatu rzepakowego. Chrząszczyki siedzą przeważnie głęboko we wnętrzu kielicha kwiatowego. Gdy pszczoła usiądzie na kwiecie, aby zeń wyssać nektar i dotknie się owadu języczkiem, chrząszczyk, który udawał nieżywego stacza się na ziemię, bo wskutek ciężaru pszczoły kwiat przechyla się nadół. To też jest powodem, że pola rzepakowe, znajdujące się w pobliżu pasiek, nie podlegają zniszczeniu przez rzepakowca i wydają obfitne plony. Natomiast inne środki zaradcze, stosowane przez ludzi, mogą zaledwie w części zapobiec złemu.

Im więcej więc pszczół trzymają w pewnej okolicy, tem większe plony osiąga rolnik z gospodarstwa. Powinniśmy zatem wszelkiemi siłami starać się o rozwinięcie tej pięknej, bogacącej i umoralniającej gałęzi gospodarstwa wiejskiego.[2])

[2]) Na podstawie „Praktycznego Bartnika“ W. Skarytki i „O obchodzeniu się z pszczołami“ — Stefana Röhrenschefa, instruktora pszczelnictwa w Tarnowie.

Będzie deszcz czy pogoda?

Jeżeli koniczyna polna ma zamknięte kwiaty, to z pewnością jeszcze tego samego dnia będzie burza, chociażby niebo było jak najbardziej błękitne i pogodne. — Chwast kurzyślep zapowiada niezawodnie przynajmniej 24-godzinną posuchę, jeżeli jego kwiaty o świcie mają wygląd świeży i pozostają nadal świeże. Jeżeli natomiast wyglądają pomarszczone i do tego schowały się pod liśćmi, to należy spodziewać się wkrótce ulewnego deszczu. — Jeżeli znana dziewanna o jasno-żółtych kwiatach, zamyka kwietne kielichy, to jest to oznaką nadciągającej burzy. — Skoro pszczoły śpieszą się rano z wylotem i wracają w niedługim czasie, to można na pewno spodziewać się srogiej nawałnicy. — Jeżeli pająk od wczesnego ranka pracuje pilnie koło swojej pajęczyny, to można z pewnością spodziewać się pogody, ponieważ w ciepły dzień lata dużo owadów i pająk spodziewa się obfitego połowu. Jeżeli przytem czatuje on na zdobycz poza pajęczyną, to należy liczyć się z trwałością pogody. — Jeżeli muchy mimo słonecznego dnia i spokojnego powietrza pchają się do izb i obór, a po wypędzeniu uparcie wracają, to jest to oznaką zbliżającej się burzy. — Z pewnością można spodziewać się deszczu, jeżeli rano śpiewa długo zięba. — Jeżeli osy umieszczają swoje nader wrażliwe na wilgoć, podobne do papieru gniazda w miejscach dobrze osłoniętych, to można spodziewać się bardzo dżdżystego lata. — Kamienie piaskowca mają właściwość, że na dłuższą chwilę przed deszczem zaczynają się „pocić“ i stają się zupełnie mokre. Dzieje się to nawet wówczas, gdy otaczające powietrze jest zupełnie suche. — Grzyb drzewny, spotykany często na północnej stronie pni starych dębów, kurczy się zupełnie przed nastaniem dłuższej posuchy, pęczniejąc na nowo przed rozpoczęciem się pory deszczowej. Skoro przytem na jego powierzchni pokazują się żółtawe kropelki, to prawie na pewno można spodziewać dłuższego okresu deszczowego.

— — — — — — — — — — — —

Tępmy szkodliwe owady!

Hadrysiowa: Powiedzcie mi, sąsiadko, co mam robić na plagę robactwa u kur? Ledwie wejdę do kurnika, mam pocięte całe nogi, a kiedy wybieram jaja, mam pchły na rękach, na twarzy i na całem ciele.

Respondkowa: U mnie to samo: istna plaga z tem robactwem!

Buczkowa: Podczas gorącego, suchego lata jest tak zawdy, na to niema rady!

Chuda: I u mnie nieinaczej; kiedy wybieram jaja, muszę się potem za każdy raz przebierać. Dlatego wolę posłać starego. Ale wieczór musi się też przebrać w stajni, bo inaczej byłoby pełno i w łóżku; w stajni jakoś niema pcheł.

Piotrowa: U mnie niema tego. Ja mogę wybierać jaja, kiedy chcę, a nie skoczy na mnie ani jedna pchła, nie dostanie się na rękę ani jeden ptaszyniec. Nie znajdziecie także u moich kur wszy, ani zwapniałych biegów, które powstają z robactwa i dokuczają drobiowi.

Gadułowa: Nie chce mi się wierzyć, żeby u was było inaczej; chyba, że znacie jakie czary?

Piotrowa: Jeżeli tępienie robactwa i utrzymywanie czystości można zaliczyć do czarów, to w takim razie jestem czarownicą.

Hadrysiowa: Naprawdę nie macie pcheł u kur? Powiedzcież nam, jak to robicie; będziemy wam wdzięczne do grobowej deski.

Respondkowa: Dałabym wiele, żebym się mogła pozbyć tej plagi.

Chuda: Najbardziej cieszyłby się mój stary, gdyby nie musiał chodzić więcej do kurnika. Ale i dla mnie byłoby to lepiej, bo mu nic dowierzam zanadto; przepada za surowemi jajami. No, ale niechno go złapię!

Buczkowa: Powiedzcie nam, Piotrowa, co mamy robić, żeby się pozbyć tego utrapienia?

Piotrowa: A więc słuchajcie! Niema w tem żadnej sztuki, ani czarów. I u mnie było dawniej tak samo, jak u was. Ale pewnego razu przeczytałam w gazetce mego męża wesołą historyjkę o pchłach kurzych i nauczyłam się z niej tyle, że od tego czasu nie uświadczy u mnie robactwa.

Hadrysiowa: Opowiedzcie nam tę historyjkę. Jak wesoła, to się ubawimy. Śmiech to podobno zdrowa rzecz, a kiedy wyście się nauczyła coś z tego, to i my nadarmo nie będziem słuchały.

Piotrowa: Był więc sobie niejaki pan Brzuszek, handlarz; skoro jego kabza była już dość nabita, rzucił interesy i postanowił żyć w spokoju. A że lubił pieczone kurczęta, zaczął hodować duże kury o tłustych udkach. Ciężkie kury miały jednak wadę, że począwszy od wczesnej wiosny, przez całe lato siedziały na gniazdach i wysiadywały młode. Skutek tego był taki, że wnet cały kurnik, ba, cały dom pełen był robactwa.

Pan Brzuszek miał syna w szkole i koledzy łapali nieraz u niego pchły, co dawało naturalnie powód do złośliwych żartów; a im bardziej biedne dziecko broniło się przed kpiarzami, tem większa była uciecha małych urwisów. Pewnego razu poszli całą gromadą za małym Brzuszkiem aż do jego domu, wyśpiewując przez drogę „U naszego pana Brzuszka pchły przychodzą spać do łóżka!" i rzucając złośliwe

docinki. Nauczyciel, zwabiony hałasem, nie przeczuwając nic dobrego, poszedł za chłopcami. Koło domu Brzuszków usłyszał przejmujący krzyk trwogi; potem hałas ucichł i słychać było tylko głos pana Brzuszka i płaczliwe narzekanie jego syna. Przypuszczając, że stało się jakieś nieszczęście, nauczyciel wszedł na podwórze. Koło kurnika leżała, jak długa, pani Brzuszkowa, wymachując rozpaczliwie rękami i nogami, jak warjatka i wydając przejmujące jęki. Nauczyciel pomógł panu Brzuszkowi podnieść żonę i zaprowadzić do domu. Przytem poczuł już swędzenie na całem ciele i zaczęło mu świtać w głowie. Pani Brzuszkowa wybierała jaja, została opadnięta przez pchły i ptaszyńce, chciała widać uciec, ale upadła i wówczas dopiero krwiożercze stworzonka rzuciły się na nią hurmem. Nie mogąc dać sobie rady z małymi napastnikami, zaczęła krzyczeć i wymachiwać rękami i nogami. Pani Brzuszkowa szybko się uspokoiła i potwierdziła przypuszczenia nauczyciela. Ten poszedł do domu i wrócił ze skrzynką miałkiego wapna. Nabierał go ręką i rzucał w powietrze, do kurnika i szopy, aż wszędzie było biało od pyłu. Za chwilę wszystkie ściany, podłoga i powała pokryte były delikatną warstewką pyłu wapiennego. Dostaje się on do narządów oddechowych robactwa, przepala je i niszczy robactwo.

Nauczyciel pouczył o tem pana Brzuszka, polecił mu wyprzątnąć kurnik, wysypać jeszcze raz dokładnie miałkiem wapnem, a dla kur naszykować kąpiel z piasku i popiołu drzewnego, z domieszką miałkiego wapna. Za tydzień mogła pani Brzuszkowa bez obawy wejść do kurnika; robactwo zniknęło.

Gadułowa: I macie całe czary!

Respondkowa: Przecie to bardzo proste i kosztuje niewiele.

Chuda: Ha, ha, ha! Biedna Brzuszkowa, chciałabym widzieć jej minę, jak leżała na ziemi i fikała nogami. Możnaby zdechnąć od śmiechu!

Hadrysiowa: Jej ta pewnikiem nie było do śmiechu. Co ci biedni ludzie i zwierzęta muszą czasem wycierpieć! I pomyśleć ino, że tak łatwo można wygubić robactwo!

Buczkowa: Właściwie powinnaście nas wyśmiać, Piotrowa. Jak wrócę do domu, zaraz wszystko wyprzątnę, wysypię wapnem i postawię dla kur naczynia z piaskiem i popiołem; i wszystkie powinnyśmy tak zrobić. Historyjka była wesoła, ale i pouczająca.

Piotrowa: Od tegu czasu stosuję pył wapienny i gdzieindziej. Raz naprzykład nasza kotka urodziła młode na górze (strychu). Moja Hanusia była jeszcze maleńka i ona pierwsza je odkryła. Chciała obejrzeć kocięta i wzięła je do rączek. Nagle zaczęła krzyczeć i mało co nie spadła z góry. Poleciałam do niej i odrazu widzę, co się święci. Cała twarzyczka, rączki, nóżki aż czarne od pcheł. Musiałam dziecko rozebrać i wykąpać. Kiedy potem zajrzałam na górę, biedne kocięta miauczały żałośnie, bo pełno było na nich pcheł, które skakały po całej górze. Potopiliśmy kocięta, a górę wysypaliśmy porządnie miałkiem wapnem. Po trzech dniach nie było z pcheł ani śladu.

Respondkowa: U mnie też było raz to samo; ale żeśmy nie znali tego sposobu, mogliśmy łapać pchły do maja.

Piotrowa: Paskudne są także pchły psie. Mój stary dokuczał mi zawsze, że młode psy i baby hodują tylko pchły. Ale odkąd zmieniam coraz legowisko psa i posypuję wapnem, nie ma już powodu wyśmiewać się ze mnie.

Hadrysiowa: I ja muszę tak spróbować; bo nie można dać sobie rady z pchłami.

Piotrowa: Raz znów pchły ziemne zeżarły mi wszystką kapustę. Wtenczas przyszło mi do głowy to wapno. I w gorący dzień, kiedy bestje żarły sobie w najlepsze, obsypałam porządnie kapustę; po trzech dniach po pchłach nie było ani śladu.

Buczkowa: Kiedy to takie dobre, jak powiadacie, to muszę i ja spróbować, bo inaczej nie będziem mieli kapusty.

Piotrowa: Kiedy kwiaty, róże, krzewy i drzewa zostaną opadnięte przez mszyce, obsypuję je miałem wapiennym. Mój stary powiada, że wszyscy powinni to robić na wiosnę. Obsypuje on drzewa, kiedy otwierają się pąki liściowe; bo siedzą tam już mszyce, niszcząc młodziutki listki i rozmnażając się. Pył wapienny zabija nietylko mszyce, lecz również inne szkodliwe owady, a także niszczy mchy i liszaje.

Chuda: No, no, co to można zrobić głupiem wapnem! Ile to możnaby uniknąć szkody i zmartwienia! Ano, gdyby to człowiek był wprzód wiedział! Piotr czyta zawdy mądre gazety, to i zawdy czegoś się nauczy. Gdyby to mój stary był taki!

Piotrowa: My tępimy miałkiem wapnem także stonogi i ślimaki w piwnicy. Mój stary powiada też, że gdzie owady niszczą masowo lasy, albo szarańcza zagraża zniszczeniem plonów, tam powinni rozpylać miał wapienny z samolotów. Szarańcza będzie wdychiwać gryzący pył i wyginie, podobnie jak motyle i gąsienice kornika i innych szkodników leśnych. Wapno przyczynia się również do szybszego rozkładu padliny; nie śmierdzi tak mocno. Przytem jest dobrym nawozem dla roślin.

Hadrysiowa: Mój Boże, do czego to nadaje się wapno, ile pożytku może przynieść i ile oszczędzić straty. Żeby to wszystko wiedzieć, potrzaby chyba uczyć się całe życie. A wam, Piotrowa, dziękujemy pięknie za pouczającą historyjkę o pani Brzuszkowej; zapamiętamy ją sobie dobrze.

Ale teraz czas nam do dom. Pozdrówcie od nas męża i dowidzenia!

Wszystkie: Dziękujemy pięknie. Panie Boże zapłać!

Jąkający się trup.

W jednej ze wsi rosyjskich popełnił samobójstwo wójt, rzucając się do rzeki Newy. Mimo gorliwych poszukiwań nie odnaleziono zwłok. Wreszcie dzielny naczelnik gminy zredagował następujący list gończy: „Poszukuje się zwłok wójta ze wsi X. Wzrost średni, oczy niebieskie, włosy blond, ubrany w ciemnoszary garnitur. Znaki szczególne: Jąka się!“ — Niestety, mimo tego dokładnego opisu zwłok nie odnaleziono. —

— — — — — — — — — —

Majik.

Stary zwyczaj ludowy na Kaszubach.

W okresie wielkiego postu do Zielonych Świątek jest dzień, który lud uznał jako pożegnanie zimy i przywitanie wiosny-lata. W Styrji dniem takim był popielec, w tym bowiem dniu lud chował do grobu razem z karnawałem i zimę, na Kaszubach natomiast, gdzie klimat jest ostrzejszy, niż gdzieindziej, zima panuje dłużej i dopiero w ostatnią niedzielę kwietnia Kaszubi uroczyście witają wiosnę-lato.

Z uroczystością witania wiosny, związany jest stary zwyczaj ludowy, który do roku 1870 wszędzie się utrzymywał. Nazwano go po kaszubsku „majik", a po polsku „nowe lato."

Chłopcy lub dziewczęta stroili maleńką choinkę kolorowemi wstążeczkami, skrawkami pstrokatego papieru i świętemi obrazkami. Na szczycie choinki umieszczali kolorowy wieniec papierowy lub lalkę. Z tak ustrojoną choinką kolędowali po całej wiosce, od chaty do chaty. Jedno z dzieci niosło choinkę, kilkoro zaś z kolorowemi papierowemi czapeczkami na głowie, towarzyszyło im.

W przedsionku domu wieśniaka jedno z dzieci dzwoneczkami dawało znak, poczem wszyscy nucili piosenkę, w której żegnano zimę i witano lato. Wzamian za pokazanie ustrojonej choinki, prosili o skromne dary. Po skończeniu tego obchodu, dzieci udawały się do domu i wspólnie spożywały podarowane rzeczy. Po 1870 roku zwyczaj ten ustał, niekiedy jednak ubogie dzieci chodziły jeszcze z choinką po wsi i prosiły o skromne dary. Wkońcu zwyczaj ten zupełnie poszedł w zapomnienie.

Spiewano następującą piosenkę:

Nasz majik zielony
pięknie ustrojony
co go ustroiły
co go uzdobiły
nadobne dzieweczki.
Jedwabne wstążeczki
nadobne, nadobne
do róży podobne;
wszędzie sobie chodzi
bo mu się tak godzi.

Jeżeli dzieci coś dostaną, dziękują takiemi słowami:

„My wam za to dziękujemy,
zdrowia, szczęścia winszujemy."

Skoro zaś nie zostaną wynagrodzone i wypędzone, wtedy śpiewają:

„W tym do stępa
dziewka, gdyby klempa.
Gospodarzu tego domu
wychowałeś córulinkę nie wiesz komu,
czy krawczykom czy szewczykom
czy też tylko żołnierzykom."

Jak długa powinna być sieczka?

Przez rznięcie sieczki, zmuszamy zwierzęta domowe do spożywania paszy twardej i mniej smacznej. Zapobiegamy tym sposobem marnowaniu paszy długiej i możemy łatwiej przyrządzić kilka korzystnych mieszanek, a co najważniejsze: zaoszczędzić paszy. Należy pamiętać, że długa sieczkę utrudnia bardzo żucie; natomiast sieczkę zbyt krótką połykają zwierzęta po większej części nepożutą i nieośliniona, tak, że nie może ona spełnić swego zadania jako karma. O oszczędności karmy można zaś mówić tylko wtenczas, gdy spełnia ona w zupełności swój cel, a mianowicie, gdy zwierzęta nie tylko ją spożyją, lecz również dobrze i właściwie strawią. W wypadkach, kiedy praktycznie jest karmić bydło sieczką, powinna ona, zależnie od rodzaju paszy surowej, mieć długość 2,5 do 4 centymetrów. Bardzo twardą paszę — n. p. słomę z grochu końskiego i rzepaku, sitowie i t. d. najlepiej rznąć na 2,5 do 3 centymetrową, natomiast słomę zbożową i siano na 3 do 4 centymetrową sieczkę. Dla bydląt rocznych najlepsza jest długość od 1,5 do najwyżej 2 centymetrów. Ażeby skłonić konie do dokładnego żucia i gruntownego ślinienia ziarna, mieszamy je z sieczką długości 1,5 do 2 centymetrów.

— — — — — — — — — —

Srebrny konik.

Napisał Jan Młotkowski.



I.

Franek Buczkowski był postawnym parobczakiem. Wiedziała o tem cała Karolówka i niejednej niewieście rwało się do niego serce. Do niego i do jego pięknej zagrody, jakiej drugiej nie było w całej okolicy. Przecie prędzej czy później musi wziąć sobie żonę i gospodynię do domu. Buczkowscy byli zdawiendawna poważanymi gospodarzami. Pola ich położone były dogodnie naokoło zagrody i dawały plon stokrotny. Ludzie przebąkiwali wprawdzie, że kiedy umarła stara Buczkowska, matka Franka, znaleziono zmarłą na strychu, na starej skrzyni. Nikt jednak nie mógł powiedzieć na pewno, jak było naprawdę. W każdym razie zagroda i młody jej dziedzic były celem marzeń niejednej. W niedzielę po mszy stawał Buczkowski zawsze na placu przed kościołem pomiędzy innymi gospodarzami z dziarską i pewną siebie miną, z każdym w dobrej komitywie, chociaż w kieszeni brzęczało mu srebro, a na kamizelce błyszczał masywny, srebrny łańcuszek od zegarka. Dawniej wisiał tam jeszcze brelok, wyobrażający srebrnego konika, odziedziczony po ojcu.

Teraz niema już srebrnego konika. Gdzie się podział? Któż to może odgadnąć? . . .

Za lasem wije się droga serpentyną pod górę; po obu jej stronach sterczą nagie skały wapienne, rażąc oczy przechodnia. Po drugiej stronie wzgórz zaczyna się wąska droga. Kilka godzin przez lasy i łąki. Potem dopiero jest wioska Ciepielice. A w Ciepielicach mieszka biedna dziewczyna. Mała, czarnowłosa Bronia-Dziewczyna zdrowa i pracowita. Z tych, co to Pan Bóg stwarza tylko w najlepszym humorze. Każdy gospodarz brał ją z chęcią na służbę. Ta to dziewczyna oddała całe swe wierne serce młodemu Buczkowskiemu. I kiedy po ciężkiej całodziennej pracy usiadła wieczorem w swoim kącie, grzebała jeszcze chwilę w swoich rzeczach. Brała do ręki małego, srebrnego konika, przyciskając go czasem ukradkiem do ust. Chociaż od dłuższego czasu nie przychodzi już kochany, niedobry chłopiec, Bronia ciągle jeszcze przechowuje jak świętość srebrnego konika. Kiedy raz szli oboje miedzą i właśnie rozebrzmiały dzwony na Anioł Pański, chłopak odpiął konika od srebrnego łańcuszka i ofiarował go dziewczynie. Było to wtenczas, gdy jeszcze czasem przychodził. Ale potem zrobiło się inaczej. Całkiem inaczej . . .

Sam szatan musiał chyba przynieść Lutka Kryczka. Tego niedobrego człowieka, tego nicponia! . . .

— — — — — — — — — —

Dotąd jeszcze nie wie biedna dziewczyna dokładnie, jak to się stało. Dwaj niedobrani koledzy szkolni zaczęli znów przestawać ze sobą, i nagle wzięli się do kart! Ach, te przeklęte karty! . . . Zaczęło się to pewnego wieczora po polowaniu i potem nie było już prawie dnia, żeby obaj nie oddawali się grze i młody gospodarz zapomniał już o niejednem, koniecznem dla domu i gospodarstwa.

Franek Buczkowski upodobał sobie w tej niebezpiecznej rozrywce, a demon gry tasował karty bardzo rozmaicie; Franek to wygrywał, to przegrywał. Aż dziw, że tak często wygrywał. Nawet nie znał dobrze zasad gry, a mimo to wygrywał, wygrywał i wygrywał . . .

Takie szczęście! Nieraz leżały przed nim całe stosy drobnej monety. Prawda, potem znów znikały. Odwróciła się karta, jak to mówią. A Franek przychodził codzień do karczmy, wypijał swoją porcję piwa i grał po parę godzin ze zmiennem szczęściem.

Przecie to znów nic takiego zdrożnego, powiesz, gdy człowiek zagra czasem w karty. Prawda, nic to zdrożnego, jeśli nie gra się zbyt często i za wysoko. Ale raz zaczęli grać wysoko. Buczkowski przegrał. I wtedy porwała go złość: Jakto? — on ma przegrać? . .˙ Gramy jeszcze raz! . . .

2.

I tracił coraz więcej czasu i pieniędzy. A służba, nie czując nad sobą ręki gospodarza, robiła co chciała. Wreszcie pewnej nocy ulotnił się starszy parobek. Dopiero po niewczasie zrozumiał gospodarz, że ten, któremu zaufał w zupełności, zawiódł go sromotnie, przywłaszczając sobie pieniądze, wypłacone mu przez rzeźnika za parę ładnych wołów. Potem uciekła jedna z dziewczyn, zabierając pieniądze za mleko. Dopieroż było to piekło w domu! I gospodyni poszła precz z płaczem. Nowi ludzi przyszli do zagrody. Gospodarzyli i rządzili się, jak im się widziało. Czy to mogło być dobrze?

Powoli we wsi zaczęło mówić coraz gorzej o Buczkowskim. Ten jednak nie zwracał na nic uwagi. Był jakby ślepy i głuchy z namiętności do kart. Ręce zaczynały mu drżeć, a oczy stawały się czerwone z niewyspania. Siedział teraz często w karczmie, spoglądając przed siebie szklanym wzrokiem. Ożywiał się dopiero na widok kart. A tymczasem w zagrodzie gospodarzyli parobcy i dziewki . . .

Pewnego dnia do zagrody przyszedł urzędnik od ubezpieczeń. „Musicie zapłacić za ubezpieczenie od ognia!“ powiedział. Wówczas poraz pierwszy przestraszył się gospodarz: „Do djaska, a tu w domu niema ani grosza! . . .“

Urzędnik wyszedł z niedowierzającym uśmiechem. Następnego dnia parobek popędził krowę do rzeźnika. Najlepszą krowę mleczną. Pieniądze zaniósł do towarzystwa ubezpieczeń.

„Jak djabeł gra, to gra dobrze!“ podbechtywał Kryczek. Buczkowski zaczął znów wygrywać. I pił znowu. Zapomniał o wszystkiem.

Woźny przyniósł nakaz płatniczy z Urzędu Skarbowego. Z gniewem cisnął gospodarz w kąt świstek papieru: Niech sobie leży do sądnego dnia! . . . Poszedł do karczmy zalać robaka. Przy kartach wrócił mu humor.

Pewnego razu po powrocie z karczmy zastał w zagrodzie sekwestratora. Zabrał znów najlepszą sztukę z obory. Wieśniak klął, na czem świat stoi. Ryczał, jak podrażniony byk. Wziął w kieszeń ostatnie pieniądze i poszedł — do karczmy.

Wybuchła zaraza w oborze. Dziewki i parobcy nie wiedzieli co robić. Została wkońcu tylko jedna zezowata dziewka i nędzny niedorostek. Wtenczas wieśniak opamiętał się trochę i wybrał się do Ciepielic. Mimo noc i mgłę brnął przez zaspy śnieżne. W Ciepielicach wszystko pogrążone było w głębokim śnie. Ani pies nie zaszczekał, ani kur nie zapiał. Wszędzie głucha noc i cisza . . .

Ostrożnie zaczął się skradać ku chacie, gdzie spała Bronia. Podszedł cicho pod jej okno. Czy też ona . . . więcej nie śmiał pomyśleć. Potem rzucił w okno kulką ze śniegu. Jeszcze raz. I jeszcze. Teraz za oknem rozbłysło światło. Postać niewieścia narzuciła chustę i podeszła do okna. Powoli, jeszcze napół senna, otworzyła okno.

„Franek?“ — spytała drżącym głosem. Poznała odrazu jego głos. „Franek!“ —

„Broniu!“ —

W bladem świetle księżyca zobaczył chłopak wpatrzone w niego oczy dziewczyny i napół otwarte ze zdziwienia usta.

I z niemałym wysiłkiem wykrztusił swoją prośbę. „Zostań u mnie gospodynią! . . . Żeby stale był ktoś w domu i doglądnął wszystkiego!“

Czy dobrze zrozumiała? Gospodynią? . . .

„Czemu nie rozejrzysz się pomiędzy swoimi?“

„Bo . . . bo . . . widzisz . . .“ Nie mógł dokończyć.

Na to dziewczyna ze smutkiem: „Franku, bądź rozsądny i rzuć te przeklęte karty . . . Lutek i jego kompanja oszukują cię!“

Chwilę zadumał się młody gospodarz. Potem odparł z gniewem: „Nie pytałem cię o to, co mam robić! Rozumiesz?“ A słysząc, że dziewczyna nic nie odpowiada, dodał łagodniej: „Broniu!“ —

Prośba drżała w jego głosie. I dokończył z rezygnacją: „Jak nie chcesz, to trudno . . . ja sam . . .“

Dziewczyna widziała, jak w duszy mężczyzny walczyły dwa prądy. Wiedziała również, że on nie może już wrócić z tej drogi — że nie chce wrócić! . . .

Rozmawiali jeszcze chwilę przyjaźnie i spokojnie, potem jednak mężczyzna ocknął się z nastroju. „Więc nie chcesz? . . . To znajdę inną, ty niemądre stworzenie! . . . Chciałabyś mi może wpierw przepisywać, co mam robić? . . . Hahaha! jeszcze tak źle ze mną niema!“

Poszedł z ochrypłym śmiechem. Odezwała się w nim nagle cała duma Buczkowskich, gospodarzy z dziada pradziada: Mam być pośmiewiskiem drugich? . . .
Jestem Buczkowski! . . .

Bronia patrzyła długo za nim w ciemną noc. Słyszała, jak śnieg skrzypiał pod jego nogami. Potem ucichło wszystko. Bronia usiadła na parapecie okna i zapłakała. Usnęła dopiero nad ranem, śniąc o chłopcu pięknym i dumnym, i o srebrnym koniku. Zbudziwszy się, pomodliła się za zbłąkaną duszę: „Prawda, Boże, że nie dasz zginąć memu chłopcu?“

Stary zegar na ścianie przywołał ją do rzeczywistości. Czekała na nią praca . . .

A tymczasem niewdzięczny chłopiec wracał do swojej zagrody.

3.

W pogodny dzień zimowy przychodzą ludzie licytować zagrodę Buczkowskiego. Za bezcen kupuje ją żyd. Wstyd i hańba! . . . zmarnotrawić takie dziedzictwo! Zamożny gospodarz będzie teraz biednym tułaczem. Z uzyskanej ze sprzedaży sumy zostaną spłacone częściowo długi. A potem może iść w świat, gdzie oczy poniosą . . .

I Buczkowski idzie. Bierze kij sękaty do ręki i nic więcej. Znużony, opiera się na kiju. Śmiertelnie znużony. Wlecze się bardzo powoli, krok za krokiem. Do karczmy. W izbie szynkownej już prawie pusto; porozchodzili się ludzie, którzy brali udział w licytacji. Siedzą jeszcze tylko Lutek Kryczek i karczmarz. Gwałtem sadzają Franka na ławce. Karczmarz nalewa wódkę i kładzie na stole karty. Dziwnym wzrokiem patrzy na nie Franek. A potem duszkiem wychyla kieliszek z ognistym płynem. Karczmarz nalewa jeszcze jeden. „Byliśmy przecie zawsze przyjaciółmi!“

I zaczynają grać. Jeszcze raz wydziedziczonemu idzie dobrze karta. Buczkowski śmieje się ochryple. A potem zaczyna przegrywać. Raz i drugi. Zegarek i srebrny łańcuszek znikają w kieszeni Lutka. Buczkowski zrywa się wściekły. „Jesteście oszuści! . . . Wszystko mi zabraliście . . .“ Z siną od gniewu twarzą i błyskającemi żółtym ogniem oczyma krzyczy: „Gramy jeszcze raz! Muszę się odegrać!“

„O co będziemy grać?“ chichocze urągliwie Lutek. „Przecie już nic nie masz! . . . Zupełnie nic!“

„Nie mam już nic!“ wrzeszczy wieśniak. „Zupełnie nic!“

Kiedy chce się rzucić z pięściami na towarzyszy, chwytają go za bary i wyrzucają na ulicę. Na zaśnieżoną, zmarzniętą ulicę. Po chwili wylatuje za nim kij, raniąc go w czoło. Kilka kropel czerwonej krwi plami śnieg.

— — — — — — — — — — — — — —

Długi czas nie pokazywał się Franek, poszedłszy w świat. Kiedy wreszcie wrócił, nikt go nie poznał. Zbiedzony, obdarty włóczęga w wyżebranych łachmanach i smętnych szczątkach butów. Szedł od chaty do chaty i żebrał. A potem skierował kroki ku Ciepielicom.

„Broni nie pokażę się na oczy!“ mruczał do siebie. „To przez nią zeszedłem

na psy! Gdyby była wtenczas przyszła do mnie . . .“ Ciekawym, czyby mnie poznała w tych łachmanach? Hahaha! Gospodarz Buczkowski!“

Zupełnie wyczerpany, usiadł w śniegu.

Przechodzący drwale znaleźli przy drodze śpiącego człowieka. Zanieśli go do najbliższej chaty, gdzie musiała go doglądać dziewczyna. Mała, czarnowłosa Bronia czyniła to ze strachem i niepokojem.

Poznała go odrazu. Czuwała przy jego łożu i modliła się za ciężko chorego, majaczącego w gorączce: „Prawda, kochany

Rozwiązała chusteczkę i wydobyła srebrnego konika, z dziecinną radością pokazując go mężczyźnie „Patrzaj ino, co ci zostało z ojcowizny! . . .“

Człowiek w łachmanach wyjąkał: „Srebrny konik! . . . Mój konik po ojcu!“

4.

Kiedy przyszła wiosna, wynajęli się oboje do roboty u gospodarza. Pracowali z podziwu godną wytrwałością, poprostu zawzięcie. Bronia liczyła zarobione grosze



„Jesteście oszuści!“ krzyczy. „Gramy jeszcze raz! Muszę się odegrać!“

Boże, że nie dasz mu zginąć!? I sprawisz, że odmieni się serce tego dzikiego, biednego człowieka!“

I Pan Bóg wysłuchał próśb biednej dziewczyny. Franek niedługo wyzdrowiał.

„Broniu!“ powiedział pewnego dnia słabym głosem. „Nie pozostało mi już nic z całego majątku ojcowskiego. Jestem biedny, jak ostatni nędzarz!“

„Biedny?“ Niemal radość zadźwięczała w głosie dziewczyny. „Teraz nie będziesz już więcej dumny i nie będziesz mógł grać! Teraz, Franku, jesteś mój . . . tylko mój i nikt mi cię nie odbierze! . . .“

i oszczędzała. Frankowi zdawało się z początku, że nie potrafi przejść koło karczmy. Ale kieszenie były puste, a bez pieniędzy karczmarz nic nie dał. Żeby więc uniknąć drwin, obchodził Franek karczmę zdaleka. I więcej nie wziął kart do ręki.

„Widzisz, Franku,“ mówiła Bronia łagodnie, „teraz będzie nam trochę lżej, bo mamy wydzierżawione gospodarstwo. Ale nie wolno nam jeszcze zakładać rąk, ino trzeba pracować dla dzieci.“

I Franek klepał kosę i kosił, gdzie się tylko dało. Często brali go gospodarze do pomocy. Na dzierżawioną zagrodę spływało błogosławieństwo Boże. —

Ale Pan Bóg lubi doświadczać ludzi. Pewnego dnia Buczkowskim zachorowała najstarsza córeczka. Doktór nie potrafił powiedzieć, co właściwie brakuje małej. Ogólne osłabienie i wyczerpanie, zaopinjował wkońcu. Wreszcie po całym szeregu nieprzespanych nocy uratowali dziecko.

Potem wybuchł pożar w zagrodzie, niszcząc doszczętnie zbiory. Sąsiedzi pośpieszyli wprawdzie z pomocą, lecz było już za późno. Z zagrody pozostały tylko okopcone mury. Buczkowskim niemal

Raz zajrzał do okna handlarz Srulek. „Nie macie pieniędzy, gosposiu? . . . „Nie możecie kupić lekarstwa dla chorego męża? . . . To sprzedajcie mi to cacko!“

Wskazał srebrnego konika. Lecz kobieta pozostała nieugięta i wolała oddać żydowi swoje lustro panieńskie. Ona może przejrzeć się i w studni, chcąc zobaczyć, czy dużo przybyło siwych włosów.

Bo lata i troski posrebrzyły przedwcześnie włosy kobiety. Kiedy było trochę mniej roboty w domu, wychodziła na



„Późno przyszło nasze szczęście, stara!“ mówi cicho mężczyzna. — „Ale przyszło!“ odpowiada kobieta.

opadły ręce. Najładniejsza świnia spaliła się w chlewie. Najlepsza krowa dostała wzdęcia i musieli ją dobić. Okna były powybijane i drzwi spaczone. A na dobitkę Franek położył się do łóżka. Został zlany wodą podczas pożaru i wywiązało się zapalenie płuc.

Bronia musiała znów oddać wszystkie oszczędności. Przepadło wszystko, o czem marzyła i czego się spodziewała. Wszystko, z wyjątkiem srebrnego konika. Nie oddałaby go za nic. To było wszystko, co pozostało z majątku męża, całe dziedzictwo po jego ojcu.

poręby leśne, zbierając jagody, zioła i kwiaty, szukając korzonków. Dobra, dzielna kobieta! Może tylko o trochę surowym wyrazie rzadko całowanych ust.

Mąż wyzdrowiał. Powoli napełniała się znów skarbonka. Stanęły nowe budynki gospodarskie i dom mieszkalny. Właściciel niewiele tu dopomógł. Zbogaconemu mieszczaninowi nie zależało na gospodarstwie wiejskiem.

Aż pewnego dnia umarł nagle żyd, nabywca zagrody Buczkowskiego. Bronia wzięła męża za rękę i bez słowa usiadła za stołem. Otworzyła skarbonkę i wysy-

pała swoje oszczędności. I oboje liczyli długo, naradzając się cicho. A następnego dnia odkupili zagrodę Buczkowskich. —

Wesoły ruch panuje w obejściu; wszędzie krzątają się silne ręce. Wieczorem siedzą Franek i Bronia na ławeczce przed domem, a dzieci bawią się opodal, śmiejąc się i dokazując.

„Późno przyszło nasze szczęście, stara!“ mówi cicho mężczyzna.

„Ale przyszło!“ odpowiada kobieta.

I trzymając się za ręce, patrzą na wyzłocone słońcem pola. Swoje pola! Zachód rozpala złocistą czerwienią szyby, a matka ze wzruszeniem pokazuje dzieciom srebrnego konika, najdroższą pamiątkę rodzinną.

Nowoczesna piła do ścinania drzew.

Stara legenda powiada, że wtenczas przyjdzie koniec świata, gdy ludzie będą kosić las, jak łan zboża. Tak daleko wprawdzie jeszcze nie doszliśmy, lecz wiele już do tego nie brakuje. Rycina nasza przedstawia nowoczesną piłę mechaniczną „Dolmar“ do ścinania drzew. Składa się ona z lekkiej, ale bardzo wytrzymałej piły łańcuchowej z wygodnemi rękojościami; kowy, to możemy tą nowoczesną piłą trzeć również pnie drzewne wzdłuż, jak to możliwe jest tylko w tartaku. Można więc przy pomocy tej piły rznąć dyle i deski odrazu w lesie. Piła łańcuchowa pracuje bardzo szybko. Do ścięcia drzewa o średnicy 80 centymetrów potrzeba około półtorej minuty. Dziesięć drzew o średnicach 40 centymetrów można ściąć w przeciągu



Piła mechaniczna „Dolmar“ do ścinania drzew, podczas pracy w lesie.

pracuje bardzo wydajnie, jest niezawodna w użyciu i tania; wprawiana jest w ruch zapomocą motoru benzynowego. Tym sposobem można bez użycia siły ludzkiej ścinać szybko drzewa wszelkiego rodzaju i przerzynać je gładko. Na małych rycinach w prawym rogu widzimy, że piła ta zastąpić może również pracę siekiery, dokonując klinowych nacięć. Jeżeli przytwierdzimy do piły patentowany aparat dodatkowy, ... czterech minut. — Z przodu po lewej stronie ryciny widać drzewo, ścięte prawie przy samej ziemi. Za niem dwóch ludzi ścina następne. Zrobili już nacięcie klinowe i teraz ścinają drzewo piłą łańcuchową. Obok dwóch innych ludzi zapomocą tejże piły przerzyna pień drzewa na kilka kloców. Piły te, do których można zastosować również motor elektryczny, wyrabia fabryka maszyn „Dolmar“ w Hamburgu.

Jak może dać sobie radę rolnik w ciężkich czasach?

Marcin Chudy: Gorzej już być nie może! Mam zapłacić podatek, a nie mam grosza.

Janek Gaduła: Podatek, jak podatek. Ale ja muszę płacić jeszcze rzemieślnikom. Dzieciom potrzeba nagwałt ubrań, a niema na to. Skąd tu wziąć, a nie ukraść?

Respondek: Tak, tak, ciężko teraz wyżyć na wsi. Nam płacą grosze za produkty żywnościowe, a jak przyjdzie co kupić, to trzeba drogo zapłacić.

Buczek: Trudno już wytrzymać. Wszyscy musimy zejść na psy.

Hadryś: Jak tak dalej pójdzie, to niedługo będzie u nas tak, jak za czasów pańszczyzny. Ale cóż my na to poradzimy? Trzeba sobie powiedzieć: „Jakoś to będzie!"

Piotr mądry: Prawda, że czasy są złe; ale nie wolno nam opuszczać rąk i wyrzec się walki o lepsze jutro. Da Bóg, przyjdą znów lepsze czasy. A bieda uczy nietylko modlitwy, ale i przemyślności. Trzeba nam poniechać wszelkich niepotrzebnych wydatków, a jąć się tego, co może nam przynieść dochód. Musimy zwracać więcej uwagi i na drobnostki, bo „ziarnko do ziarnka, a będzie miarka."

Chudy: Przecie i tak nie wydajemy na niepotrzebne rzeczy. A nie można związać końca z końcem.

Gaduła: Ja mam większe dochody, niż mieli moi starzy, a mimo to nie wystarcza.

Buczek: Powiedzcie nam, Piotrze, co tu robić? Wy zawsze potraficie znaleźć jakąś radę.

Piotr: Powiem wam krótko: Tylko ten będzie mógł przetrwać kryzys, kto potrafi mniej wydawać, niż zbiera.

Respondek: To właśnie nasze nieszczęście i przez to zejdziemy wszyscy na psy.

Piotr: „Starzy ludzie mówili: Gdy chłopu źle idzie, to ściąga pas o jedną dziurkę." Dawniej musiał chłop naprawdę głodować, żeby jako-tako dać sobie radę. Dzisiaj to ściąganie pasa odnosi się przeważnie do tak zwanych potrzeb kulturalnych. Czy chce się dzisiaj komu naprzykład iść godzinę pieszo, jeżeli może pojechać koleją albo autobusem? Naturalnie po drodze gospoda; trzeba trochę przepłókać gardło. Po załatwieniu swojej sprawy, trzeba znów czekać na odjazd, naturalnie znowu w gospodzie. Spotyka tam człowiek kolegów i znajomych, gadu-gadu o tem i owem, z jednego piwa robi się dwa i więcej, a tymczasem odjeżdża pociąg czy autobus i trzeba czekać na następne połączenie. Sposobność robi złodzieja. I zamiast wykorzystać ułatwioną komunikację dla zaoszczędzenia sobie czasu, okradamy własną kieszeń.

Hadryś: Święta prawda, Piotrze! Zamiast zajechać i prędko wrócić, człowiek nieraz siedzi sobie w dobrej kompanji, jakby w święto.

Piotr: Przypatrzcie się teraz ubiorowi, szczególnie młodzieży. Naturalnie dziewuchy muszą nosić cieniutkie pantofelki na wysokich korkach, bo taka moda, pończoszki fildekosowe, ażurowe sukieneczki króciutkie i cienkie, jak bibułka. Wszystko takie, że co raz

trzeba sprawiać nowe. Znoszone rzeczy nie nadają się nawet na pieluchy, ani na łaty, zresztą dziniaj nikt nic nie łata.

Chudy: Moja stara powiada: Przecie dziewuchy nie mogą chodzić ubrane niemodnie, bo żaden na nie nie spojrzy.

Piotr: Pewnie, jak jeden będzie robić inaczej, będą go uważali za warjata. Ale nie powinniśmy zapominać, żeśmy chłopi i chłopami zostaniemy, ludźmi prostymi, stworzonymi do ciężkiej pracy. Czyto więc nie głupota, gdy dziewucha wiejska wciska swoje silne stopy w filigranowe pantofelki na półłokciowych obcasikach, które w sam raz byłyby na wielki palec, a pończoszki i sukieneczka pasują jej, jak tłustej żydówce? Tutaj trzebaby ściągnać pasa. Ale i chłopcy powinni nosić ubrania z grubego, samodziałowego sukna i silne, juchtowe buty; bo chłop nie jest paniczykiem z miasta i nie powinien małpować mieszczuchów.

Respondek: To prawda, dzisiejsza moda kosztuje niepotrzebnie wiele pieniędzy.

Piotr: Nowa moda wcisnęła się już nawet do garnków.

Buczek: Tak, wszędzie widać ino garnki emaljowane, a miski i talerze z porcelany; w glinianych naczyniach już nam nie smakuje.

Piotr: To byłoby jeszcze najmniejsze nieszczęście. Ale gorsze jest to, co w tych naczyniach gotujemy. Kawa i bułki to nie chłopskie jedzenie, bo ledwie człowiek zjadł, już nanowo głodny. Dobra gospodyni może z produktów własnego gospodarstwa przyrządzać smaczne i posilne potrawy, które mają przytem tę zaletę, że są tańsze.

Gadula: Dajcie spokój, Piotrze! I wam napewno smakuje lepiej garnuszek kawy z bulką, niż żur z czarnym chlebem.

Piotr: Ha, gdybym to ja był dyrektorem banku i nie zależało mi na 50 złotych miesięcznie, mógłbym i ja inaczej urządzić sobie życie. Ale mój ojciec mówił zawsze: Do żołądka nikt człowiekowi nie zagląda; ale o długach wszyscy zaraz mówią, a procenty zjadają cały dorobek. My starzy poznaliśmy dobrze walkę z długami, nie ominie ona i młodych.

Chudy: Uważacie więc, że nasze żony nie powinny uczyć się gotować w mieście, ino u babki? Przecie to byłoby zacofanie.

Piotr: Tego nie miałem na myśli. I w mieście mieszkają ludzie, którzy żyją z ciężkiej pracy i dlatego potrzeba im podobnej strawy, jak nam. A dziewuchy, które się tam nauczą gotować, potrafią niejedną potrawę przyrządzić smaczniej tym samym kosztem i dać więcej urozmaicenia, niż umiały to nasze babki. Dobre trzeba naśladować, ale unikać niepotrzebnego luksusu.

Respondek: Tak, luksusu! A czy te wszystkie nasze stowarzyszenia to nie luksus? Co tydzień przynajmniej dwa posiedzenia czy zebrania. Nie wystarcza już na to niedziel i świąt.

Buczek: Jedna uroczystość za drugą. A jak ktoś nie przyjdzie, to zaraz mówią: Ha, nic dziwnego, jak członkowie nie przychodzą!

Hadryś: Wszystko to byłoby bardzo pięknie, gdyby te obchody nie kosztowały tyle pieniędzy!

Chudy: Co na to poradzicie; ja mam dwie dorosłe dziewuchy i dwóch dużych chłopaków, to ich zawdy wszędzie pełno!

Gaduła: Stowarzyszenia muszą być, bo każde ma jakiś dobry cel.

Jakby wyglądała nasza gmina wobec gmin sąsiednich? Dotychczas szliśmy zawsze na przedzie i inni mogli brać z nas przykład.

Piotr: Teraz damy im też przykład, jeżeli zostawimy tylko takie stowarzyszenia, które są koniecznie potrzebne, stowarzyszenia fachowe, albo spółki gospodarcze. Rozrywkę musimy odłożyć do lepszych czasów.

Hadryś: Mądrzej byłoby, gdyby nasza młodzież uczyła się nowoczesnych sposobów gospodarski, niż tańców.

Buczek: I więcej oszczędzała pieniędzy; tego mogliby się z pewnością nauczyć od babki.

Respondek: O tak, ona obejrzy trzy razy każdą złotówkę, zanim ją zmieni.

Gaduła: Ale ona nie ma też żadnych potrzeb.

Chudy: Moja stara mówi zawdy: Ona nie rozumie wcale życia.

Piotr: Naturalnie, że nie rozumie waszego życia; ale zrobiła swoje w pracowitem, bezpretensjonalnem życiu. W niedostatkach może być nam jeszcze dzisiaj wzorem. Ona nie może tego zrozumieć, że tyle zarobionych pieniędzy można znów tak prędko wydać. Nie może zrozumieć, że drogi nawóz sztuczny może się opłacić, albo że kupuje się paszę treściwą tam, gdzie przecież tyle jest paszy.

Gaduła: W tych czasach ludzie nie znali się jeszcze dobrze na rolnictwie. Robili zawdy tak, jak dziadowie.

Piotr: To samo pewno powiedzą o nas nasi potomkowie; bo jak przeczytają, że sprowadzamy z zagranicy masło, owoce i tyle innych rzeczy, których mamy, albo moglibyśmy mieć pod dostatkiem w kraju, to będą musieli uważać nas za zacofańców.

Gaduła: Zagranicą mają widać tańsze sposoby wytwarzania i dlatego łatwo im konkurować z nami.

Piotr: Dlatego musimy koniecznie rozszerzyć nasze wiadomości rolnicze, wykorzystać najnowsze zdobycze i doświadczenia, to wtenczas wytrzymamy konkurencję zagranicy.

Chudy: Czego się jeszcze uczyć? Ja straciłem już całkiem głowę z tych wszystkich nowości!

Piotr: Dotychczas szliśmy tylko zgrubsza za postępem; teraz trzeba nam jąć się dokładnej pracy. Zapomocą nawozów sztucznych zwiększyliśmy nasze plony i możemy lepiej żywić bydło. Głodzenie, albo sprzedawanie bydła na przednowku, jak to bywało dawniej, nie jest już, chwała Bogu, potrzebne. Przynajmniej w naszej gminie.

Buczek: Ciekaw jestem, co jeszcze możemy zrobić.

Piotr: Możemy zwiększyć jeszcze nasze plony z pól i łąk, jeżeli zbadamy, czego niedostaje naszym gruntom, czego brak ziemi, i ile i jakich składników trzeba jej dodać; bo to jest niepotrzebna rozrzutność, jeżeli wapnistą ziemię nawozimy jeszcze wapnem, w takiej czy innej postaci; takie „nawożenie" może okazać się nawet szkodliwem. Nie jest również rzeczą obojętną, jaki nawóz sztuczny stosujemy, jeżeli ziemia jest kwaśna. Kto pozna swoje grunta dokładnie pod tym względem, ten może z powodzeniem uprawiać wysoko-gatunkowe, wypróbowane odmiany i chyba niepogoda lub grad mogą spowodować nieurodzaj, jeżeli wszystko było zrobione tak jak należy. W ten sposób możemy podnieść znacznie ilość i jakość plonów. Naszym celem musi być polepszenie jakości płodów bez straty na ilości.

Respondek: Ale przecie to się nie da zrobić; albo jedno, albo drugie!

Piotr: Że jest to możliwe, świadczy choćby amerykańska pszenica, duńskie masło i australijskie jabłka. Szczególnie powinniśmy brać przykład z Danji, tego małego, niegdyś biednego kraiku, który o własnych siłach stanął na pierwszem miejscu pod względem gospodarczym. Propagując i wykorzystując wiadomości fachowe, dzięki organizacji spółdzielczej może konkurować jakością swego towaru w ogólno-światowym wyścigu gospodarczym.

Hadryś: A czy my moglibyśmy dojść kiedy do tego?

Piotr: Naturalnie, zapomocą jaknajwiększego uświadomienia, zorganizowania spółdzielni i podziału pracy. Dzisiaj wszyscy rzucili się do mleczarstwa, zakłada się coraz to nowe mleczarnie, każda dostarcza świeżego mleka do spożycia, wyrabia masło i ser, jedna robi konkurencję drugiej, rynek jest przepełniony, ceny spadają, a mimo to przychodzą jeszcze z zagranicy masło i sery, bo są lepsze. Każdy nie może umieć wszystkiego. Na nizinach, w pobliżu wielkich miast, powinniśmy wytwarzać jaknajwięcej świeżego mleka. Tam jest dostateczna ilość paszy, a przy dodatku karmy treściwej można osiągnąć wysoką wydajność. Krowy powinny być chowane na wolnem powietrzu, na dobrze utrzymanych pastwiskach, żeby były zdrowe i piękne. Wskutek trzymania w oborze wiele naszych krów choruje na płuca.

Natomiast mleko w okolicach górskich, gdzie niema w pobliżu wielkich miast, powinniśmy przerabiać na masło i ser, jak to zresztą w wielu okolicach jest oddawna w zwyczaju. Tym sposobem mogliby żyć dobrze zarówno mieszkańcy nizin, jak i gór, nie szkodząc sobie nawzajem.

Gaduła: Co do hodowli bydła i mleczarstwa to chyba macie rację. Ale teraz powiedzcie nam, co robić, żeby sprzedać lepiej nasze świnie?

Piotr: Na rynkach wielkomiejskich poszukiwane są przeważnie świnie mięsne, gazety piszą o potrzebie hodowli świń mięsnych, rzeźnik kupuje tylko takie, bo nikt nie chce jeść tłustej wieprzowiny. Ba, nawet wam samym smakuje pewno lepiej kawałek młodej, chudej wieprzowinki, niż tłusta pieczeń, a mimo to większość gospodarzy dumna jest z tego, jak wychowa możliwie tłustą i ciężką świnię.

Chudy: Moja stara powiada: Przecie nie możemy sprzedawać świń niżej 80 kilo. Niewiele by za taką dali, a przecie wtenczas dopiero żrą najwięcej i dochodzą do przyzwoitej wagi.

Piotr: Pewnie, jak będę karmił świnię rok albo dwa, to będzie cięższa, niż po 6 miesiącach. Pytanie tylko, co mnie będzie kosztować potem kilo mięsa lub słoniny. Prosiak powinien przybierać na wadze codzień przynajmniej 50 deko, świnia tuczna natomiast przybiera w ostatnich dniach tuczenia nieraz mniej, niż 20 deko dziennie, chociaż żre wtedy najwięcej. Hodowca ponosi więc stratę, bo potem zarobi mniej na kilo żywej wagi. Przytem tuczenie świni przez dłuższy czas powoduje wolniejszy obrót pieniędzmi i zwiększa ryzyko.

Gaduła: Macie rację, do 80 kilo świnia tuczy się prędko, szczególnie jak nie żałować mleka; potem idzie to już wolniej, a zanim dojdzie do 200 kilo, trzeba dużo czasu.

Respondek: O za ten czas możnaby utuczyć 3 do 4 prosiaków.

Buczek: I nie trzebaby tyle żarcia.

Hadryś: A rzeźnik kupi chętniej i lepiej zapłaci.

Piotr: Widzicie więc, że lepiej opłacałoby się tuczyć prosiaki, bo nie zeżarłyby tyle, a dostalibyście więcej pieniędzy.

Kobiety mogłyby także postarać się o odpowiednie dochody; mianowicie przez hodowlę drobiu.

Gaduła: Ojej, kiedy moja stara powiada, że to się wcale nie opłaca. Ino niepotrzebny kłopot.

Piotr: Może to i prawda, jeżeli chodzi o dzisiejszy sposób hodowania drobiu, grzebiącego w gnoju. Zwyczajne kury krajowe znoszą rzadko do 100 jaj rocznie. Zwykle większa część jest o wiele starsza, niż trzy lata i rzadko znosi ponad 60 jaj rocznie, wskutek czego przeciętnie mamy od sztuki tylko około 80 jaj rocznie. Ponieważ jednak karmienie jednej kury osiąga przez rok wartość 80 jaj, zatem nie może być mowy o dochodzie z hodowli kur.

Respondek: Ciekaw jestem, jakim sposobem chcecie powiększyć dochód z hodowli kur.

Piotr: Zaraz usłyszycie. Hodowcy kur na wielką skalę wybierają najlepsze kury nośne, z których potomstwa znów wybierają najlepsze, wskutek czego, przy odpowiedniem karmieniu i pielęgnacji, osiągają przeszło 200 jaj rocznie od kury. Kury te znoszą więc przeszło 100 jaj więcej, niż nasze. Licząc tylko po 5 groszy, otrzymamy na rok czystego dochodu 5 złotych od jednej kury.

Hadryś: Coś tu musi być nie w porządku; nie chce mi się wierzyć w to, co mówicie. Mamy 50 kur, to ileż powinno być jaj? A tymczasem mamy ino tyle, co sami spotrzebujemy, najwyżej w lecie trochę się sprzeda i przechowa na zimę.

Piotr: Tak, coś tu nie w porządku. I tutaj musimy się jeszcze dużo nauczyć. Drób musi mieć przedewszystkiem zdrowy kurnik, utrzymywany zawsze w czystości i wolny od robactwa. Kurnik musi mieć dostateczny dostęp światła i powietrza, trzeba unikać jednak przeciągów. Młode kury muszą być z dobrej rasy, wylęgu kwietniowego lub majowego. Wymagają one troskliwej pielęgnacji i odpowiedniej karmy (mieszanki). Chowane w ten sposób, zaczynają się nieść po 5—6 miesiącach. W okresie niesienia się wymagają jednak znów innej karmy. Kto nie zna się na tem i nie karmi kur odpowiednio, ten i z najlepszych kur rasowych niewiele będzie miał pożytku.

Chudy: Wierzę wam, Piotrze, i pewno musi tak być, jak mówicie; ale czy uwierzy w to moja stara? Wiecie, że ją niełatwo przekonać i ciekaw jestem, co też ona powie na to.

Piotr: Są jeszcze inne możliwości stworzenia sobie nowych dochodów. Może dobrze byłoby wziąć się do hodowli buraków cukrowych? Chociaż o tej sprawie niewiele mogę wam powiedzieć, bo jeszcze nigdy nie próbowałem.

Ale młode kartofle zawsze są poszukiwane i mają dobrą cenę, więc może tutaj dałoby się co zrobić. Przytem pieniądze za nie dostaje człowiek w takim czasie, kiedy akurat najbardziej potrzebne.

W ciepłych miejscach należałoby uprawiać bardzo pożyteczną roślinę, soję, której uprawa coraz więcej zaczyna się u nas rozpowszechniać. Za-

wiera ona 40 procent białka, daje dobre plony i płacą za nią dobrze. Zastępuje ona drogie makuchy, mięso i mączkę rybią, konieczne w tuczeniu świń i gospodarstwie mlecznem, a sprowadzane przeważnie z zagranicy.

Hadryś: Ho, nasz Piotr to zawdy wymyśli coś nowego i potrafi sobie poradzić; dlatego też jemu lepiej się powodzi, niż nam.

Buczek: Musimy mu podziękować za dobre rady i pójść za jego przykładem.

Gaduła: Wobec tego zdrowie naszego Piotra: Niech nam żyje długie lata i zawsze mądrze radzi!

Jak blichować szybko przędzę lnianą i płótno samodziałowe.

Skoro przędza jest gotowa, tarzamy motki, każdy z osobna, w popiele, tak, żeby popiół dostał się do każdej nitki; potem wkładamy motki po kolei do kociołka i nalewamy na nie wody, jednak ostrożnie, żeby nie spłókać na spód wszystkiego popiołu. Teraz gotujemy motki przez 6 do 8 godzin na wolnym ogniu; jeżeli woda nie pokrywa przędzy, trzeba dolać gorącej wody. Po gotowania zostawiamy motki cztery do pięciu dni w ługu. Bardzo dobrze wygotować razem z motkami przędzy kilka dobrych kości, co zapobiega następującemu po gotowaniu zesztywnieniu przędzy; prawdopodobnie wygotowany z kości tłuszcz zachowuje miękkość włókien. Wreszcie wypłókujemy motki dokładnie, ile możności w wodzie bieżącej, wkładamy je jeszcze raz do gorącej wody, po ostygnięciu wycieramy i rozwieszamy. Poddana takiej procedurze przędza oszczędza połowę roboty przy blichowaniu (bieleniu płótna), ponieważ straciła już wiele ze swojej szarej barwy.

Płótno blichujemy w następujący sposób: Ile możności wystawiamy utkane płótno na działanie porządnego deszczu, który spłócze nieczystości, jakie dostały się tam ze szlichty i t. d Potem następuje kąpiel w silnym ługu, w którym pozostawia się płótno kilka dni. Celem usunięcia ługu, byłoby potem nalepiej wystawić znów płótno na działanie deszczu. W pierwszych dniach blichowania kładziemy płótno wieczorem do cebra z gorącą wodą, gdzie powinno leżeć przez noc. W drugim tygodniu robimy znów kąpiel w gorącym ługu, trzeba jednak pamiętać, że płótno do ługu należy wkładać zawsze wilgotne. Nakoniec na 30 do 40 metrów płótna bierzemy ustrugany cienko kawałek mydła do prania, i potłuczony drobno kawałek smoły wielkości jajka, zawiązujemy mydło i smołę w woreczek i wkładamy go na wpierw do kociołka z ługiem, gdzie wygotowujemy jeszcze raz płótno. Jeżeli zamiast mydła i smoły weźmiemy dwa razy większy kawałek mydła mazistego, to płótno będzie jeszcze prędzej białe. Teraz trzeba tylko spłókać dobrze ług wodą albo na deszczu. Wszystkie sztuczne środki do blichowania są szkodliwe dla włókna lnianego, chlorek najwięcej, jeżeli zapomocą odpowiednich środków chemicznych nie zneutralizujemy jego szkodliwych wpływów. —Jeżeli mamy wybór, weźmy na ług popiół z drzew liściastych (z wyjątkiem dębu) i krzewów; najmniej nadaje się popiół z drewna modrzewiowego i dębowego, które zabarwiają ług na znany czerwonawy kolor, nie dający się prawie nigdy usunąć z bielizny.

— — — — — — — — — —

Napisał Seweryn Bańkowski.

Płeć „słaba“.

Kaczyński z Kaczyniec miał głowę, jak granit, a serce, jak żelazo-beton. Ale pozatem był nienajgorszym człowiekiem.

Kaczyńska pasowała do swego pana i władcy, jak motyka do styliska. A przynajmniej udawała, że zgadza się z nim we wszystkiem. Naprawdę jednak prowadziła na pasku swego upartego niedźwiedzia i jej chytrość niewieścia przewyższała o wiele jego władczą zarozumiałość, czego on naturalnie nie widział. I kiedy mu się zdawało, że jednem władczem słowem przeprowadził swoją wolę, to w rezultacie okazało się, że była to wola jego poczciwej z kośćmi połowicy, która w porę umiała skierować na swój młyn dzikie wody jego jędrnej natury.

Najwięcej gniewała Kaczyńskiego tak zwana miłość, co to w młodych latach zwykła puszczać kiełki w sercach nieopatrznych ludzi, że nie mogą się przed nią obronić, bo przychodzi niepytana i poprostu jest, zanim się spotrzegą. Dla tej tak zwanej miłości, którą znał jedynie z opowiadań w kalendarzu i ze słyszenia, miał Kaczyński tylko nierozumiejące kiwnięcie głową i niezbyt pochlebne określenie: „Głupstwo rozum zjadło!“

Kaczyński miał córkę jedynaczkę, hożą Zosię, przyszłą dziedziczkę pięknego gospodarstwa i sporej gotówki. Ta to dziewczyna, na którą chłopcy z dziesięciu okolicznych parafij ostrzyli sobie zęby, doszła właśnie do lat, kiedy to „głupia miłość“ zwykła wciskać się do młodego serduszka, jak pszczoła do kielicha kwiatu. Cóż więc dziwnego, że ojciec strzegł dziewuchy, jak oka w głowie, niczem srogi smok skarbów.

Pochlebiało to wprawdzie staremu, gdy chłopcy oglądali się za dziewuchą już zdaleka, pożerając ją oczyma, jak podwórzowy pies kiełbasę, — boć przecie Zośka to jego krew i admiracja [1]), jaka ją otaczała, spadała ostatecznie na niego, jako na rodzica tego smakowitego kąska.

Ale że z tym kąskiem związany był dom i gospodarstwo, i cała przyszłość rodu Kaczyńskich, która nie mogła być obojętną odpowiedzialnemu opiekunowi i władyce ojcowizny, więc na wszystkie takie objawy uwielbienia miał głowę z granitu, a serce z żelazo-betonu.

Pozatem jednak Kaczyński był nienajgorszym człowiekiem, jak to wkrótce zobaczymy.

Możemy zdradzić Czytelnikowi, że ten tak srogo strzeżony skarb, hoża Zosia, dawno już oddała serduszko dziarskiemu parobczakowi z sąsiedniej wsi Lisowce, Michałowi Marcinkowi, synowi średnio zamożnego gospodarza.

I cała wieś, a może i parafja wiedziała już, jak stoi sprawa pomiędzy Zośką Kaczyńską a Michałem Marcinkiem, tylko ojciec nie wiedział. I dobrze, że nie wiedział, bo gdyby był przeczuwał, co się święci, byłby w stanie wypędzić córkę, własną krew, sromotnie z domu, jak ów hrabia z opowiadania w kalendarzu, którego córka oddała serce dojeżdżaczowi.

Bo w tych rzeczach Kaczyński nie znał żartów.

A że Zosia znała już ojca z tej strony, więc zaklinała swego ukochanego po tysiąc razy: „Na miłość Boską, Michasiu, mój ty skarbie jedyny, nie zdradź się aby przed ojcem. Bo wszystko by przepadło! Nie patrz we mnie, jak w obraz, jak to robią inni głupcy, bo byłby koniec z naszem kochaniem. Wiesz przecie, jaki jest ojciec na tym punkcie“.

Marcinek nie potrzebowałby nawet tego napomnienia lękającej się o swoje kochanie dziewczyny, gdyż miał już z natury tyle chłopskiej chytrości, że pilnował swego serca przed argusowemi [2]) oczami Kaczyńskiego. Stanowił więc chwalebny wyjątek ze wszystkich chłopców z dziesięciu parafij. Był on jedynym, co się nie oglądał za Zośką, ani nie pożerał jej oczami w obecności srogiego smoka.

„To mi się podoba!“ mruczał zawsze wtenczas Kaczyński. „To mi się podoba! Widać, że Marcinek jest mężczyzną! Nie

[1]) Podziw, uwielbienie.

[2]) Czujnemi.

zaprząta sobie głowy bzdurstwami. No, no, może przyjdzie czas, że i ty popatrzysz w ten obraz, ale nie tak, jak te gapy.“

Tak, Kaczyński miał głowę, jak granit, a serce, jak żelazo-beton — kiedy było potrzeba.

A teraz było potrzeba! Te spojrzenia na dziewuchę tak mu już dojadły, że pewnego dnia stanął przed swoją płcią słabą i, zmarszczywszy srogo czoło, rzucił władcze słowa: „Słuchać mi i uważać, co powiem! wiedziałem. Nie chcę za zięcia żadnego z tych gapiów, co ciągiem wybałuszają na ciebie gały. Chyba przewróciłbym się jeszcze w grobie! Wyjdziesz za Marcinka — i basta! Do kroćset! A teraz koniec! Nie chcę słyszeć ani słówka więcej o tem, aż po weselu! Amen.“

Grzmotnięciem pięści w stół przypieczętował Kaczyński swoje rozporządzenie.

Za cztery niedziele odbyło się istotnie weselisko.



„Wyjdziesz za Marcinka — i basta! A teraz koniec! Nie chcę słyszeć ani słówka więcej o tem, aż po weselu!“

Teraz Zośka wyjdzie zamąż, ale nie z jakiejś tam głupiej miłości, ino wedle mojej woli! Bo jeszcze jestem tu panem i ode mnie zależy, kto, jak i kiedy. Ino bez fochów i beków! Będzie tak, jak powiedziałem. Kto tu gospodarzem, ja czy wy? Jak powiedziałem, że Zośka wyjdzie zamąż, to wyjdzie — i basta! I to za cztery niedziele. A wyjdzie za Marcinka!“

„Ojcze!“ wykrzyknęła uszczęśliwiona Zosia, ale stary nie dał jej przyjść do słowa.

„Tere-fere! Ojcze! Patrzcie ją, srokę! Wiem, czego chcę i tak będzie, jak po-

Podczas uczty, w przerwie pomiędzy jednem daniem a drugiem, wziął Kaczyński na stronę swoją płeć słabą i powiedział łaskawie: „Tak, a teraz możecie sobie pogadać!“

„Ach, ojcze!“ wykrzyknęła rozpromieniona panna młoda. „Nie wiem sama, jak mam ci podziękować, że wybrałeś właśnie Michasia . . .“

„Cicho ty będziesz, sroko!“ upomniała ją matka. „Chcesz, żeby ojciec zmiarkował...?“

„Nie mogę już dłużej, matko. Teraz ojciec może już wiedzieć, że chciałam za męża właśnie Michasia, a nie innego!“

„Miljon fur djabłów!“ sierdził się jakiś czas Kaczyński. „Niema chyba większego bałwana ode mnie! Żeby tak dać się wykiwać babom! Ale przewracajcie sobie oczami, niech wam będzie na zdrowie, razem z waszą głupią miłością! W każdym razie stanęło na mojem — a teraz, muzyka — oberka!“

Tomasyna.

W niektórych rudach żelaznych znajduje się fosfor, szkodliwy dla żelaza, więc go w hutach oddzielają od stopionego żelaza i łączą z wapnem; robią się przytem żużle, nazwane od wynalazcy tej metody żużlami Thomasa. Żużle te potem miele się bardzo miałko i w tem sposób powstaje mączka żużlowa Thomasa, zwana krótko tomasyną (albo „tomasówką“), zawierająca 13 do 23 procent rozpuszczalnego kwasu fosforowego. Odgrywa ona bardzo ważną rolę w odżywianiu roślin. W handlu rozpowszechniona jest najwięcej tomasyna 17—18 procentowa. Kwas fosforowy w tomasynie nie rozpuszcza się w wodzie, lecz tylko w soku, wydzielanym przez korzenie roślin. Prócz ważnego dla odżywiania roślin kwasu fosforowego, zawiera tomasyna jeszcze 33 do 60 procent wapna.

Wartość tomasyny jako nawozu zależy nietylko od zawartości kwasu fosforowego i stopnia jego rozpuszczalności, lecz również od miałkości mączki. Im grubiej zmielone żuzle, tem słabsze i powolniejsze ich działanie. Najczęściej gwarantują fabryki 75 proc. miałkości, to znaczy, że trzy czwarte proszku da się przesiać przez sito o oczkach 0,168 milimetra.[1]) Ponieważ tomasyna rozpuszcza się powoli w glebie, trzeba się starać o wczesne jej wysianie, lepiej przed zimą, niż dopiero pod wiosnę. Wątpliwości co do wczesnego nawożenia tomasyną są bezpodstawne, gdyż w tym wypadku nie zachodzą straty wskutek spłókania przez wodę, czego możnaby się obawiać przy wielu innych nawozach sztucznych. Tomasynę uważa się dlatego za nawóz zapasowy, a dokładne badania udowodniły, że jeszcze po upływie 10 lat można wykazać obecność śladów tomasyny w glebie. —

Tomasyna jest wybornym nawozem pomocniczym na grunta kwaśne. Zawarte w niej wapno neutralizuje [2]) kwasy w glebie, stwarzając pomyślne warunki dla rozwoju roślin, cierpiących często wskutek braku wapna w takich gruntach. Na nawożonych tomasyną na zmianę łąkach i pastwiskach udaje się wybornie konicz. Tomasynę można stosować z powodzeniem pod drzewa owocowe, krzaki jagodowe (agrest, porzeczki i inne) i jarzyny. Drzewom, krzakom jagodowym (również różom) zapewnia należyte zdrewnienie pędów i uodpornia drzewa przed rakiem i gumą. —

— — — — — — — — — — — — —

[1]) Mniejwięcej jedna piętnasta część milimetra.

[2]) Zobojętnia.

Wpływ okolicy na rentowność hodowli pszczół.

Pożytek z hodowli pszczół zależy od wielu okoliczności, na które koniecznie trzeba zwrócić uwagę przy zakładaniu pasieki. Do jednej z nich należy okolica pasieki. Zanim założysz pasiekę, zbadaj nasamprzód stosunki okolicy co do miodobrania. Im korzystniej się one przedstawiają, tem większy będzie pożytek z bartnictwa.— W okolicach, gdzie mało jest drzew owocowych, lasu, łąk i miododajnych roślin uprawnych, jak gorczycy, rzepaku, esparcety i t. p, bartnictwo nie przyniesie znaczniejszego pożytku. Takich hodowli pszczół całkiem niesprzyjających okolic w kraju naszym prawie niema. — Do średnio dobrych zaliczamy okolice, gdzie udają się gorczyca, rzepak, zboża, konicze, jakoteż rosną drzewa owocowe i ozdobne, oraz lasy.

Najlepsze okolice miododajne są to zwyczajnie obszary zaciszne, w dolinach położone, gdzie na wiosnę kwitną obficie olsza, brzoza, leszczyna, klon, drzewa owocowe, rośliny łąkowe, a w lecie kasztan, esparceta, maliny, jeżyny, akacje, lipy, konicz, bławat i t. d., a oprócz tego późnem latem i jesienią obfitego zbioru dostarczyć mogą późne rośliny łąkowe, oraz spadź z lip, topól, dębów, jodeł i świerków.

Lingwista. (Gawęda o gaździe, który rozumiał mowę zwierząt.)



Są ludzie co ta na rózne sposoby umieją godać: i po talijańsku, i po miemiecku, i po hamerykańsku, po wanielicku, madziarsku, mordyjańsku, ale tak godać jak mój dziadek Sobcok, (Panie! świeć nad jego dusą! bo ta już na boskim jest sądzie!) to nik nie potrefi, żeby ta kryśny był. Oho! o tém nie ma ani godki. On umioł godać po zwierzęcemu!! — wiecie?! Z kuzdym bydlęciem to tak się rozmówiuł, jak nic, — a znoł i co ktoro stwora godo, a i co ktory ptak wygwizduje, — i to wszyćko było dlo niego ajnmalańć.[1]). — Wszyćko wyrozumioł, i na wszyćko im umioł odpedzieć. Oho! już tu nie ma nikaj takiego człowieka, a wszyćkie prefesury niek sie przed nim sowają w kąt! — Z nigo to był dopiero zmyśny człek, a przytem i saternus [2]) straszecny. — Niekbyś mu ino co wiela tela przygodoł nie wedle jego wóli, ej! — dołby ci zaroz siustu, ej! — doł. — Jak byłem małym chopokiem to mnieta nieroz przeskroboł poskiem co sie ino zmieściło. — Ale to nic. — Wszyćko przyskło na mnie jak na psie.

Przyseł do stajnie, a tu juz konisko jego obraco ku niemu głowe i zamrukło. — Ehe! jodbyś? — godo do niego, — i tez mu odmruknuł po koniowatemu, i zarosinki sie zrozumieli. — Podobnie i z krowami godoł, a i z gadziną wszelaką domową, ze po cudach nie trza było chodzić, taki był z niego mądraus.

Ale to wszyćko nic. Słyseć było dopiero jak un tłumacuł nom ptosie godanie, to nad podziw. — Wszyćko tak rakuratnie jakby z bubliji cytoł, i az sie człek za łeb łapoł z wielgiego zdumienio.

Jo ta już tego wiele zabocuł, ale co se przypominom, to wom tu zaroz przytoce. Cudujcie sie i wy, ej cudujcie, bo ta i jest z cego — na moją dusiu [3]). —

Uzwazujcie teroz:

Zapioł nas kogut na podwórku, jo sie zapytuję: — dziadku! a coz ten kogutecek kce? — Głupi cymbole! nie rozumies? — i zapioł i un tak samo: — „W Krakowiem byyył!“

Psio best! zebym nie zaklon! — jużcić tak. — Ale dziadku był un to wkiej w Krakowie? — Zebyś był mądry, tobyś sie mnie nie pytoł tak głupio; — pado mi na to. – Dlo takiego kuroska, to kuzde miasto widzi mu sie, ze to Kraków, a nie w miescie my go to na jarmarku kupili? — Jużcić tak rakuratnie.

Ale coz mu te kury na to odgdokały? — No, co? no, co?! Przecie wyraziście, do wyrozumienio: „Ale cie tam wyrzucili! Tak! tak! tak! tak! tak.“ — Psiobest jedna!

Ale sie ta skądsik znowu jakis inny kogutek swoim głosem przypytoł, — od sąsiadów.

— Cóz un kce? — pytom zaś.

Głuchyś? — Toli: „coś ta widzioł? — Turcyjąąą?“ — Cuda, cudecka! Dziadek

---

[1]) bardzo łatwe (einmaleins.)

[2]) ostry człek.

[3]) zaklęcie góralskie: na moją duszę.

wszyćko wyrozumioł. Ale znów i trzeci sie obezwoł.

— No, a ten? — zapytuję.

— „Coz ta wiezą?“ — A nas na to odkukurykowoł: — „Pistoletyyy!“

Raju boskie święte! — trudno wszyćko opedzieć o tym moim dziadku.

A co do kur — niby — jesce, kiej grzebały w ogródku: — cóz uny tak rozprawiają?

— A dyć słyszys wyraźnie: — „O! poty nase! poty nase!“ — tak se same rozparcelowały na grządkach. A gdy było między nie rzucić bryłką, zaroz kogut postawiuł łeb do góry i — „A kto tam?“ — wyganiołeś je zaś z ogroda, to gada krzycy: „Oto tak! oto tak! swego nie miawsy! oto tak! swego nie miawsy!“ — No! nad podziw! nad podziw!

Roz zaś mi wytłomacuł co godają indyki. Jedna indycka pocyna źwakać: „Bieda! bieda! zawdy bieda! moj ty stary inda!“ — A jendur nasrożywsy pióra i skrobiąc skrzidłami po ziemi, odbulknuł: „Za te biede wielką, niek ik djebli belką!“

To jesce nic kole [4]) domu, ale jak wyseł na pole, a ptactwo zacyno sie drzeć, wtedy dopiero umioł wszyćko wyrozumieć i objaśnić. — Kiej była orka, a skowronecuś wzbiuł sie w góre, śpiewając, to un juz powtorzo: — „Posedek se do Pana Jezusa bić! bić! — wypadła mi siekirecka, musiołek sie wrócić! wrócić! wrócić!“ — I wraco nazod, i buch! w bruzde.

Inksą razą zaś, w casie roboty śpiewoł: „Niwy, niwy, niwy, orz! orz! orz! — siej! siej! siej! — skrudlij! skrudlij! skrudlij!“ — abo i kiejindziej: — „jakeś pos, tak mos! jakeś pos, tak mos! Wsy bij, oślico! wsy bij, oślico!“ — Raty boskie święte! co to za mądrość jest z takim ptoszecku, ino go trza wyrozumieć.

A wróble! — te myrhy dopiero zmyśne jak judosi.[5]) Doźry jeden gałgon coś ta kandysik, i już zacyno innych zwoływać po żydosku, (bo to juz tako jego maniura [6]) wydziwno.): — „Kim! kim! kim!“ — „A gdzie? — a gdzie? — w pańske psenice! — Wies? — wiem! — wis? - wiem! — wies? — wiem!“ — i jak sie ik dopiero kupa zbiere, wio! na zboże, i rozpocyno sie tam młocka, a zawdy ktoryś hycel zostaje na warcie, i gdy sie człek ku nim zblizy, daje im znak, a wtedy te psiopary w nogi, aby za kwile znowaś hurmą wrócić, i robić skodę.

Chruściel, jak sie w zbożu ukryje, to łazi między źdźbła i wrzescy: „dzier! dzier! dzier! dzier!“ a, przepiórka do niego zaroz: „Symek! Symek! chodź! chodź! chodź! buzi ci dom!“ — Potem sie targują ze sobą. Chrusciel godo: „seść! seść! seść!“ — a przepiorecka: „pięć pono! pięć pono!“ — A zeby ich choroba!

Dziadek wypenetrowoł ta kasik [7]) i słowika, i też zarosinki wyrozumioł jego godanie. Niby — noprzódzi zacon sie udzierać: „pożyc! pożyc! pożyc!“ a gdy nic nie dostoł, i widać ociec cemsik go ta przeskroboł, zacon jęceć, i jojceć: huź! huź! huź! tata bije! tata bije! łyziom! łyziom! łyziom! tata bije!“ W końcu jakby sie na dobre rozbecoł: „łyziom biuł! łyziom biuł! łyziom biuł!“

Jaskółecki zaś różnie bajtlują, to: „sycipyci, bedą nici! syci-pyci, bedą nici!“ to zaś: „przodzi były stogi, brogi, stogi, brogi, a teroz nie ma nic!“ a nieroz zaś z inksej becki: „posła niewiasta, z pułkami do miasta, trza było ją bić! trza było ją bić!“ — No, nie psiochrzęść krotno?! [8])

Abo i w lesie, jak sie nieroz drózdz rozpaplo, to paple i paple: „miołem dzieci w potoku, w potoku, w potoku, — przysed chłop, wzion mi ik! wzion mi ik! — dusiuł! dusiuł! — pitwoł! pitwoł! — piek! piek! piek! — Jod! jod! jod!“ — Na to mu kos pogwizduje: — „Oroc jak oroc, ale gorsy pastyrz. Miołem dziecka pod lasem, — przysed pastyrz, wzion mi ik, wzion mi ik! — O łotr, zabroł mi ik! zabroł mi ik! — piek, piek, piek, — jod! jod! jod!“

Albo i zięba, ta ci sie dopiero rozumie na kalendarzu. Bez to woło: „Dziś! dziś! dziś! świętego Jakóba, i świętego Krzyza!“ a drugo jej z inksego drzewa odpowiado: „siedź! siedź! siedź! Kiej cie nie wyścigują!“ Naco scygiełek wtrąco swoje trzy grose: „pódzieś? — pódę i jo! — pódzies? — pódę i jo!“ — To zaś sikora sie obzywo: „Dziń! dziń! dziń! dobry panu!“ —

[4]) koło, [5]) mądre z wysokim stopniu, [6]) natura.

[7]) wyszukał ta gdzieś, [8]) objaw podziwu.

I tak se wszyćkie pieknie między sobą rozprawiają.

Styrnol bo ta zawse tylko o bzdurach myśli, i podziero sie: „zdechłemu cielęciu nie bee [9]) nic! zdechłemu cielęciu nie bee nic!" tak cieniutko ze nad podziw. —

Albo i zaby! Te dopiero umieją z sobą kumkać, nicem nase wsiowe kumoski. Noprzodzi obzywo sie jedna w stawie: — „Siostro! siostro!" — Drugo nie wytrzymo i przepytuje: — „Je coz? je coz?" — Tamta zaś: — „Umar bocian?" — „Już! już!" — I wtedy na to i inne sąsiady: — „A my temu rade, rade, rade, rade, rade." — i jak sie tak zacną radować, to końca miary temu nie ma.

Nowięcej nocką wyśpiewują wtedy te swoje nieśpory. Ik organista, ino zmierzchnie, zaćyno: — „reh! reh! reh! bocion zdech!" a wtedy jedna pocnie: — „i ty rada! i jo rada!", a na to dopiero zaś wszyćkie chórem, to swoje: — „i my rade! rade! rade! rade!" ... i tak bedą sie darły az z usak zalego, dopóki ich sen nie zmorzy. — Takie psiokrydy [10]) mądre, a ten ik telegrof idzie z jednego osiedla do drugiego. Idzie i idzie. — Nieprzymierzając — pyskate są te smoki, jak naskie baby.

To jesce wszyćko nic, ale w zimie, kiej śniegi wielgaśne spadły, a pod wieś zacyny podchodzić wilki, to ludzie mirtwieli z wielgiego strachu, a mój dziadek nic, ino wyseł przed chaupe w nocy, i słuchoł jak te hycle wyły. I wszyćko wyrozumioł.

Nojwięcej sie darły tak: — „Oj! bo umre, oj! bo umre! au ... aun ... auuuuuu!" (Zryć sie im kciało.) — A zaś jak odprawiały między sobą wesele, to taki goniac [11]) stanuł gdzie na pagórku, i rozdziero paje: „a gdzie moja pannaaaa? panaaaaa? pannaaaaa?" — i poty sie dar, pokiel tego co sukoł nie naloz. — Na wiesnę zaś honcfoty najgrywały sie z gospodorzy, wykrzykując: — „wyganiojcie konie! woły! barany! a jo bede poos! pooos!" — I judose krotne [12]) pasłyby uny pasły, ale w swoik brzuchak, wrodnioki grzysie! [13])

A wiela śmiechu tez było, jak ku zwiesnie koty zacyny se weseliska wyprawiać. Wtedy dopiero dziadek se z nimi przegadywoł ze pękać było ze śmiechu. — Kocur — jak sie dostoł na strych, zacon na swoją nute jamory zwoływaniem: — „Małgoś! Małgoś!" a znowu kotka kasik z nad stajni odpowiadać: — „Morcin! Morcin!" — W tej dziadek tak smyślnie [14]) umioł ich zwodzić, i tak im poplątoł rozumy, że nie sposób im było zejść sie razem, i taki Morcin zamiost swojej Margosi, nasedł na drugiego Morcina, i jak sie zacyni ze sobą cubić i gryźć, to myślało sie że sie zagryzą na amen, [15]) a nieinacej robiły i Małgośic.

Sto pociech mieliśmy z dziadka skoro tak po zwierzęcemu zacon z wszelejaką stworą rozmowiać, i padom jesce roz, że takiego saternusa jak un, to już teroz nikaj nie znojdzie, choćbyś doł i dukota, abo więcej.

No! ale już od godanio w jadacce mi dokrzty wyskło, więc trza se ją cemsik przepłukać.

Ostańcie mi tu z Panem Bogem!

Adyje!

J. Pobratymiec.

[9]) nie będzie, [10]) wyzwisko zartobliwe.

[11]) rozpustnik, [12]) fałszywe stokrotne, [13]) obrzydliwice grzeszne, [14]) umiejętnie, [15]) na śmierć.

Jak na podstawie obwodu piersi obliczać wagę cieląt i młodego bydła.

Poniżej podajemy kilka cyfr do ustalenia (w przybliżeniu) wagi cieląt i młodego bydła.

Przy obwodzie piersi w centymetrach waga w kilogramach:

75 centymetrów	40 kilogramów
80 "	50 "
85 "	60 "
90 centymetrów	70 kilogramów
95 "	82 "
100 "	95 "
105 "	109 "
110 "	125 "
115 "	142 "
120 "	161 "
125 "	181 "

Dbajmy o nasze sady, a zbierać będziemy plon obfity.

Drzewa owocowe starannie pielęgnowane, otaczane troskliwą i umiejętną opieką człowieka, rodzą piękne i smaczne owoce; rosną zdrowo i przez długi szereg lat sowicie wynagradzają pracę. Zdawaćby się mogło, że każdy właściciel sadu, wiedząc o tem, jaknajtroskliwiej opiekuje się swojemi drzewami, bo wie, iż to się opłaci.

Ale zajrzyjmy do pierwszego lepszego sadu. Cóż widzimy? Oto ziemię pod drzewami zarośniętą zielskiem, ziemię zbitą, zadarnioną, drzewa z koronami napół suchemi, gałęziami strasznie powikłanemi, obrośnięte mchem i niszczone przez owady. Często też tu i ówdzie widzieć można gałęzie połamane, pnie drzew zraczałe, z korą porozdzieraną, a przy pniach całe kępy „wilków.“

Czy taki „sad“ daje zyski właścicielowi? Nie! Wynagradzanym można być tylko za pracę — nie darmo. Czem zaś ta praca będzie rozumniejszą i staranniejszą, tem lepszej nagrody spodziewać się można. Drzewo owocowe umie odwdzięczyć się człowiekowi; chciejmy tylko niem się zaopiekować, a opieka ta niech będzie rozumna, to będziemy mieli i zysk i przyjemność.

Cóż więc robić? Jak radzić, gdy sad mamy tak strasznie zaniedbany, jak to powiedziano wyżej?

Przedewszystkiem należy usunąć z sadu takie drzewa, którym już żaden ratunek, żadna opieka nic nie pomoże. A więc drzewa bardzo stare, pokaleczone, wcale albo bardzo mało rosnące, nie owocujące, z napół suchemi konarami, lub też o pniu stoczonym przez raka, zupełnie spróchniałym. Takie drzewa należy usunąć bez wahania. Po usunięciu z sadu takich drzew, zabieramy się do uporządkowania pozostałych starych, ale zdrowych drzew. Wycinamy więc najpierw z pomiędzy koron wszystkie suche gałęzie, starając się to robić bez uszkodzenia innych; każda gałąź sucha winna być wycięta aż do miejsca zdrowego, które, po wygładzeniu ostrym nożem lub ośnikiem, należy zasmarować maścią ogrodniczą, farbą olejną lub też gliną. Następnie przeglądamy uważnie całą koronę drzewa i wszystkie gałęzie, które się krzyżują i trą wzajemnie, wycinamy, pozostawiając z dwóch krzyżujących się tę, która jest potrzebniejsza ze względu na kształt korony. Niepotrzebną wycinamy albo całą u nasady, albo pewną jej część — bezpośrednio nad oczkiem lub młodą gałązką.

Wyciąć też należy wszelkie „wilki“, rosnące w koronie, na pniu lub też z korzeni.

Oczyszczając, czyli wykrzesując w ten sposób koronę, pamiętać należy, że jest to czynność niezmiernie ważna, że zatem wykonaną być powinna bardzo starannie i umiejętnie. Każda gałąź powinna być odejmowana starannie, a więc nieodłupana, ranki zaś wygładzone nożem i zasmarowane. Żeby grubsze gałęzie nie odłupywały się ze zdrową korą, należy je naprzód od spodu naciąć piłką i potem dopiero piłować z góry. Sęków nie należy pozostawiać, lecz ciąć bezpośrednio nad jakiemś rozgałęzieniem, jeżeli odcinamy część gałęzi, albo blisko przy pniu.

Wszelkie odejmowanie żywych gałęzi wykonywać można w czasie spoczynku drzew, nalepiej w miesiącach lutym i marcu; suche usuwać można w każdej porze. Drzewa stare, zaniedbane przez długi szereg lat, nie mogą być odrazu dokładnie wykrzesane, mogłoby to ujemnie wpłynąć na ich zdrowie. Dlatego też najlepiej rozłożyć całą robotę na dwa lata.

W pierwszym też roku zająć się powinniśmy leczeniem wszelkich ran, pozostałych wskutek uszkodzeń rozmaitych, a więc z mrozu, przez odłamanie lub oddarcie konarów i t. d., a także niszczeniem starannem owadów.

Wszystkie rany, a ile zalewać się nie zaczęły, trzeba przy brzegach wygładzić nożem, zasmarować maścią i okryć szmatą. Spróchniałe lub nadpsute części drzewa należy wyskrobać aż do zdrowego i zamazać papką z gliny, krowieńca i szerści lub sieczki, albo też zalać cementem.

Potem należy zeskrobać mech, starą i odstającą korę, co daje się najlepiej uskutecznić w czasie dżdżystych dni, kiedy kora jest wilgotna. Skrobaczkę możemy zrobić sobie ze starej obręczy żelaznej, w ucho zgiętej, lub zużytego sierpa. Po wyskrobaniu trzeba pobielić pnie i grubsze konary wapnem. Przez skrobanie niszczymy owady gnieżdżące się w pęknięciach kory, a wapnowanie zapobiega częściowo przemarzaniu pni. Do wapnowania użyć takiej mięszaniny: 3 łopaty wapna gaszonego, łopatę gliny i pół łopaty krowieńca.

Niebyśmy nie pomogli drzewom, a przynajmniej niewiele, gdybyśmy chcieli poprzestać na wyżej wymienionych robotach. Drzewa wprawdzie wyglądałyby mniej zaniedbane, ale nie rosłyby z nową siłą, niewiele lepiej owocowałyby. Doraźną i skuteczną pomoc możemy przynieść drzewu, gdy opieką otoczymy też i korzenie jego. Korzenie są najważniejszą częścią drzewa. Pracują one usilnie, ażeby wydobyć z ziemi pokarmy właściwe i potrzebne drzewu i aby je dostarczać w dostatecznej ilości. Praca korzeni jest wielka i o ile ułatwimy im tę pracę przez stworzenie sprzyjających warunków, o tyle korzenie sprawniej i skuteczniej pracować mogą. Warunkami takiemi, sprzyjającemi pracy korzeni, są przedewszystkiem: dostateczna ilość łatwo przyswajalnych pokarmów w ziemi, łatwy dostęp powietrza i dostatek wody. Drzewom zaniedbanym brak tego. Pokarmy, jakie były w pobliżu korzeni, zostały wyczerpane; wilgoć wyciągnęły trawy i chwasty, rosnące pod drzewami; te same chwasty zadarniły ziemię i utrudniają przenikanie wgłąb powietrza i wody. Musimy więc dać korzeniom to, czego im potrzeba, musimy wytworzyć takie warunki, które pracę im ułatwią.

Wyniszczyć więc trzeba trawy i chwasty, wzruszyć i spulchnić ziemię, a potem obficie zasilić nawozem.

Jak to zrobić?

Poruszyć i spulchnić ziemię pod drzewami możemy pługiem lub łopatą, robiąc to, rozumie się, ostrożnie, żeby nie pokaleczyć płytko znajdujących się korzeni; zasilić zaś możemy nawozami płynnemi lub stałemi, dając je tam, gdzie są korzenie, to znaczy w pewnej odległości od pnia, mianowicie tak daleko, jak daleko sięga obszar korony. Tam znajdują się drobniutkie jak włoski korzenie, przeznaczone do pobierania pokarmów. Źle więc robią ci, którzy, chcąc zasilić drzewo, kładą nawóz przy pniu.

Nawozy dawać można w rozmaity sposób. Można naprzykład wykopać rów naokoło drzewa (naprzeciw zakończeń korony) tak głęboki, żeby sięgał korzeni, w rów ten nalać gnojówki lub odchodów ludzkich dobrze rozcieńczonych wodą i po wsiąknięciu rów zasypać. Dobrze jest do gnojówki lub odchodów dodać popiołu drzewnego i wapna. Kto nie ma gnojówki, może nasypać dobrego kompostu lub przetrawionych nawozów, zalać je wodą i ziemią przykryć. Gnojówka lepiej i prędzej działa, aniżeli nawozy stałe. Zamiast kopania rowów, można robić dziury drągiem żelaznym po 8 do 12 (w takiej samej odległości od pnia, jak rów) i w otwory te nalewać gnojówkę. Łatwiejszy to sposób, lecz nie tak dobry, jak poprzedni.

Zasilać drzewa można w ciągu całego roku; od sierpnia jednak do listopada lepiej się z zasilaniem powstrzymać, a to w tym celu, by pozwolić gałązkom przed zimą zdrzewnieć co nie byłoby możliwem, gdyby drzewa wskutek zasilenia bujnie wciąż aż do mrozów rosły.

Kto po przeczytaniu tych wskazówek zastosuje je u siebie, ten niechaj pamięta, że niedość jest raz to wszystko zrobić, a potem cieszyć się wynikami swej pracy. Drzewa owocowe potrzebują ciągłej opieki. Corocznie trzeba oczyszczać pnie i bielić je, ciągle trzeba niszczyć owady; co dwa lata przynajmniej przeglądać korony i wycinać z nich ukazujące się niepotrzebne gałązki. Korona nigdy nie powinna być zbyt gęstą. Jeżeli drzewa silnie owocują, a przyrost gałązek jest mały, powinniśmy też od czasu do czasu (co 2—3 lata) drzewa podmierzwić. Dopiero wówczas cieszyć się będziemy mogli plonami z naszych sadów.

(H. D.)



Kącik dla wesołych i smutnych.

Żeby go nie przegapiła!



Kobiety, które mają mężów, narzekają stale na nich, a te, które ich nie mają, chciałyby koniecznie chłopa. I Staśka z Konopicy byłaby wyszła zamąż, ale czekając wiecznie i spodziewając się, doczekała się czterdziestki w panieńskim stanie. Teraz trudno już było o amatora. Staśka idzie do wróżki, która stawia jej karty i mówi: „O, jest niżnik (walet) czerwienny . . . Mąż już w drodze do was . . .“

„Jejku!“ woła uszczęśliwiona Stasia. „Tera powiedzcie mi jeno prędko, czy przyjdzie drogą z Gwiazdowic, Mszyny, czy Potoka, żebym go nie przegapiła.“

Wymagający!



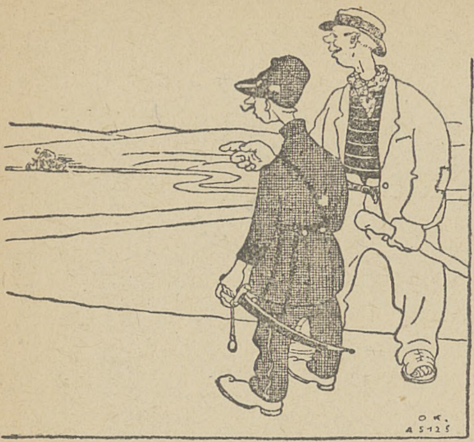
Do zagrody Badora przychodzi włóczęga. Gospodyni, poczciwa dusza, stoi akurat przed drzwiami.

„Kochana gosposiu, czyby nie znalazły się u was jakie portki dla mnie? Moje całkiem podarte,“ prosi włóczęga.

„Zaczekajcie chwilkę,“ mówi dobra dusza, wchodzi do domu i wynosi stare spodnie męża. „Macie! Trochę podarte, ale to można załatać.“

„Panie Boże stokrotnie zapłać!“ mówi wagabunda. „Czy nie mógłbym trochę zaczekać, aż załatacie?“

Umiał sobie poradzić.



Szybka jazda samochodów i motocykli, to nic dobrego i dlatego zwierzchność gminna w Koziej Wólce poleciła policjantowi gminnemu (było to jeszcze przed wojną) spisywać protokół każdemu szoferowi, który jechał przez wieś z niedozwoloną szybkością. Policjant wziął polecenie bardzo poważnie i zaraz pierwszego dnia zatrzymał motocyklistę, zażądał wylegitymowania się i spisał mu protokół. Motocyklista z uśmiechem spełnił żądanie policjanta, przyglądał się spokojnie, jak ten z urzędową miną pisał protokół i pojechał dalej, kłaniając się grzecznie.

Za chwilę spotkał policjant włóczęgę i zażądał od niego papierów.

Na to zaśmiał się drab od ucha do ucha i powiedział: „Nie mam nijakich papierów . . . przed chwilą sprzedałem je temu panu, co tam wyrywa na motorze.“

Dobra ogrodniczka.



U gospodarza Sabały wynajęła mieszkanie na lato starsza paniusia z miasta, która wyprosiła sobie również kawałek ogrodu, gdzie pracuje gorliwie dzień w dzień. Mój Boże, co to była za uciecha z tą babą! Najpierw chciała hodować buraki cukrowe i powtykała w ziemię cukier w kostkach; ale nic z tego nie wyrosło. Potem poryła ziemię łopatą od gnoju i znów coś posiała. Sabała podchodzi wieczorem do płotu i pyta z dobrodusznym uśmiechem, co zasiała.

„Kiedy sama dobrze nie wiem,“ odpowiada paniusia. „Zdaje mi się, że się omyliłam i zamiast torebki z nasieniem rzodkiewki wzięłam torebkę z mieloną kawą. No, ale to nic. Jak nie wzejdą rzodkiewki, to będę miała krzewy kawowe!

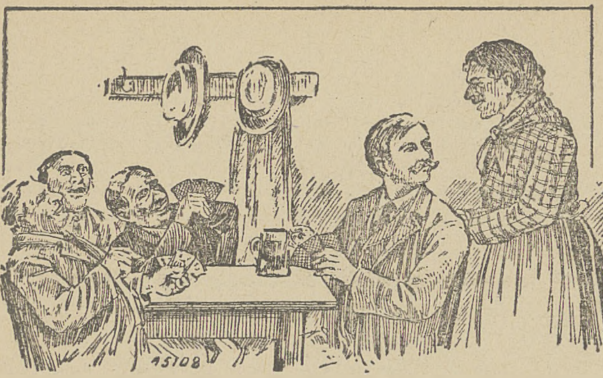
Podobieństwo!



Malowanie jest sztuką, którą posiada nawet nie każdy malarz. Malowania pokoi, gdzie pracuje się przy pomocy szablonów (gotowych wzorów kartonowych), można się nauczyć, ale trudniejsza sprawa, gdy chodzi o podobiznę człowieka lub zwierzęcia. Oberżysta z Kalinówki, który był równocześnie rzeźnikiem, kazał sobie wymalować szyld, na którym miało być uwidocznione, jak on zabija wołu. Malowidło na szyldzie nie wypadło jednak szczególnie; nie można było nawet dobrze odróżnić, który z tych tworów był wołem, a który oberżystą. Mimo to oberżysta był bardzo dumny ze swego szyldu i kiedy letnik, pan Kępski, który mieszkał u niego, wrócił do domu z przechadzki, gospodarz pokazuje mu z dumą nowy szyld i mówi: „No, i jakże wypadłem, panie Kępski?“

Letnik patrzy na malowidło i powiada. „Ano, jak pan tak leży na ziemi, to nieźle zrobione. Ale co to za jeden, co wali pana siekierą po głowie?“

Wtedy tembardziej!

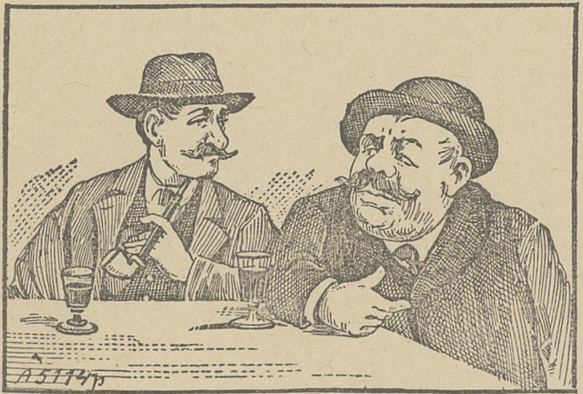


W oberży „Pod złotym łabędziem" siedzi wieczorem towarzystwo i zabawia się grą w karty, kiedy nagle wpada jak bomba głupia Gucia. Jest to osoba, która przy wszelkich możliwych okazjach, jak naprzykład na Nowy Rok, w dzień urodzin i imienin i innych radosnych okolicznościach składa ludziom życzenia i dostaje za to napiwek. „Panie Wolski, panie Wolski!" woła już od drzwi Gucia, kładąc poufale rękę na ramieniu jednego z panów. „Winszuję panu, panie Wolski . . . przed chwilą został pan ojcem ładnych bliźniaków!"

Ależ ja nie jestem Wolski," odwraca sią zdumiony gość.

„Tak?" woła Gucia, orjentując się w mig. „Pan nie jest Wolski? No, to w takim razie winuszuję panu tembardziej."

Temu nic już nie pomoże . . .



Borczyk spotyka w gospodzie Lipińskiego. „I znów siedzisz przy wódce," mówi z wyrzutem. „Czy nie możesz pić piwa, jak ja, albo najlepiej odzwyczaić się wogóle od picia?"

„To się nie do zrobić, kochasiu," odpowiada melancholijnie Lipiński. „Ja muszę pić, żeby zapomnieć o swoich troskach."

„Ale dlaczego tak się troskasz?" pyta zdziwiony Borczyk.

Lipiński wzdycha głęboko. Dlaczego się troskam? Dlatego, że piję tak dużo."

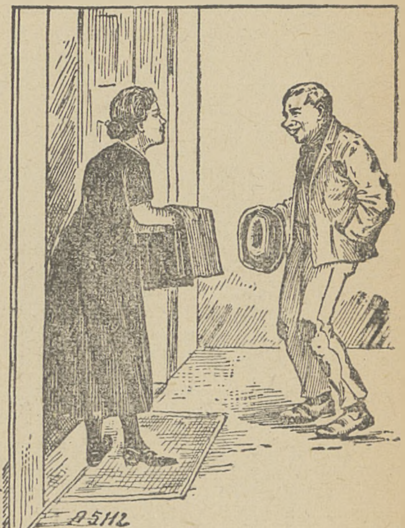
Niepoprawny . . .



Wójt spotyka za wsią Łapcika, znanego gałgana i pijaka, który znów urznął się, jak nieboskie stworzenie i, trzymając w ręku butelkę wódki, zatacza się na wszystkie strony. „Łapcik," mówi wójt karcącym tonem, „ile razy wam mówiłem, żebyście dali spokój temu piciu! Czy nie wiecie, że pijaństwo skraca człowiekowi życie?"

„Hm," odpowiada pijak, czkając co chwila, „może to być. Kto dużo pije . . . hupp . . . ten nie długo żyje. Ale zato . . . hupp . . . czas mu schodzi prędzej."

Szczyt bezczelności.



Pani Misiorska (do żebraka): „Macie tu spodnie mego nieboszczyka męża . . ."

Żebrak: „E, takie staroświeckie spodnie! Może pani ma coś modniejszego?"

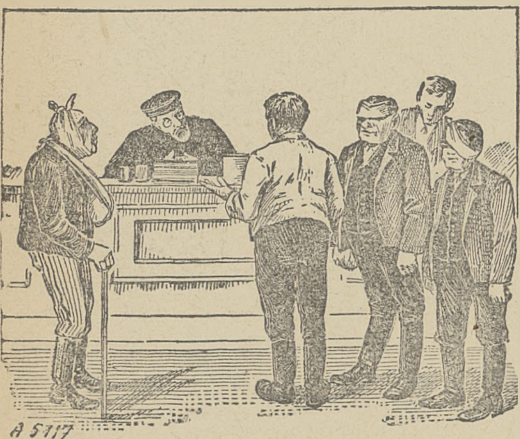
Zna się na tem!



Panna Mondralska wynajęła letnisko u gospodyni na wsi i postawiła oryginalny warunek. Mianowicie gospodyni musi jej zostawić trzy kury, które letniczka sama karmi i dogląda. I potem uszczęśliwiona wybiera jajka z gniazda. Dzisiaj nadchodzi gospodyni akurat w chwili, gdy panienka schodzi z góry, trzymając w ręce trzy jajka. „No, zadowolona panienka ze swoich kur?“ pyta.

„Ach, co to za świetne kureczki!“ zachwyca się letniczka. „Niech pani sobie wyobrazi, że żadna nie zniosła jeszcze starego jajka!“

Dlaczego winien . . .



W Rachwałówce było niedawno huczne wesele, i — jak to u nas zawsze bywa przy takich okazjach, nie obeszło się bez porządnej bijatyki. Teraz główni bohaterzy stoją przed sądem, z obandażowanemi głowami. „Może świadek Hubka powie nam,“ mówi sędzia, „kto ponosi największą winę w bójce?“

„Buczyński, proszę wysokiego sądu“, odpowiada z całem przekonaniem świadek. „On chciał ich ciągle godzić . . .“

Nie chce rozumieć. Gazda z Muszyńca wsiada do przedziału kolejowego, zapala swoją śmierdzącą fajkę i zaczyna wypuszczać kłęby dymu. Naprzeciw niego siedzi jakaś starsza pani. „Nie znoszę palenia tytoniu“, mówi pani po chwili, krztusząc się dymem. „Zaraz biorą mnie mdłości.“

„No, to nie powinna pani palić“, odpowiada flegmatycznie Gazda. „Mnie ta nic nie szkodzi . . . mógłbym tak pykać cały dzień.“

Patrzcieno!



Walentyna jest kobietą, która odnosi się podejrzliwie do wszelkich nowości. Koleją nie jechała jeszcze nigdy w życiu, a przed autem ma respekt, jak przed wcielonym djabłem. Niema w tem nic dziwnego, jeśli się zważy, że Walentyna ma trochę źle w głowie i dlatego od dziecka pozostaje na utrzymaniu gminy. Dzisiaj idzie Walentyna drogą w największy upał po zakurzonej szosie, bo była w mieście i teraz wraca do domu. Nagle ztyłu nadjeżdża samochód, którym kieruje kobieta. Pojazd staje koło Walentyny i dama zaprasza grzecznie: „Siadajcie, gosposiu... podwiozę was do najbliższej wsi.“

„Patrzcie-no“, mówi z głupowatym uśmiechem Walentyna, „He, he, kupiłaś sobie auto i teraz boisz się sama jechać, co?“

Nie potrzeba im zamków . . . Pan Szczypalski wynajął letnisko w Suchej Wólce. Przed udaniem się na spoczynek sprawdza, czy wszystkie drzwi zamknięte i stwierdza ku swemu przerażeniu, że wogóle żadne drzwi się nie zamykają. Woła więc gospodarza i skarży się, że w nocy wszystko jest na boskiej opiece i niema nawet psa na podwórku.

„Nie potrzeba“, odpowiada gospodarz. „Nie potrzeba nam psa, ani zamków, proszę pana. Wszystkie drzwi skrzypią, a schody trzeszczą, jak kołatki wielkopostne. Złodziej w żaden sposób nie dostanie się cichaczem do domu.“

On już wie, co będzie . . .



Ziemniak (do Lipiory, z którym się pokłócił): „Tak, a teraz powiem ci prawdę, co z ciebie za człowiek."

Lipiora: „Przestań lepiej, bo inaczej zaskarżę się o obrazę honoru."

Tylko dlatego, że się bał!



Pani Szczygielska (do męża, wracającego do domu o drugiej w nocy i pijanego jak bela): „Znów wracasz zalany? Człowieku, czy ty się nie boisz wracać do domu w takim stanie?"

Pan Szczygielski (płaczliwie): „Właśnie dlatego, że się bałem, — hupp — mu — musiałem wypić! Ja chcia — chcia — chciałem wrócić już o dziesiątej, ale się bałem, że będziesz wyzywać. I dlatego wy — wypiłem jeszcze parę kieliszków dla kurażu . . . O dwunastej nie wróciłem, bo byłem już zalany — i bałem się, że bę — dziesz jeszcze więcej wy — wy — wyzywać, i — i zostałem do drugiej."

Na to niema rady.

Pan Kwiatkowski spotyka na ulicy człowieka, który wydaje mu się znajomy. Człowiek ten idzie raźnym krokiem, rozgląda się na prawo i na lewo i raduje się widocznie pięknością natury. Wreszcie zdaje się panu Kwiatkowskiemu, że wie już, kto to jest. „Hallo!" woła, „Czy to nie pan jest tym niewidomym w czarnych okularach, który siedzi zawsze na placu Akademickim i żebrze?"

„Tak jest, proszę pana, to ja?"



„Ale przecież dzisiaj pan widzi?" dziwi się pan Kwiatkowski.

„Na to niema rady", odpowiada wesoło człowiek. „Moja stara schowała mi wczoraj czarne okulary."

To jest jego miara!



Pan leśniczy spotyka w lesie grubego, bogatego Buczka. Buczek sapie niemiłosiernie, widocznie płuca ma nie w porządku. „Ej, Buczek," mówi ostrzegawczo leśniczy. „Robicie się coraz grubsi. Nie jedzcie tyle!"

„Nie jest tak zle, panie leśniczy", stęka wieśniak. „Już ja wiem zawsze, kiedy przestać z jedzeniem."

„No, kiedy?" pyta leśniczy.

„Jak muszę zapiąć pasek od spodni na ostatnią dziurkę!"

Źle zrozumiała.



Łabudowa jest starą kobietą, która ani rusz nie może zrozumieć nowych czasów i nowych wymysłów. Niedawno była u doktora i ten napisał jej receptę. Teraz stoi Łabudowa w aptece i dostaje za drogie pieniądze małą flaszeczkę.

„Musicie brać trzy razy dziennie łyżkę stołową lekarstwa w wodzie", tłumaczy aptekarz.

„Jejku, jejku, w wodzie!" woła z przestrachem kobiecina. „I jeszcze trzy razy dziennie! Ale, panie aptekarzu, przecie ja stara kobieta nie mogę za każdy raz wchodzić do wody, jak mam brać lekarstwo!"

Zaraz zniknie!

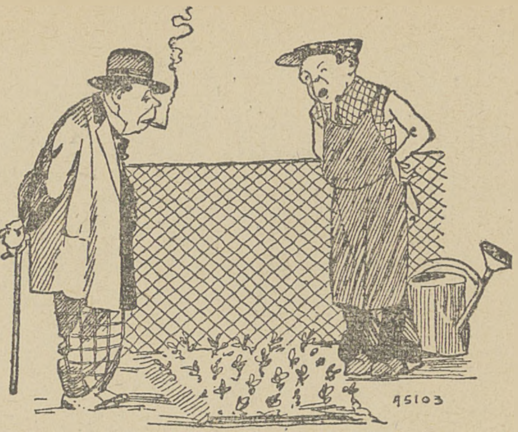


Pan Bubkowski (w restauracji do swego przyjaciela): „Dzisiaj ubrałem po raz pierwszy nowy garnitur. No, jakże leży?"

Pan Pudełko: „Marynarka na brzuchu za szeroka, robi się fałda!"

Pan Bubkowski: „Panie ober, proszę o podwójną porcję gulaszu! Fałda zaraz zniknie!"

Cały ogród na kolację!



Pan Ślusarek założył sobie na letnisku mikroskopijny ogródek warzywny, na metr szeroki i dwa metry długi. Zasiał tam rzodkiewkę.

„No, jak tam pański ogródek?" pyta wójt, przechodząc mimo.

„Niedługo będzie jego koniec!" odpowiada ze smutkiem pan Ślusarek. „Dzisiaj zjemy go na kolację!"

Dowcipniś. Na ulicy stoi policjant. W pewnej chwili dochodzi doń jakiś człowiek i powiada: „Jak mi się spodoba, podpalę swój dom!

„Tego nie wolno panu uczynić!" odpowiada policjant surowo.

„Chciałbym wiedzieć, kto mi zabroni!" upiera się człowiek. „Jeśli mi się spodoba, mogę podpalić swoją budę!"

Policjant zabiera go na posterunek.

„Czy obstaje pan przy swoim zamiarze?" pyta go komendant.

„Ma się rozumieć!" mówi człowiek.

„A gdzie stoi pański dom?"

„W tem właśnie sęk!" powiada dowcipniś. „Nie mam wcale domu!"

Czemu nie mówisz odrazu? Radny gminny Wójcik przechodzi przez podwórko radnego Świerczka, który akurat rąbie drzewo. „Zostawcie to, Świerczek", mówi. „Idziemy na posiedzenie gminy.

„Pocałuj psa w nos!" mruczy Świerczek.

„Będziemy wymierzać nową drogę", objaśnia Wójcik.

„A co mi tam! Ja nie potrzebuję nowej drogi."

„Będzie pan inżynier drogowy z miasta!"

„Niech będzie nawet król hiszpański. Nie idę."

„A wójt obiecał postawić dwie butelki wiśniówki."

„A ty draniu!" woła Świerczek, odkłada siekierę i wdziewa surdut. „Już idę. Czemu nie mówicie odrazu, że dzisiaj ważne posiedzenie?"

Dzielny chłopiec.



Pan Żabiński nabył samotnie położony na skraju miasta domek i kupił nawet psa podwórzowego, żeby go nie okradli. Ale Nero, niedobre psisko, woli stale się włóczyć, zamiast pilnować domu. Dzisiaj też szwenda się gdzieś po polach, akurat, kiedy pan Żabiński chce wybrać się z żoną i dziesięcioletnim Lolkiem na małą wycieczkę. Wołanie nic nie pomaga . . . pies nie wraca.

„Tatusiu“, odzywa się wreszcie Lolek. „Jeżeli dasz mi kawałek tortu, to zostanę koło budy i będę szczekał.

Nie będzie wiedział.



Celka, Michasia i Hanka są siostrami i wszystkie trzy podobne są do siebie, jak jedno jajko do drugiego. Dzisiaj stoi cała trójka przed domem, kiedy wychodzi pan Kibicowski, który wstąpił do zagrody na szklankę mleka. Turysta z uznaniem przygląda się siostrom. „Co za piękny bukiecik“, mówi, mrużąc oczy. „Wszystkie takieście podobne do siebie. Gdybym tak jednej z was skradł buziaka . . .“

„Ho!“ mówi Celka, biorąc się pod boki. „To wtenczas by pan nie wiedział, która z nas dała panu w papę!“

On się z tego cieszy . . . Ciamkaczowi dokucza żołądek; idzie więc do doktora i daje się zbadać. „Hm, hm“, mówi doktór, opukawszy go ze wszystkich stron. „Hm, hm, czy nie uskarżacie się na wielkie pragnienie?“

„Czy uskarżam się na pragnienie?“ pyta zdziwiony Ciamkacz. „Na wielkie pragnienie nigdy się jeszcze nie skarżyłem. Z takiego pragnienia można się tylko cieszyć.“

Ta dopiero porządna!



Fryczyński trafił źle w pierwszem małżeństwie. Jego żona — nie obmawiając, ale to prawda — jego żona była klępą, która zmarnowała całe gospodarstwo. Opłakiwał ją dwa lata, a potem wziął drugą żonę.

Fryczyński siedzi pewnego wieczora na ławce przed domem, żona zaś robi coś koło stracha na wróble w ogrodzie. Nadchodzi Kielniak i pyta: „No co, zadowoleni jesteście z obecnej baby? Czy porządna?“

„O, jeszcze jak!“ odpowiada Fryczyński. „U niej musi być wszystko w największym porządku. Popatrzcie ino, teraz naprzykład przyszywa brakujące guziki strachowi na wróble.“

Ile masz lat? Nie pytamy o to wprost naszego przyjaciela, lecz chcemy odgadnąć! W tym celu każemy mu pomnożyć liczbę jego lat przez 2, dodać do tego 5 i sumę pomnożyć znów przez 5. Ostateczny wynik każemy sobie powiedzieć. Ostatniej cyfry nie bierzemy pod uwagę, od obu pozostałych zaś cyfr odejmujemy po cichu 2 i mamy wiek. Gdy ktoś ma n. p. 15 lat, wówczas liczy:

$$15 \times 2 = 30 + 5 = 35 \times 5 = 175.$$

Bierzemy pod uwagę tylko 17, odejmujemy 2 i otrzymujemy 15 lat.

Ocet jako środek leczniczy.

Ocet jest ważnym środkiem leczniczym, tem bardziej godnym polecenia, że jest zawsze pod ręką.

Nacieranie octem grzbietu usuwa rozmaite stany słabości i działa dobroczynnie na cały organizm.

Dalej jest ocet wybornym środkiem do płókania ust. Jest również dobrym środkiem do płókania gardła, celem uchronienia się przed dyfterytem i jako środek dezynfekujący gardło podczas choroby. W tym celu należy płókać usta i gardło kilka razy dziennie wodą z octem.

Przy chrypce można używać do płókania gardła wody z octem, z dodatkiem niewielkiej ilości soli kuchennej.

Para z octu oczyszcza powietrze.

Obmywanie octem przy gorączkowych febrach działa chłodząco i odświeżająco; można je polecić również przy nocnem poceniu się w lecie; nalepiej używać octu rozcieńczonego pół na pół wodą.

Ocet jest wogóle pierwszorzędnym środkiem dezynfekującym i grzybkobójczym, którego dzisiaj nie wykorzystujemy w całej pełni, wobec rozpowszechnienia wielu środków chemicznych. Woda do mycia z dodatkiem octu działa dezynfekująco po zetknięciu z zakażającemi substancjami.

Para z octu wywiera łagodzące działanie u dzieci, cierpiących na tak częstą dławicę (krup); zmniejsza ona duszność i ułatwia oczyszczenie błon śluzowych.

Ocet jest również dobrym środkiem zapobiegającym nudnościom i wymiotom po narkozie chloroformowej. Nalewa się go na chusteczkę, którą pacjent trzyma na twarzy, wdychując wytwarzającą się parę. Trzeba to powtarzać tak długo, aż zniknie zupełnie woń chloroformu z oddechu.

Ocet jest również antidotum (odtrutką) przy zatruciu alkaljami. ługiem, potażem, jakoteż zatruciu narkotykami, jak opium, bieluń, nikotyna.

Dalej znajduje zastosowanie przy nieszczęśliwych wypadkach, spowodowanych przez palone wapno żrące, amoniak żrący, salmiak, następnie przeciw jadom gnilnym (kiełbasianemu, mięsnemu i rybiemu), jakoteż przeciw niektórym truciznom roślinnym: cykuta (szalej), sasanka (zimokwit), grzyby jadowite, ciemiernik biały.

Kwas octowy jest specyficznem antidotum przeciw kwasowi karbolowemu, działając neutralizująco zarówno na skórę, jak i na błonę śluzową żołądka i inne. Zastosowany wkrótce po połknięciu trucizny, działa nader zbawiennie.

Napisał dr. T.

Kilka słów o synapiźmie.

Synapizm (plaster gorczyczny) jest jednym z najlepszych leczniczych środków domowych. Dawniej musieliśmy sporządzać sobie sami takie plastry, dzisiaj można je nabyć w aptekach.

Jeżeli cierpiącemu na duszność w piersiach albo astmę, położymy synapizm na dołek sercowy, to bardzo rychło chory odczuje ulgę. Nadzwyczajne usługi oddaje również zwykły plaster gorczyczny przy bólach głowy i zębów, szumie w uszach, zawrotach głowy, ogłuszeniu, kurczach piersiowych, bólach brzucha i grzbietu, atakach apopleksji.

Synapizm pozostawiamy na ciele przez 10 do 15 minut, u dzieci tylko 5 do 10 minut. Dłuższe trzymanie spowodowałoby pęcherze, czego należy unikać. Po zdjęciu synapizmu odnośne miejsce zmywa się szybko letnią wodą za pomocą miękkiego gałganka, następnie osusza dobrze i przykrywa ciepłą chustą.

W wielu wypadkach można używać do nacierania bolącego miejsca spirytusu gorczycznego, lecz działanie jego nie jest tak trwałe, a przytem wydziela on bardzo ostrą woń.

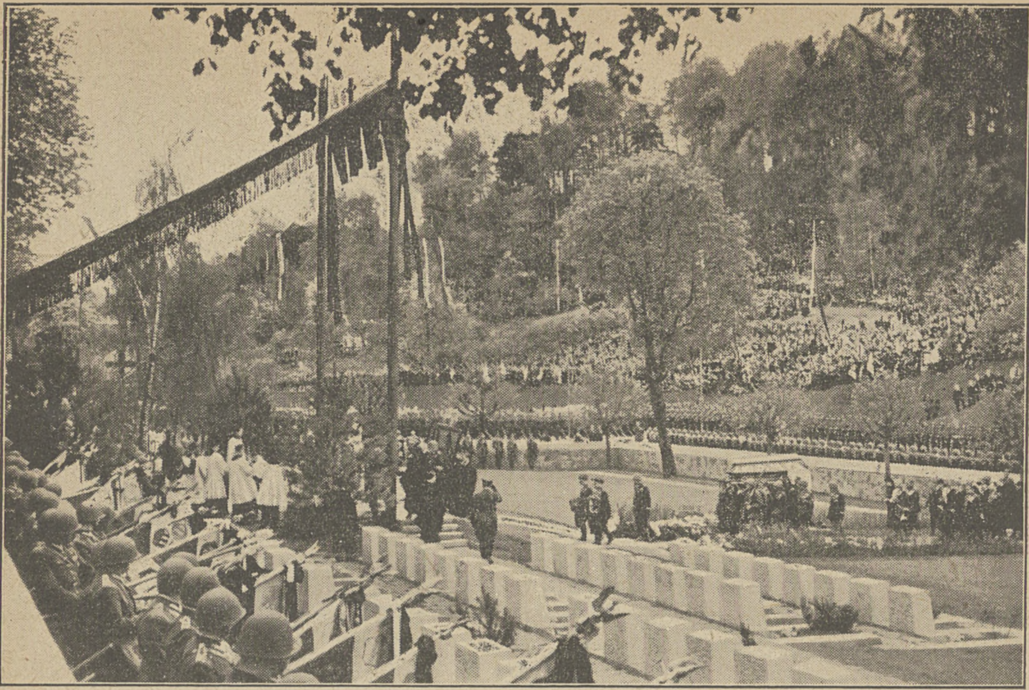
Przy „zimnych nogach“ bierze się kąpiel w wodzie z dodatkiem trochę mączki gorczycznej.



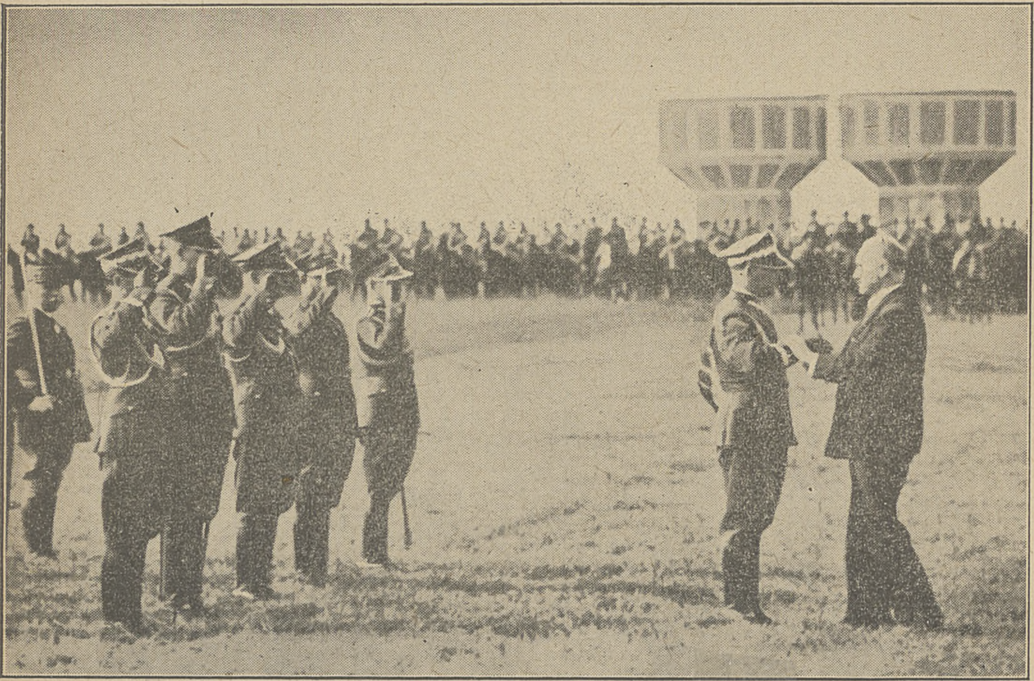
Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki w Bukareszcie. P. Prezydent w towarzystwie króla rumuńskiego Karola i następcy tronu wielkiego wojewody Michała przechodzi przed frontem kompaii honorowej.



Oficjalna wizyta prezydenta republiki czechosłowackiej w Belgradzie. [illegible] strony lewej ku prawej: Księżniczka Olga, prezydent dr. Benesz, królowa Maria jugosłowiańska, małżonka prezydenta Benesza i książe-regent Paweł.



Serce zmarłego w roku 1935 Marszałka Józefa Piłsudskiego zostało uroczyście złożone na Rossie w Wilnie, obok zwłok Matki Marszałka.



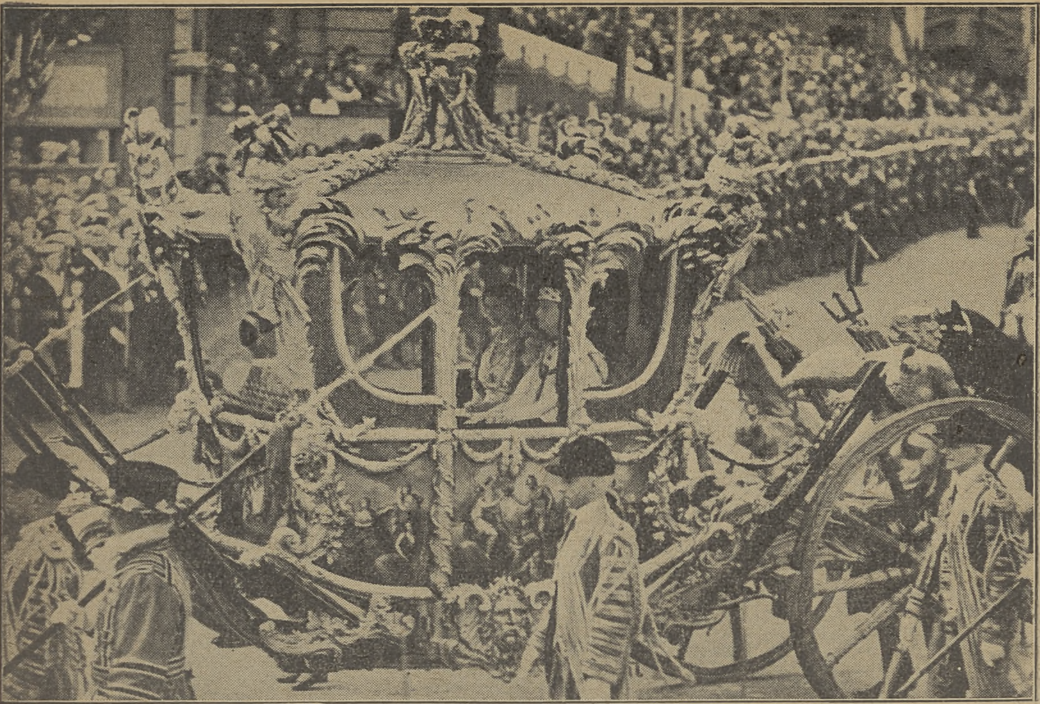
Generalny inspektor sił zbrojnych Marszałek Rydz-Śmigły podczas swego pobytu w Paryżu udekorowany został przez prezydenta republiki francuskiej Lebruna wielkim krzyżem Legii Honorowej.



Kongres Eucharystyczny w Manili, stolicy wysp filipińskich. Uroczysta procesja, w której wzięli udział przedstawiciele 54 narodów.



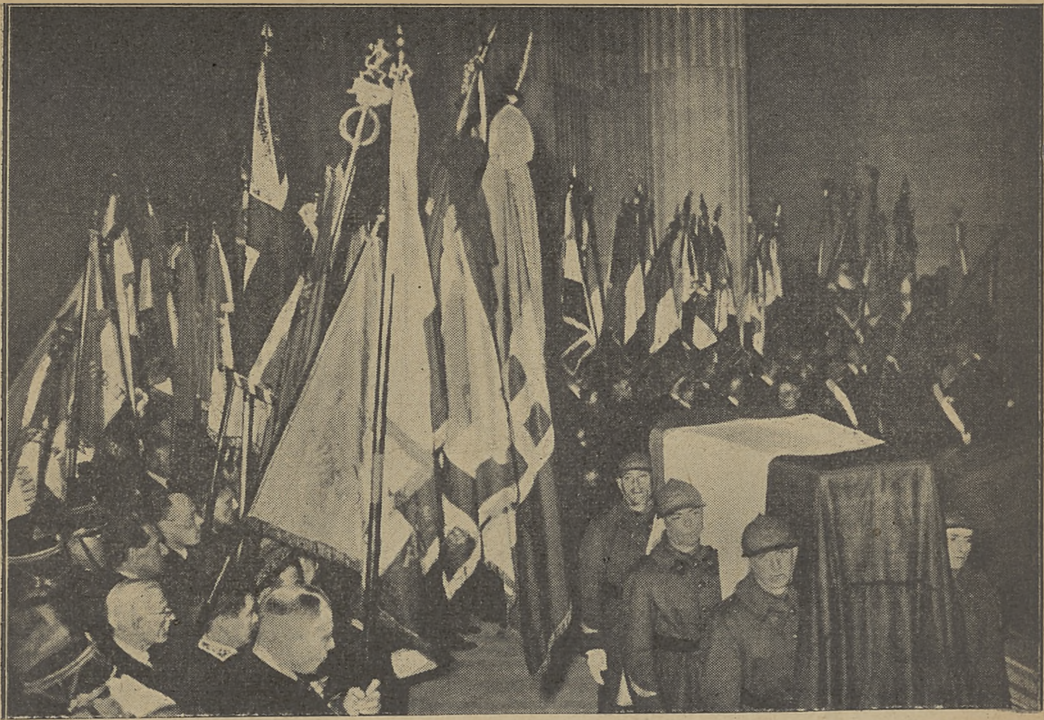
Premier włoski Mussolini odbył na wiosnę 1937 r. podróż po włoskiej kolonii Libii w Afryce półn.— Koloniści włoscy w swoich malowniczych strojach witają z zapałem szefa rządu.



Uroczystości koronacyjne króla angielskiego Jerzego VI. — Wspaniała złota karoca państwowa, eskortowana przez lokajów i halabardników, w drodze powrotnej po ceremonii koronacji w opactwie westminsterskim.



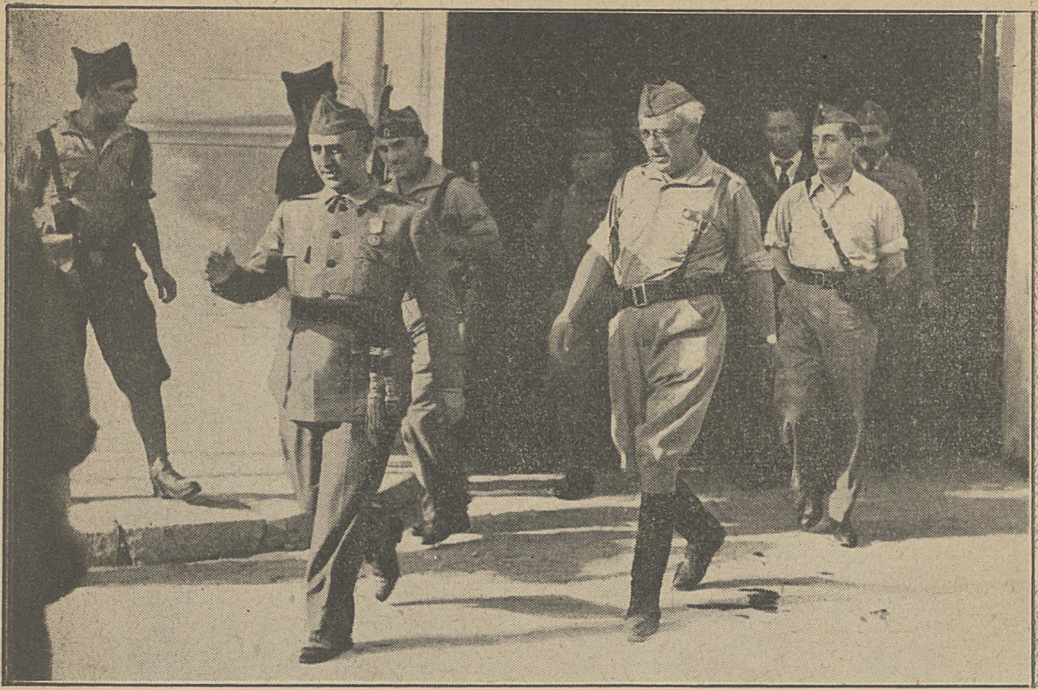
Uroczystości koronacyjne króla Jerzego VI. — Para królewska z królową-wdową Mary oraz księżniczkami Małgorzatą-Różą i Elżbietą po koronacji ukazuje się z balkonu pałacu Buckingham wiwatującym tłumom.



Zwłoki marszałka Francji Focha zostały uroczyście złożone z najwyższymi honorami kościelnymi i wojskowymi w krypcie katedry Inwalidów w Paryżu obok zwłok Napoleona.



Zaślubiny holenderskiej następczyni tronu, księżniczki Juliany z księciem Bernardem von Lippe-Biesterfeld. Dostojni państwo młodzi podczas uroczystej ceremonii zaślubin.



Wojna domowa w Hiszpanii. — Generał Franco (z lewej strony) z pułkownikiem Yague (z prawej), komendantem wojsk Legii Cudzoziemskiej, atakujących Madryt.



Jak gospodarowali czerwoni milicjanci w Barcelonie. — Porabowane z kościołów i zniszczone dzieła sztuki na targowisku bydlęcym w Barcelonie.



Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. Franklin D. Roosevelt podczas wygłaszania mowy wyborczej.



Bohaterska obrona Alkazaru, starej twierdzy w mieście Toledo. — Żołnierze strzelają z dachów domów do atakujących.



Zagłada największego sterowca świata. — Niemiecki sterowiec (zeppelin) „Hindenburg" podczas lądowania na nowojorskim lotnisku Lakehurst w dniu 7 maja 1937 roku został zniszczony doszczętnie przez eksplozję. W katastrofie zginęło 34 ludzi.



Piechota chińska w nowoczesnym rynsztunku bojowym.

Tabela miar kubicznych dla okrąglaków.

Średnica cm	Długość w metrach 1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	Obwód cm
	Objętość kubiczna w cm³										
10	0·008	0·016	0·024	0·031	0·039	0·047	0·055	0·063	0·071	0·078	31·42
12	0·011	0·023	0·034	0·045	0·057	0·068	0·079	0·090	0·102	0·113	37·70
14	0·015	0·031	0·046	0·062	0·077	0·092	0·108	0·123	0·139	0·154	43·98
16	0·020	0·040	0·060	0·080	0·101	0·121	0·141	0·161	0·181	0·201	50·27
18	0·025	0·051	0·076	0·102	0·127	0·153	0·178	0·204	0·229	0·254	56·55
20	0·031	0·063	0·094	0·126	0·157	0·189	0·220	0·251	0·283	0·314	62·83
22	0·038	0·076	0·114	0·152	0·190	0·228	0·266	0·304	0·342	0·380	69·12
24	0·045	0·090	0·136	0·181	0·226	0·271	0·317	0·362	0·407	0·452	75·40
26	0·053	0·106	0·159	0·212	0·265	0·319	0·372	0·425	0·478	0·531	81·68
28	0·062	0·123	0·185	0·246	0·308	0·369	0·431	0·493	0·554	0·616	87·96
30	0·071	0·141	0·212	0·283	0·353	0·424	0·495	0·566	0·636	0·707	94·25
32	0·080	0·161	0·241	0·322	0·402	0·483	0·563	0·643	0·724	0·804	100·53
34	0·091	0·182	0·272	0·363	0·454	0·545	0·636	0·726	0·817	0·908	106·81
36	0·102	0·204	0·305	0·407	0·509	0·611	0·713	0·814	0·916	1.018	113·10
38	0·113	0·227	0·340	0·454	0·567	0·680	0·794	0·907	1·021	1·134	119·38
40	0·126	0·251	0·377	0·503	0·628	0·754	0·880	1·005	1·131	1·257	125·66
42	0·139	0·277	0·416	0·554	0·693	0·831	0·970	1·108	1·247	1·385	131·95
44	0·152	0·304	0·456	0·608	0·760	0·912	1·064	1·216	1·368	1·521	138·23
46	0·166	0·332	0·499	0·665	0·831	0·997	1·163	1·330	1·496	1·662	14[illegible]51
48	0·181	0·362	0·543	0·724	0·905	1·086	1·267	1·448	1·629	1·810	150·80
50	0·196	0·393	0·589	0·785	0·982	1·178	1.374	1·571	1·767	1·964	157·08
52	0·212	0·425	0·637	0·849	1·062	1·274	1·487	1·699	1·911	2·124	163·36
54	0·229	0·458	0·687	0·916	1·145	1·374	1·603	1·832	2·061	2·290	169·65
56	0·246	0·493	0·739	0·985	1·232	1·478	1·724	1·970	2·217	2·463	175·93
58	0·264	0·525	0·793	1·057	1·321	1·585	1·849	2·114	2·378	2·642	182·21
60	0·283	0·565	0·848	1·131	1·414	1·697	1·979	2·262	2·545	2·827	188 50
62	0·302	0·604	0·906	1·208	1·510	1·811	2·113	2·415	2·717	3·019	194·78
64	0·322	0·643	0·965	1·287	1·609	1·930	2·252	2·574	2·895	3·217	201·06
66	0·342	0·684	1·026	1·368	1·711	2·053	2·395	2·737	3·079	3·421	207·35
68	0·363	0·726	1·090	1·453	1·816	2·179	2·542	2.905	3·269	3·632	213·63
70	0·385	0·770	1·155	1·539	1·924	2·309	2·694	3·079	3·464	3·849	219·91
72	0·407	0·814	1·221	1·629	2·036	2·403	2·850	3·257	3·664	4·072	226·20
74	0·430	0·860	1·290	1·720	2·150	2·581	3·011	3·441	3·871	4·301	232·48
76	0·454	0·907	1·361	1·815	2·268	2·722	3·176	3·629	4·083	4·537	238·76
78	0·478	0·956	1.434	1·911	2·389	2·867	3·345	3·823	4·301	4·778	245·04
80	0·503	1·005	1·508	2·011	2·513	3·016	3·519	4·021	4·524	5·027	251·33
82	0·528	1·056	1·584	2·112	2·641	3·169	3·697	4·225	4·753	5·281	257·61
84	0·554	1·108	1·663	2·217	2·771	3·325	3·879	4·433	4·988	5·542	263·89
86	0·581	1·162	1·743	2·324	2·904	3·485	4·066	4·647	5·228	5·809	270.18
88	0·608	1·216	1·825	2·433	3·041	3·649	4·257	4·866	5·474	6·086	276·46
90	0·636	1·272	1·909	2 545	3·181	3·817	4·453	5·089	5 726	6·362	282·74
92	0·665	1·330	1·994	2·659	3·324	3·989	4·653	5·318	5·983	6·648	289·03
94	0·694	1·388	2·082	2·776	3·470	4·164	4·858	5·552	6·246	6·940	295·31
96	0·724	1·448	2·171	2·895	3·619	4·343	5·067	5·791	6·514	7·238	301·59
98	0·754	1·509	2·263	3·017	3·771	4·526	5·280	6·034	6·789	7·543	307·88
100	0 785	1·571	2·356	3·142	3·927	4·712	5·498	6·283	7·069	7·854	314·16

Waga rzeźna zwierząt w stosunku do żywej.

Wół . . .	waga rzeźna	48—60	odsetek	wagi	żyw.	zależnie	od	utucz.
Krowa . . .	" "	45—50	"	"	"	"	"	"
Cielę . . .	" "	58—65	"	"	"	"	"	"
Skop cienki .	" "	43—51	"	"	"	"	"	"
Skop mięsny	" "	46—59	"	"	"	"	"	"
Świnie . . .	" "	70—82	"	"	"	"	"	"

Na kilogram mięsa wypada w gramach:

z wołu tłustego	356 gr. mięsa,	239 gr. tłuszczu,	390 gr. wody
z wołu chudego	308 gr. mięsa,	81 gr. tłuszczu,	597 gr. wody

Waga rzeźna zwierząt oznaczona w odsetkach w stosunku do wagi żywej.

Części rzeźne	Krowy			Cielęta	Owce					Świnie	
	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	tłuste	chude	średnio utrzymane	podpasione	tłuste	b. tłuste	podpasione	tłuste
	Na 100 kilo wagi żywej przypada:										
Mięsa bez kości i tłuszczu	36,0	38,0	35,0	43,0	33,2	33,5	33,1	29,0	27,0	46,4	40,0
Kości	7,4	7,3	7,1	9,3	7,1	6,6	5,9	5,5	5,2	8,0	5,8
Tłuszczu w mięsie . .	2,0	7,9	14.7	5,5	2,0	3,3	8,0	14,7	20,5	16,5	32,4
" nerkowego . .	2,0	2,5	3,5	2,2	1,0	1,9	2,4	3,6	4,4	1,9	3,9
" z błony brzusznej i kiszek	2,3	2,9	4,1	2,4	3,0	4,1	4,9	6,8	8,0	1,7	2,5
Razem	49,7	58,6	64,4	62,4	46,3	49,4	54,3	59,6	65,1	74,5	84,6

Pozostałe składowe części zwierząt w odsetkach wagi żywej.

Krew	4,7	4,2	3,9	4,8	3,9	3,9	3,6	3,2	3,2	7,3	3,6
Skóra, głowa i nogi . .	13,7	12,4	10,7	13,5	24,0	32,8	20,0	18,0	16,1	—	—
Wnętrzności	9,8	7,7	7,2	7,7	8,5	8,1	7,7	6,6	5,3	9,8	6,0
Zawartość żołądka i kiszek	18,0	15,0	12,0	7,0	16,0	15,0	14,0	12,0	10,0	7,0	5,0

Pouczenie

do załączonego kalendarza czasu trwania ciężarności u zwierząt domowych.

W środku umieszczonym białym miejscu odnotować w dniu i miesięcu zaczynającą się ciężarność zwierzęcia, oraz nazwę tegoż. Po prawej stronie zobaczymy zaraz koniec ciężarności, unikając wszelkiej niepewności i sprzeczek.

Naprzykład w rubryce krowy: krasula; początek na dniu 2 stycznia, to zaraz znajdziemy po prawej ręce datę końca ciężarności w dniu 13 października; albo w rubryce konie: kasztan, początek 3 stycznia — koniec 8 grudnia.

Konie noszą . . .	48—49	tygodni lub	340 dni
Krowy noszą . .	40—41	" "	285 "
Świnie noszą . .	16—17	" "	120 "
Owce i kozy noszą . .	22	" "	150 "
Psy noszą.	9	" "	63—65 dni
Koty noszą	8	" "	56—60 "
Kury wysiadują		w 21 (także	19—24 dniach)
Indyki wysiadują			26—29 "
Gęsi wysiadują			28—30 "
Kaczki wysiadują			28—32 "
Gołębie wysiadują			17—19 "

Wyjątkowy czas ciężarności zdarza się,

u koni	wcześniejszy w 330,	dłuższy w 419 dniach
" krów	" " 240,	" " 321 "
" świń	" " 109,	" " 133 "

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Styczeń					Luty			
1	6 grud.	12 paźdz.	30 kwiet.		1	6 stycz.	12 listop.	31 maj
2	7 „	13 „	1 maj		2	7 „	13 „	1 czerw.
3	8 „	14 „	2 „		3	8 „	14 „	2 „
4	9 „	15 „	3 „		4	9 „	15 „	3 „
5	10 „	16 „	4 „		5	10 „	16 „	4 „
6	11 „	17 „	5 „		6	11 „	17 „	5 „
7	12 „	18 „	6 „		7	12 „	18 „	6 „
8	13 „	19 „	7 „		8	13 „	19 „	7 „
9	14 „	20 „	8 „		9	14 „	20 „	8 „
10	15 „	21 „	9 „		10	15 „	21 „	9 „
11	16 „	22 „	10 „		11	16 „	22 „	10 „
12	17 „	23 „	11 „		12	17 „	23 „	11 „
13	18 „	24 „	12 „		13	18 „	24 „	12 „
14	19 „	25 „	13 „		14	19 „	25 „	13 „
15	20 „	26 „	14 „		15	20 „	26 „	14 „
16	21 „	27 „	15 „		16	21 „	27 „	15 „
17	22 „	28 „	16 „		17	22 „	28 „	16 „
18	23 „	29 „	17 „		18	23 „	29 „	17 „
19	24 „	30 „	18 „		19	24 „	30 „	18 „
20	25 „	31 „	19 „		20	25 „	1 grudz.	19 „
21	26 „	1 listop.	20 „		21	26 „	2 „	20 „
22	27 „	2 „	21 „		22	27 „	3 „	21 „
23	28 „	3 „	22 „		23	28 „	4 „	22 „
24	29 „	4 „	23 „		24	29 „	5 „	23 „
25	30 „	5 „	24 „		25	30 „	6 „	24 „
26	31 „	6 „	25 „		26	31 „	7 „	25 „
27	1 stycz.	7 „	26 „		27	1 luty	8 „	26 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	9 „	27 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	10 „	28 „
30	4 „	10 „	29 „					
31	5 „	11 „	30 „					

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	krowy	świni
Marzec					Kwiec.			
1	3 luty	10 grud.	28 czerw		1	6 marzec	10 stycz.	29 lipiec
2	4 „	11 „	29 „		2	7 „	11 „	30 „
3	5 „	12 „	30 „		3	8 „	12 „	31 „
4	6 „	13 „	1 lipiec		4	9 „	13 „	1 sierp.
5	7 „	14 „	2 „		5	10 „	14 „	2 „
6	8 „	15 „	3 „		6	11 „	15 „	3 „
7	9 „	16 „	4 „		7	12 „	16 „	4 „
8	10 „	17 „	5 „		8	13 „	17 „	5 „
9	11 „	18 „	6 „		9	14 „	18 „	6 „
10	12 „	19 „	7 „		10	15 „	19 „	7 „
11	13 „	20 „	8 „		11	16 „	20 „	8 „
12	14 „	21 „	9 „		12	17 „	21 „	9 „
13	15 „	22 „	10 „		13	18 „	22 „	10 „
14	16 „	23 „	11 „		14	19 „	23 „	11 „
15	17 „	24 „	12 „		15	20 „	24 „	12 „
16	18 „	25 „	13 „		16	21 „	25 „	13 „
17	19 „	26 „	14 „		17	22 „	26 „	14 „
18	20 „	27 „	15 „		18	23 „	27 „	15 „
19	21 „	28 „	16 „		19	24 „	28 „	16 „
20	22 „	29 „	17 „		20	25 „	29 „	17 „
21	23 „	30 „	18 „		21	26 „	30 „	18 „
22	24 „	31 „	19 „		22	27 „	31 „	19 „
23	25 „	1 stycz.	20 „		23	28 „	1 luty	20 „
24	26 „	2 „	21 „		24	29 „	2 „	21 „
25	27 „	3 „	22 „		25	30 „	3 „	22 „
26	28 „	4 „	23 „		26	31 „	4 „	23 „
27	1 marz.	5 „	24 „		27	1 kwiet.	5 „	24 „
28	2 „	6 „	25 „		28	2 „	6 „	25 „
29	3 „	7 „	26 „		29	3 „	7 „	26 „
30	4 „	8 „	27 „		30	4 „	8 „	27 „
31	5 „	9 „	28 „					

Kalendarz trwania ciężarnoś u najpożyteczniej h zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność
Maj.				
1	5 kwiet.	9 luty	28 sierp.	
2	6 „	10 „	29 „	
3	7 „	11 „	30 „	
4	8 „	12 „	31 „	
5	9 „	13 „	1 wrześ.	
6	10 „	14 „	2 „	
7	11 „	15 „	3 „	
8	12 „	16 „	4 „	
9	13 „	17 „	5 „	
10	14 „	18 „	6 „	
11	15 „	19 „	7 „	
12	16 „	20 „	8 „	
13	17 „	21 „	9 „	
14	18 „	22 „	10 „	
15	19 „	23 „	11 „	
16	20 „	24 „	12 „	
17	21 „	25 „	13 „	
18	22 „	26 „	14 „	
19	23 „	27 „	15 „	
20	24 „	28 „	16 „	
21	25 „	1 marzec	17 „	
22	26 „	2 „	18 „	
23	27 „	3 „	19 „	
24	28 „	4 „	20 „	
25	29 „	5 „	21 „	
26	30 „	6 „	22 „	
27	1 maj	7 „	23 „	
28	2 „	8 „	24 „	
29	3 „	9 „	25 „	
30	4 „	10 „	26 „	
31	5 „	11 „	27 „	

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Czerw.			
1	6 maj	12 marc.	28 wrzes.
2	7 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 paźdz.
5	10 „	16 „	2 „
6	11 „	17 „	3 „
7	12 „	18 „	4 „
8	13 „	19 „	5 „
9	14 „	20 „	6 „
10	15 „	21 „	7 „
11	16 „	22 „	8 „
12	17 „	23 „	9 „
13	18 „	24 „	10 „
14	19 „	25 „	11 „
15	20 „	26 „	12 „
16	21 „	27 „	13 „
17	22 „	28 „	14 „
18	23 „	29 „	15 „
19	24 „	30 „	16 „
20	25 „	31 „	17 „
21	26 „	1 kwiet.	18 „
22	27 „	2 „	19 „
23	28 „	3 „	20 „
24	29 „	4 „	21 „
25	30 „	5 „	22 „
26	31 „	6 „	23 „
27	1 czerw.	7 „	24 „
28	2 „	8 „	25 „
29	3 „	9 „	26 „
30	4 „	10 „	27 „

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Lipiec.					Sierp.			
1	5 czerw	11 kwiet.	28 paźd.		1	6 lipiec	12 maj	28 listop.
2	6 "	12 "	29 "		2	7 "	13 "	29 "
3	7 "	13 "	30 "		3	8 "	14 "	30 "
4	8 "	14 "	31 "		4	9 "	15 "	1 grud.
5	9 "	15 "	1 listop.		5	10 "	16 "	2 "
6	10 "	16 "	2 "		6	11 "	17 "	3 "
7	11 "	17 "	3 "		7	12 "	18 "	4 "
8	12 "	18 "	4 "		8	13 "	19 "	5 "
9	13 "	19 "	5 "		9	14 "	20 "	6 "
10	14 "	20 "	6 "		10	15 "	21 "	7 "
11	15 "	21 "	7 "		11	16 "	22 "	8 "
12	16 "	22 "	8 "		12	17 "	23 "	9 "
13	17 "	23 "	9 "		13	18 "	24 "	10 "
14	18 "	24 "	10 "		14	19 "	25 "	11 "
15	19 "	25 "	11 "		15	20 "	26 "	12 "
16	20 "	26 "	12 "		16	21 "	27 "	13 "
17	21 "	27 "	13 "		17	22 "	28 "	14 "
18	22 "	28 "	14 "		18	23 "	29 "	15 "
19	23 "	29 "	15 "		19	24 "	30 "	16 "
20	24 "	30 "	16 "		20	25 "	31	17 "
21	25 "	1 maj	17 "		21	26 "	1 czerw.	18 "
22	26 "	2 "	18 "		22	27 "	2 "	19 "
23	27 "	3 "	19 "		23	28 "	3 "	20 "
24	28 "	4 "	20 "		24	29 "	4 "	21 "
25	29 "	5 "	21 "		25	30 "	5 "	22 "
26	30 "	6 "	22 "		26	31 "	6 "	23 "
27	1 lipiec	7 "	23 "		27	1 sierp.	7 "	24 "
28	2 "	8 "	24 "		28	2 "	8 "	25 "
29	3 "	9 "	25 "		29	3 "	9 "	26 "
30	4 "	10 "	26 "		30	4 "	10 "	27 "
31	5 "	11 "	27 "		31	5 "	11 "	28 "

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u			Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u		
	konia	krowy	świni			konia	krowy	świni
Wrześ.					Paźdz.			
1	6 sierp.	12 czerw	29 grud.		1	5 sierp.	12 lipiec	28 stycz.
2	7 „	13 „	30 „		2	6 „	13 „	29 „
3	8 „	14 „	31 „		3	7 „	14 „	30 „
4	9 „	15 „	1 stycz.		4	8 „	15 „	31 „
5	10 „	16 „	2 „		5	9 „	16 „	1 luty
6	11 „	17 „	3 „		6	10 „	17 „	2 „
7	12 „	18 „	4 „		7	11 „	18 „	3 „
8	13 „	19 „	5 „		8	12 „	19 „	4 „
9	14 „	20 „	6 „		9	13 „	20 „	5 „
10	15 „	21 „	7 „		10	14 „	21 „	6 „
11	16 „	22 „	8 „		11	15 „	22 „	7 „
12	17 „	23 „	9 „		12	16 „	23 „	8 „
13	18 „	24 „	10 „		13	17 „	24 „	9 „
14	19 „	25 „	11 „		14	18 „	25 „	10 „
15	20 „	26 „	12 „		15	19 „	26 „	11 „
16	21 „	27 „	13 „		16	20 „	27 „	12 „
17	22 „	28 „	14 „		17	21 „	28 „	13 „
18	23 „	29 „	15 „		18	22 „	29 „	14 „
19	24 „	30 „	16 „		19	23 „	30 „	15 „
20	25 „	1 lipiec	17 „		20	24 „	31 „	16 „
21	26 „	2 „	18 „		21	25 „	1 sierp.	17 „
22	27 „	3 „	19 „		22	26 „	2 „	18 „
23	28 „	4 „	20 „		23	27 „	3 „	19 „
24	29 „	5 „	21 „		24	28 „	4 „	20 „
25	30 „	6 „	22 „		25	29 „	5 „	21 „
26	31 „	7 „	23 „		26	30 „	6 „	22 „
27	1 wrześ.	8 „	24 „		27	1 paźd.	7 „	23 „
28	2 „	9 „	25 „		28	2 „	8 „	24 „
29	3 „	10 „	26 „		29	3 „	9 „	25 „
30	4 „	11 „	27 „		30	4 „	10 „	26 „
					31	5 „	11 „	27 „

Kalendarz trwania ciężarności u najpożyteczniejszych zwierząt domowych.

Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni	Notatka dla zwierzęcia zaczynającego ciężarność	Ciężarność zaczyna się w	Koniec ciężarności u konia	Koniec ciężarności u krowy	Koniec ciężarności u świni
Listop.					Grudz.			
1	6 paźd.	12 sierp.	28 luty		1	5 listop.	11 wrz.	30 marz.
2	7 „	13 „	1 marzec		2	6 „	12 „	31 „
3	8 „	14 „	2 „		3	7 „	13 „	1 kwiet.
4	9 „	15 „	3 „		4	8 „	14 „	2 „
5	10 „	16 „	4 „		5	9 „	15 „	3 „
6	11 „	17 „	5 „		6	10 „	16 „	4 „
7	12 „	18 „	6 „		7	11 „	17 „	5 „
8	13 „	19 „	7 „		8	12 „	18 „	6 „
9	14 „	20 „	8 „		9	13 „	19 „	7 „
10	15 „	21 „	9 „		10	14 „	20 „	8 „
11	16 „	22 „	10 „		11	15 „	21 „	9 „
12	17 „	23 „	11 „		12	16 „	22 „	10 „
13	18 „	24 „	12 „		13	17 „	23 „	11 „
14	19 „	25 „	13 „		14	18 „	24 „	12 „
15	20 „	26 „	14 „		15	19 „	25 „	13 „
16	21 „	27 „	15 „		16	20 „	26 „	14 „
17	22 „	28 „	16 „		17	21 „	27 „	15 „
18	23 „	29 „	17 „		18	22 „	28 „	16 „
19	24 „	30 „	18 „		19	23 „	29 „	17 „
20	25 „	31 „	19 „		20	24 „	30 „	18 „
21	26 „	1 wrześ.	20 „		21	25 „	1 paźdz.	19 „
22	27 „	2 „	21 „		22	26 „	2 „	20 „
23	28 „	3 „	22 „		23	27 „	3 „	21 „
24	29 „	4 „	23 „		24	28 „	4 „	22 „
25	30 „	5 „	24 „		25	29 „	5 „	23 „
26	31 „	6 „	25 „		26	30 „	6 „	24 „
27	1 listop.	7 „	26 „		27	1 grudz.	7 „	25 „
28	2 „	8 „	27 „		28	2 „	8 „	26 „
29	3 „	9 „	28 „		29	3 „	9 „	27 „
30	4 „	10 „	29 „		30	4 „	10 „	28 „
					31	5 „	11 „	29 „

JARMARKI W POLSCE

Woj. Białostockie.

Augustów, miasto pow. Jarmarki w pierwsze wtorki: po Nowym Roku, po Niedzieli Palmowej, po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Piotrze i Pawle, po św. Wincentym, po św. Bartłomieju, po św. Marcinie. Co wtorek i piątek targ.

Bakałarzewo, pow. Suwałki. Jarmarki: 9 stycz., 6 lut., 13 marca, 24 kwietnia, 19 czerw., 31 lipca, 6 listop.

Bargłów, pow. Augustów. Co czwartek targ.

Białowieża, pow. Bielsk. Co poniedziałek targ.

Białystok, miasto powiatowe. Jarmarki: 24 czerwca. Co czwartek targ.

Bielsk, miasto pow. Jarmarki: 7 stycz., pierwszego czwartku Wielk. Postu, w czwartek środopościa, w pierwszy dzień po Wniebowst., trzeciego dnia Ziel. Św., w pierwszy dzień po oktawie Bożego Ciała, 22 wrześ., 20 grudnia. Co czwartek targ.

Boćki, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszą środę po 1 każdego miesiąca. Co środę targ.

Brańsk, pow. Bielsk. Jarmarki: w pierwszy dzień po św. Kazimierze, pierwszego dnia po Ziel. Św., pierwszego dnia po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Barbarze. Co poniedziałek targ.

Brańszczyk, pow. Ostrów. Jarmarki: w pierwsze wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Brok, pow. Ostrów. Jarmarki: we wtorki po 1 każdego miesiąca. Co piątek targ.

Brzostowica, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Choroszcz, pow. Białystok. Jarmarki: 19 marca i 1 paźdz. i w pierwszy poniedziałek po 1 października.

Ciechanowiec, pow. Bielsk. Jarmarki: w 1 czwartek każdego parzystego miesiąca. Co czwartek targ.

Ciechanowiec, gm. Klukowo, pow. Wysokie-Mazowieckie. — Jarmarki w pierwsze poniedz.: po 2 lutym, 23 kwietnia, po święcie Bożego Ciała, 10 sierp., 21 września i 30 list. Co poniedziałek i czwartek targ.

Czerwin, pow. Ostrołęka. Jarmarki we wtorki: po 28 stycz., po Niedz. Zapust., po 1 kwiet., po 29 wrześ., 1 listopada, po 13 grudnia.

Czerwienie, pow. Ostrów. Jarmarki: po św. Agnieszce, po Niedz. Zapust., po Niedz. Kwiet., po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, po św. Łucji.

Czyżew, gm. Dmochy-Glinki, pow. Ostrów. Jarmarki we wtorki: po Nowym Roku, po św. Józefie, po św. Macieju, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Szymonie, po św. Mikołaju.

Dąbrowa, pow. Sokółka. Jarmarki: we wtorki po św. Franciszku, Wszystk. Św., Wielkiej Nocy, Ziel. Św. Co wtorek targ.

Długosiodło, pow. Ostrów. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Drohiczyn, pow. Bielsk. Jarmarki: 29 października (3 dniowy). Co poniedziałek targ.

Filipów, pow. Suwałki. Jarmarki: 5 lutego, 26 marca, 28 maja, 20 sierpnia, 24 września, 12 listopada.

Goniądz, pow. Białystok. Jarmarki: w pierwsze poniedz. po 29 stycz., 18 czerw., 15 sierpnia. Co poniedz. i piątek targ.

Goworowo, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w czwartek po 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Grajewo, pow. Szczuczyn. Jarmarki miesięcznie w poniedz. po 1 i 15 każdego miesiąca. Co wtorek i piątek targ.

Grodno, miasto pow. Jarmarki po pon.

Grodzisk, pow. Bielsk. Jarmarki we wtorki po 1 i 15 każdego miesiąca.

Hajnówka, pow. Bielsk. Co środę targ.

Hołynka, pow. Augustów. Jarmarki po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu.

Indura, pow. Grodno. Co wtorek targ.

Jałówka, pow. Wołkowysk. Jarm.: 1 każdego miesiąca.

Janów, pow. Sokółka. Jarmarki we wtorki po: 3 Królach, św. Macieju, św. Kazimierzu, św. Józefie, św. Jerzym, Wniebowstąpieniu, św. Antonim, św. Szymonie i Judzie, św. Andrzeju, św. Tomaszu. Co wtorek targ.

Jedwabno, pow. Kolno. Co środę targ.

Jeziory, pow. Grodno. Jarmarki: 1 paźdz. (st. st.), 14 paźdz. (now. st.).

Kleszczele, pow. Bielsk. Co poniedz. targ.

Knyszyn, pow. Białystok. Jarm.: w pierwszy czwartek po 3 Królach, w pierwszy czwartek po półpościu, w pierwszy czwartek po Wniebowz., w pierwszy czwartek po Bożem Ciele. Co czwartek targ.

Kolno, miasto pow. Jarmarki: 8 marca, 4 maja, 5 lipca, 27 września, 4 paźdz., 29 listop. Co czwartek targ.

Krynki, pow. Grodno. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 5 marca, 24 kwietnia, 9 maja, 14 czerwca, 6 lipca, 16 sierpnia, 9 września, 4 paźdz., 3 list., 9 grudnia. Co czwartek targ.

Lipsk, pow. Augustów. Jarmarki: 12 rocznie w pierwszą środę każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.

Łapy, gm. Poświetne, pow. Wysokie-Mazowieckie. Jarmarki w pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Łomża, miasto powiatowe. Jarmarki: w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., w 2 poniedz. Wielkiego Postu, po Niedz. Kwiet., w poniedz. po NMP. Szkaplerznej, w poniedz. po św. Michale, w poniedz. po św. Stanisławie Kostce. Co wtorek i piątek targ.

Lunna, pow. Grodno. W pierwszy wtorek każdego miesiąca targ.

Mała Narewka, pow. Bielsk. Jarmarki pierwszego dnia każdego mies. Co wtorek targ.

Miastków. Jarmarki w środę po 1 każdego miesiąca.

Milejczyce, pow. Bielsk. Jarmarki: 15 lutego, 9 września, 19 grudnia. Co wtorek targ.

Myszyniec, pow. Ostrołęka. Jarmarki: w środę po 6 stycz., po 25 marca, po 15 czerw., po 15 sierp., po 29 września, po 11 listopada.

Nur, pow. Ostrów. Jarmarki: w 1-szą środę po św. Pawle Pustel., po półpoście, po Zesł. Ducha św., po M. B. Szkaplerznej, po św. Jadwidze. Co środę targ.

Odelsk, pow. Sokółka. Jarmarki: na 8 dzień po Ziel. Św., 30 czerw., 3 lipca, 27 grudnia. Co środę targ.

Orla, pow. Bielsk. Jarmarki w pierwsze wtorki po 1 każd. mies. Co wtorek targ.

Ostrołęka, miasto pow. Jarmarki w środy: po 14 lutym, po 19 marca, po 2 lipcu, po 14 wrześniu, po 1 listopadzie, po 8 grudniu. Co wtorek targ.

Ostrów, miasto pow. Jarmarki po św. Błażeju, po półpoście, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Feliksie. Co poniedziałek i czwartek targ.

Pieski, pow. Wołkowysk. Jarm.: 25 stycz., 25 lut., 26 marca, 25 kwiet., 10 i 25 maja, 25 czerw., 25 lipca, 25 sierp., 25 wrześ., 25 paźdz., 25 list., 7 i 27 grudnia.

Poręba, pow. Ostrów. Jarmarki: w środy po 15 każdego miesiąca.

Porozów, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 każdego miesiąca.

Raczki, pow. Augustów. Jarmarki: po Niedz. Zapustnej, po św. Trójcy, po Niedzieli Przewodn., po Przem. Pańsk.

Radziwiłów, pow. Szczuczyn. Jarmarki: w 1-sze czwartki po 3 Królach, po św. Marku Ewang., po św. Alojzym, po Niepokalanem Pocz. Co czwartek targ.

Rajgród, pow. Szczuczyn. Jarmarki we wtorki po: Oczyszczeniu NMP., św. Kazimierzu, Zwiastow. NMP., św. Filipie i Jakóbie. Nar. NMP. i po św. Franciszku. Co wtorek i piątek targ.

Roś, pow. Wołkowysk. Jarmarki: 10 lutego, 10 marca, 10 kwietnia, 10 maja, 12 czerw., 10 lipca, 10 sierp., 11 września, 10 paźdz., 10 listop., 11 grudnia, oprócz tego w środopoście, 2 paźdz., 3 listopada.

Sejny, miasto pow. Jarm.: w pierwszy wtorek każdego miesiąca. Co wtorek i piątek każdego tygodnia targ.

Siemiatycze, pow. Bielsk. Jarm.: w pierwszy czwartek po 1 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Sokoły, pow. Wwsokie-Mazowieckie. Jarmarki: w pierwsze wtorki po Nowym Roku, po niedz. Wstępnej Wielk. Postu, po św. Józefie, po Niedz. Przewod., po św. Antonim Padewskim, po św. Małgorzacie, po Wniebowz. NMP. i przed św. Mikołajem Biskupem. Co czwartek targ.

Sokółka, miasto pow. Co poniedziałek i czwartek targ.

Sopoćkino, pow. Augustów. Jarmarki: po św. Trójcy, po św. Edwardzie.

Suchowola, pow. Sokółka. Jarm.: w czwartki po Nowym Roku, po M. B. Gromnicznej, po Zwiastowaniu NMP., w Wielki Czwartek, po św. Stanisławie, po św. Piotrze, po św. Michale, po Niepokal. Poczęciu. Co czwartek targ.

Suwałki, miasto pow. Jarmarki: w środę po 3 Królach, po św. Romualdzie, św. Benedykcie, Przewod. Niedz., św. Stanisławie, św. Antonim, po Szkaplerznej, św. Rochu, św. Justynie, św. Franciszku, Wszyst. Św., św. Andrzeju. Co wtorek i piątek targ.

Swisłocz, pow. Wołkowysk. Jarmarki 15 każdego miesiąca. Co czwartek targ.

Szczuczyn, miasto pow. Jarmarki we wtorki. Co piątek targ.

Tykocin, pow. Wysokie Mazowieckie. Jarmarki we wtorki po: Oczyszcz. NMP., św. Trójcy, św. Wincentym

a Paulo, św. Marcinie. św. Franciszku Seraf., św. Tomaszu Ap. Co wtorek i piątek targ.
Wiżajny, pow. Suwałki. Jarmarki: 6 lut., 27 marca, 13 czerw., 18 lipca, 22 sierp., 3 października.
Wołpa, pow. Grodno. W pierwszy poniedziałek każdego miesiąca targ.
Wysokie Mazowieckie, miasto pow. — Jarm. w poniedz. po: 3 Królach, Starozap. Niedz., Kwiet. Niedz., św. Filipie i Jakóbie, św. Janie, Nar. NMP., Wszystk. Św., po 1 tego miesiąca, kiedy niema rocznego jarmarku. Co poniedziałek i czwartek targ.
Zabłudów, pow. Białystok. Jarmarki: w poniedziałki po 1 każdego miesiąca. Co poniedziałek targ.
Zambrów, pow. Łomża. Jarmarki we wtorki po św. Walentym, Niedz. Środop., Ziel. Świątk., św. Idzim, św. Łukaszu, św. Łucji. Co czwartek targ.

Woj. Kieleckie.

Będzin, miasto pow. Jarmarki: środa każdego tygodnia.
Białobrzegi, pow. Radom, jarmarków 6, w środy: po św. Walentym, po św. Marku Ewang., przed św. Janem Chrzcic., po św. Rochu, po św. Łukaszu, po św. Łucji.
Brzesko Nowe, pow. Miechów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu św. Pawła, po św. Ezechjelu, po św. Florentynie, po św. Bartłomieju, po św. Kątarzynie, po św. Łucji, małe targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Busko, pow. Stopnica, targi małe raz w tygodniu we środę, jarm. 5, w środy po 3 Królach, po Niedz. Środop., jarm. ciągły 4-mies. przez cały czas kąpieli letniej, od 1 czerwca do 1 października trwający, z wyłącz. niedzieli i świąt uroczystych, po Wszystk. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chęciny, miasto, pow. Kielce, targi w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po Narodzeniu NMP., po Wszystk. Świętych, po Niepok. Poczęciu NMP.
Chmielnik, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w czwartek, w razie święta w piątek, targi małe 4 razy w tygodniu: w poniedziałek, wtorek, środa i piątek, jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Józefie, w środę po św. Wicie, w czwartki przed św. Idzim, po św. Michale, po św. Andrzeju ap.
Czeladź, miasto, pow. Będzin, jarmarki we czwartek każdego tygodnia.
Częstochowa, miasto pow., targi we wtorki i piątki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., w środę po Ziel. Świątkach, w poniedziałek po św. Wojciechu, po św. Michale, po św. Łucji.
Daleszyce, pow. Kielce, targi w poniedziałki (nie odbywają się obecnie), jarmarków 2, w środy: przed św. Filipem i Jakóbem i po św. Michale.
Dąbrowa, miasto, pow. Będzin, jarmarki w poniedziałki i piątki każdego tygodnia.
Działoszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Marji Magdalenie, po św. Michale, przed św. Marcinem, przed św. Tomaszem.
Fałków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, targi we czwartki.
Głowaczów, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się każdego tygodnia we wtorki.
Gniewoszów, pow. Kozienice, jarmarki po św. Józefie, po Nawiedz. NMP., po św. Michale, w drugi poniedziałek po św. Szymonie i Judzie.
Gowarczów, pow. Końskie, targi w poniedziałki po św. Józefie, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Annie, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Iża, miasto pow., co poniedziałku jarmarki: po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastowaniu NMP., po św. Stanisławie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Iwaniska, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Zielonych Świątkach, po św. Marji Magdalenie, przed św. Idzim, przed św. Szymonem i Judą.
Jedlińsk, osada, pow. Radom, jarmarki we wtorki (jarmarki nie stałe).
Jędrzejów, miasto pow., targi wielkie w czwartki, jarmarków 6, w czwartek po 3 Królach, po św. Kazimierzu, w środę po św. Wojciechu, w piątek po Bożem Ciele (8-dniowy), na św. Franciszka Serafickiego (8-dniowy), we czwartek po św. Katarzynie.
Kazimierza Wielka, pow. Pińczów, dzień targowy poniedziałki.
Kielce, miasto pow., targi w piątki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwietniej, po św. Trójcy, przed św. Rozalją, po Wszystkich Świętych, po 3-ciej Niedzieli Adwentu.
Klimontów, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy wtorek.
Kłobucko, pow. Częstochowa, targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.
Końskie Przedbórz, miasto pow., targi we wtorki, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Macieju, po św. Józefie, po św. Jakóbie, po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.
Koprzywnica, osada, pow. Sandomierz, jarmarki w każdy czwartek.
Korczyn Nowy, pow. Stopnica, targi wielkie raz na tydzień w poniedziałek, targi małe raz na tydzień w piątek.
Koszyce, pow. Pińczów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Ziel. Św., po Wnieb. N. M. P., po św. Jadwidze, po św. Andrzeju.
Koziegłowy, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy czwartek.
Kozienice, miasto pow., jarmarki i targi odbywają się w czwartki każdego tygodnia.
Krzepice, pow. Częstochowa, targi we czwartki każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz. po św. Dorocie, po Niedz. Środop., we wtorek po Ziel. Świątk., w poniedz. po NMP., Szkapl., po Narodzeniu NMP., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kromołów, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy poniedziałek.
Książ Wielki, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Barnabie, po św. Kajetanie, po św. Elżbiecie, po św. Łucji.
Lelów, osada, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Macieju, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Lipsk, osada, pow. Iłża, co drugi wtorek targ.
Łagów, pow. Opatów, jarmarki we czwartki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, w czwartek po św. Marcinie.
Łopuszno, osada, pow. Kielce, co czwartek targ.
Magnuszew, osada gminy Trzebień, pow. Kozienice, jarmarki i targi odbywają się w poniedziałki (co dwa tygodnie).
Małogoszcz, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, w czwartek: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., w środę po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki przed św. Wawrzyńcem, przed św. Szymonem i Judą.
Miechów, miasto pow., małe targi odbywają się we wtorek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po Niedz. Kwietn., w poniedziałki przed św. Janem Chrzcic., po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie, po św. Łucji.
Mniów, osada, pow. Kielce, co poniedziałek targ.
Modrzejów, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedz.: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Leonie, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., po św. Andrzeju.
Mstów, pow. Częstochowa, targi w poniedziałki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrzcicielem, po Wniebowzięciu NMP., przed Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem.
Odrowąż, pow. Końskie, targi w poniedziałki.
Odrzywół, pow. Opoczno, targi we środy: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed Znalezieniem Krzyża św., po Przemienieniu Pańskiem, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Oksa, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.
Olkusz, miasto pow., targi małe we wtorki i piątki, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Agnieszce, po Niedz. Środop., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Opatów, miasto pow., jarmarki w środy i piątki: w środy: po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietn., przed św. Janem Chrzcic., po św. Bartłomieju, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Opoczno, miasto pow., targi w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Przewod., po św. Marji Magdalenie, po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych.
Opatowiec, pow. Pińczów, dzień targowy środy.
Osiek, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.
Ostrowiec, pow. Opatów, jarmarki w poniedziałek i czwartki.
Ożarów, pow. Opatów, jarmarki we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po 1-szej niedzieli Adwentu.

Pacanów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w czwartek, jarmarków 6. we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Środop., po św. Kiljanie, przed św. Wawrzyńcem, po św Michale, po św Marcinie.

Pilica, pow. Olkusz, targi małe we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu NMP., przed św Idzim, po Wszystkich Świętych.

Pińczów, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Grzegorzu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartlomieju, po św. Urszuli, po św. Łucji.

Pogoń, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.

Połaniec, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdy wtorek.

Proszowice, pow. Miechów, małe targi we środę każdego tygodnia, jarmarków 6, w środy: po św Pawle pustelniku, po św. Tomaszu z Akwinu, po św. Małgorzacie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, po św Marcinie.

Przyrów, pow. Częstochowa, targi we wtorki co 2 tygodnie, jarmarków 6, we wtorki: po św Dorocie, po Niedz. Kwiet., po św. Zofji, po św. Annie, po św Michale, po św. Łucji.

Przysucha, pow. Opoczno, targi w czwartki.

Przytyk, pow. Radom, jarmarki w poniedziałki: po św. Kazimierzu, po Niedz. Kwiet., przed św. Filipem a Jakóbem, po Bożem Ciele, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem

Radom, miasto pow., jarmarki w czwartki: na św. Jana Chrzcic. (5-dniowy) i od dnia 9 września (5-dniowy).

Radoszyce, pow Końskie, targi we środy, jarmarków 6, we środy: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po Bożem Ciele, po św. Annie, po św. Mateuszu, po św. Marcinie.

Raków, pow. Opatów, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św Józefie, przed św. Janem Chrzcic., po św. Annie, po Wniebowzięciu NMP., po św. Mateuszu.

Sandomierz, miasto pow., jarmarki w każdy poniedziałek, targi w każdy czwartek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Secemin, jarmarków 6, w czwartki: po św. Leonie, po św. Sulpicjuszu, przed św. Alojzym, po św. Bartłomieju, po św. Łukaszu, po Bożem Narodzeniu.

Sędziszów, pow. Jędrzejów, targi małe we wtorki.

Sielec, na terenie miasta Sosnowca, pow. Będzin, targi w piątki każdego tygodnia.

Sienno, osada pow. Iłża, targi co 2 tygodnie we wtorki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św Marcinie.

Siewierz, pow. Zawiercie, jarmarki w każdy wtorek.

Skalbmierz, pow. Pińczów, jarmarki we czwartki: po św Józefie po św. Piotrze i Pawle, przed św. Wawrzyńcem, przed św. Idzim, po św. Franc. Seraf., po Wszystkich Świętych.

Skała, pow. Olkusz, targi małe w środy, jarmarków 6, w środy: po św. Pawle pustelniku, po św. Kazimierzu, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Annie, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Skaryszów, pow. Radom, jarmarki we wtorki: po Niedz. Wstępnej (8-dniowy), po Niedz. Przewod., po św. Jakóbie Apostole, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.

Skarżysko Kamienna, pow. Końskie, targi we wtorki.

Sławków, pow. Olkusz, targi małe w czwartki.

Słomniki, pow. Miechów, małe targi odbywają się we czwartek każdego tygodnia, jarmarków 6, w poniedziałki: po św Agnieszce, po Niedzieli Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Franciszku Borg.

Słupia Nowa, osada, pow. Kielce, targi we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po św. Benedykcie, przed Znalezieniem Krzyża św. przed św. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed św. Barbarą.

Słupia, pow. Włoszczowa, w poniedziałek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Sobków, pow. Jędrzejów, targi małe w środy, jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Augustynie, przed św. Kryspinem, po św. Łucji.

Solec, osada, pow. Iłża, targi co dwa tygodnie we środy, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po 40 męczennik., po św. Stanisławie, po św. Antonim, po św. Franciszku Seraf., po św. Marcinie.

Staszów, miasto, pow. Sandomierz, targi w każdy czwartek, jarmarki w każdy poniedziałek. Na targach spędu zwierząt gospodarskich niema.

Stopnica, miasto pow., targi małe raz na tydzień we wtorek, jarmarków 6, w środy: po 3 Królach, po Niedzieli Przewodniej, po św. Antonim, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku, przed św. Mikołajem.

Suchedniów, pow. Kielce, targi w czwartki.

Szczekociny, miasto, pow. Włoszczowa, w środy targi duże, w piątki targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych.

Szydłów, pow. Stopnica, targi małe raz na tydzień w środę.

Szydłowiec, pow. Końskie, targi we środy, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po Niedz. Kwiet., przed św. Wawrzyńcem, po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Tarłów, osada, pow Iłża, targi co dwa tygodnie w poniedziałki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po Niedz Kwietniej, po św Trójcy, Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.

Tąpkowice, wieś w gminie Ożarowice, pow. Będzin, co poniedziałek targ.

Wierzbnik, miasto, pow. Iłża, jarmarki co czwartku.

Wiślica, pow. Pińczów, targi w czwartki, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Zielonych Świątk., po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., po św. Jadwidze, po św. Marcinie.

Włoszczowa, miasto pow., w poniedziałek targi duże, w piątek targi małe. Targi odbywają się jedynie w dnie powszednie za wyłączeniem uroczystych świąt narodowych, państwowych i kościelnych, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniej, po św. Trójcy, przed św Idzim, po św. Franciszku Seraf., po Wszystkich Świętych.

Wodzisław, pow. Jędrzejów, targi wielkie w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli a odop., we wtorki po św. Stanisławie, po św. Małgorzacie, po św. Michale, po św. Marcinie.

Wolbrom, pow. Olkusz, targi małe w czwartki, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietniej, po św. Antonim Pad., po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po św. Łucji.

Zagożdżon, wieś gminy Jedlnia, pow. Kozienice, targi w soboty każdego tygodnia.

Zamów, pow. Opoczno, co poniedziałek targ.

Zawichost, miasto, pow. Sandomierz, jarmarki małe w każdą środę.

Ząbkowice, pow. Olkusko-Siewierski, co poniedziałek targ.

Żarnów, pow. Opoczno, targi w poniedziałki.

Żarnowiec, pow. Olkusz, targi małe w poniedziałki, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach i po św. Franciszce Rzym., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedz. po Narodz. NMP., po św. Łukaszu i po Wszystkich Świętych.

Żarki, pow. Zawiercie, jarmarki w każdą środę.

Zawiercie, targi w każdy czwartek.

Zwoleń, miasto, pow. Kozienice, jarmarki i targi każdego tygodnia w czwartki.

Woj. Krakowskie.

Alwernia, pow. Chrzanów, targi co środę.

Andrychów, pow wadowicki: każdego miesiąca w 1-szy wtorek jarmark. Co wtorku targ.

Baranów, pow. Tarnobrzeg: Od czasu wojny targi się nie odbywają. O ile w dzień targowy przypada święto, targ odkłada się na dzień następny w wymienionych miejscowościach.

Biała, miasto pow.: jarmarki na konie: 3-go poniedz. po 3 Królach, pierwszy poniedz. po św. Jakóbie Apost., 2-go poniedziałku po św Janie Nep., 1-go poniedz po św. Szymonie i Judzie, 19 marca, ostatni poniedziałek przed Niedz. Palmową, 1 maja, 25 lipca, 10 sierpnia, 24 sierpnia. Co wtorku i soboty targ.

Biecz, pow. gorlicki: Jarmarki w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Każdego poniedz targ.

Błażowa, pow. Rzeszów, targi co środę, 6 jarmarków: 7 stycznia, 12 marca, 8 maja, 2 lipca, 30 września, 12 listopadu.

Bobowa, pow. grybowski: co czwartku targ.

Bochnia, miasto pow.: jarmarki 12 i 26 stycznia, 9 i 23 lutego, 8 i 22 marca, 5 i 19 kwietnia, 4, 17 i 31 maja, 14 i 28 czerwca, 12 i 26 lipca, 9 i 23 sierpnia, 6 i 20 września, 4, 18 i 31 października, 15 i 29 listopadu, 13 i 27 grudnia. Targi co drugi czwartek.

Bolesław pow Dąbrowa, jarmarki co drugi czwartek po jarmarku w Żabnie.

Borowa, pow. mielecki. Co wtorek targ.

Borzęcin, jarmarki co drugi wtorek.

Brzesko, miasto pow.: co drugi wtorek w miesiącu jarmarki a w każdy wtorek i piątek targi.

Brzostek, pow. Pilzno, co wtorek targ.
Chrzanów, miasto pow.: w 2-gi poniedziałek po 3 Królach, w poniedz. po NMP. Gromn. na św. Grzegorza, na św. Jakóba i Filipa, na św. Małgorzatę, na Jana Chrzciciela, na święto Wniebowz. NMP., na św. Jakóba apost., na św. Franciszka Borg., na św. Szymona i Judy, na św. Marcina apost., na św. Mikołaja bisk. Co czwartku targ.
Ciężkowice, pow. grybowski: co środę targ.
Czchów, pow. Brzesko, targi co drugi wtorek.
Czarny Dunajec, pow. Nowy Targ, targi co poniedziałek.
Czudec, pow. Strzyżów, targi co środę.
Czernichów, pow. krakowski: 12 jarmarków w każdą środę po pierwszym.
Dąbrowa, miasto pow., co 2-gi poniedziałek jarmark.
Dębica, pow. Ropczyce: 2 stycznia, 2 lutego, 19 marca, 23 kwietnia, w 2-gi dzień po Bożem Ciele, 13 lipca, 24 sierpnia, w dzień św. Jadwigi, 4 grudnia. Co środy targ.
Dobczyce, pow. wielicki: 12 jarmarków a to w pierwszą sobotę każdego miesiąca. Targi co drugą środę. Targi odbywają się w drugim tygodniu.
Dukla, pow. Krosno, 12 jarmarków.
Frysztak, pow. Strzyżów, targi co czwartek.
Głogów, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek.
Gorlice, miasto pow.: ma 12 jarmarków we wtorki po następujących świętach: 3 Królów, św. Mateuszu, Niedz. Kwiet., św. Filipie i Jakóbie, Wniebowst., św. Janie Chrzcic., św. Marji Magdalenie, Wniebowz. NMP., Narodzeniu NMP., św. Franciszku Seraf., św. Marcinie, trzeciej niedz. Adwentu. Każdego wtorku targ.
Grybów, miasto pow., co poniedziałek targ.
Gdów, pow. Wieliczka, targi co drugą środę. Targi odbywają się w jednym tygodniu.
Jabłonka, pow. Nowy Targ, targi co drugą środę.
Jasło, miasto pow.: jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, 23 kwietnia, 21 września, 2 listopadu i 1 grudnia. Co piątku targ.
Jaworzno, pow. Chrzanów, targi co czwartek.
Jawornik Polski, pow. Rzeszów, targi co poniedziałek, 9 jarmarków: 24 lutego, w poniedz. po Niedz. Kwiet., 1 maja, 24 czerwca, 12 i 24 sierp., 28 września, 7 października, 2 grudnia.
Jodłowa, pow. Pilzno, co drugi wtorek targ.
Jordanów, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek, w razie święta w dniu następnym.
Kalwarja, pow. wadowicki: jarmarki dwie środy w każdym miesiącu, po jarmarkach w Lanckoronie.
Kamień, pow. Nisko, targi co wtorek.
Kamienica, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci wtorek.
Kańczuga, pow. Przeworsk, targi co wtorek.
Kęty, pow. bialski: targi co poniedziałek. Pierwsze targi w miesiącu oznaczone są jako jarmarki, w drugi poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po Wniebowst., w poniedz. po św. Krzyżu, w poniedz. po Narodzeniu NMP. Każdy trwa 8 dni.
Kołaczyce, pow. Jasło, targi co drugi poniedziałek.
Kolbuszowa, miasto pow., targi co wtorek. Uwaga pod Sokołów.
Krosno, miasto pow., targi co poniedziałek. Prócz tego 12 jarmarków, których daty oznaczą się na każdy rok.
Krościenko, pow. Nowy Targ, targi co drugi poniedziałek.
Krzeszowice, pow. Chrzanów, co poniedziałku targ.
Limanowa, miasto pow., jarmark co drugi poniedziałek.
Lipnica Murowana, pow. bocheński, jarmarki: 11 stycznia, 1 i 22 lutego, 14 marca, 4 i 25 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 25 października, 14 listopadu, 5 i 27 grudnia.
Lubień, pow. myślenicki: w pierwszą środę każdego miesiąca jarmarki.
Łabowa, pow. Nowy Sącz, targi 4 października, 18 października i co drugi czwartek, 8 stycznia, we czwartek po Gromn., 25 kwietnia, w ostatni czwartek Wielk. Postu, w 8-ci czwartek Wielk. Postu rusk., we czwartek po św. Janie Chrzcic., we czwartek po 6 sierpnia, we czwartek po św. Łucji.
Łańcut, miasto pow., targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki: 7 stycznia, 3 lutego, w środopościu, około 15 marca, 15 maja, 13 czerwca, 13 lipca, 26 lipca, 24 sierpnia, 5 października, 11 listopadu, 30 listopadu (w razie święta w dniu następnym).
Leżajsk, pow. Łańcut, targi co wtorek a w razie święta w dniu następnym. Jarmarki 21 stycznia, 23 maja, w piątek po Wniebowst., 24 sierpnia, 14 września, 4 października, 12 listopadu, 6 grudnia (w razie święta w dniu następnym).
Lanckorona, pow. Wadowice, jarmarki: pierwsza środa po 1-szym i pierwsza po 15-tym każdego miesiąca.
Łapanów, pow. bocheński. Jarmarki: 9 i 23 stycznia, 6 i 20 lutego, 5 i 19 marca, 2, 16 i 30 kwietnia, 14 i 28 maja, 11 i 25 czerwca, 9 i 23 lipca, 6 i 20 sierpnia, 3 i 17 września, 1, 15 i 29 października, 12 i 26 listopada, 10 i 24 grudnia.
Liszki, pow. Kraków, targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę. 12 jarm. zawsze w pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Majdan, pow. Kolbuszowa, targi co poniedziałek. Uwaga pod „Sokołów".
Łącko, pow. Nowy Sącz. Targi 4 paźdz., 25 paźdz. i co trzeci czwartek.
Łukowice, pow. Limanowa, jarmarki co trzeci czwartek.
Maków, miasto pow., targi co drugi czwartek, w razie święta we środę.
Mielec, miasto pow.: pięć jarmarków w następujące czwartki: po Gromn., po św. Trójcy, po Wniebowz. NMP., po św. Mateuszu, po św. Marcinie. Targi co poniedziałek i czwartek.
Milówka, powiat Żywiec. Targi co drugi wtorek.
Mszana Dolna, pow. Limanowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Muszyna, pow. Nowy Sącz. W poniedziałek po Gromn., po Wniebowst., po św. Małgorzacie, po św. Michale, po poświęceniu kościoła, po Ofiarowaniu NMP. Targi 8 paźdz., 23 paźdz. i co drugi poniedziałek.
Myślenice, miasto pow.. Targi co wtorek i piątek. Jarmarki co drugi poniedziałek.
Niedźwiedź, pow. Limanowa. Jarmarki co drugą środę po limanowskich.
Niebylec, pow. Strzyżów. Targi co poniedziałek.
Niegowić, pow. Bochnia. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 paźdz., 6 i 20 list., 4 i 18 grudnia.
Niepołomice, pow. bocheński. Jarmarki: 10 i 24 stycznia, 7 i 21 lutego, 6 i 20 marca, 3 i 17 kwietnia, 1, 15 i 29 maja, 12 i 26 czerwca, 10 i 24 lipca, 7 i 21 sierpnia, 4 i 18 września, 2, 16 i 30 paźdz., 13 i 27 listop., 11 i 24 grudnia. Targi co drugi wtorek.
Nowy Sącz, miasto pow., co wtorek i piątek targ.
Nowy Targ, miasto pow. Co 4-ty poniedziałek jarmark. — Targi co czwartek.
Ołpiny, pow. Jasło, co 2-gi czwartek targ.
Osiek, pow. Jasło, co czwartek targ na bydło.
Oświęcim, miasto pow. — Targi co czwartek.
Pilzno, pow. Oświęcim: 1 i 28 stycznia, 24 lutego, 19 i 31 marca, 23 kwietnia, 8 i 9 maja, 24 czerwca jarmark na płótno, 22 lipca, 15 i 28 sierpnia, 29 września, 28 paźdz., 30 listop., 15 grudnia. Co poniedziałek targ.
Piwniczna, pow. Nowy Sącz. Jarmarki 2 stycznia, w poniedziałek po niedzieli środop., we wtorek po Ziel. Święt., 25 lipca, 24 sierpnia. — Targi: 3 paźdz. i 17 paźdz., i co drugą środę naprzemian z targami w Starym Sączu.
Prądnik Czerwony, pow. Kraków. — Targi we środę po 15-tym a w razie przeszkody w następną środę.
Rogi, pow. Krosno, 3 jarmarki.
Przeworsk, miasto pow. Targi w poniedziałki, środy i piątki.
Przecław, pow. Mielec. Co wtorku targ.
Rabka, pow. Maków. Targi co drugi poniedziałek.
Radłów, pow. Brzesko, co środę targ.
Rajcza, pow. Żywiec. Targi co czwartek po 15-tym każdego miesiąca.
Radomyśl Wielki, pow. Mielec. Targi co czwartek.
Rudnik n. S., pow. Nisko. Targi co czwartek, w razie święta rzym.-kat. targi odbywają się dnia następnego.
Radomyśl n. S., pow. Tarnobrzeg. Targi co poniedziałek.
Raniżów, pow. Kolbuszowa. Targi co czwartek.
Rzepiennik Strzyżewski, pow. Gorlice. Targi co czwartek.
Rzeszów, miasto pow. Targi co piątek. 7 jarmarków: 19 marca, 24 kwietnia, na św. Trójcę, 7 czerwca, 22 lipca, 21 września, 2 listop., 21 grudnia.
Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. Targi co wtorek.
Ropczyce, miasto pow.: 7 stycznia, w 1-szy piątek przed niedz. wstępną przez cały tydzień, w 1-szy poniedziałek po niedz. przewodniej, w 3-ci dzień po Ziel. Święt., przez 3 dni, 22 lipca, 14 września, 28 paźdz., 9 grudnia. Co drugi poniedz. targ.
Sędziszów, pow. Ropczyce, co piątek targ.
Skawina, pow. Kraków, co czwartek targ.
Skrzydlna, pow. Limanowa, jarmarki po tymbarskich co drugi czwartek.
Ślemień, pow. Maków, targi co drugi poniedziałek.
Sokołów, pow. Kolbuszowa. Targi co środę. — Uwaga: O ile dni targowe przypadają w uroczyste święta, wówczas w Majdanie odbywa się targ dnia następnego, t. j. we wto-

rek, w Kolbuszowej we środę, w Raniżowie dnia poprzedniego, t. j. we środę, a w Sokołowie dopiero na stępnej środy.

Sucha, pow. Maków, co 2-gi wtorek targ.

Sułkowice, pow. Myślenice, co 2-gi poniedziałek jarmarki.

Szczepanów, pow. Brzesko. Targi co drugą środę.

Szczucin, pow. Dąbrowa, co środę jarmark.

Szczurowa, pow. Brzesko, jarmarki co drugi czwartek.

Tarnobrzeg, miasto pow., targi co środę.

Tarnów, miasto pow. Jarmarki pierwszy poniedziałek w styczniu, 3 lut., 19 marca, w drugi poniedziałek w sierpniu, 29 września, w drugi poniedziałek w październiku, listop. i grudniu. Co wtorku i piątku targ.

Trzciana, pow. bocheński. Jarmarki: 3, 17 i 31 stycznia, 14 i 28 lutego, 13 i 27 marca, 10 i 24 kwietnia, 8 i 22 maja, 5 i 19 czerwca, 3, 17 i 31 lipca, 14 i 28 sierpnia, 11 i 25 września, 9 i 23 października, 6 i 20 listopada, 4 i 18 grudnia.

Tuchów, pow. Tarnów, co wtorek targ.

Tyczyn, pow. Rzeszów. Targi co poniedziałek. 10 jarmarków: 2 stycznia, 25 stycznia, 4 marca, 26 kwiet., 3 maja, w poniedziałek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierpnia, 28 października, 25 listopada.

Tylicz, pow. Nowy Sącz, w następujące poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Palmowej, po Ziel. Świąt., po św. Piotrze i Pawle, po św. Jędrzeju, po Wszystk. Świętych. — Targi: 11 paźdz., 25 paźdz. i co drugi czwartek naprzemian z targami w Łabowej.

Tymbark, pow. limanowski: Jarmarki co drugi poniedziałek.

Ujanowice, pow. Limanowa, targi co drugi czwartek.

Uście Ruskie, pow. gorlicki. 14 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Uście solne, pow. bocheński. Jarmarki: 2, 16 i 30 stycznia, 13 i 27 lutego, 12 i 26 marca, 9 i 23 kwietnia, 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca, 2, 16 i 30 lipca, 13 i 27 sierpnia, 10 i 24 września, 8 i 22 października, 5 i 19 listop., 3, 17 i 31 grudnia.

Wadowice, miasto pow. Jarmarki: Pierwszy czwartek po 1-szym i pierwszy czwartek po 15-ym każdego miesiąca. Co czwartku targ.

Wieliczka, miasto pow.: w 4-ty poniedziałek każdego miesiąca. Co drugi poniedziałek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wielopole, pow. Ropczyce, co drugi poniedziałek targ.

Wiśnicz nowy. Targi w każdą środę. Jarmarki: 4 i 25 stycznia, 15 lutego, 7 i 28 marca, 18 kwietnia, 9 i 30 maja, 20 czerwca, 11 lipca, 1 i 22 sierpnia, 12 września, 3 i 24 paźdz., 14 listop., 5 i 26 grudnia.

Stary Sącz, pow. Nowy Sącz. Targi: 10 paźdz., 24 paźdz. i co drugą środę naprzemian z targami w Piwnicznej.

Strzyżów, miasto pow., targi co wtorek.

Wiśniowa, pow. Wieliczka, co 2 gi czwartek targ. Targi odbywają się w jednym tygodniu.

Wojnicz, pow. brzeski. Targi co drugi poniedziałek.

Zakliczyn, pow. Brzesko. Targi co drugi poniedziałek.

Zator, pow. Oświęcim. Targi co poniedziałek.

Zassów, pow. Pilzno. Targi co wtorek.

Żabno, pow. Dąbrowa. Jarmarki co drugi poniedziałek.

Zawoja, pow. Maków. Targi co drugi wtorek.

Zdynia, pow. gorlicki: 9 targów, daty oznacza się na każdy rok.

Żmigród Nowy, miasteczko, pow. jasielski. Jarmarki: we wtorki po M. B. Gromn., w Środopościu, po św. Wojciechu, po św. Janie, po św. Jakóbie, po św. Jadwidze i po św. Łucji.

Żywiec, miasto pow.: 9 jarmarków: w poniedziałek po Trzech Królach, po Wniebowst. Pańsk., po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, po św. Bartłomieju, po św. Macieju, po św. Marcinie, przed Świętami Wielkanocnemi i 21 grudnia. Targi co środę.

Żołynia, pow. Łańcut. Jarmarki: 25 stycznia, 24 lutego, 19 marca, w poniedziałek Wielkiego Tygodnia, 1 maja, poniedziałek po św. Trójcy, 24 czerwca, 22 lipca, 10 sierpnia, 8 września, 21 września, 28 października, 25 listop., 21 grudnia (w razie święta w dniu następnym).

Woj. Lubelskie.

Aleksandrów, osada Józefów, pow. Biłgoraj. Jarmarki: poniedz. po: 1 stycz., 2 lut., 19 marca, 13 lipca, 26 lipca, 15 sierp., 21 wrześ., 1 paźdz. i 8 grud. każdego roku. Targ poniedz. (w razie święta, piątek) każdego tygodnia.

Annopol, pow. Janów Lubelski, osada Annopol. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Bełżyce, osada Bełżyce, pow. Lublin. Dni jarmarków środa po: niedz. Białej, 8 maja, 13 lipca, 29 wrześ., 1 listop. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Biała Podlaska, miasto pow. Dni targów czwartek każdego tygodnia. Dni jarmarków pierwszy czwartek każdego miesiąca.

Biłgoraj, miasto pow. Dni jarmarków czwart. po: 6 stycz., 24 lut., 25 mar., 22 lipca, 15 sierp. i 4 paźdz. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Brzeziny, osada Milejów, pow. Lublin, targ czwartek każdego tygodnia.

Brzozówka, stacja kol. Szastarka, powiat Janów Lubelski, targ środa każdego tygodnia.

Białopole, pow. Hrubieszów, targ każdy poniedziałek.

Bukowa, osada Sawin, pow. Chełm, targi poniedziałek każdego tygodnia, jarmarki pierwszy poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Bychawa, pow. Lublin, dni jarmarków środa po: 6 stycz., niedz. środop., 22 lip., 21 wrześ. i 21 paźdz. oraz przed 1 maja każdego roku.

Chełm, miasto pow., dni jarmarków: pierwszy wtorek każdego drugiego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Chudowola, osada Michów, pow. Lubartów, jarmarki środa każdego tygodnia.

Cycow, wieś Cycow, pow. Chełm. Jarmarki wtorek po: 19 marca i 6 grudnia każdego roku, targi wtorek każdego drugiego tygodnia.

Czajki, osada Kraśniczyn, pow. Krasnystaw, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Czemierniki, osada Czemierniki, pow. Lubartów, jarmarki wtorek po: 21 stycz., 24 lut., 25 mar., 8 maja, 29 czerwca, 15 sierp., 28 paźdz. i 30 listopada.

Drzewce, osada Wąwolnica, pow. Puławy, jarmarki środa każdego tygodnia.

Dubienka, pow. Hrubieszów, targ czwartek każdego tygodnia.

Frampol, osada Frampol, pow. Biłgoraj, jarmarki poniedziałek po: 6 lut., 4 mar., 25 kwietnia, 13 czerw., 16 lipca i 18 paźdz. każdego roku. — Targ poniedziałek każdego tygodnia.

Garwolin, miasto pow., jarmarki środa po: 24 lut., niedzieli przewodniej, 10 czerw., 24 sierp., 25 wrześ. i 21 grudnia każdego roku. Targi środa każdego tygodnia.

Goraj, osada Goraj, pow. Biłgoraj, targi środa każdego tygodnia.

Gorzków, osada Gorzków, pow. Krasnystaw, jarm. 1, we wtorek po 8 maja każdego roku, targi czwartek każdego tygodnia.

Grabowiec, osada Grabowiec, powiat Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Gułów, osada Adamów, pow. Łuków, jarmarki poniedziałek po: 4 marca, 24 sierp., 15 paźdz. i 30 listop. oraz przed 1 maja i 24 czerwca. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodło, osada Horodło, pow. Hrubieszów, targi poniedziałek każdego tygodnia.

Horodyszcze, osada Wisznice, powiat Włodawa, jarmarki poniedziałki po: 24 kwietnia, 24 czerw. i 15 sierp. Targi poniedziałek po 15-ym każdego miesiąca.

Hrubieszów, miasto pow., targi wtorek każdego tygodnia.

Irena, osada Irena, pow. Puławy, targi środa każdego tygodnia.

Izbica, osada Izbica, pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa na początku każdego kwartału. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Janów Podlaski, miasto J. P., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podlaskim, dni jarmarków wtorek po 10 i 25 każdego miesiąca. Dni targów wtorek po 10 każdego miesiąca.

Janów Lubelski, miasto pow., dni jarmarków: 2 stycznia, 3 lutego 4 marca, 4 maja, 24 czerwca, 14 września, 2 listop., 9 grudnia. Targi czwartek każdego tygodnia.

Jarczów, osada Jarczów, pow. Tomaszów Lub., targi środa każdego tygodnia.

Jarosławiec, osada Uchanie, powiat Hrubieszów, targi środa każdego drugiego tygodnia.

Jaszczów, Biskupice, pow. Lublin, dni jarmarków 7 stycz., 8 maja, 27 wrz. i 11 listop. Targi poniedziałek każdego tygodnia.

Kazimierz, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia. Dni targów piątek każdego tygodnia.

Kock, miasto Kock, powiat Łuków. Dni jarmarków: wtorek po 2 lut., 19 mar., 23 kwiet., 4 paźdz., 4 list. i 13 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Kodeń, osada K., powiat Biała. — Dni jarmarków wtorek po 15-ym każdego miesiąca, wtorek po 11, po 12, po Zielon. Świąt — roczne.

Komarów, osada K., pow. Tomaszów Lub. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Kosów, osada Kosów, pow. Sokołów. Dni jarmarków wtorek po: 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek każdego tygodnia.

Końskowola, osada K., powiat Puławy. Dni jarmarków wtorek każdego tygodnia.
Kraśnik, miasto Kraśnik, pow. Janów Lubelski. Dni jarmarków: 7 stycz., 24 lut., następny dzień po niedzieli Palm. 13 maja, 13 czerw., w lipcu na św. Kiljana, nast. dzień po 15 sierp., nast. dzień po 14 września, 4 paźdz., 11 listop. i 4 grudnia. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Krasnobród, osada Krasnobród pow. Zamość. Dni targów wtorek każdego tygodnia.
Krasnystaw, miasto pow. Dni jarmarków: wtorek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Kryłów, osada Kryłów, pow. Hrubieszów. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Krzeszów, osada Krzeszów. pow. Biłgoraj. Dni targów środa każdego tygodnia.
Krzczonów, wieś K., pow. Lublin. Dni jarmarków 8 stycz., 5 marca, 14 kwiet., 2 lip., 10 wrześ. i 5 list. Dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.
Kurów, osada K., pow. Puławy, dni targów czwartek każdego tygodnia.
Łaskarzew, osada Ł., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Łaszczów, osada Ł., pow. Tomaszów Lub., dni targów wtorek każdego tygodnia.
Łęczna, miasto Ł., powiat Lubartów. dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia, ponadto na „Boże Ciało" oraz 1 września każdego roku. Dni targów piątek każdego tygodnia.
Lubartów, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., Niedz. Palm., 8 maja, 26. lip., 24 sierp., św. Dionizym, ponadto wtorek każdego drugiego tygodnia. Dni targowe wtorek i piątek każdego tyg.
Łomazy, osada Ł., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Łosice, miasto Łosice, pow. Konstantynów, z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków środa po: 21 stycz., niedzieli Palm, niedzieli przewodn., 8 maja, 24 czerw., 16 lip., 15 sierp., 29 wrześ., 2 paźdz., 10 listop. i 8 grudnia oraz przed niedz. środop. Dni targów środa po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.
Łuków, miasto pow. Dni jarmarków wtorek: w 1-ym tygodniu Wielk. Postu, ostatnim tygodniu przed Wielkanocą, 1-ym tygodniu po Wielkanocy, 1-ym tygodniu po Ziel. Świąt, 1-ym tygodniu po 8 wrześ. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Łysobyki, pow. Łuków. Dni jarmarków o ile nie będzie, dni targów co drugi wtorek świąt rzym.-kat.
Maciejowice, osada M., powiat Garwolin. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Markuszów, osada M., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.
Międzyrzec, miasto M., powiat Radzyń. Dni jarmarków: czwartek po 1-ym i 15-ym (wzgl. 1-go i 15-go) każdego miesiąca. Dni targów wtorek, czwartek każdego tygodnia.
Modliborzyce, osada M., powiat Janów Lubelski. Dni jarmarków: 21 stycznia, 24 lut., 12 marca, 26 marca, 25 kwietnia, 9 maja, pierwszy dzień po Ziel. Świąt, 30 czerwca, 22 lipca, 10 sierp., 24 sierp., 9 września, 28 września, 15 paźdz., 28 paźdz., 13 list., 25 list. i 21 grudn. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Mordy, miasto M., powiat Siedlce. Dni jarmarków: poniedziałek po: 1-ym każdego miesiąca, oraz czwartek po: 4 marca i 29 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Niedrzwica Kościelna, wieś N. K., pow. Lublin. Dni targów pierwszy poniedziałek każdego miesiąca. Dni jarmarków poniedziałek po: Wniebowstąp. Pańsk. i św. Bartłomieju.
Opole, wieś Podedwórze. Dni targów środa po 10-ym każdego mies.
Opole, osada O., powiat Puławy. Dni jarmarków poniedziałek każdego tygodnia.
Osieck, osada O., powiat Garwolin. Dni jarmarków czwartek po 6 stycz., niedzieli świętopustnej Ziel. Świąt, 16 lip. i 1-ej niedzieli adwentu, oraz przed 1 września każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Ostrów Siedlecki, miasto O. S., powiat Włodawa. Dni jarmarków poniedziałek po: 26 maja, 28 czerwca, 13 lipca, 15 paźdz. i 20 listopada, oraz przed 10 sierp. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Parczew, miasto P., powiat Włodawa. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., 4 marca, 23 kwiet., 8 maja, 30 maja, 24 czerw., 5 września, 2 października i 8 grudnia, oraz w 2 tygodniu po 15 sierpnia. Dni targów wtorek i czwartek każdego tygodnia.
Parysów, osada P., powiat Garwolin. Dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.
Puławy, miasto pow. Dni jarmarków: środa każdego tygodnia. Dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.
Pawłów, osada Pawłów, powiat Chełm. Dni jarmarków środa po: 25 marca, opiece św. Józefa, Zielon. Świąt, Bożem Ciele, 15 sierp. i 4 grudnia każdego roku. Dni targów środa każdego tygodnia.
Piaski Wielkie, osada P. W., powiat Lublin. Dni jarmarków środa po: 24 lutego, niedzieli Palm., św. Kiljanie, 14 wrześ. i 1 listop., oraz przed 29 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.
Piszczac, osada P., pow. Biała Podlaska. Dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.
Radecznica, wieś R., powiat Zamość. Dni targów środa każdego drugiego tygodnia.
Radzyń, miasto pow. Dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego miesiąca. Dni targów środa każdego tygodnia.
Rejowiec, osada R., powiat Chełm. Dni jarmarków poniedziałek po: 17 lut. i przed 24 kwietnia każdego roku: środa po: Zielon. Świąt, i 15 sierp. każdego roku. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.
Rossosz, osada R., powiat Biała Podlaska. Dni jarmarków środa po 10-tym każdego miesiąca.
Ruchna, osada Liw, pow. Węgrów. Jarmarki 4 rocznie. Dni targów pierwszy czwartek każdego mies.
Rybitwy, osada Józefów, pow. Puławy. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Ryki, osada R., pow. Garwolin. Dni jarmarków czwartek każdego tyg.
Sarnaki, osada S., pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl. Dni jarmarków wtorek po 21 stycz., niedzieli środopustną, 23 kwiet., 8 maja, 29 wrześ. i 18 paźdz. Dni targów wtorek po 1 i 15 każdego mies.
Siedlce, miasto pow. Dni jarmarków wtorek po: 6 stycz., 2 lut., wstępy czyli środop., 4 maja, św. Trójcy, 24 czerw., 26 lip., 21 wrześ. i 11 listop., tudzież wtorek po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. Dni targów wtorek i piątek każdego tyg.
Siedliszcze, osada S., pow Chełm. Dni jarmarków czwartek po: 2 lut., 19 marca, Bożem Ciele, 15 sierp., 29 września i 11 list. każdego roku. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Skierbieszów, wieś S., pow. Zamość. Dni jarmarków 8 lipca każdego roku. Dni targów pierwsza środa każdego miesiąca.
Sadowne, osada S., pow. Węgrów, dni targów: od 1 kwietnia do 30 września, wtorek każdego tygodnia od 1 paźdz. do 30 marca każdego tyg.
Skupie, osada Mokobody, pow. Siedlce, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, oraz pierwsza środa po 15-ym października każdego roku (jarmark roczny).
Sławatycze, osada S., pow. Włodawa, dni jarmarków poniedziałek po 1-ym każdego mies. Dni targów poniedz. każdego tygodnia.
Sobibór, Maroszyn Mały, pow. Włodawa, dni targów każda środa o ile nie będzie świąt rz.-kat.
Sobirów, Wola Uhruska, dni targów czwartek każdego tygodnia.
Sobienie Jeziory, osada S. J., pow. Garwolin, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Sobolew, osada S., pow. Garwolin, dni targów czwartek każdego tyg.
Sokołów, miasto pow., dni jarmarków czwartek po: 6 stycz., Bożem Ciele, 16 sierp., 29 września, 30 paźdz. oraz w Wielki Czwartek. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Sterdyń, osada St., pow. Sokołów, dni jarmarków poniedziałek po: 21 stycz., 24 lut., 10 marca, 1 maja, 15 czerw., 25 lip., 24 sierp., 21 wrześ., 15 i 28 paźdz., 11 listop. i 21 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego miesiąca.
Stoczek, osada St., pow. Węgrów. dni jarmarków: poniedziałek każdego tygodnia.
Stoczek, miasto St., pow. Łuków. dni jarmarków wtorek każdego drugiego tygodnia.
Świerże, osada Ruda Huta, powiat Chełm. dni targów czwartek każdego drugiego tygodnia.
Świerże, osada S., pow Chełm, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.
Szczebrzeszyn, miasto S., pow. Zamość, dni targów wtorek każdego tygodnia.
Tarnogród, osada T., pow. Biłgoraj, dni jarm. wtorek po: 6 stycz., Niedzieli Palmowej, 2 lipca i 14 września, oraz przed 10 sierp. i 28 paźdz. Dni targów wtorek każdego tyg.
Tomaszów, miasto T., pow. T. Lub., dni targów czwartek każdego tyg.
Turka, osada Dorohusk, pow. Chełm, dni targów czwartek każdego tyg.
Turobin, osada T., pow. Krasnystaw, dni jarmarków wtorek po: 25 stycz., 19 marca, 23 kwietnia, św. Trójcy, 29 czerwca, 16 sierpnia, 15 paźdz. i 4 grudnia. Dni targów czwartek każdego tygodnia.
Tyszowce, os. T., p. Tomaszów Lub., dni jarmarków środa po: 11 stycz., 1 lut., 19 i 22 lut., 29 marca

10 maja, 21 maja, 31 maja, 21 czerwca, 5 lipca, 9 sierpnia, 13 wrześ. i 8 list. Dni targów środa każdego tygodnia.

Urzędów, osada U., pow. Janów Lub., dni jarmarków pierwszy poniedziałek po Popielcu, pierwszy poniedziałek po Wielkanocy, 15 czerwca, 10 sierp., 18 paźdz. i 9 grudnia. Dni targów poniedziałek każdego drugiego tygodnia.

Węgrów, miasto pow., dni jarmarków wtorek każdego tygodnia (2 roczne w marcu i listopadzie). Dni targów piątek każdego tygodnia.

Werbkowice, wieś W., pow. Hrubieszów, dni (jarmarków) targów czwartek każdego tygodnia.

Włodawa, miasto pow., dni jarmarków czwartek po Wielkanocy prawosław. 4 lipca, 28 sierpnia i 14 października. Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Wohyń, osada W., pow. Radzyń, dni jarmarków poniedziałek, o ile nie będzie świąt rz.-kat. Dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Wojsławice, osada W., pow. Chełm, dni jarmarków środa po: 19 mar., św. Trójcy, 24 kwiet., 8 wrześ., 29 wrześ. i 25 listop. każdego tygodnia. Dni targów środa drugiego każdego tygodnia.

Wola Czołnowska, osada Baranów, pow. Puławy, dni targów wtorek każdego tygodnia.

Wola Wereszczyńska, wieś Wereszyn, dni targów środa każdego drugiego tygodnia.

Wysokie, osada W., pow. Krasnystaw, dni jarmarków pierwsza środa każdego miesiąca, o ile nie będzie świąt rz.-kat.

Zakanale, osada Konstantynów, pow. Konstantynów z siedzibą w Janowie Podl., dni jarmarków wtorek po 5-ym każdego miesiąca.

Zaklików, osada Z., pow. Janów Lub., dni jarmarków 22 stycz., nast. dzień po niedz. środopostnej, 27 lipca, 25 sierp., 2 listop. i 14 grudnia. Dni targów środa każdego tygodnia.

Zakrzówek, osada Z., pow. Janów Lubelski, dni targów czwartek każdego tygodnia.

Zamość, miasto pow., dni jarmarków poniedziałek po: 7 lut., 9 marca, Wniebowstąp. Pańskiem, 12 lipca, 21 wrześ. — Dni targów czwartek każdego tygodnia.

Żelechów, miasto Ż., pow. Garwolin, dni targów wtorek i piątek każdego tygodnia.

Zemborzyce, os. Głusk, pow. Lublin, dni targów co drugi poniedziałek, o ile nie będzie św. rz.-kat.

Żółkiewka, osada Z., pow. Krasnystaw, dni targów poniedziałek każdego tygodnia.

Zwierzyniec, wieś Z., pow. Zamość, dni targów środa każdego tygodnia.

Woj. Lwowskie.

Baligród, pow. liski: Każdego poniedziałku targ tygodniowy; w razie święta targi nie odbywają się.

Baranów, pow. tarnobrzeski: co wtorku targ.

Belz, pow. sokalski: Co czwartku targ. W pierwszy dzień po św. Stefanie, mucz. ruskim, w pierwszy poniedziałek Zapust. grec.-kat., w pierwszy poniedziałek po Niedzieli kwietniej rusk., po Priewodniej Niedzieli rusk., Wielkanocnych Świętach rusk., w pierw. wtorek po Ziel. Świętach rusk., 2 lipca, 2 sierp., 13 paźdz., 27 listop., 13 grud.

Bircza miasto, pow. dobromilski: 2 stycz., 29 czerw., 6 paźdz.,; co środę targ.

Błażowa, pow. rzeszowski: 6 stycznia, 12 marca, 2 lipca, 8 sierpnia, 11 i 29 września, 13 grudnia. Każdej środy targ.

Bóbrka, miasto pow.: 16 stycz., 17 marca, 8 maja, 26 lipca, 31 paźdz., 7 grudnia. Co czwartku targ.

Brzozów, miasto pow.: w poniedziałek wzgl. wtorek po 3 Królach, w dzień św. Doroty, — zawsze w poniedziałek, wzgl. poniedziałek po środo pościu (w razie święta wtorek), w dzień św. Wojciecha, wzgl. wtorek po Ziel. Świętach, w dzień św. Piotra i Pawła, poniedz. w dzień św. Magdaleny, poniedz. w dzień św. Bartłomieja, w dz. św. Krzyża, w dzień św. Franciszka, w dz. W. Święt,. 4 grudnia. Każdego poniedziałku targ.

Bukowsko, pow. Sanok. Co czwartek targ.

Chodorów, pow. Bóbrko. Jarmarki 14 października.

Cieszanów, m. pow. Co wtorku targ.

Czudec, pow. Strzyżów. Co środy targ.

Domaradz, pow. Brzozów: 7 stycz. w pierw. środę po św. Walentym, 4 marca w pierwszą środę po św. Kazimierzu, 1 maja w pierwsz środę po św. Filipie i Jakóbie, 2 lipca w pierwszą środę po Naw. N. P. Marji, 5 wrześ. w pierwszą środę po św. Wawrzyńcu, 11 list. w pierwszą środę po św. Marcinie.

Dobromil, miasto pow.: 19 stycz., od 1 do 18 sierp. Każd. poniedz. targ.

Drohobycz, miasto pow. Co poniedz. targ.

Dubiecko, pow. przemyski: 25 stycz., 20 lut., 27 marca, 6 i 30 czerw., 4 września, 4 paźdz., 2 i 27 listopada, 21 grudnia.

Dukla, pow. krośnieński: 7 stycz., 24 lutego, 19 marca, po Wniebowst., Bożem Ciele, 24 czerw., 22 lipca, 30 wrześ., 20 listop., 20 grudnia. Co czwartku targ.

Dynów, pow. Brzozów: 10 stycz., w dzień św. Pawła, czwartek, 2 lut., w dzień N. P. M. Gromn., czwartek, 19 marca, w dzień św. Wojciecha, czwartek, 14 kwiet., w dzień św, Walerjana, czwartek, w nast. dzień po Wniebowst. Pańsk., 13 czerwca, w dzień św. Antoniego, czwartek, 25 lipca, w dzień św. Jakóba, czwartek, 20 sierp., w dzień św. Stefana, czwartek, 9 września, w dzień po Matce Bosk. Siewnej, 10 paźdz., w dzień Matki Bosk. Różańcowej, 5 listop., w dzień św. Elżbiety, czwartek, 6 grudnia, w dzień św. Mikołaja. Co czwartku targ (w razie święta w piątek.)

Frysztak, pow. Strzyżów. Co czwartku targ.

Glogów i Jawornik polski, pow. Rzeszów, mimo, że posiadają koncesje na targi i jarmarki, targi i jarmarki po wojnie nie odbywają się.

Gródek Jagiell., miasto pow. Każdego czwartku targ.

Jaćmierze, powiat Sanok. — Jarmarki w poniedz. i wtorek po niedzieli środopustnej, 8 i 9 maja, 24 i 25 czerw. (podług kalendarza pol.).

Jarosław, miasto pow. Co piątku targ.

Jaryczów nowy, pow. lwowski: 21 stycznia, 30 maja, 19 wrześ., 11 listopada. Co środy targ.

Jawornik, pow. rzeszówski. Co poniedziałku targ.

Jaworów, miasto pow.: 13 maja, 1 sierpnia, 6 października, 6 grudnia. Co poniedziałku targ.

Kamień, pow. Nisko. Co wtorku targ.

Kańczuga, pow. przeworski. Targi odbywają się co wtorku. Jarmarki odbywają się w najbliższy wtorek po: Trzech Królach, Niedzieli starozapustnej, św. Grzegorza, Niedzieli czarnej, Zielonych Świętach, św. Piotrze i Pawle, św. Marji Magdalenie, Wniebowzięciu, św. Rozalji, św. Michale, Karolu, Barbarze.

Kolbuszowa, miasto pow. Co wtorku targ.

Komarno, pow. Rudki. Co pon. targ.

Korczyna, pow. Krosno. Co piątek targ.

Krakowiec, pow. jaworowski. Jarmarki odbywają się: pierwszy czwartek po: rusk. Nowym Roku, Rus. Świtenju, św. Józefie, rusk. Wielkiej Nocy, św. Jakóbie, rusk. Czesnim chrzeście, św. Łukaszu, ruskim Dwytrze, św. Katarzynie, rusk. Mikołaju. Co czwartek targ.

Krosno, miasto pow.: pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, 3 kwiet., w poniedz. po św. Trójcy, 31 lipca, pierwszy poniedziałek w miesiącu na św. Szymona i po 22 paźdz. pierwszy poniedziałek.

Kulików, pow. żółkiewski: 14 stycz., 14 lut., 14 kwiet., 5 maja, 21 czerw., 20 lipca, 28 sierpnia, 27 wrześ., 12 paźdz., 10 listop., 20 grudnia.

Leżajsk, pow. łańcucki. 21 stycznia, 23 kwiet., 9 maja, 24 sierp., 14 wrześ., 4 paźdz., 6 grudnia. Co wtorku targ.

Lubaczów, pow. cieszanowski. Co poniedziałek targ.

Lwów, miasto stoł. Małopolski. — Co piątku targ.

Lutowiska, pow. liski. Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Stryděni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-ym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. M., w dniu Łuki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co czwartku targ.

Łąka, pow. Sambor. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Łańcut, miasto pow.: 7 stycz., 3 lut., 13 czerw., 13 lipca, 24 sierp., 4 paźdz., 11 i 30 listopada. — Uwaga: Prócz tego odbywają się jarmarki w terminie niestałym: 1. Czwarty wtorek po wielkim poście, 2. poniedziałek po Wniebowstąpieniu. — Co wtorku targ.

Lisko, pow. Lisko. Co wtorku targ. W razie święta targi w dzień nast.

Majdan, pow. Kolbuszowa. Co poniedziałek targ.

Mikołajów, pow. Bóbrka. Jarmarki odbywają się: 1. Następnego dnia po rusk. św. Stefanie 10 stycz. 2. następnego dnia po Trzech Świątych 13 lut. 3. następ. dnia po Palmowej niedzieli. 4. W dniu ruskiego Bożego Ciała. 5. 15 maja (rzym.-kat.). 6. 10 czerwca (rzym.-kat.). 7. W dniu rusk. Uspania Anny 7 sierpnia. 8. 10 wrześ. (rz.-kat.). 9. W dniu rusk. Pokrowyj 14 paźdz. 10. 15 list. (rz.-kat.).

Mosty wielkie, pow. żółkiewski. — Co środy targ.

Mrzygłód, pow. sanocki. Jarmarki odbywają się po ruskiej: Matce Bosk. Gromnicznej Zwiastowaniu, Przewodniej niedzieli, Boż. Ciele (pol.), Matce Boskiej Zielnej, Wzniesieniu Krzyża, św. Michale, św. Mikołaju. W razie święta najbliższy poniedz.

Narol, pow. Lubaczów. Co czwartek targ.

Nawarja, pow. lwówski: 18 stycznia, 14 lut., 11 lipca, 18 sierp., 26 wrz., 10 listop. Co środy targ.

Niebylec, pow. strzyżowski. Co poniedziałku targ.

Niemirów, pow. rawski. W razie święta polskiego, ruskiego, lub żydowskiego, jarmark odbywa się w następny dzień. Co czwartku targ.

Oleszyce, pow. Lubaczów. Co środy targ.

Podbuż, pow. Drohobycz. Od czasu wybuchu wojny targi ani jarmarki nie odbywają się.

Pruchnik, pow. jarosławski. Jarmarki odbywają się 23 stycznia. 24 lut., 20 marca, 10 i 24 kwiet., 8 maja, 16 czerw., 13 lipca, 26 lipca, 7 sierp., 11 wrześ., 16 paźdz., 13 listop., 7 i 27 grudnia.

Przemyśl, miasto pow.: 18 stycz., 6 kwiet., 6 lipca. Co piątku targ.

Przeworsk, miasto pow.: 2 stycz., 19 marca, 1 maja, 27 lipca, 4 paźdz., 19 listop. Co poniedz., środy i piątku na artykuły spoż. targ.

Radomyśl, pow. Tarnobrzeg. Co poniedziałek targ.

Radymno, pow. jarosławski: 2 stycz., 14 lut., 4 marca, 10 marca, 23 kw., 8 maja, 16 lipca, 10 i 24 sierpnia, 21 września, 18 paźdz., 21 listop., 22 grudnia. Co poniedziałku targ.

Ranizów, pow. Kolbuszowa. — Co czwartku targ.

Rawa ruska, miasto pow. W razie święta polskiego, ruskiego lub żydowskiego jarmark odbywa się w następny dzień. Co poniedz. targ.

Rogi, pow. Krosno: 26 lipca, 24 sierpnia, 6 grudnia.

Rozwadów, pow. Tarnobrzeg. — Co wtorku targ.

Rudki, miasto pow. Co wtorku targ.

Rudnik, p. Nisko. Co czwartku targ.

Rymanów, pow. sanocki. Co poniedz. targ. W poniedziałki, których odbywają się jarmarki w Krośnie, odpadają targi w Rymanowie.

Rzeszów, miasto pow.: 19 marca, 23 kwietnia, na św. Trójcę, 2 lipca, 21 wrześ., 2 listop., 21 grudnia. Co piątku targ.

Sambor, miasto pow. Co czwar. targ.

Sanok, miasto pow. Co środy targ. (W razie święta w piątek.)

Sądowa Wisznia, pow. mościski: 2 stycz., 6 czerw., 28 sierp., 21 paźdz. Targi tygodniowe każdej środy.

Sieniawa, pow. jarosławski. Co czwartku targ.

Sokal, miasto pow.: 18 stycz., 24 lut., 18 lipca, 4 paźdz., 2 i 22 list., 13 grudnia. Co poniedziałku targ.

Sokołów, pow. Kolbuszowa: 25 marca, 29 czerw., 25 lipca, 11 paźdz. Co środy targ.

Stary Sambor, miasto pow. Każdego wtorku targ.

Strzeliska nowe, pow. bóbrecki. Następnego dnia po św. Jordanie rusk., następnego dnia po ruskich Ziel. Świętach. W sierpniu następ. dnia po gr. K. Usp. Boh. W grudniu po gr.-k. Uwedeniu Boh. nast. dnia. Co poniedziałek targ.

Strzyżów, miasto pow. Co wtorek targ.

Szczerzec, pow. lwowski: 2 stycznia, pierwszy wtorek po Ziel. Święt., 13 lipca, 30 wrześ. Co czwartku targ.

Tarnobrzeg (Dzików), miasto pow.. W każdą środę targ.

Tyczyn, pow. rzeszowski: 24 stycznia, 4 marca, na Zwiastowanie N. P. M., w piątek po Bożem Ciele, 22 lipca, 17 sierp., 21 paźdz., 28 paźdz., 25 listopada.

Uhnów, pow. rawski: W razie święta polsk., ruskiego, lub żydowskiego jarmarki odbywają się w następny dzień. — 20 stycz., 20 lut., 13 czerwca, 18 lipca, 20 wrześ., 31 paźdz. Każdego piątku targ.

Ulanów, pow. Nisko. Co poniedz. targ.

Ustrzyki dolne, pow. Lisko. — Według obrzadku gr.-kat.: Po Nowym Roku, po Strydeni, w środę środopustną, po św. Jurze, po Wniebowstąpieniu, po Zielonych Świętach, w piątek po 9-tym czwartku od Świąt Wielkiejnocy, po św. Piotrze, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. P. Marji, w dniu Luki (31 paźdz. rzym.-kat.), po św. Mikołaju. Co środy targ.

Wielkie Oczy, pow. jaworowski: 4 stycz., 8 lut., 29 marca, 31 maja, 19 lipca, 23 sierp., 4 paźdz., 6 grud. Co środy targ.

Winniki, p. lwowski. Co soboty targ.

Żołynia, pow. łańcucki: 25 stycznia, 24 lut., 19 marca, 1 i 31 maja, 24 czerwca, 27 lipca, 10 sierpnia, 24 września, 28 października, 25 listopada i 21 grudnia; prócz tego odbywa się jarmark o terminie niestałym w poniedziałek po niedzieli palmowej.

Żółkiew, miasto pow.: 2 i 20 stycznia, 3 i 27 lutego, w środę 4-go tygodnia rusk. wielk. Postu, 3 maja, 30 czerwca, 14 sierpnia, 14 września, 2 i 11 listopada, 5 grudnia. Co wtorku targ.

Woj. Łódzkie.

Powiat Brzeziński.

Będków: a) Jarmarki w środy: po św. Agnieszce, po św. Józefie, przed Znalezieniem św. Krzyża, po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie. b) Targi w środy.

Brzeziny: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym i 21-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Głowno: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po Oczyszczeniu N. M. P., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki.

Jeżów: a) Jarmarki w środy: po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Katarzynów: Targi we wtorki.

Stryków: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Tomaszów Mazowiecki: Targi we wtorki i piątki.

Ujazd: Jarmarki w poniedziałki.

Powiat Kaliski.

Błaszki: a) Jarmarki we wtorki: po 2-gim lutego, po Przewodniej Niedzieli, po 13 czerwca, po 16 sierpnia, po 28 września, po 25 listopada, oraz po 8-ym stycznia, marca, maja, lipca, września i listopada. b) Targi w poniedziałki, z wyjątkiem poniedziałków w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.

Ceków: Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca.

Godziesze-Wielkie: Jarm. w czwartki po 14-ym każdego miesiąca.

Chocz: a) Jarmarki we wtorki: przed 1 stycznia, przed 1 marca, przed 1 maja, przed 1 lipca, przed 1 września, przed 1 listopada. b) Targi we wtorki przed 1-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. przed 1 lutego, przed 1 kwietnia itd.

Iwanowice: Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Trójcy, po Przemienieniu Pańskiem, po Nar. N. M. P., po św. Andrzeju.

Kalisz: a) Jarmarki we wtorki: po 2 lutego, przed św. Markiem, 19, 20 i 21 maja (8 dni), przed św. Idzim, po św. Jadwidze, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Koźminek: a) Jarmarki w środy: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Opatówek: Jarmarki w poniedziałki: po pierwszym każdego miesiąca.

Stawiszyn: a) Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca. — b) Targi w czwartki, wyłączając czwartki w tygodniach, w których odbywają się jarmarki.

Strzałków: Jarmarki w czwartki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada.

Powiat Kolski.

Babiak: a) Jarmarki we wtorki: po 5 lutego, po 5 kwietnia, po 5 czerw., po 5 sierpnia, po 5 października, po 5 grudnia. b) Targi w poniedziałki po 15 każdego miesiąca.

Brudzew: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Dąbie: a) Jarmarki w czwartki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i czwartki.

Koło: a) Jarmarki we wtorki: po 1-ym każdego miesiąca i po Oczyszczeniu N. M. P., po niedzieli środopustnej, po św. Stanisławie, pod podwyższeniu św. Krzyża, po św. Szymonie i Judzie, po św. Katarzynie. b) Targi we wtorki i piątki.

Kłodawa: a) Jarmarki we wtorki: po 7 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Izbica: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po św. Kazimierzu, po św. Stanisławie, po Nawiedzeniu N. M. P., po św. Franciszku Borg., przed św. Mikołajem. b) Targi w czwartki.

Sompolno: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po Niedzieli Kwietniowej, po Zielonych Świątkach, przed św. Janem, po Podwyższeniu Krzyża św., przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Powiat Koniński.

Golina: a) 12 jarmarków rocznie w środy po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki

Grodziec: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Konin: a) Jarmarki we wtorki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Kramsk: Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 września, po 15 listopada

Krzymów: Jarmarki w poniedziałki po 15 lut., 15 kwiet., 15 czerw., 15 sierp., 15 listop. i 15 grudnia.

Rychwał: a) Jarmarki w poniedziałki przed 1 każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Rzgów: Jarmarki w poniedziałki po 20-ym każdego parzystego miesiąca, t. j. po 20-ym lutego, po 20-ym kwietnia itd., po 15 stycznia, po 15 kwietnia, po 15 lipca, po 15 paźdz.

Ślesin: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Tuliszków: Jarmarki w środy przed 15-ym każdego miesiąca.

Władysławów: a) Jarmarki w środy: przed św. Józefem, przed Zielonemi Świątkami, przed św. Janem, przed św. Bartłomiejem, przed WW. Świętymi, przed pierwszą Niedzielą Adwentu. b) Targi w środy.

Powiat Łaski.

Lutomiersk: a) Jarmarki w środy: po św. Błażeju, po Niedzieli Palmowej, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po św. Jadwidze, przed św. Barbarą. b) Targi w środy.

Łask: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Niedzieli Palmowej, po Zielonych Świątkach, po Nawiedzeniu N. M. P., po Wniebowzięciu N. M. P., po św. Michale. b) Targi w czwartki.

Pabjanice: a) Jarmarki w poniedziałek po św. Agnieszce, we wtorek po św. Józefie, w poniedziałek po św. Alojzym, w poniedziałek przed św. Wawrzyńcem, w czwartek przed św. Szymonem i Judą, w czwartek przed św. Tomaszem. b) Targi we wtorki i piątki.

Szczerców: a) Jarmarki we czwartki: po św. Agatonie, po św. Józefie, po św. Urbanie, po św. Jakóbie, po Narodzeniu N. M. P., po WW. Świętych. b) Targi w czwartki.

Widawa: a) Jarmarki: 23 lutego, 16 marca, 2 kwietnia, 13 lipca, 16 listopada, 21 grudnia. b) Targi w poniedziałki.

Zelów: Targi w środy.

Powiat Łęczycki.

Grabów: a) Jarmarki w środy: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Łęczyca: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Ozorków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 7-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki i piątki.

Poddębice: a) Jarmarki we wtorki: po Trzech Królach, po św. Józefie, po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po św. Tekli, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki.

Piątek: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Wartkowice: Jarmarki w poniedziałki: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Powiat Łódzki:

Aleksandrów: a) Jarmarki w czwartki: po 10-ym każdego miesiąca. b) Targi w piątki.

Chojny: Targi w środy.

Kazimierz: Jarmarki we wtorki po 5-ym stycznia, po 5-ym marca, po 5-ym maja, po 5-ym lipca, po 5-ym września, po 5-ym listopada.

Konstantynów: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Łódź: a) Jarmarki we wtorki: przed Oczyszczeniem N. M. P., przed Niedzielą Kwietniową, przed św. Antonim, przed św. Hipolitem, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi we wtorki i piątki.

Ruda Pabjanicka: Targi w czwartki.

Tuszyn: Jarmarki we wtorki.

Zgierz: a) Jarmarki w środy: po 15 każdego miesiąca. — b) Targi we wtorki i piątki.

Powiat Piotrkowski.

Bełchatów: a) Jarmarki w poniedziałki: po Niedzieli Środopustnej, przed św. Stanisławem, po św. Erazmie, przed Narodzeniem N. M. P., po św. Aniołach Stróżach, po Bożem Narodzeniu. b) Targi w poniedziałki.

Gorzkowice: Targi w poniedziałki.

Kamieńsk: a) Jarmarki w środy: po Oczyszczeniu N. M. P., po św. Józefie, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Marji Magdalenie, po św. Franciszku Serafickim, przed św. Tomaszem Apostołem. b) Targi w środy.

Kleszczów: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Piotrków: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Stanisławie, po św. Janie Chrzcicielu, po św. Jakóbie, po św. Marcinie. b) Targi we wtorki i piątki.

Ręczno: Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Rozprza: Targi w czwartki.

Srocko: Targi w poniedziałki.

Sulejów: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Agnieszce, po św. Grzegorzu, we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałek po Wniebowst. N. M. P., po Podwyższeniu św. Krzyża, po św. Leonardzie. b) Targi w środy.

Wolbórz: a) Jarmarki we wtorki: po św. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po św. Piotrze i Pawle, po św. Rochu, po św. Jadwidze, po św. Mikołaju. b) Targi w czwartki.

Powiat Radomskowski.

Brzeźnica: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym i 15-ym każd. mies. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Koniecpol: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Pajęczno: a) Jarmarki we wtorki: po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 1-ym i 15-ym każdego miesiąca.

Pławno: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki po 15-ym każdego miesiąca.

Radomsko: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Sulmierzyce: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 września, po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki przed 1 i 15 każdego miesiąca.

Wielgomłyny: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Żytno: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Sieradzki.

Brąszewice: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca.

Burzenin: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Sieradz: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Szadek: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Warta: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Zadzim: Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca.

Zduńska Wola: a) Jarmarki we wtorki po 20 każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki

Złoczew: a) Jarmarki w poniedziałki po 14-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki.

Powiat Słupecki.

Kazimierz-Biskupi: a) Jarmarki w środy: po 20 stycznia, po 20 marca, po 20 maja, po 20 lipca, po 20 września, po 20 listopada.

Kleczew: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Pyzdry: a) Jarmarki w czwartki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Skulsk: Jarmarki w poniedziałki po 8-ym każdego miesiąca.

Słupca: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Wilczyn: Jarmarki w środy: po 15 lutego, po 15 kwietnia, po 15 czerwca, po 15 sierpnia, po 15 października, po 15 grudnia.

Zagórów: a) Jarmarki w środy po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Powiat Turecki.

Dobra: a) Jarmarki w poniedziałki: po św. Walentym, po Przewodniej Niedzieli, po św. Trójcy, po św. Mateuszu, po WW. Świętych, przed św. Tomaszem. b) Targi w środy.

Turek: a) Jarmarki we wtorki po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki i piątki.

Uniejów: a) Jarmarki we wtorki: po św. Macieju, po Przewodniej Niedzieli, przed Zielonemi Świątkami, po św. Wawrzyńcu, przed św. Michałem, przed św. Andrzejem. b) Targi w czwartki.

Powiat Wieluński.

Bolesławiec: a) Jarmarki w poniedziałki: po 15 stycznia, po 15 marca, po 15 maja, po 15 lipca, po 15 wrześ., po 15 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Działoszyn: a) Jarmarki w czwartki: po Trzech Królach, po Wielkanocy, przed Zielonemi Świątkami, po św. Jakóbie, po WW. Świętych, przed Bożem Narodzeniem. b) Targi w czwartki.

Kraszewice: Jarmarki we wtorki po 14-ym każdego miesiąca.

Lututów: a) Jarmarki w czwartki: przed 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki.

Osjaków: a) Jarmarki w poniedziałki: po 1 stycznia, po 1 marca, po 1 maja, po 1 lipca, po 1 września, po 1 listopada. b) Targi w poniedziałki.

Praszka: a) Jarmarki w środy po 15-ym każdego miesiąca. b) Targi w środy.

Rudniki: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w poniedziałki po 15-ym każdego miesiąca.

Skomlin: a) Jarmarki w czwartki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi w czwartki po 15-ym każdego mies.

Wieluń: a) Jarmarki we wtorki po 1-ym każdego miesiąca. b) Targi we wtorki.

Wieruszów: a) Jarmarki w poniedziałki po 1-ym każdego miesiąca. — b) Targi w środy. — Jarmarki i targi przypadające na uroczyste dnie świąteczne, odbywać się będą dnia następnego.

Woj. Nowogródzkie.

Powiat Baranowicze.

Baranowicze: Jarmarki: 3 stycz., 23 kwiet. i 1 paźdz. Targi w poniedziałki i czwartki.
Lachowicze: Targi w środy i piątki. Jarmarki: 25 maja, 21 czerwca i 27 października.
Molczadź: Targi w środy. Jarmarki: 23 kwiet., 12 lipca, 2 sierp., 27 września.
Horodyszcze: Targi w poniedziałek. 3 jarm. doroczne. 7 maja, 4 czerw. i 10 października.
Ostrów: Targi w dniu 15 każdego miesiąca. Jarmarki: 8 i 19 stycz, 7 kwiet., 22 maja, 12 lipca, 19 i 28 sierpnia, 21 września, 14 października, 10 listopada, 27 listopada, 14 i 19 grudnia każdego roku.
Stołowicze: Jarmarki: 28 sierpnia i 24 września.

Powiat Lida.

Lida: Targi w poniedziałki.
Ejszyszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 18—20 maja. 8—10 czerwca.
Woronowo: Targi we wtorki.
Iwje: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 1 lutego, 18 maja, 8 czerwca, 30 czerwca, 29 września, 1 i 2 listopada.

Powiat Szczuczyn.

Szczuczyn: Targi w poniedziałki i czwartki.
Wasiliszki: Targi w wtorki. Jarmarki 2 w roku, 24 kwiet. i 5 czerwca.
Ostryna: Targi w poniedziałki.
Żołudek: Targi w poniedziałki.
Bielica: Targi w środy.
Sobakińce: Targi w środy.
Sobotniki: Targi w poniedziałki. Jarmarki pierwszy poniedziałek każdego miesiąca.
Bieniakonie: Targi w środy.
Nowy-Dwór: Targi w czwartki.
Raduń: Targi w środy.
Lipniszki: Targi w czwartki. Jarmarki: 7 stycznia. 5 marca, 11 czerwca, 16 i 26 lipca, 16 sierpnia, 9 wrześ.
Skrzybowce: Targi w środy.

Powiat Nieśwież.

Nieśwież: Targi w środy i piątki.
Kleck: Targi w poniedziałki.
Snów: Targi we wtorki.
Horodziej: Targi w czwartki.
Siniawka: Targi w czwartki.
Zaostrowiecze: Targi w czwartki. Jarmarki : 22 maja i 1 września.

Powiat Nowogródek.

Nowogródek: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 1 marca, 22 czerwca. 19 sierpnia, 17 grudnia.
Zdzięcioł: Targi we wtorki i piątki.
Lubcza: Targi we wtorki i piątki.
Korelicze: Targi w środy. Jarmarki: 5 stycznia, 18 kwietnia, 6 czerwca, 29 czerwca, 6 sierpnia i 8 września.
Nowojelnia: Targi w środy.
Dworzec: Targi w poniedziałki.

Powiat Słonim.

Słonim: Targi w poniedz. i czwartki.
Byteń: Targi 20 każdego miesiąca. Jarmarki: 12 lipca i 27 października.
Dereczyn: Targi we wtorki i 23 każdego miesiąca.
Kozłowszczyzna: Targi w poniedziałki.

Powiat Stołpce.

Stołpce: Targi w wtorki i piątki i czwartki: Jarmarki: 6 marca, 14 kwietnia, 22 maja, 12 września, 9 października, 8 listopada, 19 grudnia.
Mir: Targi w poniedziałki. Jarmarki: 24 lutego, 8 czerwca, 22 lipca.
Derewne: Targi w czwartki.
Rubieżewicze: Targi w poniedziałki.
Turzec: Targi we wtorki. Jarmarki: 6 maja i 9 grudnia.

Powiat Wołożyn.

Wołożyn: Targi w poniedziałki i czwartki. Jarmarki: 12 stycznia, 23 lutego, 12 kwietnia, 14 czerwca, 17 września.
Iraby: Targi we wtorki.
Wiszniew: Targi we środy. Jarmarki: we środę po Trzech Królach, w środę popielcową, w środę pierwszą i drugą postu, po wszystkich świętych.
Naliboki: Targi w poniedziałki.
Iwieniec: Targi w środy.
Wołma: Targi w czwartki.

Woj. Poleskie.

Powiat Brzeski.

Brześć n. B.: Targi wielkie 1 i 16 każdego miesiąca. Targi małe środa i piątek każdego tygodnia.
Wysokie Litewskie: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie 20 każdego miesiąca, oraz 9 lutego, 24 maja, 2 lipca, 11 września i 4 grudnia.
Kamieniec Litewski: Targi wielkie 5 stycznia, 13 stycznia, 3 lut., 5 lut., 5, 14 i 25 marca, 5 kwiet., 5 i 6 maja, 15 maja, 5 i 25 czerw., 12 i 15 lip., 15 sierp., 19 sierp., 5 i 14 września, 5 października, 14 paźdz., 5 i 21 listopada, 5 i 17 grudnia. — Targi małe w czwartek każdego tygodnia.
Czernawczyce, gm. Turna: 10 każdego miesiąca. 28 sierpnia, 10 listopada i 19 grudnia.
Czerniany: 22 każdego miesiąca.
Wielkoryta: Targi wielkie: 8 stycznia, 8 marca, 8 kwietnia, 8 maja, 8 lipca, 8 sierpnia, 8 września, 8 października, 8 listopada.
Pożeżyn-Masiewicze, gm. Wielkoryta: Targi wielkie 4 każdego miesiąca.
Małoryta: Targi wielkie 15 i 28 każdego miesiąca.
Domaczewo: Targi wielkie w każdą środę po 15-ym każdego miesiąca i w czasie świąt prawosławnych, w Wniebowstąpienia P. i św. Łukasza.
Mokrany, gm. Wielkoryta: Targi wielkie: 25 kwiet., 25 czerw., 25 lipca i 25 września.

Powiat Drohiczyn.

Drohiczyn: Targi wielkie każdego 15 miesiąca, oraz w każdy poniedziałek wielkiego postu (prawosł.). Jarmarki: 15 lutego każdego roku. Każdego poniedziałku po prawosławnej niedzieli przewodniej, oraz każdego 22 maja, 6 sierpnia, 14 września, 19 lipca. Targi małe w poniedziałki każdego miesiąca.
Wołowel: Jarmarki 5-go dnia każdego miesiąca.
Odryżyn: Jarmarki: 8 jarmarków rocznych w dn. 12 lutego, 22 marca, 3 maja, 25 czerwca, 2 i 14 sierpnia, 9 października i 17 grudnia każdego roku.
Janów: Targi małe w środę każdego tygodnia. Jarmarki: 5 jarmarków rocznych — 4 stycznia, 6 maja, 7 lipca, 14 i 27 października każdego roku 12 jarmarków miesięcznych 5-go każdego miesiąca Jarmarki dodatkowe: 2 kwiet., 12 września, 22 listopada każdego roku.
Chomsk: Jarmarki: w dniach 2 i 19 stycznia, 1 lutego, 1 marca, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 i 12 lipca, 2 i 28 lipca, 1 i 27 września, 14 października, 21 listopada, 22 grudnia każdego roku, oraz w środę przed wielkim postem (prawosł.), t. z. „maśleonica" i w środę środopościa każdego roku.
Motol: Targi wielkie: 9 stycznia, 12 stycznia, 22 marca, 7 kwietnia, 15 maja, 14 sierpnia, 22 września, 9 października, 8 listopada, 7 grudnia, 17 grudnia każdego roku i w dziesiąty tydzień po Wielkiej Nocy „Dziesiatucha". Targi małe we czwartek każdego tygodnia.

Powiat Kamień-Koszyrski.

Kamień Koszyrski: 52 jarmarki rocznie w każdy wtorek.
Soszyczno: 24 jarmarki w pierwszą i trzecią środę każdego miesiąca.
Rzeczyca: Targi wielkie 15-go każdego miesiąca.
Werchy: 12 jarmarków 1-go każdego miesiąca.
Wielka Głusza: 24 jarmarków 1 i 16 każdego miesiąca.
Krymno: 12 jarmarków 3 dnia każdego miesiąca.
Lubieszów: 12 jarmark. 10-go każdego miesiąca i tradycyjne 15 maja, 13 lipca, 21 września i 19 grudnia.
Lubiaż: 4 jarmarki rocznie w każdą ostatnią środę przed świętami W. Nocy i Bożego Narodzenia, oraz 30 lipca i 15 września.
Pniewno: 12 jarmarków 2 każdego miesiąca.

Powiat Kobrynski.

Kobryń: 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja. Targi małe w poniedziałki i czwartki. 1. Rynek, 2. pl. 3 Maja, 3. Targowica. Jarmarki 10, 20 i 30 każdego miesiąca.
Antopol: Targi małe co poniedziałek. Jarmarki: 1-go każdego miesiąca, 24 stycznia, 22 marca, pierwsza środa po Wielkiejnocy, 10-ty poniedz. po Wielkiejnocy, 2 sierpnia, 27 września, 27 paźdz., 9 grudnia.
Dywin: Jarmarki 4 i 17 każdego miesiąca.
Horodec: Jarmarki: 5 każdego miesiąca, drugi dzień po Wniebowst. Pańskiem, 12 września.
Samary: Jarmarki 12 każdego mies.
Lelików: Jarmarki 25 każdego mies.
Tewle: Jarmarki 7 i 26 każdego mies.
Czerniany: Jarmarki 23 każdego mies.
Mokrany: 25 każdego miesiąca.
Nowosiółki: Jarmarki: 2 stycznia, 1 marca, 1 maja, 1 lipca, 1 września, 10 listopada.
Żabinka: Jarmarki: 15 i 25 każdego miesiąca, 28 października i 14 paźdz. jarmark odpustowy.

Powiat Kosowski.

Kosów Poleski: Targi małe w czwartki każdego tygodnia z wyjątkiem przypadających w tym dniu świąt.
Różana: Jarmarki: 15 rocznie, które odbywają się 10 dnia każdego miesiąca, w środę czwartego tygodnia wielkiego postu, 12 lipca i 19 sierpnia.) Targi małe: W każdy poniedziałek z wyjątkiem przypadających w dniu świąt. Targi duże: 12 listopada i 19 sierpnia, oraz w 4-ym tygodniu wielkiego postu.
Telechany: Targi duże 20 stycznia, 7 kwietnia, 6 maja, 7 lipca, 11

września. 21 listopada. Targi małe co czwartek, oprócz dni świątecz.

Iwacewicze: Jarmarki duże 15 lutego. 6 maja, 27 września, 9 listopada. Targi małe w każdą środę oprócz dni świątecznych.

Św. Wola: Jarmarki duże: 9 stycznia i 27 września i poniedziałek przewodni, według starego stylu. — Targi małe: W pierwszy wtorek miesiąca a jeśli w dniu tym przypada święto — targ odbywa się w dniu poprzedzającym, czyli że w pierwszy poniedziałek danego miesiąca.

Powiat Łuniniecki.

Łuniniec: Jarmark wielki 1 i 15 każdego miesiąca. O ile w wymienione dni wypadnie święto, jarmark odbywa się następnego dnia powszedniego. Targi małe każdego dnia z wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

Łachwa: Targi wielkie 15 każdego miesiąca.

Kożangródek: 22 maja i 19 grudnia każdego roku jarmarki małe.

Wiczyn: Na drugi dzień Ziel. Świąt według starego stylu i 28 sierpnia jarmarki małe.

Hancewicze: Targi wielkie 12 razy do roku. Odbywają się w 1-szy czwartek każdego miesiąca, o ile w dzień jarmarczny wypadnie święto, jarmark odbywa się dnia następnego i 40 targów małych w każdy pozostały czwartek.

Powiat Piński.

Pohost-Zahorodzki: Targi wielkie: 20 stycznia, 22 maja, 2 sierpnia, 10 października.

Moroczno: Targi wielkie 20 stycznia, 7 kwietnia, 12 września, 12 listopada. Targi małe 27 każdego miesiąca.

Pińsk: Targi wielkie 8 kwietnia, 21 września, 19 grudnia, wg. star. stylu, drugi dzień Zielonych Świąt, dziewiąty piątek po Wielkanocy i 15 sierpnia każdego roku. — Targi małe w poniedziałki, środy i piątki.

Łahiszyn: Targi wielkie 15 stycznia, 15 lutego, 7 kwietnia, 12 lipca, 19 sierpnia, 14 października. — Targi małe 1-go każdego miesiąca.

Lemieszewicze: Targi wielkie: 22 maja, 21 września.

Serniki: 15 każdego miesiąca, 22 maja, 7 lipca, 8 listopada, 19 grud.

Sudcze: Co drugi miesiąc 15-go.

Powiat Prużański.

Prużana: Targi wielkie: 19 sierpnia, 27 października i 10 listopada każdego roku. — Targi małe w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia.

Szereszów: Targi małe w czwartek każdego tygodnia. Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Sielec: Targi wielkie: 23 stycznia, 22 marca, 4 sierpnia, 14 października, 14 listopada.

Malecz: Targi wielkie: 12 lipca, 14 września, 21 listopada, 9 grudnia.

Bereza Kartuska: Targi wielkie: 1 stycznia, 23 kwietnia, 29 czerwca, 15 sierpnia, 8 września, 14 października, w ostatni czwartek przed popielcem, po Wielkanocy, według starego stylu, 5 każdego miesiąca. — Targi małe w czwartek każdego tyg.

Linowo: Targi małe w środę każdego roku. — Targi wielkie 8 listopada każdego roku.

Powiat Stoliński.

Stolin: Targi wielkie: 15 stycznia, 15 lutego, 15 i 21 marca, 15 kwietnia, 6 i 15 maja, 15 i 30 czerwca, 15 lipca, 15 i 19 sierpnia, 15 września, 15 października, 15 i 29 listopada, 15 grudnia. 52 targi małe co czwartek.

Dawidgródek: Targi wielkie 1-go każdego miesiąca. Targi małe co środa i piątek każdego tygodnia.

Płotnica: Targ wielki 14 października.

Woj. Stanisławowskie.

Bohorodczany, miasto pow.: Jarmarki: 15 stycznia, 8 lutego, 6 kwiet., 19 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 29 sierpnia, 22 września, 14 października, 9 listopada. Targi co drugą środę.

Bolechów, pow. Doliwa: Co poniedziałek targ.

Bołszowce, pow. Peczeniżyn: Jarmarki 16 lipca. Co poniedziałek targ.

Bukaczowce, pow. Rohatyn: Jarmarki: 2 stycznia, 25 lutego, 26 marca, 5 maja, 22 czerwca, 8 lipca, 10 sierp., 13 września, 2 listopada, 6 grudnia. Targi w czwartek.

Bursztyn, pow. Rohatyn: Targi w wtorek.

Delatyn, pow. Nadwórna: Co poniedziałek targ. — Jarmarki: 16 stycz., 24 marca, 24 kwietnia, 1 czerwca, 27 sierpnia, 9 września, 20 wrześ., 20 listopada, 20 grudnia.

Dolina, m. pow.: Jarmarki: 18 stycz., 16 lut., 9 mar., 13 kwiet., 14 maja, 8 czerwca, 8 lip., 3 sierp., 7 wrześ., 15 paźdz., 16 listopada, 27 grudnia. Każdego wtorku targ.

Halicz, pow. stanisławowski: 25 marca, 5 lipca, 14 października. Targi w środę.

Gwoździec, pow. Turka: Co poniedziałek targ.

Horodenka, miasto pow.: 13 stycznia, 14 lutego, 1 marca, 6 kwietnia, 7 maja, 2 czerwca, 11 lipca, 27 sierpnia, 20 listopada. Targ we wtorek.

Jabłonów, pow. Peczeniżyn: 31 stycz., 15 lutego, 14 maja, 29 sierpnia, 14 października, 30 grudnia.

Kałusz, miasto pow.: Co poniedz. targ.

Kołomyja, miasto pow.: 13 stycznia, 21 lutego, 2 sierpnia, 4 września, 31 października, 18 grudnia. — Targi w środę.

Kosów, miasto pow.: Każdej środy targ tygodniowy.

Łanczyn: Jarmarki: 10 stycznia, 30 marca, 25 lipca.

Mikołajów n. D., pow. Żydaczów: Targi we wtorek.

Nadwórna, miasto pow.: Jarmarki: 20 i 21 stycznia, 7 i 8 kwietnia, 5 czerwca, 10 i 11 lipca, 7 sierpnia, 15 i 16 października, 5 grudnia. — Co wtorku targ.

Obertyn, pow. horodeński: Co poniedziałek targ.

Ottynia, pow. tłumacki: 20 i 29 stycz., 16 lutego, 22 marca, 19 kwietnia, 14 maja, 28 czerwca, 21 lipca, 20 sierpnia, 13 września, 2 i 29 listopada, 23 grudnia. — Targi tygodniowe co wtorku

Peczeniżyn, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 16 lutego, 22 marca, 8 kwietnia, 6 maja, 8 lipca, 29 sierp., 14 paźdz., 9 listopada, 17 grudnia. Targi we wtorek.

Rohatyn, miasto pow.: Jarmarki 17, 18 i 19 marca. Targi w środę.

Rożniatów, pow. Dolina: Jarmarki: 15 stycznia, 10 lutego, 3 maja, 13 lip., 14 sierp., 22 września, 20 październ., 22 listopada. Targ w środę.

Skole, miasto pow.: Targi w środę.

Smorze, pow. Skole: Jarmarki we wtorki co 2—3 tygodnie.

Śniatyn: Jarmarki 8 lutego. 14 października. 5 listopada, 17 grud. Targi w środę.

Sołotwina, pow. Bohorodczany: Jarmarki: 10 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 10 maja, 11 czerwca, 2 sierpnia, 3 października, 22 listopada, 20 grudnia.

Stanisławów, miasto pow.: Jarmarki 15 lutego, 30 marca, 15 maja, 16 czerwca, 7 sierpnia, 14 września, 5 grudnia. Targi w czwartek.

Stryj, miasto pow.: Targi w czwartek

Tłumacz, miasto pow.: Targi w poniedziałek.

Turka, miasto pow.: Jarmarki: 1 stycznia, 1 lutego, 1 kwietnia, 1 maja, 1 lipca, 1 sierpnia, 1 września, 1 października, 1 listopada. Targi w środę.

Wysocko, pow. Turka: Jarmarki pierwszego każdego miesiąca.

Zabłotów, p. Śniatyn: Targi we wtorek.

Żurawno, pow. Żydaczów: Jarmarki: 29 stycznia, 27 sierp., 13 paźdz., 21 listopada. Targi w środę każdego tygodnia.

Żydaczów, miasto pow.: Jarmarki: 20 stycznia, 11 września, 9 listopada. Targi w środę.

Woj. Tarnopolskie.

Powiat Borszczów.

Borszczów: Targi w poniedziałki.
Jezierzany: Targi w piątki.
Mielnica: Targi we wtorki.
Korolówka: Targi w czwartki. Jarmarki w środopościu i Wniebowst. obrz. gr.-kat.
Skala: Targi w środy.

Powiat Brody.

Brody: Targi w poniedziałki.
Podkamień: Targi w czwartki.

Powiat Brzeżany.

Brzeżany: Targi w środy.
Kozowa: Targi w poniedziałki.
Narajów miasto: Targi w czwartki. — Jarmarki: 20 stycznia, 8 kwietnia.

Powiat Buczacz.

Buczacz: Targi w czwartki.
Jazłowiec: Targi we wtorki.
Kołopiec: Targi co drugi wtorek.
Monasterzyska: Targi w środy.
Potok złoty: Targi w środy.
Ujście Zielone: Targi w czwartki.

Powiat Czortków.

Czortków: Targi w poniedziałki. — Jarmarki: 21 maja, 12 lipca, 28 sierpnia, 20 grudnia.

Powiat Kopyczyńce.

Chorostków: Targi w poniedziałki.
Probużna: Targi we wtorki.
Kopyczyńce: Targi w środy.

Powiat Kamionka Str.

Kamionka Str.: Targi we wtorki.
Busk: Targi we wtorki.
Milatyn Nowy: Targi w czwartki.

Powiat Podhajce.

Podhajce: Targi w czwartki.
Horożanka: Targi w środy.
Zawałów: Targi we wtorki.

Powiat Przemyślany.

Przemyślany: Targi w poniedziałki.
Gliniany: Targi w czwartki.

Powiat Radziechów.

Toporów: Targi co drugi czwartek.
Radziechów: Targi w poniedziałki.
Witków Nowy: Targi co drugą środę
Stojanów: Targi co drugi wtorek.
Łopatyn: Targi co drugą środę.

Powiat Skałat.

Skałat: Targi we wtorki.
Grzymałów: Targi w czwartki.
Podwołoczyska: Targi w czwartki.

Powiat Tarnopol:

Kozłów: Targi w czwartki.
Tarnopol: Targi w środy. Jarmarki: 2 stycznia, 14 lutego, 24 czerwca, 26 lipca, 18 sierpnia, 26 września.
Mikulińce: Targi w poniedziałki.

Powiat Trembowla.

Budzanów: Targi w czwartki.
Trembowla: Targi we wtorki. Jarmarki: 7 i 16 lipca.

Powiat Zaleszczyki.

Tłuste: Targi w czwartki.
Zaleszczyki: Targi we wtorki.

Powiat Zbaraż.

Zbaraż: Targi w poniedziałki.

Powiat Zborów.

Pomorzany: Targi w środy.
Załeżce: Targi w poniedziałki.
Zborów: Targi we wtorki.
Jezierna: Targi w poniedziałki.

Powiat Złoczów.

Złoczów: Targi w poniedziałki.
Olesko: Targi co drugi wtorek.
Sokołówka: Targi co drugą środę.

Woj. Warszawskie.

Wojew. Warszawskie.

Baranów, jarm. 6, w poniedziałki po św. Agnieszce, po Niedz. Zapustnej, po Niedz. Kwietnej, po św. Marji Magdalenie, po Wniebowzięciu NMP., przed św. Szymonem i Judą.
Biała, pow. Rawa Mazow., jarm. w piątki: po św. Wojciechu, po bł. Jakóbie Strenie, po Podn. Krzyża św., przed św. Tomaszem ap. Co piątek targ.
Bielawy, pow. Łowicz, jarm. 5, we wtorki: po św. Józefie, przed św. Filipem, po Nawiedzeniu NMP., przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Bielsk, pow. Płock, jarmarków 6, w środy: po Niedzieli Kwiet., po Wniebowstąpieniu Pańskiem, przed św. Janem Chrz., po św. Annie, po ścięciu św. Jana, po św. Urszuli.
Bieżuń, pow. Sierpc, jarm. 6, we wtorki: po 3 Król., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Małgorz., po Nar. NMP., po św. Mikołaju.
Błonie, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwietnej, po św. Trójcy, po św. Augustynie, po św. Łukaszu, po św. Katarzynie.
Bobrowniki, pow. Lipno, jarm. 5, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Andrzeju.
Bodzanów, pow. Płock, jarm. 6, w czwartki po Zwróceniu św. Pawła, w środy po Niedzieli Środopust., po św. Stanisławie, po św. Kosmie i Damjanie, po św. Łukaszu Eweng., po św. Klemensie.
Bolimów, pow. Łowicz, jarmark. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Urbanie, po św. Annie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.
Brześć Kujawski, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po Nowym Roku, po św. Walentym, przed św. Stanisławem biskupem, po św. Józefie Kal., po św. Stefanie, po Wszystkich Świętych; z pozostawieniem jednego dnia jarmarcznego w tygodniu zamiast w piątek także we wtorek.
Chodecz, pow. Włocławek, jarm. 6, w poniedziałek po Oczyszczeniu NMP., we wtorek po św. Józefie, w poniedziałki przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Dominiku, po św. Jadwidze i Teresie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Chorzele, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałki: przed Zapustami, po Niedzieli Kwiet., po Bożem Ciele, po Nar. NMP., po Wsz. Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.
Chrostkowo, pow. Rypin, jarmarki w poniedziałki: przed bł. Andrzejem Bobolą, przed bł. Bogumiłem, po bł. Bronisławie, po NMP. Loretańskiej. Co trzeci poniedziałek targ.
Ciechanowiec, pow. Wysoko Mazowiecki, jarmarków 6, w poniedz. po: M. B. Gromnicznej, św. Wojciechu, Bożem Ciele, św. Wawrzyńcu, św. Mateuszu, św. Andrzeju.
Ciechanów, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po św. Weronice, po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Marji Magdalenie, po Nar. NMP., po św. Marcinie.
Czernichów, pow. Lipno, w pierwszą środę każdego miesiąca targ.
Czersk, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Apostole, po św. Michale, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apost.
Czerwińsk, pow. Płoński, jarm. 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Wojciechu, po św. Małgorzacie, po Nar. NMP., przed św. Szymonem i Judą, po św. Marcinie.
Dobre, pow. Mińsk-Mazowiecki, co poniedziałek targ.
Dobrzyń nad Drwęcą, pow. Rypin, jarmarków 12, we wtorki: po Now. Roku, po św. Kazimierzu, po Niedzieli Kwietnej, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrz., po Nawiedzeniu NMP., po św. Bartłomieju, po św. Mateuszu, po św. Jadwidze, po św. Marcinie, po św. Katarzynie i po św. Leokadji.
Dobrzyń nad Wisłą, pow. Lipno, jarm. 6, w poniedziałki: po św. Macieju, po Niedz. Środop., po Wniebowst. Pańsk., po św. Marji Magdal., po św. Franc. Seraf., po Niep. Pocz. NMP.
Drobin, pow. Płock, jarmarków 6, w środę po Zwiast. NMP., we wtorek po św. Stanisławie, w środy po św. Antonim Pad., po św. Marji Magd., we wtorki przed św. Szymonem i Judą, po św. Katarzynie.
Dzierzgowo, pow. Przasnysz, jarmarki w środę: po bł. Andrzeju Boboli, po Zwiastowaniu NMP., przed bł. Jolantą po św. Bronisławie. Co środę targ.
Falenica, pow. Warszawa, co czwartek targ.
Gombin, pow. Gostynin, jarmarków 6, we wtorki: przed Niedzielą Zapustną, przed Niedz. Palmową, przed Wnieb. Pańskiem, po B. Ciele, po Narodz. NMP., przed św. Mikołajem. Ustanowione cotygodniowe jarmarki, odbywać się będą w czwartki zamiast w piątki.
Glinojeck, pow. Ciechanów, jarmarki w środę: po Dobrosławie, po św. Anastazym, przed bł. Szymonem z Lipnity i po św. Jadwidze. — Co środę targ.
Gołymin, pow. Ciechanów. Jarmarki w poniedziałki: po Zwiast. NMP., po św. Władysławie, po św. Bartłomieju, po św. Salomei. Co trzeci poniedziałek targ.
Gostynin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Weronice, po św. Gertrudzie, po św. Stanisławie, po św. Jakóbie, po św. Andrzeju, przed św. Tomaszem Apostołem.
Góra Kalwarja, pow. Grójec, jarmarki 4 w środy: po 3 Królach, po Wielkiejnocy, po Zielonych Świątkach, po Bożem Ciele.
Grodzisk, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedzieli Zapustnej, we wtorek po św. Wojciechu, w poniedziałki po św. Annie, po św. Marcinie, przed św. Tomaszem Apostołem.
Grójec, miasto pow.: jarmarków 6, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, w czwartki: po św. Walentym, po św. Marku, po św. Annie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Mikołajem.
Iłow, pow. Sochaczew, jarm. 6, w czwartki: po św. Walentym, po 40 męczennikach, po św. Bazylim, przed św. Idzim, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem.
Jabłonna, pow. Warszawa, odbywają się targi dla sprzedaży produktów spożywczych i wyrobów wiejskich, we wtorki każdego tygodnia, a także 6 jarmarków w ciągu roku,, w czwartki, a mianowicie: 1. po Oczyszczeniu NMP., 2. po św. Wojciechu, 3. po św. Antonim, 4. po św. Jakóbie. 5 po św. Michale, 6. po św. Łukaszu.
Jadów, pow. Radzymin, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w poniedziałek po św. Helenie, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałki po św. Józefie Kal., po Nar. NMP., po św. Bor.
Janów, pow. Przasnysz, jarmarków 6, w poniedziałek po św. Kazimierzu, w środę po św. Stanisławie, w poniedziałek przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, po Podwyż. Krzyża św., po św. Andrzeju.
Jeziorna Królew., pow. Warszawa, co poniedziałek targ.
Kałuszyn, pow. Mińsk Mazow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Macieju, po Niedzieli Kwiet., po św. Bartłomieju, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Karczew, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszyst. Świętych, po św. Łucji.
Kiernozia, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Oczyszczeniu NMP., po Zwiastow. NMP., po św. Małgorzacie, po Podwyższeniu Krzyża św., po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Kokol, pow Lipno, jarmarków 6, po św. Wojciechu, w poniedz. po św. Trójcy, po św. Rochu, po św. Mateuszu, po Wszystkich Świętych, przed św. Tomaszem Apostołem.
Kołbiel, jarmarków 6, w środy: przed św. Karolem Wielkim, po św. Wine,

Ferarjuszu, po św. Trójcy, po św. Michale, po św. Marcinie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Kowal, pow. Włocławek, jarmarków 6, w środy: po św. Wojciechu, przed św. Janem Chrz., po św. Jakóbie Ap., po Nar. NMP., po św. Urszuli, przed św. Mikołajem.

Krasnosielcc, pow. Mińsk-Mazowlecki, jarmarki: we wtorki: przed św. Agnieszką, św. Józefem, po św. Stanisławie, św. Piotrze i Pawle, przed św. Mateuszem, po Wszystkich Świętych. Co wtorek i sobotę targ.

Krośniewice, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałek po Oczyszcz. NMP., we wtorki po św. Józefie, po św. Antonim, po św. Michale, po św. Marcinie, po 3-ciej niedzieli Adwentu. Co czwartek targ.

Kutno, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki: przed św. Walentym, po Niedz. Środopost., przed św. Filipem i Jakóbem, na Zielone Świątki, 10 dni od wtorku, w czwartki po św. Franciszku Seraf., i po św. Elżbiecie.

Kuczborg, jarmarków 6, we wtorki: po św. Dyonizym, po św. Klotyldzie, po św. Elżbiecie, po św. Tekli, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Wiktorją.

Latowicz, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 12: na św. Dorotę, na Wniebowstąpienie Pańskie, na św. Wawrzyńca, na św. Franciszka, na św. Katarzynę męcz., na św. Małgorz., na Wielki Czwartek, na św. Rocha, na św. Sebastjana i Fabjana, na św. Jakóba, na Zielone Świątki i na 3 Króli, oprócz tego odbywa się jeszcze 14 targów stosownie do przywilejów miasta.

Leoncin, pow. Sochaczew, jarmarki w poniedziałki: po św. Andrzeju Boboli, po św. Zofji, po M. B. Zielnej, po Ofiarowaniu NMP. Co drugi poniedziałek targ.

Lipno, miasto pow., jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwietnej, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po NMP. Szkaplerznej, po św. Michale, po św. Szymonie i Judzie.

Lubicz, pow. Lipno, jarmarki: w środę przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Janie Nep., po bł. Szymonie z Lipnicy, po św. Jadwidze. Co środe i sobotę targ.

Lubień, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po Niedz. Przewod., w poniedziałki po św. Trójcy, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Święt., po św. Łucji.

Lubraniec, pow. Włocławek, jarmarków 6, w poniedziałki po św. Błażeju i po Niedz. Kw., we wtorek po św. Julji, w poniedziałki po św. Aleksym, po św. Piotrze i Emiljanie, po św. Leonardzie.

Łowicz, miasto pow. jarmarków 6, w poniedz. po Niedz. Starozapust., we wtorek po Niedz. Kwiet., na św. Jana Chrzcic. 3-dniowy, w poniedziałki po Wniebowzięciu NMP., na św. Mateusza 8-dniowy, w poniedziałek po św. Andrzeju.

Łyszkowice, pow. Łowicz, jarmarki w poniedziałki przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Bonifacym, po M. B. Zielnej, po św. Jadwidze. Co poniedziałek targ.

Maków, miasto pow., jarmarki w środy: po św. Macieju, św. Marku, przed św. Janem Chrz., po św. Bartłomieju, św. Łukaszu, przed św. Tomaszem. Co środę targ.

Mińsk Mazowiecki, miasto powiat., jarmarki 2, w poniedziałki po Niedzieli Białej i przed Zielonemi Świątkami.

Mława, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Macieju, przed św. Filipem i Jakóbem, po św. Trójcy, po św. Piotrze i Pawle, po św. Michale, przed św. Mikołajem.

Mogielnica, pow. Grójec, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie.

Mrozy, pow. Mińsk-Mazow., co wtorek targ.

Mszczonów, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Marku, przed św. Janem Chrzc., po św. Bartłomieju, po św. Michale, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Nadarzyn, pow. Błonie, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po Niedz. Środopost., po św. Annie, po Podwyższeniu Krzyża św., po św. Leonardzie, po św. Łucji.

Nasielsk, powiat Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki po Niedz. Środopost., po św. Wojciechu, po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po Niepokal. Poczęciu NMP.

Nieszawa, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Fabjanie i Sebastjanie, po św. Józefie, przed św. Janem, po św. Bartłomieju, po św. Michale, po św. Marcinie.

Nowe Miasto, pow. Płońsk, jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Wstęp., w czwartek przed Niedz. Kwietnią, w środę przed Wniebowstąpieniem Pańskiem, w czwartek po św. Rochu, w poniedziałek po Nar. NMP., w czwartek po św. Jadwidze.

Nowe miasto nad Pilicą, pow. Rawa Mazowiecka, jarmarki w czwartki po M. B. Gromnicznej, po św. Kazimierzu, po św. Małgorzacie,, przed św. Wawrzyńcem, po św. Tekli, przed św. Marcinem. Co czwartki targ.

Nowy-Dwór, jarmarków 6, w środy: po Nawróceniu św. Pawła, po św. Józefie, po św. Serwacym, po św. Henryku, po św. Nikodemie, po św. Marcinie.

Okuniew, pow. Warszawa, podczas lata, od 1 kwietnia do 1 października, targi w czwartki każdego tygodnia; w pozostałych zaś miesiącach roku, w czwartki co 2-gi tydzień, po 1 i 15 każdego miesiąca, a oprócz tego jarmarków 6, w poniedziałek po Niedz. Przewodn., we wtorki przed N. Rokiem, przed świętem Bożego Ciała, przed św. Rochem, przed św. Michałem, po św. Mikołaju.

Osięciny, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w środę po 3 Królach, w pierwsze wtorki kwietnia i czerwca, w pierwszy poniedziałek lipca, w trzeci poniedziałek września i października.

Osmolin, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po św. Kazimierzu, po św. Jakóbie Apost., po św. Stanisławie, po św. Kandydzie czyli po dniu 3 paźdz., po św. Marcinie.

Otwock, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Ożarów, pow. Warszawa, co środę targ.

Piaseczno, pow. Warszawa, jarmarków 6, w poniedziałki: po Niedz. Starozap., po Niedz. Kwiet., po św. Jakóbie, po św. Michale, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Piotrków, pow. Nieszawa, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, w pierwszą niedz. postu, w piątek przed Niedz. Kwiet., w poniedziałki po Wniebowstąp. Pańsk., po św. Jakóbie, po Wszystk. Świętych.

Płock, miasto pow., jarmarki 2, we wtorki: przed św. Janem Chrzcic. i po św. Michale. Co wtorek i piątek targ.

Płońsk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po św. Piotrze i Pawle, po św. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Popowo Kościelne, pow. Pułtusk, 1-szy czwartek każdego miesiąca targ.

Pruszków, pow. Warszawa, co czwartek targ.

Przasnysz, miasto pow. jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Kwiet., po Wniebowst. Pańskiem, po św. Jakóbie, po Narodz. NMP., po św. Katarzynie.

Przedecz, pow. Włocławek, jarmarków 6, we wtorki: po św. Walentym, po Niedz. Kwiet., po św. Antonim, przed św. Wawrzyńcem, po św. Łukaszu, przed św. Mikołajem.

Pułtusk, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po św. Elżbiecie.

Puszcza Marjański, pow. Skierniewice, 1 i 3 poniedziałek targ.

Raciąż, pow. Sierpc, jarmarków 6, we wtorki: po św. Agnieszce, po Niedz. Kwiet., po Zielonych Świątkach, po Wniebowzięciu NMP., po św. Michale, po św. Andrzeju.

Radzanów, pow. Mława, jarmarków 6, we wtorki: po Zwiast. NMP., po św. Wojciechu, po Wniebowst. Pańskiem, po św. Antonim, po św. Jakóbie, po ścięciu św. Jana.

Radziejów, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedzieli Kwiet., po św. Trójcy, po Wniebowzięciu NMP., po św. Jadwidze, po Niepokalanem Poczęciu NMP.

Radzymin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Dorocie, po św. Joachimie, po św. Juwencjuszu, po Wniebowzięciu NMP., po św. Remigjuszu, po Niepokalanem Pocz. NMP.

Rawa Mazowiecka, miasto pow., jarmarki: we wtorek przed św. Maciejem, po św. Stanisławie, przed bł. Czesławem Odrowążem, po M. B. Siewnej, po św. Barbarze, co wtorek targ.

Raciążek, pow. Maków, jarmarki w poniedziałki: po św. Trójcy, po NMP. Szkapl., po Nar. NMP., po Wszyst. Świętych.

Rypin, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki: po św. Macieju, po św. Wojciechu, po św. Piotrze i Pawle, po św. Ignacym, po św. Michale, po Wszystkich Świętych.

Serock, pow. Pułtusk, jarmarki 4. w 1 wtorek po św. Mateuszu, w środy: po 3 Królach, po św. Kazimierzu, po św. Piotrze i Pawle.

Sierpc, miasto pow., jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po św. Grzegorzu, po św. Marku, po św. Wicie, po Wszystkich Świętych, po św. Łucji.

Skempo, pow. Lipno, jarmarków 6, w czwartek po św. Macieju, w środę po św. Stanisławie, w czwartek po św. Małgorzacie, po Narodz. NMP., po św. Franciszku, po św. Marcinie.

Siennica, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., we wtorek po św. Stanisławie, w poniedziałki po Narodzeniu NMP., po św. Jadwidze, po Wszyst. Święt.

Skierniewice, miasto pow., jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach, i po Niedz. Środop., w środę przed św. Filipem i Jakóbem, w czwartek po św. Jakóbie Apostole, po św. Franciszku Seraf., po św. Elżbiecie
Skrwilno, pow. Rypin, jarmarki w czwartki: po 3 Królach, po bł. Wincentym Kadłubku, po M. B. Śnieżnej, przed św. Stanisławem Kostką. Co czwartek targ.
Służew, pow. Nieszawa, jarmarków 6, we wtorki: po Oczyszczeniu NMP., po św. Józefie, po Zielonych Świątkach, po św. Annie, przed św. Szymonem i Judą, po św. Łucji.
Dzisna, miasto pow. Co wtorek i piątek targ. Jarmarki: piątki przed Bożem Narodzeniem, Wielkiejnocy wg. nowego i starego stylu.
Głębokie, pow. Dzisna. Co poniedziałek, czwartek i piątek targ. Jarmarki we czwartki przed św. Bożego Narodzenia, t. zw. „Kraśnik".
Gródek, pow. mołodecki. Co wtorek targ. Jarmarki w 1-szy wtorek po niedzieli Przewodniej wg. starego stylu.
Hoduciszki, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Holszany, pow. Oszmiana. Jarmarki 23 marca, ostatni poniedziałek po Wielkiejnocy, 23 kwietnia, 13 i 24 czerwca, 16 sierpnia, 8 września i 9 grudnia. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Hołubicze, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Hruzdowo, pow. postawski. Targi we środy każdego tygodnia.
Ignalino, pow. Święciany. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Ilja, pow. Wilejka. Co środę targ. — Jarmarki: 19 stycznia i 2 sierpnia.
Jaszuny, pow. wileńsko-trocki: Targi 20-go każdego miesiąca.
Jody, pow. brasławski. Co wtorek targ.
Kiemieliszki, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Kobylniki, pow. postawski. Jarmarki: 4 stycznia, 5 lutego, 4 marca, 24 marca, 11 czerwca, 22 lipca, 16 sierpnia, 29 września i 10-go listopada. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Konaje, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia. Jarmarki: 3 lutego, 20 marca, 24 kwietnia, 30 czerwca, 2 października, 2 listopada, oraz w trzeci dzień Zielonych Świąt.
Koziany, pow. brasławski. Targi we środy każdego tygodnia.
Krzywicze, pow. Wilejka. Co środę targi.
Kurzeniec, pow. Wilejka. Jarmarki: Drugi wtorek po Wielkiejnocy, pierwszy wtorek po Bożem Narodzeniu, ostatni wtorek przed Wielkim Postem, oraz 6 sierpnia, 8 września i 9 grudnia.
Landwarów, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Lebiedziewo, pow. mołodecki. Jarmarki zaś w pierwszy poniedziałek po Nowym Roku, oraz w dniach 29 lutego, 15 maja, 29 lipca, 7 paźdz. i 8 grudnia. Co poniedziałek targ.
Łużki, pow. dziśnieński. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Łyntupy, pow. Święciany. Jarmarki 1 maja, w trzeci dzień po Wielkiejnocy i w dzień Zielonych Świąt. — Targi we czwartki każdego tygodn.
Mejszagoła, pow. wileńsko-trocki. Każdego tygodnia co poniedziałek targ.
Miadzioł, pow. postawski. Jarmarki: 19 stycznia, 15 lutego, 15 maja, 6 lipca, 14 sierpnia, 14 i 29 paźdz., 11 listopada, 21 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Miory, pow. brasławski. Targi w poniedziałek każdego tygodnia i we czwartek każdego tygodnia. Jarmarki: w najbliższą środę, czwartek i piątek po 6 stycz. (Trzech Króli). 27. czerwca (św. Jana) i 1 listopada (Wszystkich Świętych).
Mielegiany, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Michaliszki, pow. wileńsko-trocki. — Jarmark 29 września, targi 14 i 28 każdego miesiąca.
Niemenczyn, pow. wileńsko-trocki. — Targi we czwartek każdego tygodn.
Nowa Wilejka, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorek i piątek każdego tygodnia.
Nowo-Święciany, pow. Święciany. Jarmarki 2 lut., 19 marca, 29 czerwca, 18 października. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Nowe Troki, miasto pow. Targi we czwartek każdego tygodnia i w pierwszy poniedziałek każdego mies. Jarmarki 6 stycznia, 19 marca, 13 czerwca, 28. października.
Nowy Pohost, pow. brasławski. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Olkieniki, pow. wileńsko-trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Olkowicze, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki.
Opsa, pow. brasławski. Targi w poniedziałki. Jarmarki 24 i 25 czerwca i w poniedziałki i wtorki ostatniego tygodnia Adwentu.
Orany, pow. wileńsko trocki. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Ostrowiec, pow. wileńsko-trocki. Targi w poniedziałek każdego tygodnia.
Oszmiana, miasto pow. Jarmarki: 23 kwietnia i każdego następnego dnia po następujących świętach: Wniebowstąpienie, Wniebowzięcie Najśw. Marji Panny, Bożego Ciała, oraz 15 sierpnia, 29 i 30 września. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Plissa, pow. dziśnieński. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, powiat wil.-trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Podbrodzie, pow. Święcany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia. — Jarmarki: w pierwszy czwartek każdego miesiąca, w poniedziałek po niedzieli palmowej, we wtorki po niedzieli różańcowej
Postawy, miasto pow. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Prozoroki, pow. dziesieński Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Rudziszki, pow. wileńsko trocki. Targi we środy każdego tygodnia.
Słobódka, pow. brasławski. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Smorgonie, pow. Oszmiana. Jarmarki: 26 lutego, 28 maja, 29 czerwca, 6 sierpnia, 10 września, 1 października, w każdą środę przed Bożem Narodzeniem, oraz 24 grudnia.
Sobota, pow. Łowicz, jarmarków 6, we wtorek po 3 Królach, w W. Czwartek, w czwartek po Ziel. Świątkach po św. Wicie, po św. Bartlomieju, po Wszystkich Świętych.
Sochaczew, miasto pow., jarmarków 6, we wtorki po św. Prysce czyli po dniu 18 stycznia, po Niedz. Kwiet., po św. Wojciechu, po Zielonych Św., po św. Marji Magdalenie, po św. Urszuli.
Sochocin, pow. Płońsk, jarmarków 6, w środy po św. Błażeju, po św. Stanisławie, przed św. Janem Chrzcic., w czwartki po św. Dominiku, po Podw. Krzyża św., po św. Klemensie.
Stanisławów, pow. Mińsk Mazowiecki, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach, po Niedz. Środop., po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, po św. Marcinie, po św. Łucji.
Strzegowo, pow. Mława, jarmarki w poniedziałki: po św. Marji Kleofasowej, po Bł. Bogumile, po św. Zuzannie, przed św. Józefem. Co poniedziałek targ.
Szreńsk, pow. Mława, jarmarków 6, w czwartki: po 3 Królach, po Niedz. Kwiet., w środy: przed św. Janem Chrzcic., po św. Jakóbie, przed św. Idzim, po św. Jadwidze.
Tarczyn, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po św. Kazimierzu, po Niedz. Przewod., po św. Bogumile, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą, przed św. Tomaszem Apostołem.
Tłuszcz, pow. Radzymin, jarmarki we wtorki po św. Andrzeju Boboli, po św. Anastazym, po bł. Jolancie, przed św. Bronisława, po św. Jadwidze, przed św. Tomaszem. Co wtorek targ
Warka, pow. Grójec, jarmarków 6, w środy: po Oczyszczeniu NMP., po Niedz. Środop., po św. Stanisławie, po św. Tekli, po św. Leonardzie, po Niepokalanem Poczęciu NMP.
Warszawa, jarmarki 2, w maju w 2-gi poniedziałek po św. Filipie i Jakóbie, w listopadzie w poniedziałek po Wszyst. Świętych. Każdy trwa trzy tygodnie: pierwszy tydzień wstępny, drugi właściwy targowy, a trzeci tydzień wypłat się zowie. — Prócz tego jarmark na wełnę od dn. 15 czerwca, trwający przez dni 3. Kontrakty na św. Jana Chrzcic — Jarmark chmielny od 25 września 10 dni trwający.
Wiskitki, pow. Błonie, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po św. Stanisławie, po Bożem Ciele, po Wniebow. NMP., po św. Koźmie i Damjanie, po Wszystkich Świętych.
Włocławek, miasto pow. jarmarków 6, w czwartki po 3 Królach i po św. Janie Boż., we wtorek po św. Stanisławie, w czwartki po św. Dominice, przed Nar. NMP., po św. Leonardzie.
Wolmin, pow. Radzymin, jarmarki w czwartek przed św. Janem Złotoustym, po św. Klemensie, po św. Paschalinie, po św. Szymonie z Lipnicy, po św. Eustachym, po św. Gertrudzie. Co czwartek targ.
Wyszków, pow. Pułtusk, jarmarków 6, we wtorki: po św. Apolonji, po św. Grzegorzu, po św. Antonim, po Przemienieniu Pańskiem, po św. Justynie, po św. Łucji.
Wyszogród, pow. Płock, jarmarków 6, we wtorki: po św. Józefie, po Wniebowstąpieniu Pańskiem, po Bożem Ciele, po św. Jakóbie, po św. Michale, po św. Łucji.
Zakroczym, pow. Warszawa, jarmarków 6, we wtorki: po św. Pawle pustelniku, po św. Katarzynie Sen., po św. Marku i Marcelim, po św. Kunegundzie, po Narodzeniu NMP., po św. Marcinie.
Zawidz, pow. Sierpc, jarmarki: w 1 poniedziałek każdego miesiąca.
Zduny, pow. Łowicz, jarmarki w piątek: po św. Wincentym Kadłubku, przed św. Stanisławem, po św. Elżbiecie. Co 1 piątek targ.
Zieluń, pow. Mława, jarmarki we wtorek: przed bł. Andrzejem Bobolą, po św. Zofji, przed św. Ładysławem, przed św. Salomeą. Co wtorek targ
Żuromin, pow. Sierpc, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Piotrze i Pawle, po Nar. NMP., po Wszystkich Świętych.
Żychlin, pow. Kutno, jarmarków 6, w poniedziałki: po 3 Królach, po św. Grzegorzu, we wtorek po św.

Wojciechu, w poniedziałki po św. Piotrze i Pawle, po św. Mateuszu, przed św. Szymonem i Judą.
Żyrardów, pow. Błonie, jarmarki w pierwsze środy: w lutym, kwietniu, czerwcu, sierpniu, październiku grudniu. Co środę i sobotę targ.

Woj. Wileńskie.

Brasław, miasto pow. Jarmarki: w najbliższą środę po 2-gim lutym, 23 kwietnia i 2 października. Targi w środy i piątki każdego tygodnia.
Budsław, pow. Wilejka. Co poniedziałek targ.
Daugieliszki, pow. Święciany. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Dołhinów, pow. Wilejka. Co czwartek targ.
Druja, pow. brasławski. Co wtorek i piątek targ.
Drujsk, pow. Brasław. Jarmarki: 7 stycznia, 9 maja i 12 sierpnia. Co wtorek targ.
Dryświaty, pow. brasławski: Targi we czwartki każdego tygodnia. Jarmarki w 1-szy czwartek po 1 (Nowym Roku), 2 św. Kazimierzu, 1 maja, 11 i 12 lipca, w 1-szy czwartek po 1 październiku oraz ostatni czwartek listopada.
Dukszty, pow. Święciany. Targi we środy każdego tygodnia.
Duniłowicze, pow. postawski. Targ we wtorki każdego tygodnia.
Dziewieniszki, pow. Oszmiana. Jarmarki: 23 kwietnia, 9 września i 1 go października. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Świr, pow. Święciany. Jarmarki: 20 kwietnia, 2 i 30 czerwca, 12 paźdz., 2 listop. i 7 grudnia. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Święciany, miasto pow. Jarmarki: od 1-go do 5-go stycznia i od 1 go do 7-go września. Targi we wtorki i piątki każdego tygodnia.
Szarkowszczyzna, pow. dziśieński — Targi we środy każdego tygodnia.
Szemietowszczyzna, pow. Święciany. — Targi we środy każdego tygodnia.
Szumsk, pow. wileńsko trocki. Targi w każdą środę.
Taboryszki, pow. wileńsko trocki. Targi 25-go każdego miesiąca.
Turgiele, pow. wileńsko trocki. Jarmarki 8 maja, targi 10-go każdego miesiąca.
Turmint, pow. brasławski. Targi we wtorki każdego tygodnia.
Widze, pow. Brasław. Jarm.: w pierwszy wtorek po 6 stycznia (Trzech króli), dniu Bożego Ciała, po 16 lipcu (N. P. Marji Szkaplernej) po dniu Matki Boskiej Różańcowej, po Przewodniej Niedzieli i we środę w połowie Wielkiego Postu (Środopust). Targi we wtorki każdego tygodnia.
Wielkie Solecczniki, pow. wileńsko trocki. Targi 1 go każdego miesiąca.
Wilejka, miasto pow. — Targi we czwartki każdego tygodnia.
Wilno, miasto pow. Jarmarki: 1. Plac Łukiski 4 marca, na św. Kazimierza. 2, ul. Ponarska 54, 4 marca przez dni kilka. 3 przy kościele św. Piotra 29 czerwca. 4 przy kościele św. Jerzego 23 kwietnia. 5. przy kościele św. Jana 24 czerwca. Targi we wtorki i piątki.
Wojstom, pow. Wilejka. Targi w poniedziałki każdego tygodnia.
Wołkolata, pow. postawski. Targi w środę każdego tygodnia.
Worniany, pow. wileńsko trocki. Targi we czwartki każdego tygodnia.
Żuprany, pow. Oszmiana. — Jarmarki: 30 czerwca, 25 lipca, 2 listopada.

Woj. Wołyńskie.

Aleksandria, pow. rówieński. Targ 1 go i 15 go każdego miesiąca.
Beresteczko, pow. horochowski. Co czwartek targ.
Berezno, pow. kostopolski. — Jarmarki: 19 stycznia, 22 czerwca, 12 lipca i 22 września. Targi w każdą środę.
Bereżce, pow. Krzemieniec. Targ w każdy poniedziałek.
Białozórka, gm. Białozórka, pow. Krzemieniec. Co poniedziałek targ.
Boremel, gm. Boremel, pow. Dubno 5 i 20 każdego miesiąca targ.
Bucyń, pow. Kowel. Targi 13 i 28 każdego miesiąca.
Czartorysk, pow. łucki. Targi 1 i 3 poniedz. każdego miesiąca.
Derażne, pow. kostopolski. Targi w każdy czwartek.
Dubno, miasto pow. Co poniedz. targ.
Hołoby, pow. Kowel. Targi w każdy wtorek.
Horochów, miasto pow. Co czwartek targ.
Hoszcza, gm. Hoszcza, pow. Równe. Targ w każdą środę.
Jeziorany, gm. Warkowicze, pow. Dubno. Targi drugi i czwarty wtorek każdego miesiąca.
Katerburg, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Kiwerce, pow. łucki. Targi każdy wtorek.
Klewań, pow. rówieński. Co czwartek targ.
Kniahinin, pow. dubieński. Jarmarki 12 i 24 każdego miesiąca.
Kołodno, pow. krzemieniecki. Targ w każdy wtorek.
Kołki, pow. łucki. Targ każdy wtorek.
Korzec, pow. Równe. Jarmarki w dniu popielca, 9 marca, 9 maja, 24 czerw. 20 lipca, 15 sierpnia, 6 paźdz., 1 i 15 każdego miesiąca targ.
Kostopol, miasto pow. Targi w każdy wtorek.
Kowel, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Kozin, pow. dubieński. Targi w każdą środę.
Krymno, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek.
Krzemieniec, miasto pow. Targ w każdy wtorek.
Kupiczów, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Luboml, miasto pow. Co poniedziałek targ.
Ludwipol, pow. kostopolski. 7 i 21 każdego miesiąca targ.
Łanowce, pow. Krzemieniec. Targ w każdą środę.
Łokacze, pow. horochowski. Targi w każdą środę.
Łuck, miasto pow. Co czwartek targ (w razie święta dnia następnego.)
Maciejów, pow. Kowel. Co środę targ.
Maniewicze, pow. Kowel. Targ co drugi wtorek miesiąca.
Miedwieże, pow. łucki. Targi 2 i 4 poniedziałek każdego miesiąca.
Międzyrzec, pow. Równe. 10 i 25 każdego miesiąca targ. Jarmarki 10 marca 29 maja, 11 lipca, 27 września i 22 grudnia.
Mielnica, pow. kowelski. Targi w każdą środę.
Młynów, pow. dubieński. Jarmarki 14 i 28 każdego miesiąca.
Murawica, pow. dubieński. Jarmarki 7 i 21 każdego miesiąca.
Mielce, pow. kowelski. Targi każdego 5 dnia miesiąca, 22 czerwca, 25 lipca, 19 sierpnia i 19 grudnia.
Niesuchoiże, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Nieświcz, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Mizocz, pow. zdołbunowski. Targi 1 i 15 każdego miesiąca, oraz 2 lut., 11 marca, 23 kwietnia, 6 sierpnia, 11 września, 28 października, 25 listopada i 9 grudnia według starego stylu.
Ołyka, przedm. Zawołocie, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Ostróg, pow. zdołbunowski. — Co czwartek targ.
Ostrożec, pow. dubieński. Targi we wtorek każdego tygodnia.
Ożdziutycze, pow. horochowski. Targi w każdy piątek.
Poczajów, pow. krzemieniecki. Targ w każdy czwartek.
Poryck, pow. Włodzimierz. Co wtorek targ.
Powursk, pow. kowelski. Targi 13 i 27 każdego miesiąca.
Radziwiłłów, pow. dubieński. Targi małe w każdy wtorek.
Ratno, pow. kowelski. Jarmarki 6 i 21 każdego miesiąca.
Rożyszcze, pow. łucki. Targ w każdy poniedziałek.
Równe, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek.
Sienkiewiczówka, pow. łucki. Targ w każdą środę.
Stepań, pow. kostopolski. Targi w każdą środę.
Szumsk, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Szack, pow. lubomelski. Targ co drugą środę.
Torczyn, pow. Łuck. Co wtorek targ.
Tuczyn, pow. Równe. Jarmarki 5 i 20 każdego miesiąca.
Turzysk, pow. kowelski. Targi w każdy poniedziałek.
Uściług, pow. Włodzimierz. Co środę targ. Jarmarki 11 i 12 marca oraz 14 i 15 października każdego roku.
Warkowicze, pow. Dubno. Targi w czwartek każdego tygodnia.
Wiśniowiec, pow. krzemieniecki. Targ w każdy poniedziałek.
Włodzimierz, miasto pow. Targi w każdy poniedziałek i czwartek.
Wyszogródek, pow. krzemieniecki. — Targ w każdy czwartek.
Zdołbunów, miasto pow. Co środa targ.
Zofjówka, pow. łucki. Targ w każdy wtorek.
W razie świąt przypadających w te dni — targi przenoszą się na dzień następny.

Jaką będziemy mieli pogodę?

Wiatry i burze przepowiedzieć można po następnych znakach:

Gdy słońce różową mgłą jest okolone, a promienie jego mają także odcień czerwonawy.

Gdy wieczorem po zachodzie słońca przeciągają obłoki wydłużone, czerwonawe.

Gdy gwiazdy świecą raz jasno, raz ciemno, pomimo, że nie zasłaniają je chmury.

Gdy bydło jest smutne i ryczy wracając wieczór do domu, a jałówki podskakują.

Gdy żabki zielone na liściach skrzeczą rano silniej, niż zazwyczaj.

Gdy woda w garnku nie kipiąc jeszcze już podnosi się i przelewa przez brzegi.

Gdy słońce zachodzące otacza pierścień ołowiany lub żółtawy.

Gdy obok słońca okaże się z boku różowe drugie słońce.

Gdy nie można dokładnie widzieć rożków rosnącego lub malejącego księżyca.

Gdy rano lub wieczór łyska się, a nie grzmi.

Gdy psy za dużo przewracają się po ziemi.

Gdy wróble i inne małe ptactwo zanadto niespokojnie biega i trzepocze się.

Gdy ptactwo wodne szuka suchego schronienia.

Po jakich znakach poznajemy łyskawice i grzmoty.

Gdy słońce rano lub wieczór prześwieca przez grubą i wielką chmurę.

Gdy na wiosnę są dnie gorące i pokazuje się tęcza od zachodu.

Chmury brunatne, ciemnoczerwone lub krwawoczerwone w czasie gorących dni wywołują więcej piorunów i łyskawic, niż grzmotów.

Czarne i grube chmury robią więcej grzmotów, niż łyskawic niebezpiecznych.

Chmury wielkie zielonawociemne mają w sobie więcej deszczu, niż piorunów, i sprowadzają często oberwanie chmur.

Szarych chmur nie należy się obawiać nawet podczas burzy.

Gdy piorun uderza przy oświetleniu białem, jasnem, nie należy go się obawiać; natomiast niebezpiecznymi są pioruny przy oświetleniu czerwonem, żółtem lub fioletowem; one wzniecają pożary zazwyczaj i niszczą każdy przedmiot.

Chmury ciemne, szarożółte zwiastują zawsze niebezpieczeństwo gradu.

Trzęsienia ziemi, gdy nawiedzają jaką okolicę, poznać je można po takich znakach:

Gdy po zachodzie słońca pokazuje się na niebie podługowata chmura przez kilka dni z rzędu.

Gdy woda studzienna i rzeczna w dnie pogodne bez powodu mętnieje, dziwny ma smak i zapach nieprzyjemny.

Gdy ptaki i zwierzęta czworonożne nagle opuszczają swoje legowiska i przenoszą się w inną stronę.

Gdy w dzień pogodny przy świetle słońca nagle ptaki przestają śpiewać, a bydło żałośnie ryczeć zaczyna.

Czy rok będzie pomyślny, czy niedobry.

Spodziewać się należy roku urodzajnego:

Gdy podczas zasiewów jest sucho, a gdy kwitną drzewa ciepło.

Gdy zima jest nieco wilgotną, marzec suchy, kwiecień, maj wilgotny, a lato suche.

Gdy w lecie często wieją wiaty ze zachodu.

Wiatr zachodni użyźnia ziemię, wypędza bujną roślinność, i jest korzystnym dla ludzi i zwierząt.

Obawiaj się nieurodzajnego roku:

Gdy na wiosnę i z początkiem lata noce są zanadto zimne i szron się pojawia.

Gdy w kwietniu i maju zanadto sucho, i mgły panują.

Gdy w czasie zasiewu i dojrzewania pannują upały i posucha.

Gdy w lecie wieją przeważnie wiatry północne i północnowschodnie.

Gdy wiosna i lato są wilgotne, a nie zimne — zjawia się zaś obficie robactwo rozmaite.

Gdy z wiosną zboża wyrastają bujnie i prędko, wówczas nie wiele spodziewaj się ziarna.


Łatwa
przyrządzeniu
doskonała
„Enrilo"
Namiastka kawy
Enrilo
Henryka Francka Synowie S.A.
„Enrilo" już przyrządzone do gotowania!
Nie mieszać z cykorią i nie mleć!
Sposób gotowania:
Dwie łyżki stołowe (20 do 25 gra=
mów, wedle upodobania) wsypać
do jednego litra zimnej wody,
przez 5 minut gotować, poczym
na 3 minuty odstawić, ażeby od-
war ustał się.

Naprawdę! Gotowanie kawy staje się wprost zabawką dziecięcą, jeśli się używa wybornej mieszanki **Enrilo.** Przyrządzanie kawy jest wówczas tak proste, że próżno by się tu jeszcze silić o jakieś uproszczenia.

Enrilo, gotowa mieszanka kawowa, jest już zmielona i nie wymaga żadnych dodatków. **Enrilo** w użyciu pozwala tedy na oszczędność, czyli jest tania. A jakże wybornie smakuje **Enrilo!** Ale... o tym raczej nie mówmy wiele, bo ufamy, że Pani sama doświadczy tego najlepiej.

Proszę tylko bacznie przestrzegać właściwego sposobu gotowania **Enrilo,** gdyż wówczas smakuje ona najlepiej:

> Na 1 litr wody wsypać 2 kopiate łyżki kawy **Enrilo,** krótko zagotować, odstawić na 3 minuty, za czym przecedzić.

Wszystko co dobre bywa często podrabiane, więc i kawę **Enrllo** nieraz już naśladowano. Toteż przy kupnie trzeba dobrze zważać na nazwę **„Enrilo“,** tudzież na znak ochronny „młynek do kawy“. —

Znak ochronny

SAMOZATRUCIE

NA TLE WĄTROBY

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyśpieszają starość. Wątroba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego jako żółcio-moczopędne są naturalnym czynnikiem, odciążającym soki ustroju od trucizn własnych.

„Cholekinaza“ jest mieszaniną odpowiednio dobranych i w specjalny sposób spreparowanych ziół. Kuracja cholekinazowa polega na pobudzeniu wątroby do normalnej czynności, jako organu, który dla krwi jest jak gdyby filtrem. Krew zabiera odpadki komórek i inne szkodliwe substancje do wątroby. W wątrobie z odpadków tych wytwarza się żółć i wydziela się z organizmu przez kiszki. W ten sposób odbywa się prawidłowa przemiana materii.

Żądać bezpłatnych broszur wyjaśniających, w aptekach i składach aptecznych lub w Lab. Fizjol. chemicznem „Cholekinaza“ Nowy Świat 5. Warszawa.

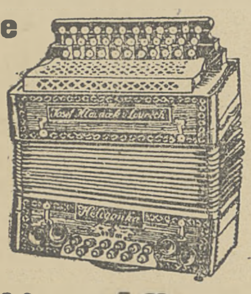
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych
(70) i w laboratorium fizjol-chem. „CHOLEKINAZA“

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 5. TEL. 9-74-96.

Harmoniki

światowej sławy,

chromatyczne i forte-pianowe, helikony wyrabia



Józef Hlaváček,

wyrób harmonik (36)

Louny (Czechosłowacja).

Skrzynka pocztowa Nr. 8. Cennik bezpłatnie.

Kupujcie wprost u wytwórcy!

Najstarsze przedsiębiorstwo w Czechosłowacji.

Załoź. w r. 18[illegible]5.

Nic nie szkodzi!



Panna Frania, ulegając namowom koleżanek, zdecydowała się pójść do kabalarki i dać sobie powróżyć, jako że każdy człowiek chce być od czasu do czasu okłamanym.

Kabalarka rozkłada karty na stole, wybiera z talji trzy, każe wyciągnąć jedną pannie Frani, poczem przygląda się jej z miną zatroskaną.

„Widzę przyszłość pani w czarnych barwach!“ mówi.

„Nic nie szkodzi, pani Kabińska, nic nie szkodzi!“ woła uradowana panna Frania. „Mój narzeczony jest kominiarzem!“



Umie się wykręcić!



Pan Lubczyk w sklepie nowości do sprzedawcy: „Przed miesiącem kupiłem u pana tę zapalniczkę i powiedział pan wtenczas, że wystarczy mi na długo. A tymczasem ona wogóle się nie zapala!“

Sprzedawca: „No widzi pan . . . zatem wystarczy panu na całe lata!“

Dbaj o swoje zdrowie, to najwyższe dobro ziemskie, używając znanych na całym świecie, ulubionych i niezwykle skutecznych

Philippsburskich ziół „Herbaria".

Sporzadzane są one obecnie nietylko w postaci mieszanek ziołowych (herbat), lecz również we wszelkich nowoczesnych wypróbowanych formach konsumcyjnych, jak **proszek ziołowy, kapsułki z proszkiem ziołowym, tabletki ziołowe, draże ziołowe i ekstrakty (wyciągi) ziołowe.** Te nowe formy konsumcyjne pozwalają na wygodne zażywanie leków wszędzie, tak, że każdy ma możność przeprowadzenia kuracji ziołowej podczas pracy zawodowej, w podróży, wogóle wszędzie tam, gdzie niełatwo przyrządzić napar z ziół.

Dla każdej choroby osobna specjalna mieszanka!

Z naszego wielkiego wyboru polecamy zioła przeciwko następującym niedomaganiom: (Na życzenie dokładny **katalog** wszystkich sort **bezpłatnie**).

Zwapnienie arteryj: Zawroty głowy, wysokie ciśnienie krwi, osłabienie pamięci, objawy paraliżu, ataki apopleksji (często śmiertelne!) **Zioła „Herbaria" Nr. 4 przeciw arterjosklerozie** są w tych wypadkach wypróbowanym, wprost nieocenionym środkiem zaradczym.

Astma: (dychawica) występuje nieraz nagle, w formie ataków, powodując uczucie trwogi, duszność, ucisk w piersi i inne cierpienia narządów oddechowych, często nawet porażenie płuc. **Zioła „Herbaria" Nr. 6 przeciwko astmie** zwalczają bardzo skutecznie te dolegliwości.

Choroby pęcherza i nerek: Katar pęcherza, parcie na mocz, i t. d. sprawiają gwałtowne bóle w brzuchu i krzyżu, palenie podczas oddawania moczu, i w razie zaniedbania powodują osłabienie muskulatury pęcherza, tworzenie się kamieni moczowych, ciężkie cierpienia nerek i t. d. Tym uporczywym niedomaganiom można zapobiec zawczasu przez używanie w razie pojawienia się najlżejszych oznak choroby **ziół „Herbaria" Nr. 12 przeciw chorobom pęcherza i nerek.**

Kamienie żółciowe: powstają wskutek nagromadzenia się wydalonych przez narządy wydzielcze pozostałości, powodując bardzo często, w razie uwięznięcia w przewodach żółciowych, bardzo niebezpieczne i niejednokrotnie śmiertelne ataki kolki. **Zioła „Herbaria" Nr. 40 przeciw kamieniom żółciowym** działają rozkładająco na te osady i przyśpieszają usuwanie kamieni żółciowych.

Podagra i reumatyzm: są następstwem nagromadzenia się we krwi zbytecznego kwasu moczowego. Osadza się on w postaci kryształków w różnych miejscach organizmu, głównie w stawach, powodując w tych miejscach straszliwe bóle. **Zioła „Herbaria" Nr. 44 przeciw podagrze i reumatyzmowi** rozpuszczają i wydzielają te złogi kwasu moczowego i uwolniły już wielu chorych na podagrę i reumatyzm od ich cierpień.

Robaki, przyczynę chudnięcia, braku apetytu (naprzemian z żarłocznością), nudności, omdleń i zawrotów głowy, swędzenia w odbytnicy, nieregularnego stolca i t. d. zwalcza skutecznie **mieszanka ziołowa „Herbaria" Nr. 98 przeciwko robakom.** Wypędza ona w krótkim czasie glisty i robaki czerwiowe; skutkuje również przeciw tasiemcowi (soliterowi), potrzeba tylko używać ją dłużej.

Niedomagania serca: należy traktować poważnie. Niedostateczna czynność serca powoduje bladnicę, anemję, nerwowość, neurastenję i wiele innych dolegliwości. Chorzy na serce powinni zatem zastosować zawczasu środek, działający wzmacniająco na serce i pobudzający jego czynność. Takim środkiem są **zioła „Herbaria" Nr. 52 przeciw niedomaganiom serca.** Pobudzają one cyrkulację (obieg) krwi i regulują czynność serca.

Choroby płuc: nieżytowe (kataralne) i gruźlicze (tuberkuliczne) leczyć można skutecznie **ziołową solą odżywczą „Herbaria" Nr. 66 przeciw chorobom płuc.** Rozpuszcza ona flegmę, ułatwia wykrztuszenie, łagodzi gorączkę, przyczyniając się jednocześnie do zwapniania i zabliźniania ognisk tuberkulicznych w płucach. Ponadto pobudza apetyt i wzmacnia cały organizm.

Niedomagania żołądka: osłabienie żołądka, bóle żołądkowe, nadmiar kwasów żołądkowych, zgagę, nieżyt żołądka i jelit, osłabienie trawienia, brak apetytu, gniecenie w żołądku usuwają nasze **gorzkie zioła żołądkowe „Herbaria" Nr. 68** (specjalność firmy). Neutralizują one kwasy żołądkowe, ułatwiają trawienie, wzmacniają nerwy i mięśnie żołądkowe.

Cierpienia nerwowe: objawiają się głównie przez bóle głowy, bezsenność, osłabienie, znużenie umysłu, drżenie członków, nadmierną drażliwość i t. d. Zdawna wypróbowanym, bardzo skutecznym środkiem przeciw tym dolegliwościom są **zioła „Herbaria" Nr. 80 dla nerwowych.** Nie pozostawiają one ubocznych szkodliwych skutków, wzmacniają krew, uspokajają nerwy, ułatwiają sen i dodają energji. Przy osłabieniu nerwów na tle seksualnem: **„Herbaria" Nr. 82.**

Nieczysta, zepsuta krew: stanowi podłoże bardzo wielu, a nawet większej części chorób, szczególnie wyrzutów skórnych, wrzodów, liszajów, podagry i reumatyzmu, zwapnienia arteryj i t. d. Kto dba o swoje zdrowie, powinien się starać o częste oczyszczanie krwi, używając w tym celu znanej oddawna ze swej skuteczności **mieszanki ziołowej „Herbaria" Nr. 19,** która oczyszcza krew z kwasu moczowego i innych nieczystości, ułatwiając przemianę materji.

Ceny naszych preparatów są następujące:

Herbata ziołowa Herbaria zależnie od gatunku za paczkę 2·— do 2·50 RM. (marek niemiec.)
Proszek ziołowy Herbaria, za paczkę . . . . . . 2·50 RM.
Kapsułki z ziół Herbaria, mała paczka . . . . . 2·50 RM.
podwójna paczka 3·60 RM.
Tabletki ziołowe Herbaria, (200 sztuk) . . . . . 3·— RM.
Draże ziołowe Herbaria, pudełko (150 sztuk) . . 3·— RM.
Sok z ziół Herbaria, flakon . . . . 2·50 do 3·— RM.

Przy każdem zamówieniu należy podać Nr. i formę leku.



Na szczególną uwagę przy zwapnieniu arteryj zasługują również nasze **Preparaty czosnkowe „Herbaria,"** jako najlepszy środek do obniżenia ciśnienia krwi. Działają one pozatem wiatro i moczopędnie, zapobiegają fermentacji i wypędzają robaki, są więc godne polecenia dla zwalczania wszelkich cierpień żołądka, pęcherza i jelit. Wyrabiamy nasze preparaty w następujących formach:
Sok czosnku (fl. 175 gramowy) . . . . 1·60 RM.
Kapsułki z czosnkiem sproszkowanym (60 sztuk) 2·50 RM.
Kapsułki z olejkiem czosnkowym (bez zapachu i bez smaku) 60 sztuk . . . . 2·50 RM.
Draże czosnkowe (150 sztuk) . . . . 2·50 RM.

Philippsburg K 187/37
Baden (Niemcy). (38)

Nasze środki lecznicze „Herbaria" można otrzymać tylko w aptekach. W razie braku tychże w jakiej miejscowości, prosimy zamawiać wprost u nas. Wyślemy wówczas za pośrednictwem odnośnej apteki. (Wysyłamy począwszy od RM 5.— franko za zaliczką.) - Na żądanie służymy chętnie dokładniejszemi wyjaśnieniami. Prosimy zwrócić się do nas z całem zaufaniem.

Licha wymówka.



U oberżysty w Niezgułach stanęło kwaterą troje letników, a mianowicie pan Sroka z żoną i córką. Państwo lubią spać długo i wstają dopiero wtedy, jak im słońce zajrzy do żołądka. Oberzyście nic to nie przeszkadza; liczy poprostu podwójnie za nocleg, jako że należy do tych ludzi, którym zawsze mało.

Dzisiaj jedzą państwo Srokowie śniadanie w ogródku; po kawie przynosi oberżysta jajka na miękko. Pan Sroka rozbija jedno jajko, kręci nosem i mówi: „Przecie to jajko nieświeże!"

„Na to już nic nie poradzę!" mruczy oberżysta. „Jak jajka mogą być świeże, kiedy państwo przychodzą tak późno na śniadanie?"

Skuteczna trucizna!



Walenty Plebanik ma w obejściu tyle szczurów, że już nie może dać sobie rady.

Pewnego dnia przychodzi na jarmark do miasta i słyszy, jak przy jednym ze straganów sprzedawca zachwala truciznę na szczury.

„A czy to nie szkodzi kurom?"

„Ale skądże!" zapewnia handlarz. „Jakby która to zjadła, to będzie nieść się dwa razy lepiej!"

ALPA

WÓDKA FRANCUSKA

dla całej rodziny.

Młodzież,

dbająca o zachowanie i pomnożenie swojej energji przez sport i pracę, używa wódki francuskiej „Alpa" do wzmacniających masaży.

Dorośli

cenią wysoko „Alpę," wiedząc, że usuwa ona znużenie po pracy i osowiałość w gorące dni letnie oraz łagodzi bóle.

Starsi

członkowie rodzin, cierpiący na reumatyzm i newralgję, nacierają bolące miejsca wódką francuską „Alpa," lub też stosują okłady z rozcieńczonej „Alpy."

Wszyscy

bez wyjątku używają chętnie ALPY do płókania gardła w celu dezynfekcji jamy ustnej i ustrzeżenia się przed grypą i katarem.



Żądajcie wszędzie wódki francuskiej „A l p a" w oryginalnem opakowaniu. „A l p y" nie sprzedaje się na wagę. (26)

Jaka będzie pogoda?

Jaka będzie w lecie pogoda?

Pogody i słońca możemy się spodziewać:

Gdy słońce zachodzi wieczorem jasno i czysto.

Gdy gwiazdy mało migotają i mają w około siebie okrąg biały lub czerwonawy.

Gdy przy pogodnym zachodzie łyska się, a nie słychać grzmotów.

Gdy rosnący lub malejący księżyc świeci się jasno, pięknie, srebrzyście.

Gdy na pełni widać wyraźnie ciemne plamy; gdy wieczorem nietoporze wiele latają.

Gdy komary zbijają się wieczorem w kupy, wznoszą się razem ku górze i razem opadają.

Gdy pająki (krzyżaki) siedzą przed południem w środku swej sieci, i wstrząsają nią nogami.

Gdy po deszczu zachodzi słońce ogniście i purpurowo.

Gdy stawy, bagna i łąki rano silnie waporują; dymią.

Gdy z rana obfita jest rosa na łąkach i polach.

Gdy dym z komina prosto wznosi się i nie rozdziela.

Gdy powietrze na szczytach gór wysokich jest jasne i spokojne.

Gdy chmurki płyną prędko po niebie w kierunku panującego wiatru na ziemi.

Gdy w czasie spokojnego deszczu nagle wiatr powstaje.

Gdy w czasie dnia powstaje na niebie białe delikatne chmurki, niby wełniste zagony.

Gdy leżące mgły wypija bardzo prędko słońce.

Gdy podczas deszczu poczyna się wyjaśniać od strony północnej.

Gdy światło płonie spokojnie, nie pryskając ani trzeszcząc.

Gdy glisty i dżdżownice wyrzucają małe kupki ziemi obok siebie.

Deszcz poznajemy po następnych znakach:

Gdy słońce podczas wschodu i zachodu wygląda blado, mdło, jakby jakaś zimna kula, a promienie jego nie mają siły.

Gdy gwiazdy świecą bez blasku, matowo, mało rzucają promieni, i wyglądają zamglone.

Gdy księżyc wygląd ma ciemny, szary, lub otoczony jest ołowianym kręgiem.

Gdy bydło w południe szuka i łapie powietrze, kopytami i rogami grzebie ziemię, lub językiem liże swe łapy.

Gdy jaskółki nisko ziemi latają, lub blisko murów.

Gdy psy nie chcą żryć, lub przewracają się po ziemi i jezdzą trawę

Gdy w upały muchy i komary są naprzykrzone, dokuczają zanadto ludziom i zwierzętom.

Gdy w dniu gorącym solniczka jest wilgotną a sól zbija się, lub jest mokra.

Gdy słychać głos dzwonów dalej, niż zazwyczaj.

Gdy od strony południowej ku wschodowi powstają korzeniaste chmury.

Gdy dłuższy czas wieją wiatry południowe.

Gdy glisty nie chowają się do ziemi, lecz wypełzają na wierzch i wylegują się.

Jaka będzie w zimie pogoda?

Zimna i mrozy będą:

Gdy słońce ma około siebie pierścień, lub nawet kilka obręgów.

Gdy gwiazdy świecą bardzo jasno, a przytem migotają się.

Gdy panują wiatry północne i północno-wschodnie.

Gdy śnieg pada małymi płatkami, jest okrągły lub do gradu podobny.

Gdy wody silnie parują.

Gdy ptaki wodne uciekają z małych stawów a szukają wielkich wód.

Odwilż nastąpi:

Gdy w południe wiatr sprowadza szron.

Gdy śnieg pada wielkimi szerokimi i ciężkimi płatkami.

Gdy śnieg pod stopami skrzypieć przestaje.

Gdy podczas pogody między południem a wieczorem nad płynącemi wodami ciągnie się wydłużona mgła i trwa 2—3 dni.

Gdy sople zwieszające z dachów wilgotnieją.

Miary i wagi.

W Polsce legalnemi jednostkami miar i wag są jednostki układu metrycznego, na mocy dekretu Naczelnika Państwa o miarach z dnia 8 lutego 1919 roku. Legalnemi są te narzędzia miernicze, które odpowiadają przepisom o warunkach legalizowania, wydanym przez Główny Urząd Miar.

Miary długości.

a) metryczne:

Metr (m) = 10 *dm* = 100 *cm* = 1000 *mm*.
Kilometr (km) = 1000 *m*.
decymetr (dm) = 0·1 *m*.
centymetr (cm) = 0·01 *m*.
milimetr (mm) = 0·001 *m*.

b) polskie:

mila polska = 8 stajom = 8534 *m*.
pręt = 7½ łokcia = 4·32 *m*.
sążeń = 3 łokciom = 1·73 *m*.
łokieć = 2 stopom = 58 *cm*.
stopa = 12 calom = 29 *cm*.
cal = 12 linjom = 24 *mm*.

c) inne niemetryczne:

mila geograficzna = 7420·4 *m*.
„ morska = 1852 *m*.
„ francuska = 4445 *m*.
„ angielska = 1609 *m*.
„ niemiecka = 7500 *m*.
„ austrjacka = 7026 *m*.
sążeń austrjacki = 6 stopom = 1·90 *m*.
„ rosyjski = 3 arszynom = 2·133 *m*.
wiorsta = 500 sążniom = 1066·8 *m*.
yard (jard) ang. = 3 stopom ang. = 91·44 *cm*.

Miary powierzchni.

a) metryczne:

Metr kwadratowy (m²) = 100 *dm²* = 10000 *cm²* = miljonowi *mm²*.
ar (a) = 100 *m²*.
hektar (ha) = 100 *a*.

b) polskie:

włóka = 30 morgom = 16 *ha* 79·6 *a*
mórg = 30 prętom kwadratowym = 56 *a*.
pręt kwadratowy = 56·25 łokcia kwadratowego = 18·66 *m²*.
sążeń kwadratowy = 2·99 *m²*.

c) inne niemetryczne:

mórg austrjacki = 57·546 *a*.
„ pruski = 25·532 *a*.
akr angielski = 4057 *m²*.
dziesięcina = 109·25 *a*.

Miary objętości.

a) metryczne:

Metr sześcienny (m³) = 1000 *dm³* = miljonowi *cm³*.
litr (l) = 1 *dm³*.
hektolitr (hl) = 100 *l*.

b) polskie:

sążeń sześcienny (miara drzewa) = 5·16 *m³*.
korzec = 32 garncom = 128 *l* niezupełnie dokł.
garniec = 4 kwartom = 4 *l* „ „
kwarta = 16 kwaterkom = 1 *l*. „ „
antał = 18 *garncom*.
antałek = ½ albo ⅓ *antała*.

c) inne niemetryczne:

tonna rejestr. ang (miara pojemn. okrętów = 2·83 *m³*.
tonna okrętowa angielska = 1·19 *m³*.
gallon angielski = 4·54 *l*.
buszel (bushel) angielski = 8 *gallon*.
gallon amerykański = 3·79 *l*.
beczka rosyjska = 40 wiadrom = 492 *l*.
wiadro austrjackie = 160 kuflom wied. = 56·6 *l*.
kufel wiedeński (Wiener Seidel) = 0·35 *l*.

Wagi.

a) metryczne:

kilogram (kg) = 100 *dkg* = 1000 *g*.
tonna (t) = 1000 *kg*.
centnar metryczny (q) = 100 *kg*.
dekagram (dk) = 0·01 *kg*.
gram (g) = 0·001 *kg*.
decygram (dg) = 0·1 *g* } wagi apteczne
centygram (cg) = 0·01 „ }
miligram (mg) = 0·001 „ }

b) polskie:

centnar = 100 funtom = 40 *kg* 55 *dkg*.
funt polski = 32 łutom = 405·5 *g*.

c) inne niemetryczne:

centnar cłowy (pojedyńczy) = 50 *kg*.
funt angielski = 16 uncjom = 453·6 *g*.
„ austrjacki = 560 *g*.
„ pruski = 467 *g*.
„ rosyjski = 1/40 puda = 409·5 *g*.
karat holenderski = 0·2051 *g*.